Dziś Magazyn

A w nim m.in.:
- Proboszcz, który rozdrapuje rany
- Całe życie trzeba być gotowym na śmierć
- Biedny jak Polak

Kramik: 7047 ogłoszeń

Dziś II część

DZIŚ
po południu / w nocy

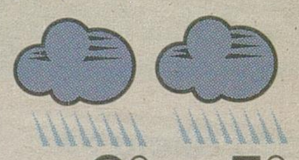

9^0 5^0 >>2

GAZETA Białostocka WSPÓŁCZESNA

www.wspolczesna.pl

31 października 2013
czwartek
212(17902)
2,30 zł (w tym 8% vat)

Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,35 zł.

ISSN 0137-9488

Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci

Wisława Szymborska

Sylwester Barski, 68 lat
Agnieszka Borzuchowska, 79 lat
Mirosław Car, 53 lata
Tadeusz Chmielewski, 57 lat
Shoszana Donin, 77 lat
Zygmunt Filipowicz, 82 lata
Mariusz Graszk, 36 lat
Wiesław Janicki, 78 lat.
Sokrat Janowicz, 77 lat
Kazimierz Jurgielaniec, 61 lat
Franciszek Kamiński, 98 lat
Jerzy Kłoszewski, 82 lata
Klemens Krzyżagórski, 83 lata
Ilona Pierczyk, 67 lat
Stanisław Poznański, 70 lat
Piotr Przemielewski, 36 lat
Zdzisław Rej, 58 lat
Czesław Rosa, 78 lat
Antoni Roszkowski, 95 lat
Igor Siegień, 41 lat
Klaus Skibowski, 88 lat
Ireneusz Skowroński, 61 lat
Grzegorz Suchożebrski, 56 lat
Wiesław Szymański, 56 lat
Jerzy Tchórzewski, 69 lat
Stanisław Wakuliński, 90 lat
Jerzy Wołkowycki, 90 lat
Regina Wszeborowska, 96 lat
Zbigniew Zarzycki, 59 lat
Stanisław Zdziech, 64 lata

i wielu, wielu innych... >>2

bial

Nasza akcja >>

Zapytaj specjalistę

Wady postawy to temat najbliższego spotkania ze specjalistą w Radiu Orthodoxia. Gościem audycji 4 listopada o godz. 17.30 będzie prof. Wojciech Kułak, kierownik Kliniki Rehabilitacji Dziecięcej Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku.

Prof. Kułak odpowie m.in. na pytania zadane wcześniej przez naszych Czytelników. Czekamy na nie do niedzieli, 3 listopada. Wystarczy wysłać maila z pytaniem pod adresem: uludwiczak@wspolczesna.pl

Relację ze spotkania wraz z odpowiedziami na pytania zamieścimy w „Gazecie Współczesnej" 8 listopada. **(luk)**

Opinie

Od 1 listopada mają obowiązywać buspasy na ul. Sienkiewicza w Białymstoku. Niektórym kierowcom to się nie podoba. Oto komentarze:

▲ **Nick: gość**
www.wspolczesna.pl
To jedna wielka bzdura. Jechałem wczoraj tym odcinkiem, teraz dopiero będą korki na Sienkiewicza. Wcześniej nigdy autobusy nie miały problemu z poruszaniem się. Komu przychodzą takie pomysły do głowy?

▲ **Nick: Michał**
www.wspolczesna.pl
„Dla samochodów osobowych są obwodnice", tylko co mają powiedzieć mieszkańcy Wygody, Bojar i Sienkiewicza. Przez te buspasy nie da się wyjechać z parkingu ani włączyć do ruchu.

▲ **Nick: Niekierowca**
www.wspolczesna.pl
Mam samochód, ale nie lubię jeździć nim w mieście. Dobrze, że zrobili te buspasy. Przynajmniej autobusy będą mogły punktualnie dojeżdżać na przystanki. A jeśli kierowcy obawiają się korków, cóż może warto przerzucić się na komunikację miejską. **(azda)**

Pogoda >> na weekend

po południu / w nocy

BIAŁYSTOK

Piątek	Sobota	Niedziela
9° 5°	10° 7°	8° 5°
Ciśnienie 997 hPa	Ciśnienie 989 hPa	Ciśnienie 987 hPa

SUWAŁKI

Piątek	Sobota	Niedziela
8° 5°	9° 6°	7° 4°
Ciśnienie 990 hPa	Ciśnienie 986 hPa	Ciśnienie 980 hPa

ŁOMŻA

Piątek	Sobota	Niedziela
10° 6°	10° 7°	8° 5°
Ciśnienie 998 hPa	Ciśnienie 990 hPa	Ciśnienie 988 hPa

EŁK

Piątek	Sobota	Niedziela
9° 5°	10° 7°	8° 4°
Ciśnienie 999 hPa	Ciśnienie 991 hPa	Ciśnienie 989 hPa

Wspomnienia >> Odeszli społecznicy, artyści, sportowcy, dziennikarze

Bez nich jesteśmy ubożsi

Odeszli z tego świata, ale nie zapomnimy o nich. Przed Dniem Wszystkich Świętych wspominamy zmarłych w ostatnich 12 miesiącach wybitnych mieszkańców naszego regionu.

Izabela Krzewska, kpb, tom, stef
redakcja@wspolczesna.pl

Artyści, dziennikarze, działacze społeczni, duchowni, sportowcy... W ciągu 12 miesięcy pożegnaliśmy wielu wybitnych ludzi, którzy przysłużyli się mieszkańcom naszego regionu, opisywali naszą rzeczywistość lub starali się ją zmienić na lepsze. To ludzie nie tylko znani, ale cieszący się zasłużonym szacunkiem za swoje osiągnięcia, wiedzę i charakter.

Białostocczyzna

Od 1 listopada u.br. zmarło wielu cenionych mieszkańców Białegostoku, których działania nie ograniczały się jedynie do miasta.

W grudniu 2012 r. zmarła **Agnieszka Borzuchowska** (na zdjęciu), lekarz, prof. nauk medycznych, społecznik, emerytowany Kierownik Zakładu Medycyny Rodzinnej i Pielęgniarstwa Środowiskowego Akademii Medycznej w Białymstoku.

W styczniu 2013 r. odszedł **ks. Igor Siegień**. Był proboszczem parafii wojskowej pw. świętych apostołów Piotra i Pawła w Białymstoku.

W tym samym miesiącu zmarł wieloletni dziennikarz i reportażysta Polskiego Radia Białystok – **Stanisław Poznański**.

W lutym pożegnaliśmy dwóch artystów: pisarza i plastyka oraz dwóch wybitnych dziennikarzy.

W wieku 90 lat odszedł **Stanisław Wakuliński** (na zdjęciu), nestor białostockich artystów plastyków. 59 lat miał w chwili śmierci **Zbigniew Zarzycki**, białostocki dziennikarz, autor świetnych reportaży i audycji satyrycznych nadawanych przez Polskie Radio Białystok. Ostatnio pracował w TVP Białystok.

Wkrótce po tym świat dziennikarski poniósł kolejną stratę. Odszedł **Wiesław Szymański**, znany radiowiec białostockiej rozgłośni. Był publicystą, poetą, wielkim miłośnikiem bluesa.

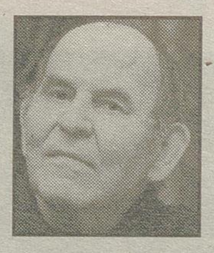

Wielką stratą było odejście – także w lutym – **Sokrata Janowicza** (na zdjęciu), wybitnego polskiego Białorusina, uznanego i cenionego pisarza, intelektualisty, osoby niezwykle zasłużonej dla regionu.

W marcu dowiedzieliśmy się o śmierci **Klemensa Krzyżagórskiego**, współtwórcy Akademii Teatralnej w Białymstoku, dziennikarza „Gazety Współczesnej", od połowy lat 70. – redaktora naczelnego legendarnych „Kontrastów". O publikację w nich zabiegali niegdyś reportażyści takiego formatu jak Ryszard Kapuściński czy Hanna Krall. Krzyżagórski miał 82 lata.

Do listy zmarłych dziennikarzy dołączył w kwietniu **Jerzy Wołkowycki**, założyciel i wieloletni redaktor naczelny Tygodnika Białorusinów w Polsce „Niwa".

W tym samym miesiącu odszedł **Kazimierz Jurgielaniec**, znany białostocki artysta-plastyk. Specjalizował się w malarstwie sztalugowym w technice olejnej i akrylowej.

W maju pożegnaliśmy jego rówieśnika, 61-letniego **Ireneusza Skowrońskiego**, trenera i pasjonata kajakarstwa. Pracował w białostockich klubach Cresovia i Dojlidy, gdzie wychował kilku reprezentantów kraju.

Tego samego miesiąca zmarł **ks. Stanisław Zdziech**, proboszcz parafii rzymsko-katolickiej pw. Niepokalanego Serca Maryi w Białymstoku.

W czerwcu odszedł nagle były piłkarz pierwszoligowej Jagiellonii, najlepszy gracz bielskiego Tura, także jego trener – **Mirosław Car** (na zdjęciu).

W lipcu z ogromnym smutkiem przyjęliśmy informacje o śmierci **Czesława Rosy**, wieloletniego kierownika Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Białymstoku. Dziennikarzom znany był z niezwykle pogodnego omawiania nawet najgorszej pogody.

Tak jak Czesław Rosa mógł opowiadać o cumulusach i frontach burzowych, tak **Jerzy Kłoszewski** potrafił mówić o kolarstwie. Wieloletni trener i prezes Podlaskiego Okręgowego Związku Kolarskiego zmarł także w lipcu.

We wrześniu odszedł **Antoni Roszkowski**, porucznik rezerwy, jeden z ostatnich żołnierzy 10. Pułku Ułanów Litewskich.

W tym miesiącu zmarł też **Sylwester Barski**, wieloletni dziennikarz „Kuriera Porannego", a wcześniej także „Kuriera Podlaskiego" i „Gazety Współczesnej". Wielu młodych wprowadził w arkana zawodu, uczył solidności, rzetelności, szacunku dla Czytelnika.

Ci ostatni mogą pamiętać również **Grzegorza Suchożebrskiego**, wieloletniego dziennikarza „Gazety Współczesnej", który zajmował się problematyką rolną. Odszedł nagle, w wieku zaledwie 56 lat.

W październiku prasa straciła też jednego z twórców białostockiej szkoły reportażu – **Wiesława Janickiego** (na zdjęciu). Związany był m.in. z Polskim Radiem Białystok i „Gazetą Współczesną". Stworzył sagę radiową „Na Młynowej" i prowadził słynne rozmowy z Cześkiem Tarasewiczem. Był współtwórcą Teatru Naturalnego, laureatem niezwykle cenionej ogólnopolskiej nagrody – Złoty Mikrofon.

Łomżyńskie

W połowie maja 2013 r. odszedł **Franciszek Kamiński**. Był jednym z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Bez przerwy od 11 listopada 1958 r. działał aktywnie jako członek Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej.

Pod koniec czerwca pożegnaliśmy **Zdzisława Reja** (na zdjęciu). Ten aktor-lalkarz i reżyser przez 10 lat związany był z Teatrem Lalki i Aktora w Łomży. W ciągu 58 lat swego życia, pracował w różnych teatrach m.in. w Kielcach, Lublinie i Białostockim Teatrze Lalek. Z Teatrem Lalki i Aktora w Łomży związany był w latach 1999-2002 oraz 2003-2009. Zdzisław Rej był laureatem wielu nagród za reżyserię i grę aktorską. Z okazji 20-lecia łomżyńskiej sceny uhonorowany został przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej".

W sierpniu dotarły do nas tragiczne wieści o śmierci 77-letniej **Shoszany Donin** (na zdjęciu). Urodziła się w Palestynie, ale Łomżę darzyła ogromnym sentymentem. W tym mieście urodził się jej brat, a rodzina mieszkała w nim do 1936 r. Przed zbliżającą się wojną musiała uciekać do Ziemi Obiecanej. W Izraelu Shoszana Donin założyła Dom Łomży. Zgromadziła tam mnóstwo pamiątek związanych z miastem, organizowała wystawy i spotkania. Walczyła o pamięć o Żydach z Łomży, starała się o ogrodzenie dwóch łomżyńskich cmentarzy.

Wielką patriotką lokalną była również **Regina Wszeborowska**, która zmarła we wrześniu 2013 r. Była jedną z najbardziej zasłużonych organizatorek tajnego nauczania w Łomży. Całe swoje życie poświęciła najmłodszym jako nauczycielka. Za swoje przekonania w latach 50. była zwalniana z pracy. Należała do ścisłego grona twórców łomżyńskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej.

Mazury

W styczniu pożegnaliśmy **Ilonę Pierczyk**. Z wykształcenia była polonistką. Przez wiele lat uczyła w Zespole Szkół nr 3 w Ełku. Pracowała również w ełckiej delegaturze Kuratorium Oświaty, była ławnikiem sądowym, współpracowała przy tworzeniu roczników wydawanych przez Mazurskie Towarzystwo Naukowe w Ełku.

Miesiąc później odszedł w tragicznych okolicznościach 36-letni **ks. Mariusz Graszk** (na zdjęciu). Pochodził ze Starych Juch. W październiku 2011 r. wyjechał do pracy misyjnej w Boliwii i pracował w diecezji Oruro. 8 lutego 2013 r. ks. Mariusz wraz z czterema żołnierzami boliwijskimi stacjonującymi w Challapata (których był kapelanem) i postulantem Bonifratrów, pojechał, by pomóc siostrom elżbietankom, które z powodu awarii samochodu utknęły w drodze do jego parafii. Na prostej jezdni najechał na nich rozpędzony autobus. Na miejscu zginęli żołnierze i postulant. Ks. Mariusz wraz z siostrami, w stanie ciężkim został przewieziony do najbliższego szpitala, gdzie zmarł.

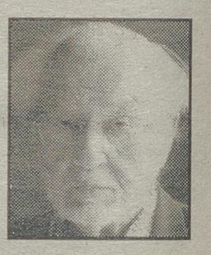

W kwietniu zmarł dziennikarz **Klaus Skibowski** (na zdjęciu). Pochodził z katolickiej rodziny zamożnych i bardzo aktywnych społecznie mieszczan, właścicieli położonej nad ełckim jeziorem farbiarni. Karierę dziennikarza rozpoczął w 1946 r. od pracy w rozgłośni Nordwestdeutscher Rundfunk w Hamburgu. Następnie został doradcą kanclerza Adenauera, potem współtworzył i kierował Katolicką Agencja Informacyjną. Za swoje zasługi dla polsko-niemieckiego pojednania otrzymał wysokie odznaczenia polskie i niemieckie. Klaus Skibowski przez cały czas pozostawał związany z Ełkiem.

Suwalszczyzna

W grudniu 2012 r., w wieku 69 lat zmarł **Jerzy Tchórzewski** (na zdjęciu), były dyrektor szpitali w Suwałkach i Augustowie, ceniony fachowiec od budownictwa, działacz Solidarności.

W kwietniu tego roku pożegnaliśmy twórcę i prezesa Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Suwałkach – **Tadeusza Chmielewskiego**.

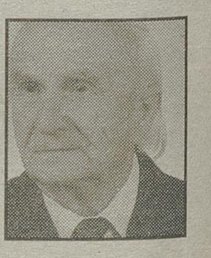

Pięć miesięcy później suwalska społeczność straciła działacza społecznego, historyka, byłego radnego. Zmarł **Zygmunt Filipowicz** (na zdjęciu). Był założycielem i dyrektorem suwalskich muzeów – okręgowego oraz Marii Konopnickiej. ▲

Informator >> Gdzie zaparkujesz, jaki autobusem dojedziesz najszybciej

Cmentarze – jakie zmiany w ruchu

Uwaga, w okolicach cmentarzy od 1 do 3 listopada ruch będzie zmieniony. Pojawią się pasy tylko dla autobusów komunikacji miejskiej, na kilku ulicach zostanie wprowadzony ruch jednokierunkowy, do tego zakaz zatrzymywania się. Dlatego kierowcy powinni zwracać uwagę na znaki.

Oto szczegóły:

▲ Pasy ruchu dla autobusów pojawią się na ul. Raginisa (za ul. Ustronną do Kolbego), Kolbego, Wysockiego (od galerii handlowej do ul. Wasilkowskiej), Wasilkowskiej (od ul. Wysockiego do skrzyżowania z ul. Andersa – 27 Lipca).

▲ Ruch jednokierunkowy zostanie wprowadzony na ul. Raginisa (od ul. Wysockiego do Kolbego), Kolbego (od ul. Raginisa do Wysockiego), Zgody, Krzyżowej, Łącznikowej (kierunek od ul. Wysockiego do Raginisa), Wysockiego (odcinek od ul. Kolbego do Raginisa, umożliwi poruszanie się w kierunku centrum prawą częścią jezdni, skręt w lewo z ulicy Wysockiego w ulicę Raginisa odbywać się będzie z lewej części jezdni ul. Wysockiego).

▲ Od 31 października od godz. 13. do 3 listopada będzie obowiązywał zakaz zatrzymywania się na ulicach: Raginisa (od ul. Wysockiego do Kasprzaka) po obu stronach ulicy, Wysockiego (od ul. Raginisa do Kolbego) po obu stronach ulicy, ul. Kolbego (od ul. Raginisa do Wysockiego) po obu stronach ulicy, ul. Zgody, Krzyżowej, Łącznikowej (od ul. Wysockiego do Raginisa) po lewych stronach ulic, Antoniuk Fabryczny (od ul. Kasztanowej do Berlinga) po obu stronach ulicy, ul. Antoniuk Fabryczny (ul. Berlinga do Zagórnej) po obu stronach ulicy, Berlinga (od ul. Antoniuk Fabryczny do ul. św. Kazimierza) po obu stronach ulicy, Suchowolca (od ul. Plażowej do Ordynackiej – pętla autobusowa) po obu stronach ulicy, Plażowej na wysokości cmentarza prawosławnego po obu stronach ulicy.

▲ Zakaz skrętu zostanie wprowadzony na ulicach:

– skrzyżowanie ul. Kazimierza Wielkiego i Raginisa: zakaz skrętu w lewo w ul. Raginisą z kierunku ul. 42. PP, zakaz skrętu w prawo w ul. Raginisa z kierunku ul. Wysockiego, z kierunku miejscowości Supraśl możliwa będzie jazda w prawo lub w lewo.

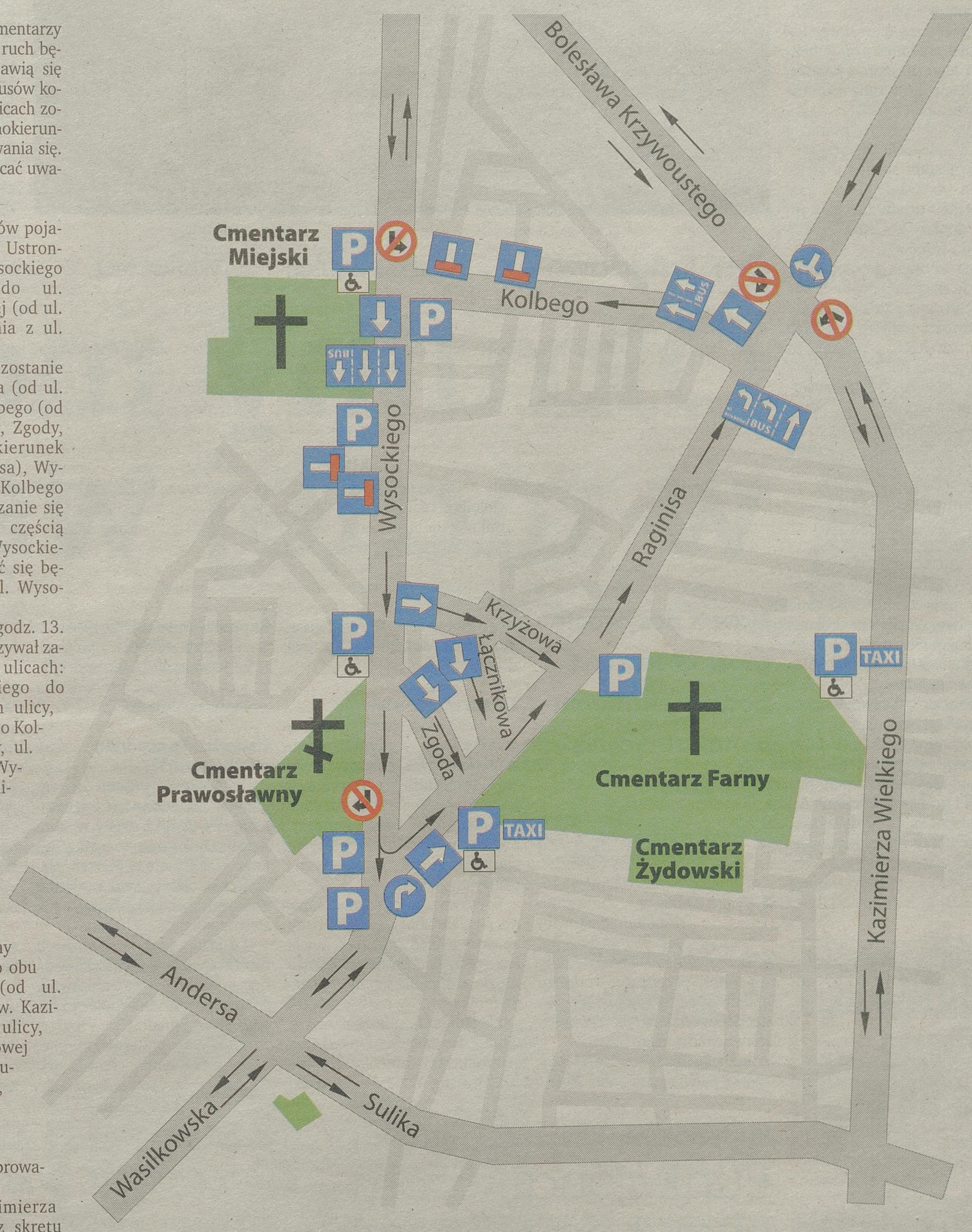

– ul. Wasilkowska w kierunku Wasilkowa: zakaz skrętu w ulicę Błękitną.

– ul. Wysockiego kierunek do centrum: zakaz skrętu w lewo w ul. Kolbego, zakaz skrętu w prawo w ul. Karpowicza, Gaskiewicza, Błękitną, Kolbego, zakaz skrętu w prawo w ul. Staffa, Hubala.

– dojazd do parkingu przy ulicy Błękitnej będzie możliwy od ulicy Wł. Andersa.

▲ Obowiązywać będzie zakaz ruchu w obu kierunkach na ul. Boboli od ul. Bacieczki. Zakaz nie będzie dotyczył komunikacji miejskiej, osób niepełnosprawnych, taxi na kopertach, mieszkańców przyległych posesji 104-114, NZOZ, przedszkoli.

▲ Wyznaczone i oznakowane miejsca dla pojazdów osób niepełnosprawnych będą na parkingach: przy cmentarzu przy ul. Raginisa, przy ul. Wysockiego (rejon cmentarza prawosławnego) najbliższe miejsca przy wejściu na teren cmentarza, przy cmentarzu miejskim przy ul. Wysockiego (skrzyżowanie Wysockiego – ulica dojazdowa na wysokości ul. Kolbego) przy ul. Plażowej, na parkingu przy ul. Konstytucji 3 Maja (najbliższe miejsca od ul. Antoniuk Fabryczny), na parkingu przy ul. Kazimierza Wielkiego (przy cmentarzu farnym).

▲ Zalecane parkingi w rejonie nekropolii:

– cmentarz miejski (przy ul. Wł. Wysockiego) – parkingi ogólnodostępne przy kościele św. M.M, Kolbego dojazd z centrum od ul. Kolbego (kierunek od ul. Raginisa), parking przy cmentarzu miejskim,

– cmentarz prawosławny (przy ul. Wysockiego) – parking ogólnodostępny przy ul. Błękitnej (dojazd wyłącznie od strony ul. Andersa), parking ogólnodostępny przyuliczny na wysokości cmentarza oraz na ulicach Zgody, Krzyżowej, Łącznikowej po prawych stronach jezdni (dojazd Wysockiego),

– cmentarz św. Rocha (przy ul. Konstytucji 3 Maja): parkingi ogólnodostępne przy ul. Konstytucji 3 Maja,

– cmentarz katolicki (przy ul. Suchowolca) i cmentarz prawosławny (przy ul. Plażowej) parkingi ogólnodostępne przy ul. Suchowolca oraz udostępnia się zatokę za cmentarzem katolickim w kierunku Zabłudowa, z których korzysta do swoich celów Inspekcja Transportu Drogowego przy ul. Plażowej.

▲ Dodatkowo na ul Wysockiego w rejonie cmentarza miejskiego wprowadza się następujące zmiany: przejście dla pieszych ze wzbudzaną sygnalizacją świetlną zostanie wygrodzone, zamknięte (brak przejścia), a ruch pieszy skierowany zostanie na przejście przez ul. Kolbego. Z kolei przystanek komunikacji miejskiej (kierunek do Wasilkowa) 1 listopada zostanie przeniesiony za skrzyżowanie z ul. Kolbego.

▲ Pojazdy taxi będą miały wyznaczone postoje na ulicach: Błękitnej – dojazd od ul. Andersa, Raginisa (parking przy cmentarzu farnym), Wysockiego (parking przy cmentarzu miejskim), Konstytucji 3 Maja (parking przy cmentarzu Św. Rocha), Kazimierza Wielkiego (przy cmentarzu farnym).

(mg)

Warto wiedzieć

▲ **Uwaga na buspas.** Od 1 listopada na ulicy Sienkiewicza na odcinku od ulicy Wasilkowskiej do Warszawskiej i części ulicy Wasilkowskiej od ulicy Traugutta będzie obowiązywał buspas. Pojadą nim autobusy komunikacji miejskiej, PKS oraz prywatni przewoźnicy. Zlikwidowany zostanie także lewoskręt z ulicy Sienkiewicza w ulicę Złotą.

▲ **Komunikacja miejska.** W dniu Wszystkich Świętych przejazd wszystkimi autobusami komunikacji miejskiej będzie bezpłatny. Należy też zwrócić uwagę na rozkłady. 1 listopada autobusy pojadą według rozkładu świątecznego, 2 listopada – według rozkładu sobotniego, a 3 listopada – według rozkładu świątecznego. W te dni trasa linii 20 będzie przedłużona do cmentarza na Leśnej Dolinie oraz uruchomione zostaną dwie linie specjalne 31 i 32.

▲ **Zakupy zrób wcześniej.** 1 listopada centra handlowe, hipermarkety i mniejsze sieci sklepów nie pracują. Niespodziewane zakupy będzie można zrobić w kilku sklepach całodobowych i na stacjach benzynowych. Wszystkich Świętych jest jednym z tych dni w roku, w których ustawowo handel jest zakazany, za ladami mogą stanąć co najwyżej sami właściciele małych sklepików lub osoby, które zostaną zatrudnione na taką okoliczność na umowę zlecenie.

▲ **Do kina do południa.** W piątek kino Helios w galerii Alfa oraz kino Helios w Atrium Biała czynne są od godziny 12. Wejście do Alfy będzie od strony ul. Świętojańskiej, natomiast do nieczynnej tego dnia Atrium Biała będzie można wejść wejściem głównym od ul. Miłosza, przy KFC.

(ak)

▲ **Przeprowadzka urzędu.** Powiatowy urząd pracy od poniedziałku ma funkcjonować przy ul. Pogodnej 63/1. Po przeprowadzce PUP będzie miał powierzchnię większą o około 360 mkw. W nowym budynku urząd zyskał oddzielne wejście i więcej miejsca na archiwum zakładowe. Na drugim i trzecim piętrze zostanie wydzielone miejsce na Centrum Aktywizacji Zawodowej. Natomiast osoby niepełnosprawne będą przyjmowane na parterze. Tam będzie też rejestracja, pośrednictwo pracy i doradca zawodowy.

(jul)

bial

Region >> Zmiany od 1 listopada

Niektórzy będą mieć tańsze leczenie

Od listopada chorzy na cukrzycę będą płacić mniej za levemir, tj. insulinę długodziałającą. Dotąd płacili za nią sto procent ceny, teraz będzie to tylko 30 procent. To jedna z wielu zmian, jakie wchodzą w życie w związku z nową listą refundacyjną leków.

Jedne z najkorzystniejszych zmian są właśnie dla chorych na cukrzycę, którzy od lat walczyli o refundację insuliny długodziałającej. Polska jest ostatnim krajem Unii Europejskiej, w którym insuliny te trafiły w końcu na listy refundacyjne. Od 1 listopada zamiast ok. 260 zł, chorzy zapłacą za nie w aptece 89 zł.

Poza tym na nowej liście dodane zostały 62 produkty (w tym: dwa nowe środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego stosowane w leczeniu alergii pokarmowej, zespołach wrodzonych defektów metabolicznych i biegunkach przewlekłych).

Na wprowadzanych od 1 listopada wykazach znajdzie się także lek zawierający azacytydynę, stosowany w chemioterapii. Dotąd był on dostępny jedynie w ramach chemioterapii niestandardowej, co oznacza, że zgodę na jego podawanie musiał wyrażać NFZ. To samo dotyczy m.in. leku zawierającego lenalidomid, potrzebnego w leczeniu chorych na opornego lub nawrotowego szpiczaka mnogiego. W ramach programu „Leczenie nadciśnienia tętniczego płucnego" refundacją objęty zostanie nowy lek zawierający tadalafil oraz zmieni się opis tego programu poprzez modyfikację kryteriów kwalifikacji do terapii I rzutu.

Zmieni się też odpłatność za leki w aptekach. Dla 260 produktów nastąpi spadek dopłaty pacjenta – od 38,04 zł do 1 grosza, dla 289 produktów nastąpi wzrost dopłaty pacjenta – od 3 groszy do 164,85 zł.

Resort zdrowia przypomina, że każdy pacjent powinien być poinformowany przez aptekarza o możliwości nabycia tańszego zamiennika leku, przepisanego przez lekarza. Większość leków posiada swoje tańsze odpowiedniki, które nie powodują żadnej różnicy terapeutycznej.

(luk)

Podlaskie >> Zmiana rozkładu PKS

Inne godziny, inne kursy

Od 1 listopada zmienia się rozkład jazdy autobusów PKS Białystok na terenie gmin m.in.: Mońki, Goniądz, Trzcianne, Krypno, Knyszyn, Jasionówka, Korycin, Jaświły, Suchowola. Zmiany obejmują zarówno godziny kursowania, jak i liczbę połączeń.

Nowy rozkład jazdy znajduje się już na większości przystanków. Można go sprawdzić również za pośrednictwem internetu. W tym celu w wyszukiwarce połączeń na stronie PKS Białystok należy wybrać parę miejscowości, pomiędzy którymi poszukujemy połączenia. Następnie wybrać datę przejazdu, kliknąć „wyszukaj połączenie", a później „znajdź", potwierdzając parę miejscowości i datę.

W związku z Dniem Wszystkich Świętych przypominamy, że 1 listopada autobusy komunikacji zwykłej będą kursować jak w święta i niedziele.

Z kolei autobusy komunikacji przyśpieszonej, pośpiesznej i ekspresowej będą kursować zgodnie z rozkładami jazdy.

(ika)

reklama

Pożyczki dla Rolników
PomocnaPożyczka
WSPARCIE FINANSOWE DLA CIEBIE I TWOJEJ FIRMY
OGÓLNOPOLSKA INFOLINIA 22 266 86 86
www.pomocnapozyczka.pl
Pomocna Pożyczka Sp. z o. o. z siedzibą w Gdańsku krs nr 0000119317

Już możemy jeździć Andersa: z jednego krańca Białegostoku na drugi

Fot.: Wojciech Wojtkielewicz

Ulica ta wyprowadzi ruch tirów z miasta. Będzie też odciążeniem centrum, a białostoczanom pozwoli bezpiecznie przemieszczać się z jednej części miasta na drugą – mówił Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku (na zdjęciu) podczas czwartkowego, uroczystego otwarcia przedłużenia ul. Andersa. Inwestycja kosztowała 193 mln zł. Powstało 6,7 km drogi.
W związku z otwarciem nowej trasy, drogowcy zlikwidowali ograniczenie skrętu w lewo z ul. Wasilkowskiej w Mierosławskiego. Kierowcy nie mogli tam jeździć w godzinach szczytu. Teraz skręcimy o dowolnej porze.

art

Gm. Śniadowo >> 22-latka została zgwałcona, a potem uduszona

Okrutny mord w małej wsi

Nawet dożywocie grozi 29-latkowi podejrzewanemu o makabryczną zbrodnię.

Katarzyna Patalan-Brzostowska, mm
kpatalan@wspolczesna.pl

Ciało 22-letniej kobiety znaleziono w południe we wtorek w Mężeninie, gdzie mieszkała. Zwłoki leżały tuż obok przepustu wodnego pod nasypem kolejowym. To miejsce oddalone od ostatnich zabudowań o około 300 m.

Już kilka godzin później łomżyńska policja zatrzymała 29-letniego Sławomira D., podejrzewanego o dokonanie tej okrutnej zbrodni.

Zarzut w czwartek

– Mężczyzna został wstępnie przesłuchany – poinformowała Maria Kudyba, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łomży. – Znamy już wstępne wyniki sekcji zwłok kobiety, z których wynika, że ofiara została uduszona, a wcześniej doszło do gwałtu.

Potwierdzają to liczne obrażenia na ciele ofiary, otarcia, ślady na szyi, wygląd spojówek. Wiele też wskazuje, że do zabójstwa doszło w minioną sobotę, 26 października.

Sławomir D., mieszkaniec powiatu ostrołęckiego przebywa w policyjnej izbie zatrzymań i prawdopodobnie w czwartek, 31 października usłyszy prokuratorski zarzut zabójstwa połączonego z gwałtem. Za ten czyn grozi kara od 12 lat pozbawienia wolności do dożywocia.

Sąsiedzi: To nie była wielka miłość

Dziewczyna wróciła do rodzinnej miejscowości z konkubentem i dwójką dzieci w ub.r. Zamieszkali razem z matką 22-latki i jej partnerem. Starsza, pięcioletnia dziewczynka chodzi do przedszkola, jej młodszą o rok siostrą opiekuje się babcia.

– Rodzina korzysta z różnych form wsparcia – poinformowała Anna Strzeszewska, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Śniadowie. – Dzieci zawsze były schludnie ubrane, czyste, zawsze miały co jeść, widać, że były zadbane.

Nieoficjalnie wiadomo jednak, że w domu pojawiał się alkohol.

Mieszkańcy wsi są wstrząśnięci tym, co się stało. Mówią, że od dłuższego czasu konkubent 22-latki już z nią nie mieszkał. Dziewczyna spotykała się natomiast z 29-letnim Sławomirem D., choć traktowała go z dystansem.

– Ona była bardzo ładna, a on taki sobie, jąkał się – usłyszeliśmy od jednego z sąsiadów.

Według naszych rozmówców, D. bywał agresywny po alkoholu.

Prawdopodobnie w sobotę wieczorem odwiedził dziewczynę. A około godziny po jego wyjściu, kobieta wyszła z domu. I już nie wróciła. Podobno Sławomir D. był w jej domu jeszcze w niedzielę, ponieważ – jak twierdził – martwił się, że nie może skontaktować się z dziewczyną.

Białystok >> Dariuszowi P. grozi 10 lat

Funkcjonariuszom chciał dać łapówkę

Nie chciał trafić do izby wytrzeźwień, więc zaproponował policjantom łapówkę. Zamiast nocy w wytrzeźwiałce białostoczanin Dariusz P. może teraz spędzić od roku do nawet 10 lat w więzieniu. Tyle grozi mu za próbę przekupstwa funkcjonariuszy. Akt oskarżenia w tej sprawie trafił właśnie do Sądu Rejonowego w Białymstoku.

Pod koniec lipca, około godziny 19, 25-letni Dariusz P. stał oparty o budynek przy ul. Nowy Świat. Spostrzegli go dwaj policjanci. Jak wynika z uzasadnienia aktu oskarżenia, zachowanie młodego mężczyzny, jego wygląd oraz towarzystwo puszek po piwie, sugerowały, że z powodu upicia, za chwilę uśnie. Mundurowi podjęli interwencję. Wylegitymowali mężczyznę i umieścili go w radiowozie. Poinformowali, że zamierzają go odwieźć do izby wytrzeźwień.

Oskarżonemu pomysł ten się nie spodobał. 25-latek wyciągnął z kieszeni trzy banknoty, w sumie 160 złotych.

– Zawsze płacę i nie jeżdżę. Macie i się odp..... – miał powiedzieć do policjantów.

Chciał, żeby puścili go. Mundurowi nie przystali jednak na propozycję. Zatrzymali Dariusza P. Badanie alkomatem wykazało w jego organizmie ponad 3,2 promila alkoholu.

Oskarżony przyznał się do zarzucanych mu czynów. Nie był karany w przeszłości.

(ika)

Region >> Na podlaskim odcinku ósemki

Już opłaty, wkrótce roboty

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ogłosiła w środę przetarg na przebudowę drogi krajowej nr 8 od Mężenina do Jeżewa. To kolejny krok do powstania ekspresowej ósemki na całej jej podlaskiej części.

Do końca roku powinniśmy też poznać wykonawcę przebudowy 15-kilometrowego odcinka od obwodnicy Zambrowa i Wiśniewa do Mężenina wraz z obwodnicą tej miejscowości. Pod koniec tego roku GDDKiA ogłosi również przetarg na 15-kilometrową trasę od granicy woj. podlaskiego do obwodnicy Zambrowa.

Roboty na ósemce mają rozpocząć się w drugiej połowie 2014 roku. Realizacja inwestycji to około dwóch lat.

Obecnie podlaska S8 to dwie ekspresowe trasy: obwodnica Zambrowa oraz Białystok-Jeżewo. Przejazd na tej pierwszej od czwartku jest płatny: od 1,60 zł do ponad 4 złotych zapłacą kierowcy pojazdów powyżej 3,5 tony.

Żeby dołączyć do systemu elektronicznych opłat viaToll, trzeba udać się do punktu dystrybucji (m.in. na PKN Orlen przy al. 1000-lecia PP w Białymstoku) lub punktu obsługi klienta (np. w Jeżewie Starym), zarejestrować, zasilić konto i wpłacić kaucję (120 zł) za niewielkie urządzenie pokładowe, które umożliwia łączenie się pojazdu z bramownicą. Należy je przykleić w samochodzie na przedniej szybie na linii wycieraczek.

Osoby, które nie zapłacą za przejazd muszą liczyć się z karami. To nawet trzy tysiące złotych.

(mg)
bial, maz

Białystok >> Wystaw będzie mniej, ale będą dłużej czynne

Nowości w Arsenale

Kolekcja II wzbogaciła się o siedem nowych dzieł. To mniej niż w poprzednich latach. Prace są coraz droższe, a dotacje ucinane.

Liczba dnia

240

tys. zł

wydała w tym roku Galeria Arsenał na zakup siedmiu dzieł

Kolekcja II jest wspólnym zbiorem sztuki współczesnej białostockiej Galerii Arsenał i Podlaskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, który tworzony jest początku lat 90. Placówka gromadzi m.in. dzieła powstałe po przemianach ustrojowych w Polsce.

– To bardzo dobre, wartościowe zakupy. Nabyliśmy konkretne prace, konkretnych artystów, które mają duży potencjał wystawienniczy – mówi Kamil Kopania, nowy prezes Podlaskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. – Nie są to zakupy jednak tak liczne jak na początku naszego funkcjonowania. Zmieniają się bowiem warunki. Kupujemy coraz lepszych, bardziej cenionych artystów, których dzieła są droższe. Problem stanowią fundusze, jakimi dysponujemy.

Tegoroczne dofinansowanie dla towarzystwa i galerii na zakupy zostały dość mocno ograniczone. 75 procent dotacji na ten cel pochodzi z resortu kultury. Z urzędów miejskiego i marszałkowskiego to zaledwie po 30 tysięcy złotych.

Listę zakupów otwiera „Upadek człowieka, którego nie lubię" Olafa Brzeskiego, czyli czarno-biały film i związana z nim rzeźba. Kolekcja II wzbogaciła się też o prace zagranicznych artystów: „Galaktyczny rekonstruktor ceramiki" oraz „Wspinaczka galaktycznego rekonstruktora ceramiki" Shany Moulton. Kolejne prace to: obiekt „Przybrane kształty (pomiędzy)" Alicji Bielawskiej, wideo „Lux Aeterna" Huberta Czerepoka, instalacja mikrofonów i adapterów „The End of Radio" Konrada Smoleńskiego, praca „Men are from Murmansk, Women are from Vilnius" Slavs and Tatars na lustrze oraz książka-kolaż „Zadanie artysty" Jadwigi Sawickiej.

Część z wymienionych dzieł jeszcze do 7 listopada można oglądać w galerii przy ul. Mickiewicza 2. Prace z białostockiej Kolekcji II prezentowane są nie tylko w innych miastach w Polsce, ale i na całym świecie. Ostatnio wystawę „To nic ważnego, to tylko sztuka..." prezentowano w Galerii Sektor w Jaworznie, „It isn't important it's only art..." – w Usti nad Łabą w Czechach, a pracę Volodymyra Kuznetsova „Mały Fiat 126p. Pomnik lat 90." – w Instytucie Polskim w Budapeszcie.

To nie są jedyne nowości w Arsenale. Mniejsze dofinansowanie oznacza także zmiany organizacyjne dla placówki.

– Nasz budżet jest mniejszy, a wystawy są coraz droższe. Nie polegają jedynie na wieszaniu prac na ścianach. Są to różne produkcje, instalacje, które często wymagają przebudowy – mówi Monika Szewczyk, dyrektorka Arsenału. – Dlatego w przyszłym roku wystaw będzie mniej, ale będą trwały dłużej, nawet do sześciu tygodni. **(ak)**

Inauguracja Sceny na dole

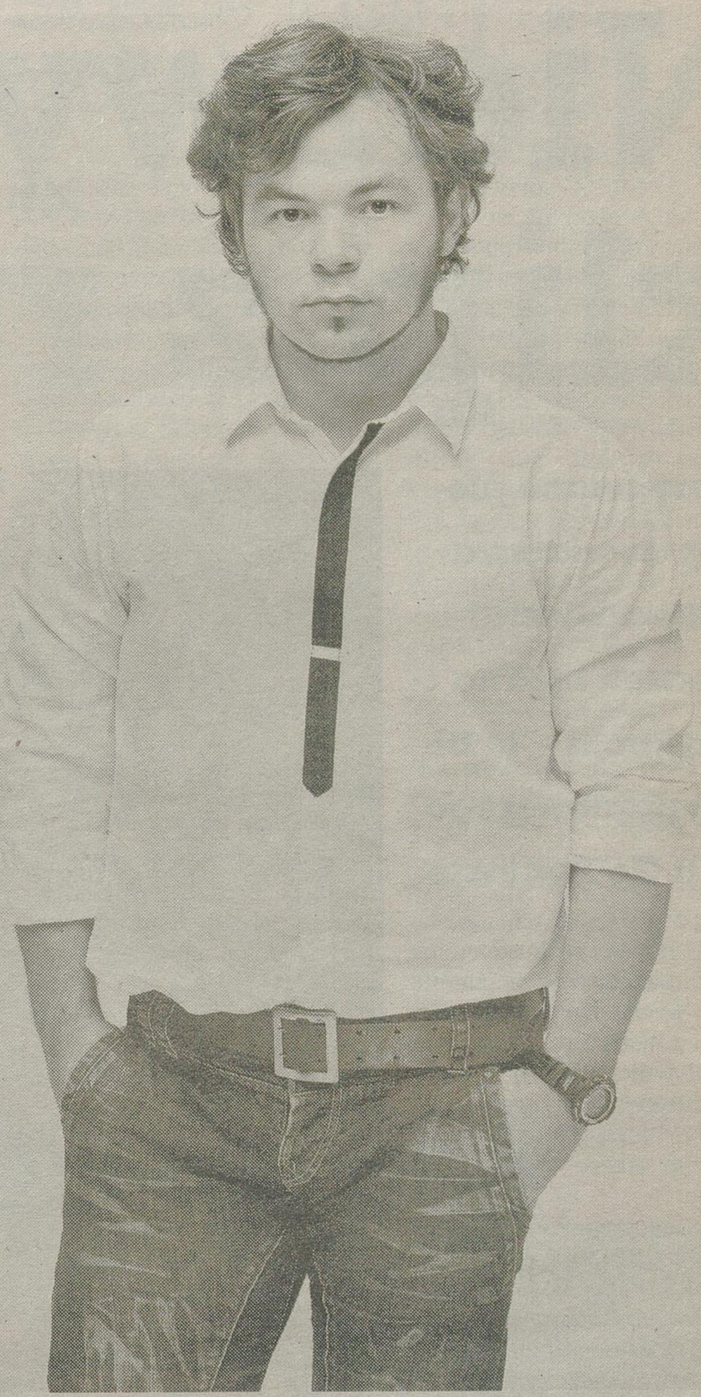

fot. B. Wazzecha

Nowa przestrzeń dla kultury. Teatr Dramatyczny rozpoczyna działalność na nowej Scenie na dole. Kilka razy w miesiącu, zawsze w czwartek, w restauracji mieszczącej się w teatrze Wariatka Cocktail Bar & Restaurant zobaczymy monodramy, muzodramy, standupy, recitale, koncerty, projekty edukacyjne oraz kabarety.
W czwartek, o godz. 19 odbędzie się koncert Piotra Szekowskiego (na zdjęciu) aktora Teatru Dramatycznego. Poza teatrem interesuje się muzyką, filmem, dobrą książką. Śpiewa, tańczy, trenuje sztuki walki: capoeirę, boks, gra na gitarze, basie, pianinie.
Na scenie towarzyszyć mu będą Arek Grygo (piano) oraz Piotr Ignatowski (bass). W trakcie „P.S.: koncert" usłyszymy utwory z pogranicza jazzu, soulu oraz rocka. Muzycy wzięli na warsztat piosenki m.in.: Marvina Gaye'a, Johna Lennona, Boba Marley'a czy Andrzeja Zauchy. Bilety w cenie 15 zł, dostępne są w kasie teatru (czynna od wtorku, w godz. 14-20, tel. 85 74 99 175). **(ak)**

Red Emprez i Skorupy na wspólnym koncercie w ACK Sepularium

Koncert zespołów różniących się brzmieniem i koncertową historią. W sobotę na spodkowej scenie przy ul. św. Rocha 14 zagrają dwie białostockie formacje. Zespół Red Emprez to weterani scen mniej i bardziej mrocznych, tym razem w zmienionej nie tak dawno odsłonie i pełnym instrumentarium.

Wszystko zaczęło się od elektro i paru surowych podkładów wyciągniętych z szafy Michała, do których zaśpiewał Adam. Pierwsza płyta („Clubgirls and Poofs") oscylowała w klimatach elektro-gotyckich i industrialnych.
Skorupy natomiast to zespół młody, proponujący świeże i luźne spojrzenie na klimaty pustynno-kosmiczne. Zespół powstał z potrzeby poszukiwania nowych brzmień. W ich muzyce określanej również jako stoner-funk słychać sporo improwizacji.
Początek koncertu w ACK Sepularium w sobotę o godz. 19. Bilety na to wydarzenia kosztują 10 zł. **(ak)**

Białystok>> Najpierw Zaduszki, a potem Jesień z Bluesem

Listopad zaczyna się na bluesowo

GW patronat

Tymkoff–Kamiński rozpoczną cykl bluesowych koncertów w Białymstoku. Już 9 listopada będą grali w kawiarni Fama w ramach corocznych Zaduszek Bluesowych. Zespół dowodzony przez warszawskiego gitarzystę Marka Tymkoffa specjalnie na ten koncert przygotuje swoje wersje największych standardów bluesa, opatrzonych wirtuozerskimi partiami solowymi białostoczanina – Tomka Kamińskiego. Muzyk chętnie używa elektronicznych efektów zmieniających brzmienie harmonijki ustnej w potężne organy hammonda. Główną gwiazdą koncertu ma być Lamar Chase Band. Czarnoskóry muzyk zaprezentuje mieszankę blues rocka i funky.

To będzie przedsmak najstarszego białostockiego festiwalu muzycznego – Jesieni z Bluesem, którą przed laty wymarzył sobie Ryszard Skiba Skibiński.

Bilety na Zaduszki w cenie 30 zł przedsprzedaż i 40 zł w dniu koncertu do nabycia w kasie kina Forum. **(dor)**

Anatol Chomicz

Tymkoff – Kamiński to specjalny projekt, w którym na harmonijce gra białostoczanin

Białystok >> Do wyboru nocny maraton filmowy lub klubowy

Halloween w klubie i w kinie

Nocą z 31 października na 1 listopada można spędzić na wesoło w klubie lub w kinie.

Kina Helios zapraszają od godz. 23 na zestaw przerażających horrorów. Do godz. 6 nad ranem będzie można obejrzeć trzy ekranizacje powieści grozy, mistrza gatunku Stephena Kinga. Czwartym filmem jest przerażające „Istnienie", które wyświetlane będzie premierowo.

W czwartkowy wieczór na imprezy halloweenowe można wybrać się także do białostockich klubów. W **Metrze** o godz. 20 rozpoczyna się gorączka nocy Halloween. Za deckami pojawi się legendarny DJ Kriztov, w głośnikach wysokich lotów muzyka taneczna. Przebrani wchodzą bezpłatnie, pozostali – 10 zł. **Pub Fiction** przebranym klientom oferuje zniżki, nagrody, koszulki okolicznościowe. Początek imprezy o godz. 20. Wstęp wolny. Mroczny klimat z zombie i wampirami w tandetnej fabule, czyli w tle najgorsze filmy motocyklowe świata, będzie można obejrzeć w **Motopubie**. Przebrania mile widziane – każde nagrodzone piwem za 3 zł. Impreza startuje o godz. 20. **Pub Astoria** zaprasza na upiorne towarzystwo, piekielne drinki, gorące rytmy, koszmarne gry i zabawy z nagrodami. Wstęp wolny tylko dla odważnych i na własną odpowiedzialność. Imprezę poprowadzi DJ Stefan Sochoń. **Prognozy** zapraszają na imprezę studencką „Upiór w klubie". Zagrają DJ Marco Cruz i DJ Mojsa. Do godz. 23 wstęp kosztuje 10 zł, później – 5 zł. Na halloweenową imprezę od godz. 20 zaprasza także **Waka Waka**. Dla gości za trzy najlepsze przebrania przewidziane są nagrody: dwa wina i jeden drink. **(ak)**

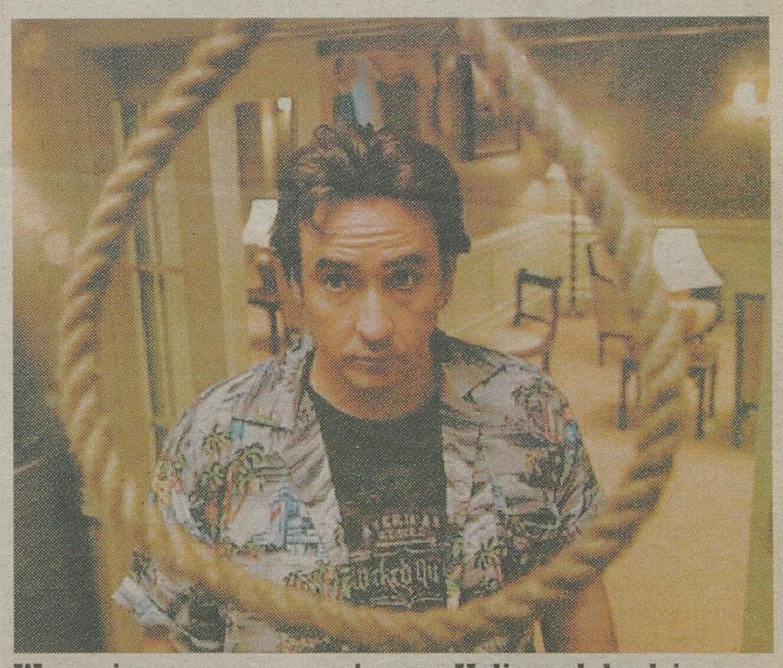

W czasie nocnego maratonu w Heliosach będzie wyświetlany będzie m.in. film „1408" Mikaela Hafstroma

bial, lom

Jałówka >> „Sklepienie Niebieskie" można oglądać w internetowym serwisie You Tube

Niezwykły nocny klip z ruin kościoła

Cztery nocne plenery, dwa aparaty, kilkadziesiąt świeczek i jedna dedykacja – to bilans najnowszego filmu Go-Podlasie

fot. Sz. Skibicki

W klipie Szczepana Skibickiego sklepienie dawnego kościoła tworzy nocne rozgwieżdzone niebo. Dla takiego efektu trzeba było wielu godzin pracy. Z całonocnej sesji na wychodziło ok. 20 sekund filmowego materiału.

Jałówka to niewielka miejscowość w gminie Michałowo przy granicy z Białorusią. Tu znajdują się malownicze ruiny kościoła św. Antoniego – prawdziwa atrakcja turystyczna, a także wdzięczne miejsce sesji fotograficznych.

Losy neogotyckiej świątyni od początku przebiegały burzliwie. Zbudował ją ks. prob. Józef Kartanowicz, który objął tę parafię w 1910 roku. Najpierw w czasie zaborów władze carskie odebrały mieszkańcom świątynię, później próbowali ją przerobić na cerkiew, następnie zwrócono ją katolikom po I wojnie światowej. W czasie II wojny światowej, cofający się w 1944 roku Niemcy, podłożyli ładunki wybuchowe i wysadzili kościół św. Antoniego w powietrze. Dach się zawalił. Ze świątyni pozostały jedynie sterczące w niebo ruiny ścian i filary, dźwigające dotąd sklepienie.

Dziś strzeliste łuki naw kościoła porastają polne kwiaty, krzewy. Otaczają go stare lipy i malowniczy kamienny mur, za którym znaleźć można zarośnięte fundament plebanii. Charakterystyczne okna w gotyckim stylu, czerwona cegła doskonale kontrastują z zielenią roślinności, sam kościół okalają stare drzewa, przepuszczające światło dla interesujących zdjęć. Takie malownicze kadry uchwycił m.in. Szczepan Skibicki, który zajmuje się fotografią i tworzeniem filmów metodą poklatkową. – Zależało mi na tym, by oddać wyjątkowy klimat tego miejsca – mówi twórca klipu „Sklepienie niebieskie". – Chciałem uchwycić podświetlone ruiny świątyni na tle roziskrzonego nieba. Takie zdjęcia wychodzą podczas nowiu Księżyca i gdy niebo jest bezchmurne.

Udało mu się trafić na takie warunki atmosferyczne. W trakcie czterech nocnych plenerów przez wiele godzin zrobił tysiące zdjęć, które następnie twórczo zmontował. Tak powstał niezwykły film „Sklepienie Niebieskie", który można oglądać w serwisie You Tube.

– Projekt był o tyle trudny, że zdjęcia były robione w czasie, gdy nie widać naszego naturalnego satelity, dzięki temu nie przyćmiewa swym blaskiem gwiazd – mówi Szczepan Skibicki. – To właśnie w takich warunkach najlepiej widać drogę mleczną i najsłabsze gwiazdy. To wymaga długich czasów naświetlania. Najkrótsze z nich wynosiły 30 sekund, najdłuższe 2 minuty. Na sekundę ujęcia wychodziła ok. godzina robienia pojedynczych zdjęć. Z całonocnej sesji na dwa aparaty wychodziło ok. 20 sekund materiału.

W klipie wykorzystano muzykę zespołu Mistic, czyli polskich gergorianów, który śpiewają w stylu chorału gregoriańskiego. Całość wygląda imponująco i robi duże wrażenie.

Film „Sklepienie Niebieskie" dedykowany jest szczególnej dla autora osobie – Kamili.

– To moja dziewczyna i dobry duch tej produkcji. Nie tylko towarzyszyła mi w czasie nocnych plenerów, pomogła także ze sprzętem i wspierała w trakcie montażu – mówi Szczepan Skibicki. – Dedykacja była oczywista.

To kolejna produkcja kolektywu Go-Podlasie. Wcześniej grupa trzech filmowców-sportowców, m.in. Szczepan Skibicki, w klipie połączyła pasję uprawiania sportów i naturę. **(ak)**

Region >> Podczas chłodów pamiętajmy o osobach, którym grozi zamarznięcie

Jeden telefon może uratować życie

Nie przechodźmy obojętnie obok osób, które śpią na ulicy lub przystanku – apeluje Maciej Żywno, wojewoda podlaski. – Często wystarczy telefon, by uratować im życie.

– Nie chodzi o to, byśmy fizycznie pomagali bezdomnym – dodaje Adam Petelski, zastępca komendanta podlaskiej policji. – Jeśli nie wiemy, jak udzielić pomocy lub boimy się do danej osoby podejść, wystarczy zadzwonić na bezpłatną infolinię 800 444 989 lub na numer alarmowy 112. W ten sposób wezwiemy odpowiednie służby.

Ten prosty gest może uratować komuś życie. Pomocy potrzebują nie tylko bezdomni.

– Zwracajmy uwagę także na osoby starsze, schorowane i samotne, które często nie są w stanie zapewnić sobie ogrzewania – dodaje wojewoda.

A statystyki są zatrważające. Podczas ubiegłorocznej zimy w regionie zamarzły 24 osoby. O osiem więcej niż rok wcześniej.

– Tylko jedna z nich była bezdomna – zauważa Petelski. – Większość ofiar była pod wpływem alkoholu. Spotkaliśmy się także z takimi sytuacjami, że dana osoba zamarzła kilka metrów od drzwi swego domu.

Tych tragedii można było uniknąć. Wystarczyło tylko, by ktoś zainteresował się losem leżącej na mrozie osoby.

– Co prawda za oknem mamy piękną jesień i jest dość ciepło, ale już rozpoczynamy „Akcję zima" – mówi wojewoda. – Wyczuliliśmy odpowiednie służby, instytucje oraz samorządy na problem osób zagrożonych zamarznięciem. Sprawdziliśmy też przygotowanie instytucji pomocowych, czyli ogrzewalni, noclegowni i domów dla bezdomnych.

Wojewoda nawiązał też do problemów finansowych, które niedawno zgłaszały białostockie organizacje charytatywne m.in. Caritas i Eleos.

– Jeśli nie dostaniemy większego dofinansowania, będziemy musieli ograniczyć swą działalność – apelował na ostatniej sesji białostockiej rady miasta Michał Gaweł, wicedyrektor białostockiej Caritas.

Jeśli zabraknie pieniędzy, możliwe, że Caritas będzie musiała zamknąć ogrzewalnie przy ul. Kolejowej. Problemy finansowe mają także Eleos, który wydaje posiłki i odzież potrzebującym oraz Stowarzyszenie „Ku Dobrej Nadziei", które także prowadzi ogrzewalnię i pomaga wychodzić z bezdomności. Na szczęście radni wyrazili spore zainteresowanie problemami tych organizacji i wezmą je pod uwagę przy planowaniu budżetu. Konkretne decyzje mają jednak zapaść w grudniu.

Obecnie wszystkie instytucje pomocowe w Białymstoku działają prawidłowo.

– Już w przyszłym tygodniu przewidywane jest ochłodzenie – mówiła podczas konferencji prasowej w podlaskim urzędzie wojewódzkim Małgorzata Pękała z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Białymstoku. – Nie jesteśmy jeszcze w stanie powiedzieć, kiedy spadnie śnieg, ani czy nadchodzącą zima będzie mroźna i śnieżna. Opierając się na wynikach analiz rosyjskich naukowców, będzie ona rekordowo mroźna. Jednak według amerykańskich naukowców, będzie ona wyjątkowo ciepła i mokra.

Co ciekawe, z analiz wynika, że do zamarznięć nie zawsze dochodzi wówczas, gdy są siarczyste mrozy.

– Często zdarzało się, że ktoś zamarzał, gdy temperatura spadała do kilku stopni poniżej zera – podkreślał wojewoda.

Zimą należy też zwrócić uwagę śnieg na dachach budynków.

– Właściciele nieruchomości zobowiązani są do usuwania sopli i pokrywy śniegowej znajdującej się na dachach – mówi Robert Dziwiński z inspekcji nadzoru budowlanego. – Warstwa śniegu na dachu nie może przekroczyć 30 cm.

(azda)

Jak pomóc

Informacje dotyczące miejsc, gdzie potrzebujący mogą znaleźć pomoc, uzyskamy dzwoniąc na infolinię 800 444 989. Tam należy też zgłaszać się w przypadku, gdy widzimy osobę zagrożoną zamarznięciem. Pomoc uzyskamy też po numerem 112. Wszelkie informacje są też na stronie www.bialystok.uw.gov.pl

Przy szkole powstało Pole Nadziei

A. Chomicz

Akcja charytatywna. Uczniowie, nauczyciele i przyjaciele Zespołu Szkół w Choroszczy zasadzili w środę 80 cebulek żonkili. Na wiosnę, gdy kwiaty zakwitną, dzieci je sprzedadzą. Dochód zasili domowe hospicjum prowadzone przez Fundację Pomóż Im. – Takie akcje są bardzo potrzebne. Warto pomagać słabszym i chorym – mówiła Klaudia Okieńska z klasy II gimnazjum. – Bardzo się cieszę, że przyłączyliście się do naszej akcji – dziękowała Magdalena Wieremiejuk z Fundacji Pomóż Im.
Pola Nadziei to też działania edukacyjne. Młodzież dowiaduje się, czym zajmuje się hospicjum. **(jul)**

Warszawa >> Pijany polityk podjął poselską interwencję i...

Szarpał się z policją

Poobijany parlamentarzysta trafił do szpitala. Obwinia mundurowych.

Zostałem brutalnie pobity, złożę w tej sprawie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa – oświadczył w środę w Sejmie szef Stowarzyszenia Republikanie, poseł Przemysław Wipler. Według policji, która zabezpieczyła nagrania z monitoringu, to poseł był agresywny.

Z zeznań świadków, do których dotarły media wynika, że policjanci nie byli agresywni wobec posła. Sam Wipler twierdzi, że zgłaszają się do niego świadkowie, potwierdzający jego wersję zdarzeń.

Wipler relacjonował, że we wtorek dowiedział się, że jego żona jest po raz piąty w ciąży, z związku z tym wybrał się z przyjaciółmi świętować.

– Poszliśmy na kolację z winem, później poszliśmy na drinka do lokalu, siedzieliśmy i rozmawialiśmy. Gdy wychodziłem, zauważyłem, że się dzieją bardzo niepokojące rzeczy – była awantura przed tym lokalem – mówił poseł.

Jak zapewniał, sam nie uczestniczył w zajściu.

– Próbowałem interweniować. Dosyć szybko użyto przeciw mnie gazu, przewrócono na podłogę, kopano w głowę, klęczano na mnie, skuto kajdankami, pobito. Wielokrotnie polewano mnie – był to na pewno jakiś żrący środek – byłem kopany w krocze, w plecy i kopany po nogach – relacjonował Wipler.

Fot. PAP/Paweł Supernak

Były poseł PiS Przemysław Wipler twierdzi, że został dotkliwie pobity. Sprawą ma zająć się prokuratura.

Jak poinformował, w szpitalu lekarze stwierdzili u niego m.in. uszkodzenie rogówki i liczne stłuczenia oraz otarcia. Dodał, że badanie krwi, które zostało wykonane w szpitalu wykazało, że miał 1,4 promila alkoholu w organizmie.

– Zostałem brutalnie pobity, w tej sprawie złożę powiadomienie o popełnieniu przestępstwa – oświadczył polityk. Zastrzegł jednak, że nie jest pewien, czy został pobity przez policjantów, czy bramkarzy klubu, przed którym miało miejsce zajście.

Wipler rano twierdził, że został „brutalnie pobity przez policję". Według policji, która interweniowała w nocy przed stołecznym klubem, mężczyzna zachowywał się agresywnie, wulgarnie, chciał jej wydawać polecenia.

Policja zabezpieczyła w środę nagrania monitoringu.

– Nagrania potwierdzają relacje policjantów i osób postronnych – powiedział rzecznik KSP st. asp. Mariusz Mrozek.

Portal gazeta.pl podał, że osoba podająca się za świadka zajścia zeznała na policji, że policjanci nie byli wobec Wiplera agresywni. Portal tvn24.pl powołuje się na relację taksówkarza, który też miał widzieć zajścia i też zeznawał w sprawie: „Mężczyzna wyglądający jak poseł Przemysław Wipler kopnął policjantkę, która próbowała go obezwładnić".

Zebrany w sprawie materiał dowodowy ma trafić do prokuratury. To do niej należy decyzja o dalszych czynnościach, w tym np. czy wystąpić o uchylenie immunitetu posła.

(PAP)

Polityka >> Poważny kryzys w PO

Śląskie taśmy zniszczą koalicję?

Możliwe wcześniejsze wybory parlamentarne to jeden ze skutków afery, jaka wybuchła w szeregach Platformy Obywatelskiej.

O takim scenariuszu mówił wczoraj rzecznik rządu Paweł Graś. Dziennikarze pytali go, czy to Grzegorz Schetyna wbija nóż w plecy premierowi Donaldowi Tuskowi w związku z ujawnieniem nagrania, na którym słychać jak zwolennik europosła Jacka Protasiewicza obiecuje pracę za poparcie kandydata w wyborach regionalnych PO.

– To nie jest kwestia wbijania premierowi noża w plecy – odpowiedział Graś. – Konsekwencja może być tylko jedna i bardzo poważna. Jeśli sytuacja zostanie na tyle rozhuśtana w Platformie Obywatelskiej, że rząd, zamiast dalej koncentrować się na Polsce, będzie musiał się zajmować sytuacją wewnątrz partii, to naturalną konsekwencją są wcześniejsze wybory.

Wczoraj, członkowie władz Platformy zapewniali, że winni zostaną ukarani, a sprawa nie zostanie zamieciona pod dywan. W środę wieczorem zebrał się zarząd partii. Politycy zajmowali się m.in. nieprawidłowościami, do których miało dojść w związku ze zjazdem wyborczym Platformy na Dolnym Śląsku i w Lubuskiem. Jednym z punktów było rozpatrzenie wniosku o unieważnienie wyniku wyborów szefa dolnośląskiej PO.

Nerwowa atmosfera w Platformie to pokłosie nagrania rozmowy upublicznionego przez „Newsweek", na którym słychać, jak poseł PO Norbert Wojnarowski, zwolennik europosła Jacka Protasiewicza, obiecuje jednemu z delegatów, Edwardowi Klimce, załatwienie pracy w KGHM. W zamian chce oddania głosu na Protasiewicza, który konkurował o funkcję szefa regionu z Grzegorzem Schetyną i wygrał sobotnie wybory. **(PAP)**

reklama

Sprzedaż i obsługę serwisową prowadzą Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - ul. Chreptowicza 17A, tel. 87/643 62 48; **Białystok** - Towarowa 5A, tel. 85/742 33 61; I Armii Woj. Polskiego 8C, tel. 85/664 71 12; Zwycięstwa 10, tel. 85/651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 85/730 75 25; **Brańsk** - Witosa 20, tel. 85/737 56 35; **Ciechanowiec** - ul. Łomzyńska 38, tel. 608 167 365; **Czyżew** - ul. Strażacka 6, tel. 605 443 375; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 85/712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 87/621 59 37; **Giżycko** - Suwalska 20, tel. 87/428 78 10; Wodociągowa 3, tel.87/429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 87/615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 53, tel. 86/272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 85/682 28 86; **Knyszyn** - Tykocka 2, tel. 85/716 72 07; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 85/715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 86/216 44 66, Wojska Polskiego 51, tel. 86/216 07 00; **Michałowo** - Pl. 11-go Listopada 15, tel. 85/718 96 65; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 85/716 24 76; **Rutki** - Rynek 1A, tel. 86/270 10 14; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 85/655 29 42; **Sokoły** - Tykocińska 2, tel. 888 033 089; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 85/711 46 86, ul. Grodzieńska 47B, tel. 85 711 44 87; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 87/566 61 91; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 16A, tel. 85/712 51 22; **Szczuczyn** - Kilińskiego 49, tel. 86/272 58 12; **Sztabin** - ul. Augustowska 43B, tel. 87/641 23 42; **Wizna** - Pl. Raginisa 37, tel. 86/219 66 66; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 86/275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 86/271 69 07.

ANDREAS STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 61/81 66 200, www.stihl.pl

Warszawa >> Jest szansa na porozumienie ze związkowcami

Zamiast komisji, ma być rada dialogu

Związkowcy i pracodawcy niezwłocznie przystąpią do rozmów na temat nowej formuły dialogu społecznego w Polsce – powiedział minister w kancelarii prezydenta Sławomir Rybicki po spotkaniu z udziałem prezydenta, przedstawicieli związków zawodowych oraz pracodawców.

Związki przedstawiły w środę prezydentowi i pracodawcom swoją wspólną propozycję zmian w dialogu społecznym.

Spotkanie odbywało się z inicjatywy prezydenta Bronisława Komorowskiego, który chciał w ten sposób przyczynić się do odbudowy dialogu społecznego, po tym, jak związki wycofały się z prac Komisji Trójstronnej: NSZZ „Solidarność", OPZZ i Forum Związków Zawodowych przedstawiły na nim wspólne założenia projektu zmiany ustawy o dialogu społecznym. Związki proponują m.in., by w miejsce Komisji Trójstronnej utworzyć Radę Dialogu Społecznego.

Minister w kancelarii prezydenta Irena Wóycicka powiedziała, że wszyscy uczestnicy środowego spotkania podkreślali, że obecna formuła dialogu społecznego „po prostu się przeżyła i przestała być adekwatna do współczesnej struktury gospodarki, do współczesnych problemów".

Dodała, że pracodawcy i pracownicy uzgodnili, że nawiążą w tej sprawie konstruktywny dialog.

– Na razie autonomiczny, a z czasem, jeżeli uzgodnią wspólne stanowisko, to zwrócą się z tą sprawą do rządu – powiedziała minister Irena Wóycicka.

Związki chcą, by RDS miała prawo pośredniej inicjatywy ustawodawczej – by rząd był zobowiązany do rozpatrzenia projektów legislacyjnych uzgodnionych przez członków Rady. Rada miałaby też kontrolę nad Funduszem Pracy i Funduszem Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych – chcą centrale związkowe.

(PAP)

Pekin >>

Terroryści w Chinach?

Chińska policja zatrzymała pięciu podejrzanych w związku z poniedziałkowym incydentem na placu Tiananmen w Pekinie, kiedy to w zgromadzonych tam ludzi wjechał samochód i eksplodował. Policja traktuje to zdarzenie jako atak terrorystyczny.

Zginęło pięć osób. Prawie 40 osób odniosło obrażenia. Aresztowani noszą nazwiska wskazujące, że należą do muzułmańskiej mniejszości Ujgurów. **(PAP)**

Polityka >> Ikonowicz: Zaczynam głodówkę!

Prezydent nie ułaskawi polityka

Piotr Ikonowicz od środy jest w zakładzie karnym, gdzie ma odsiedzieć 90 dni za udział w pobiciu właściciela kamienicy. Po negatywnej opinii sądu Kancelaria Prezydenta zapowiedziała, że Bronisław Komorowski nie skorzysta z prawa łaski wobec Ikonowicza.

W 2000 r. Ikonowicz – jeszcze jako poseł – brał udział w blokowaniu eksmisji pary starszych ludzi w Warszawie. Został oskarżony przez prokuraturę o udział w pobiciu właściciela domu. Osiem lat później sąd skazał go za to na 6 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na pracach społecznych. Sam wniósł o to, by zamieniono mu tę karę na grzywnę, a następnie odmówił jej zapłacenia. W tej sytuacji karę zamieniono na 90 dni aresztu. Miał rozpocząć odbywanie kary 14 października, ale nie stawił się do więzienia.

Skazany twierdzi, że jego proces był stronniczy, a wyrok, który w nim zapadł, sprzeczny ze zgromadzonym materiałem dowodowym. W związku z tym, jak podkreślił, uważa się za więźnia politycznego.

W środę Sąd Rejonowy Warszawa-Mokotów negatywnie zaopiniował wniosek o ułaskawienie Ikonowicza. Sąd uznał, że prośba Ikonowicza nie zasługuje na uwzględnienie przede wszystkim dlatego, że skazany ignorował wydany wyrok.

– Skazany zapomina, że wobec prawa wszyscy są równi, a on traktuje prawo wybiórczo – mówił sąd. **(PAP)**

Firmy >> Unibep S.A. podpisał swoją pierwszą umowę na rynku niemieckim

Kierunek Zachód

Spółka wybuduje oraz wykończy pod klucz dom opieki seniora w niemieckim Südbrookmerland. Koszt inwestycji to ok. 16 mln złotych.

Maryla Pawlak-Żalikowska
maryla.zalikowska@wspolczesna.pl

Miejscowość leży w północno-zach odniej części Niemiec. Prace na budowie rozpoczną się w listopadzie br. W trzykondygnacyjnym budynku o powierzchni ok. 3,5 tys. mkw zaprojektowano 82 pokoje dostosowane do potrzeb osób starszych oraz niepełnosprawnych. Pokoje zostaną wykończone pod klucz oraz wyposażone w niezbędną infrastrukturę.

Umowa została podpisana ze spółką należącą do niemieckiej grupy Lindhorst Gruppe, której historia sięga lat 30. ubiegłego wieku. Grupa specjalizuje się między innymi w budowie wysokiej klasy domów opieki, których na terenie Niemiec w ciągu ostatnich kilku lat wybudowała 18.

– Ten kontrakt jest naszym pierwszym krokiem na rynku niemieckim – komentuje Leszek Marek Gołąbiecki, wiceprezes zarządu, dyrektor operacyjny Unibep S.A. z Bielska Podlaskiego. – Rozpoczęta współpraca pomoże nam zbadać nowy obszar, zdobyć nowe doświadczenie, co w przyszłości być może zaowocuje podpisaniem kolejnych, dużych kontraktów.

– Dom opieki w Südbrookmerland zostanie wybudowany metodą budownictwa tradycyjnego – dodaje wiceprezes Gołąbiecki. – Nie wykluczamy jednak wykorzystania budownictwa modułowego przy następnych projektach.

Przypomnijmy, że Unibep S.A. w tegorocznej 10. edycji Podlaskiej Złotej Setki Przedsiębiorstw został wybrany firmą 10-lecia.

W tym okresie dwie daty były szczególnie ważne w historii Unibepu: rok 2002, gdy firma przeszła w prywatne ręce i rok 2008, gdy weszła na główny parkiet warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych.

Warto przy tym dodać, że obecna nazwa – Unibep – pojawiła się dopiero w 2006 roku, czyli w 56. roku istnienia bielskiej firmy, która zaczynała swoją historię jako Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Bielsku Podlaskim.

Od momentu sprywatyzowania i jednocześnie objęcia funkcji prezesa przez Jana Mikołuszko grupa rozwijała się bardzo szybko. I dziś Grupę Kapitałową Unibep tworzą w Bielsku – Unibep S.A., jako spółka dominująca i Unihouse, Makbud w Łomży, Unidevelopment z siedzibą w Warszawie, zarejestrowana w Kaliningradzie spółka StroiIMP i warszawska Unex Constructions.

Grupa Unibep jest obecnie największym w kraju przedsiębiorstwem budowlanym z wyłącznie polskim kapitałem. Buduje mieszkania, centra handlowe, obiekty sportowe. Stawia obiekty murowane i domy drewniane. W Polsce, Rosji, na Białorusi czy Norwegii, gdzie oddaje od lat całe osiedla w technologii drewnianych domów modułowych, produkowanych w Bielsku. Na swoim koncie ma tak prestiżowe realizacje, jak np. Airport City Sankt Petersburg z czterogwiazdkowym hotelem sieci Crowne Plaza, czterogwiazdkowy Hotel „Wnukovo" sieci Hilton koło Moskwy i w tym samym standardzie hotel Victoria w Mińsku na Białorusi.

W roku 2012 przychody Unibepu ze sprzedaży wyniosły już blisko 840 mln zł. W tym roku zmierzają ku miliardowi. A geografia biznesowa poszerzy się nie tylko o zachodni, ale i o kolejny wschodni rynek – Ukrainę. Jest tu już zresztą obecna, bo np. we Lwowie zrealizowała obiekt handlowo-rozrywkowo-kinowy „Arsen 3". Obecnie w kręgu ukraińskich zainteresowań Unibepu są między innymi kolejne obiekty handlowo-usługowe oraz hotele.

W tym roku powiększy także swoje możliwości produkcyjne Unihouse, fabryka domów modułowych w konstrukcji szkieletu drewnianego, należąca do Grupy Kapitałowej Unibep. W lipcu wiecha zawisła na drugiej hali fabryki. Znajdzie tu zatrudnienie ok. 60 osób.

Rok 2014 także zapowiada się w firmie nieźle: już w tej chwili portfel zamówień Unibepu na ów rok sięga blisko miliarda złotych. Na rynku krajowym – 500, eksportowym – 200, w Norwegii – 100 i drogówka – 70-80 milionów złotych.

Nie bez znaczenia pozostaje jeszcze jeden fakt – dziesięć lat temu Unibep zatrudniał poniżej 200 osób, dziś – ponad 900.

Od 15 października przedsiębiorstwo jest drugą podlaską firmą obecną na alternatywnym rynku obrotu Catalyst. Zadebiutowały tam dwie serie obligacji Unibepu o łącznej wartości 22 mln zł.

@ WIĘCEJ NA STRONIE
www.wspolczesna.pl/biznes

Menedżer 10-lecia

Jestem zakłopotany – wyznał Jan Mikołuszko, prezes GK Unibep podczas gali Podlaskiej Złotej Setki Przedsiębiorstw, gdy odbierał przyznany mu przez kapitułę rankingu tytuł Menedżera 10-lecia.– Ale jedno wiem: jestem bardzo dumny z Unibepu, ze swoich pracowników i jestem bardzo dumny, że jestem z Podlasia.

Jan Mikołuszko przekazał już praktycznie swoją funkcję następcy: – Czas oddać przedsiębiorstwo w młodsze ręce – mówił nam.

Nie oznacza to jednak, że odsuwa się od wpływu na firmę – nadal pozostanie w jej strukturach.

Krótko

Awans, ale nadal kiepsko Z najnowszego raportu Banku Światowego „Doing Business" na temat przedsiębiorczości wynika, że ze 189 badanych państw świata najbardziej poprawiła warunki do prowadzenia biznesu Ukraina. Nasz kraj awansował o 10 miejsc, na 45. pozycję.

– Na tle świata na pewno wyróżnia nas, że polscy urzędnicy niezmiennie od lat odpowiadają pytaniem na pytanie i żądają dokumentów, które do niczego się nie przydają – twierdzi Marek Dietla, ekspert BCC o spraw rozwoju przedsiębiorczości i wolnej konkurencji. – Ranking rankingiem, ale nie ma co epatować optymizmem, bo koszty prowadzenia firmy nadal są u nas za wysokie i ciągle jest za dużo biurokracji.

www.podlaskie.strefabiznesu.pl

Liczba dnia

7

tyle milionów złotych chce pozyskać z emisji akcji serii E białostocka firma pożyczkowa Marka S.A. To o milion złotych więcej, niż pierwotnie planowała.

promocja

Wypadkowa emocji, wspomnień i nadziei

„Liderzy Podlaskiej Gospodarki" to książka, która nie jest zbiorem liczb, nie jest wytworem matematycznych sum i różnic. Nie jest też bilansem ekonomicznym, ani rozliczeniem okresowym.
Jest to wypadkowa ludzkich oblicz podlaskiego biznesu, emocji, wspomnień i nadziei.
Po lekturze książki Wojciecha Jarmołowicza znalazłam wiele wspólnych mianowników, które łączą wszystkich bohaterów publikacji. Ale także które łączą wszystkich tych, którzy postawili sobie cele i osiągnęli je dzięki.... sobie.
Jednym z tych mianowników jest szczęście, ale nie w rozumieniu przypadkowych, pozytywnych zbiegów okoliczności, ale szczęście z osiągniętych rezultatów, spełnionych marzeń.
Książka, dzięki swojej prawdziwości, jest podpowiedzią dla tych, którzy stawiają pierwsze kroki w zawiłym świecie przedsiębiorczości. Jest lekcją radzenia sobie z problemami i lekcją wyciągania wniosków z porażek i potknięć.
A czym jeszcze „Liderzy podlaskiej gospodarki" nie są? Nie są zamkniętym podsumowaniem, tylko preludium – uchwyceniem pewnego etapu w życiorysach bohaterów tej książki, pewnym etapem rozwoju miasta, regionu, województwa.
Polecam gorąco

Bogusława Czarnowska,
współwłaścicielka Centrum Implantologii
i Stomatologii Estetycznej Czar-Dent
oraz Centrum Medycyny i Chirurgii Plastycznej Czar-Med

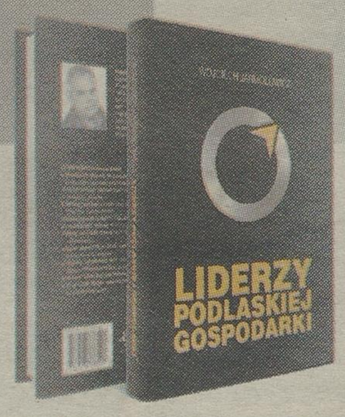

JUŻ W SPRZEDAŻY

Książkę można kupić w księgarniach Domu Książki oraz w Biurze Obsługi Klienta Kuriera Porannego i Gazety Współczesnej, ul. św. Mikołaja 1 (parter). Wydawca: ADMIS Sp. z o.o., patroni medialni:

Książka do kupienia w księgarniach Domu Książki
oraz w Biurze Ogłoszeń Kuriera Porannego
i Gazety Współczesnej w Białymstoku, ul. Św. Mikołaja 1.

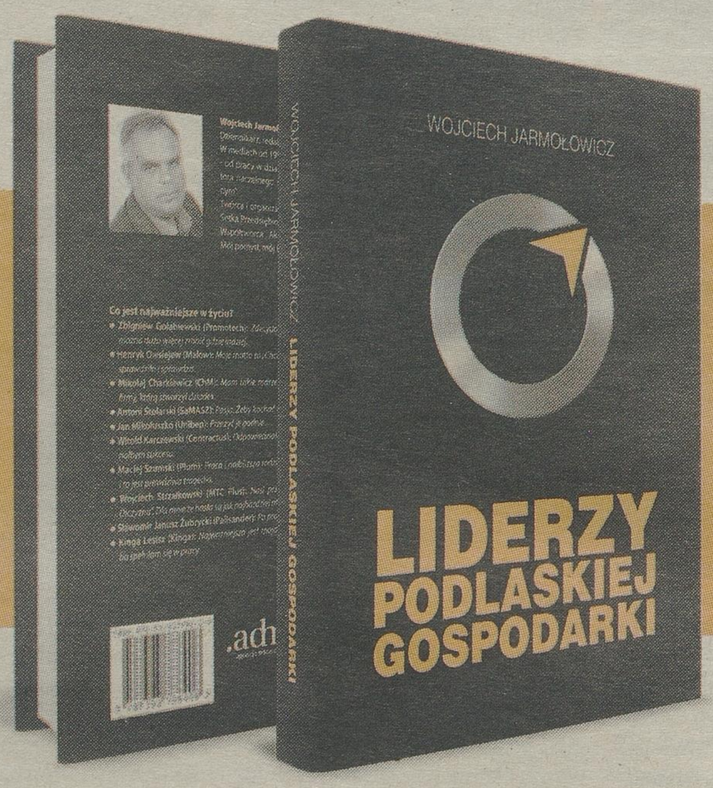

Patronat: kurier Poranny GAZETA WSPÓŁCZESNA Wydawca: admis Partner:

Gra Endera

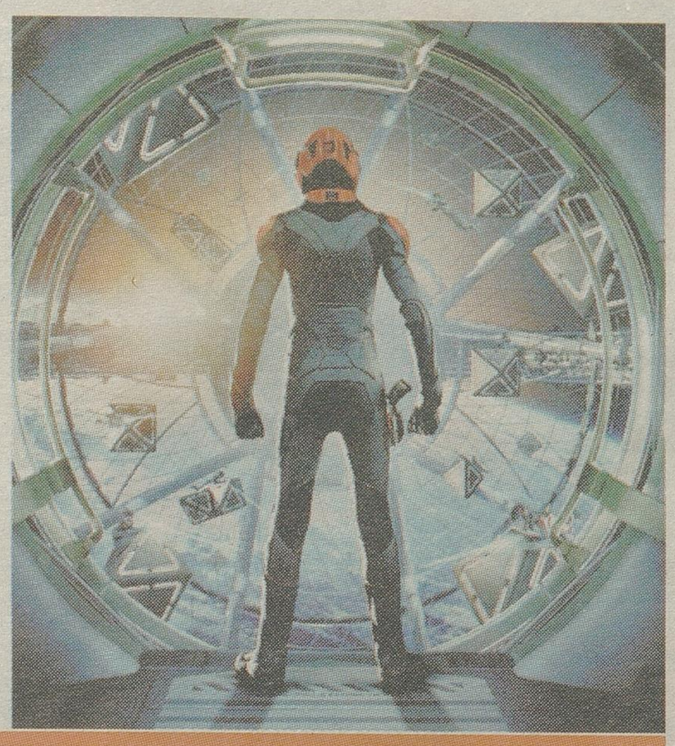

▲ Gra Endera
USA, 2013
▲ Reż. Gavin Hood
▲ Wyk. Harrison Ford, Ben Kingsley, Abigail Breslin, Asa Butterfield, Hailee Steinfeld, Jimmy 'Jax' Pinchak, Khylin Rhambo, Moises Arias

Ekranizacja kultowej książki sci-fi cieszącej się ogromną popularnością również w Polsce.

Jest rok 2070. Minęło 40 lat od nieudanej inwazji obcych. Cały świat żyje w oczekiwaniu na powrót najeźdźców. Ziemskie centrum obrony realizuje tajny plan polegający na rekrutowaniu najinteligentniejszych jednostek jeszcze na etapie dzieciństwa i poddawaniu ich szkoleniu w walce z obcymi. Najlepszym spośród kadetów jest Andrew Wiggin zwany Enderem, który po wstępnym szkoleniu zostaje wysłany do orbitalnej szkoły bojowej. Tam przechodzi trening mający przygotować go na zbliżające się starcie z kosmicznym wrogiem.

▲ **Kino:** Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.

Ida

▲ Ida
Polska/Dania [2013
▲ Reż. Paweł Pawlikowski
▲ Wyk. Agata Kulesza, Agata Trzebuchowska,

Polska. Rok 1962. Anna jest w nowicjacie, jako sierota umieszczona w klasztorze pod opieką zakonnic. Matka przełożona namawia ją, by przed święceniami odwiedziła jedyną żyjącą krewną. Ciotka opowiada Annie o losach rodziny. Wyznaje, że Anna jest Żydówką. Jadą do miejscowości, gdzie przed wojną mieszkali dziadkowie i rodzice Anny. W czasie wojny byli przechowywani przez polskich sąsiadów, ale Wanda podejrzewa, że zostali przez nich zabici. W ich rodzinnym domu mieszka teraz syn sąsiada, Feliks. Wandzie udaje się wydobyć od niego informacje o ojcu. Kobiety odnajdują mężczyznę w szpitalu. Wanda przepytuje go, ale załamuje się przy pytaniu o małego chłopca. Anna domyśla się, że to syn Wandy...

▲ **Kino:** Helios w Alfie w Białymstoku, Cinema Lumiere w Suwałkach.

Mój biegun

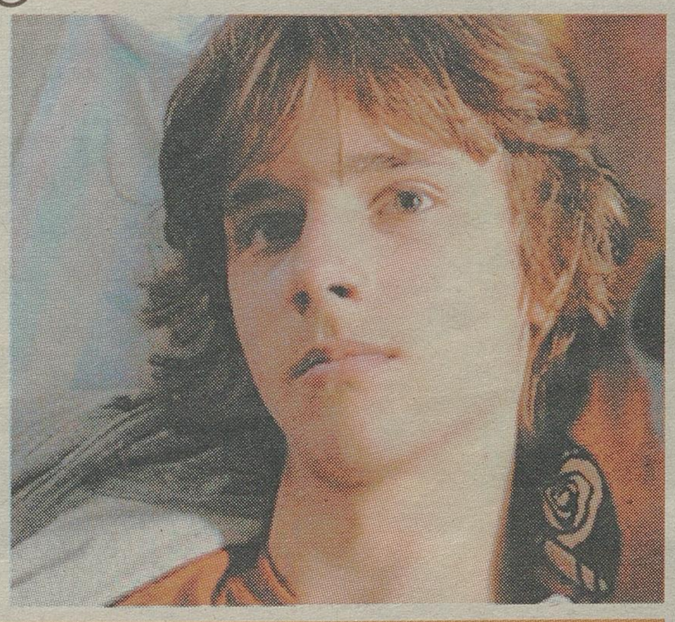

▲ Mój biegun
Polska, 2011
▲ Reż. Marcin Głowacki
▲ Wyk. Bartłomiej Topa, Magdalena Walach, Maciej Musiał,

„Mój biegun" to prawdziwa historia Jaśka Meli, najmłodszego w historii zdobywcy dwóch biegunów, a zarazem pierwszej niepełnosprawnej osoby, która dokonała takiego wyczynu. Zanim jednak do tego doszło, jego rodzina musiała poradzić sobie z serią tragicznych wydarzeń. Śmierć młodszego syna, a po kliku latach – ciężki wypadek nastoletniego Jaśka. To historia, w której rodzina odnajduje na nowo wiarę i miłość. Historia chłopca, który walcząc o powrót do normalnego życia, odnajduje w sobie siłę charakteru obcą niejednemu dorosłemu. To przepiękna opowieść o ludziach, którzy trwają razem pomimo tragedii.

▲ **Kino:** Millenium w Łomży, Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w Białymstoku.

Teatr poleca: Zapiski oficera Armii Czerwonej

▲ Zapiski oficera Armii Czerwonej
▲ Reż. Andrzej Jakimiec
▲ Wyk: Krzysztof Ławniczak

„Wy mówicie, że ja jestem dookoła dureń! A czy wy wiecie, że ja jestem z tego tylko dumny?...Tak.. Wy ot mądrale, a nawet swego państwa nie macie i musicie robić to, co wam nasz rząd rozkaże! A mnie mądrość nie jest potrzebna. My mamy takich, co mądrzy są i oni wszystkim kierują. My już ćwierć świata mamy. A za dziesięć lat pół świata opanujemy. A za 20 lat nasz ruski naród będzie wszystkimi na świecie rządzić." Tak mówi młodszy lejtnant Michaił Zubow, Misza Wyzwoliciel, który 17 września 1939 roku w szeregach Armii Czerwonej wkroczył na terytorium Polski. Od 50 lat z okładem śmieszy i przeraża z kart genialnej książki Sergiusza Piaseckiego „Zapiski oficera Armii Czerwonej". Od ponad 20 lat na scenie Teatru Dramatycznego w Białymstoku możemy go słyszeć i oglądać w brawurowej interpretacji Krzysztofa Ławniczaka.

▲ **Teatr Dramatyczny w Białymstoku.**

▲ Piąta władza
USA/Belgia, 2013
▲ Reż. Bill Condon
▲ Wyk. Benedict Cumberbatch,

Julian i Daniel rozpoczynają działalność w internetowym podziemiu jako obserwatorzy światowego establishmentu. Projektują serwis, który umożliwia użytkownikom publikację ściśle tajnych danych, rzucając światło na pilnie strzeżone tajemnice rządów i międzynarodowych korporacji. W krótkim czasie ujawniają więcej szokujących faktów, niż tradycyjne media w ciągu wielu lat. Sytuacja zagęszcza się, gdy zyskują dostęp do największego zbioru tajnych informacji w historii USA. Stają się najbardziej poszukiwanymi ludźmi na Ziemi.

Jakie konsekwencje niesie za sobą utrzymywanie tajemnic w wolnym społeczeństwie ery Google?

▲ **Kino:** Helios w galerii Biała w Białymstoku.

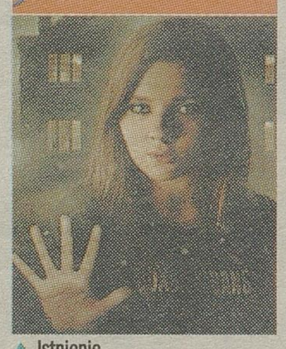

▲ Istnienie
Kanada/Francja, 2013
▲ Reż. Vincenzo Natali
▲ Wyk. Abigail Breslin,

Lisa wkrótce będzie obchodzić swoje 16 urodziny. Po raz kolejny. Przeżywa ten sam dzień od nowa od wielu lat. Ona i cała jej rodzina są martwi. Zamieszkują nawiedzony dom, w którym zostali zamordowani. Dziewczyna jako jedyna z domowników zdaje sobie sprawę z tego, że jest duchem.

▲ **Kino:** Heliosy w Białymstoku.

▲ Wałęsa. Człowiek z nadziei.
Polska, 2013
▲ Reż. Andrzej Wajda
▲ Wyk. Robert Więckiewicz, Agnieszka Grochowska,

Andrzej Wajda przedstawia historię wielkich przemian, które przetoczyły się nie tylko przez zebrania partyjne, wiece i Okrągły Stół, ale także przez jedno z mieszkań na gdańskim osiedlu z wielkiej płyty. Reżyser próbuje uchwycić fenomen przemiany prostego człowieka w charyzmatycznego przywódcę. To opowieść o prostym robotniku, który wyzwolił ukryte marzenie o wolności.

▲ **Kino:** Millenium w Łomży, Heliosy w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.

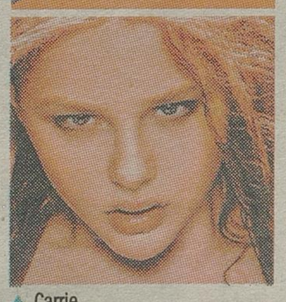

▲ Carrie
USA, 2013
▲ Reż. Kimberly Peirce
▲ Wyk. Chloë Grace Moretz,

Głęboko wierząca i konserwatywna Margaret White wraz z córką Carrie mieszka na przedmieściu małego miasteczka. Carrie jest miłą dziewczyną, którą nadopiekuńcza matka izoluje przed światem. Nie przysparza jej to popularności w szkole. Jest w niej jednak coś wyjątkowego. Prześladujący ją rówieśnicy odkryją sekret Carrie w dniu balu maturalnego...

▲ **Kino:** Millenium w Łomży, Centrum Kultury w Zambrowie i Ełku, Iskra w Augustowie, Cinema Lumiere w Suwałkach, Heliosy w Białymstoku.

KINA > BIAŁYSTOK

KINO HELIOS

Atrium Biała, ul. Czesława Miłosza 2, (tel. 85 710 81 90), www.heliosnet.pl

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Kapitan Phillips	16.30 – seans tylko 2-3.11 (sobota, niedziela).
Gra Endera (dubbing)	18.30, 21.00.
Gra Endera (napisy)	18.30, 21.00.
Mój Biegun	12.45, 14.45, 16.45, 19.30, 21.30.
Piąta władza	20.30.
Istnienie	15.30, 20.15, 22.15.
3D Bitwa roku	14.15, 19.15.
2D Bitwa roku	11.45 – brak seansu 1.11 (piątek), 12.00 – seans tylko 1.11 (piątek), 16.45 – brak seansu 2-3.11 (sobota, niedziela), 21.45.
Ambassada	11.30 – brak seansu 1.11 (piątek), 14.00, 16.30, 19.00, 21.30.
Carrie	18.45, 21.00.
Ślepy traf	13.30.
3D Grawitacja	12.30, 14.30, 16.30, 18.00, 20.00, 22.00.
Chce się żyć	11.00 – brak seansu 1.11 (piątek), 17.45.
Wałęsa. Człowiek z nadziei	12.00, 14.45, 17.30.
3D Klopsiki kontratakują	17.15.
2D Klopsiki kontratakują	11.00 – brak seansu 1.11 (piątek), 12.00 – seans tylko 1.11 (piątek), 13.15.
3D Kumba	11.00 – brak seansu 1.11 (piątek).
2D Kumba	15.15.

Cennik biletów 2D: (pon., śr., czw.): normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł, junior/senior – 18 zł, poranek do 13.30 – 15 zł. Tani Wtorek: normalny – 18 zł, ulgowy – 15 zł, junior/senior 15 zł. (pt.-ndz. i święta): normalny: 23 zł, ulgowy – 20 zł, junior/senior 20 zł, poranek do 13.30 – 15 zł – tylko w piątki.

Cennik biletów 3D: (pt., śr., czw.): normalny: – 24 zł, ulgowy – 21 zł, junior/senior – 21 zł. Tani Wtorek: normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł, junior/senior – 18 zł. (pt.–ndz. i święta): normalny – 26 zł, ulgowy – 23 zł, junior/senior – 23 zł.

KINO HELIOS

Galeria Alfa, ul. Świętojańska

tytuł	godzina
Piątek, sobota, niedziela	
Istnienie	21.15 – seans tylko 2-3.11 (sobota, niedziela).
Kapitan Phillips	20.45 – seans tylko 2-3.11 (sobota, niedziela).
Gra Endera (napisy)	11.00 – brak seansu 1.11 (piątek), 13.30, 16.00.
Gra Endera (napisy)	18.30, 21.00.
Mój Biegun	13.00, 17.00, 19.00, 21.00.
IDA	14.15, 16.15, 20.00, 21.45.
2D Bitwa roku	14.45, 20.45 – brak seansu 2-3.11 (sobota, niedziela).
3D Bitwa roku	11.45 – brak seansu 1.11 (piątek), 12.00 – seans tylko 1.11 (piątek), 18.15.
Ambassada	11.45 – brak seansu 1.11 (piątek), 15.30, 18.00, 21.30.
Carrie	16.30, 20.30.
3D Grawitacja	11.15 – brak seansu 1.11 (piątek), 13.15, 17.30, 19.30.
Chce się żyć	14.00, 18.45, 21.15 – brak seansu 2-3.11 (sobota, niedziela).
Wałęsa. Człowiek z nadziei	12.00, 17.15.
2D Kumba	11.00 – brak seansu 1.11 (piątek), 12.00 – seans tylko 1.11 (piątek), 15.00.
3D Kumba	13.30.
3D Klopsiki kontratakują	11.30 – brak seansu 1.11 (piątek), 15.15.

Cennik biletów 2D: (pon., śr., czw.): normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł, junior/senior – 18 zł, poranek do 13.30 – 15 zł. Tani Wtorek: normalny – 18 zł, ulgowy – 15 zł, junior/senior 15 zł. (pt.-ndz. i święta): normalny: 23 zł, ulgowy – 20 zł, junior/senior 20 zł, poranek do 13.30 – 15 zł – tylko w piątki.

Cennik biletów 3D: (pt., śr., czw.): normalny: – 24 zł, ulgowy – 21 zł, junior/senior – 21 zł. Tani Wtorek: normalny – 21 zł, ulgowy – 18 zł, junior/senior – 18 zł. (pt.–ndz. i święta): normalny – 26 zł, ulgowy – 23 zł, junior/senior – 23 zł.

TEATR

Białostocki Teatr Lalek
ul. Kalinowskiego 1.teatr@btl.bialystok.pl
tel. 85 742 50 31, fax. 85 742 86 31

Kopciuszek, (ndz.), godz. 13.00.
Puszek, (ndz.), godz. 13.00.

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki, ul. Elektryczna 12.tel. 85 74 99 196

Zapiski oficera Armii Czerwonej, (ndz.), godz. 18.00. Scena: mała/foyer. Ceny biletów: bilet normalny – 25 zł, bilet ulgowy – 20 zł, bilet studencki – 12,50 zł. Czas trwania spektaklu: 90 min.

KINA > SUWAŁSZCZYZNA

kino	tytuł	godzina
Suwałki CINEMA LUMIERE	Gra Endera (dubbing)	(pt.), 15.30, (sb.,ndz.), 13.15, 15.30
	Gra Endera (napisy)	(pt.,sb.,ndz.), 17.45, 20.00
	IDA	(pt.,sb.,ndz.), 15.30, 18.45
	Klopsiki kontratakują	(sb.,ndz.), 12.30
	Klopsiki kontratakują 3D	(pt.,sb.,ndz.), 16.30
	Mój biegun	(pt.,sb.,ndz.), 17.30, 20.15
	Bitwa roku 3D	(pt.), 18.30, (sb.,ndz.), 14.30, 18.30
	Carrie	(pt.,sb.,ndz.), 20.30
	Kumba	(sb.,ndz.), 13.45

KINA > MAZURY

kino	tytuł	godzina
Ełk Centrum Kultury	Klopsiki kontratakują	(sb.,ndz.), 13.00, 15.30
	Chce się żyć	(sb.,ndz.), 17.30
	Filmowa Noc Listopadowa	(sb.), 21.00
	Carrie	(ndz.), 19.45
ISKRA Augustów	Metalicca 3D	(sb.), 15.30, (ndz.), 18.00
	Chce się żyć	(sb.), 17.15, (ndz.), 19.45
	Carrie	(sb.), 19.15, (ndz.), 19.45

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

kino	tytuł	godzina
Zambrów CENTRUM KULTURY	Pinokio	(sb.,ndz.), 14.30
	Labirynt	(sb.,ndz.), 17.00
	Carrie	(sb.,ndz.), 19.45
Łomża MILLENIUM	Wałęsa. Człowiek z nadziei	(pt.), 18.00
	Kumba 3D	(sb.,ndz.), 13.45
	Mój biegun	(sb.,ndz.), 17.00
	Grawitacja 3D	(sb.,ndz.), 15.15
	Metallica 3D	(sb.,ndz.), 18.45
	Carrie	(sb.,ndz.), 20.30

Wygraj:
wycieczkę dla 4 osób
oraz jeden z 36 tabletów

Wejdź na
podajnewsa.pl

Polecaj newsy
z portalu
wspolczesna.pl

120

Zdobywaj punkty
dzieląc się artykułami

WSPÓŁCZESNA
konkurs podajnewsa
Alfa Star

GAZETA WSPÓŁCZESNA OGŁOSZENIA I REKLAMY PRZYJMUJĄ

Biuro Obsługi Klienta

- **Białystok**, ul. św. Mikołaja 1, tel. 85 748 96 02, 748 96 03, fax 748 96 06, e-mail: *ogłoszenia.bialystok@mediaregionalne.pl*
- **Kramik** - bezpłatne ogłoszenia drobne, tel. 85 748 74 48

Obsługa Agencji Reklamowych, tel. 85 748 74 33

Doradcy ds. klienta

- **Białystok**, tel. 85 748 95 91 do 93, 748 95 97, 748 95 98, 748 74 44, tel./fax 748 74 40, 748 74 43 e-mail: *reklama.bialystok@mediaregionalne.pl*

Regionalne Biuro Obsługi Reklam

- **Bielsk Podlaski**, ul. Mickiewicza 65, lok. 3, tel./fax 85 730 34 90
- **Ełk**, ul. Pułaskiego 24, tel./fax 87 610 85 05
- **Łomża**, ul. Długa 6, tel. 86 216 64 64, fax 216 56 97
- **Suwałki**, ul. Kościuszki 78A, lok. 4, tel. 565 37 80, tel./fax 87 566 57 26

Agencje ogłoszeniowe

- **Augustów**, ul. Wojska Polskiego 6/4, tel. 87 643 19 97 - Perfekt Nieruchomości
- **Augustów**, ul. Żabia 3A, tel. 87 643 06 72 - Theo
- **Bielsk Podlaski**, ul. Mickiewicza 60, tel./fax 85 730 19 20 - Aba Plus Antoni Murawski
- **Hajnówka**, ul. 3 Maja 45, tel./fax 85 682 46 03, 682 33 77 - Sobex Nowy
- **Łomża**, ul. Stary Rynek 13, tel. 86 216 74 44, fax 86 216 71 07 - Telewizja Narew
- **Mońki**, ul. Dworcowa 6, tel. 85 716 21 91 - Kurier
- **Ostrów Mazowiecka**, Pl. Księżnej Anny Mazowieckiej 6, tel. 29 642 80 34, 505-233-744 - ARIUH „Dylewski"
- **Sokółka**, os. Centrum 21, tel. 85 711 25 28 Biuro Usług Doradczych
- **Wysokie Mazowieckie**, ul. Długa 22, tel./fax 86 275 24 08 - Vidking
- **Zambrów**, ul. Wojska Polskiego 22, tel./fax 86 271 25 25 - Globtour

www.wspolczesna.pl

SMSowo KOMFORTowo

ZLEĆ OGŁOSZENIE DROBNE DO: GAZETA WSPÓŁCZESNA

Jak zlecić ogłoszenie?

- Wpisz w telefonie komórkowym dowolnej sieci SMS-a z treścią ogłoszenia. Zacznij od podania kodu wsp i po kropce numeru rubryki, w której ma się znaleźć ogłoszenie, np. 01, a dalej - po odstępie (spacji) - jego treść. Całość powinna wyglądać np. tak: **wsp.01 opiekunke do dziecka tel. 123456**
- Wyślij SMS-a z treścią ogłoszenia pod numer: 7936 - cena: 11,07 zł brutto - ogłoszenie standardowe. 71455 - cena: 17,22 zł brutto - ogłoszenie w kontrze.
- Otrzymasz potwierdzenie przyjęcia ogłoszenia z naszego Biura Ogłoszeń, które sprawdzi czy jest ono zgodne z zasadami określonymi w regulaminie przyjmowania ogłoszeń.
- Twoje ogłoszenie znajdzie się w Gazecie Współczesnej w najbliższym możliwym terminie.
- Maksymalna długość ogłoszenia (wraz ze spacjami i interpunkcją) to 130 znaków.
- Regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń przez SMS dostępny jest na stronie internetowej: www.wspolczesna.pl

Wyślij ogłoszenie SMS'em

Wykaz rubryk - ogłoszeń SMS do Gazety Współczesnej

01 Praca/Zatrudnię
02 Praca/Szukam pracy
03 Automoto/Kupię
04 Automoto/Sprzedam
05 Automoto/Części
06 Automoto/Inne
07 Nauka
08 Nieruchomości/Sprzedam
09 Nieruchomości/Kupię
10 Nieruchomości/Poszukuję
11 Nieruchomości/Zamienię
12 Nieruchomości/Wynajmę
13 Nieruchomości/Stancje
14 Komputery
15 Turystyka
16 Zwierzęta
17 Biznes
18 Rolnictwo/Sprzedam
19 Rolnictwo/Kupię
20 Różne/sprzedam
21 Różne /kupię
22 Różne/inne
23 Maszyny urządzenia
24 Materiały budowlane
25 Życzenia
26 Zakupy
27 Zdrowie
28 Usługi

AUTOMOTO

CZĘŚCI

❑ **KUPIĘ**

OPONY pojedyńcze kupię, tel. 694-82-63-90.

❑ **SPRZEDAM**

OPEL -sklep Krucza 7, tel. (85)745-30-23

OPONY felgi- B-stok JPII 79, tanio 694-82-63-90

KUPIĘ

AUTA całe, do kasacji, naprawy, odbiór, tel. 503-163-134.

AUTA skup gotówka 606144991

AUTOKOMIS, SZYBKI skup do 50.000 zł., tel. 500-008-130

KAŻDĄ starą Toyotę, busy japońskie 500100099

SPRZEDAM

DUCATO, 2005r.,podwójna kabina 602-658-953

BIZNES

ALE SZYBKA GOTÓWKA – NAWET 7000 ZŁ! PROSTE ZASADY, BEZ ZBĘDNYCH FORMALNOŚCI.PROVIDENT: 600-400-295 (TARYFA WG OPŁAT OPERATORA).

KREDYTY/POŻYCZKI

***KREDYTY do 80 tyś. na oświadczenie. Konsolidacja w jeden kredyt. Akceptujemy każdy dochód, dużo decyzji pozytywnych, osoby z komornikiem nie dzwonić. doradca 517-161-880.**

ABSOLUTNIE atrakcyjna pożyczka 30-stka. Najniższe koszty, wypłata natychmiast, bez ograniczeń wiekowych również zajęcia komornicze. Daiglob Piechocka Sp.j Repertorium A3888/2011 , tel. 600-700-304, 85/7333725.

BEZ zaświadczeń pożyczka 500 zł natychmiast całe województwo, tel. (85)732-30-22.

INESKREDYT.PL 536-430-000 oddłużanie

KREDYT do 200 tys. Suwałki: 664-064-179.

KREDYTY dla firm, 534-004-051.

KREDYTY do 200 tyś, tel. 728-836-686.

ODDŁUŻENIA- oferta pozabankowa od 30.000; rolnicy, osoby indywidualne, 784-632-888.

POTRZEBUJESZ pieniędzy wejdź: www.daiglob.pl zakładka daiglob a-count.

POŻYCZKA - całe województwo, tel. 668-681-841.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

KOSIARKA nowa Disk, 2008r, 501-322-561.

URSUS 4011, 1969r,, tel. 501-322-561.

MATRYMONIALNE

BIURA MATRYMONIALNE

BIURO "Mariaż", 604-167-379, (85)675-13-15.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy. 85/732-76-85

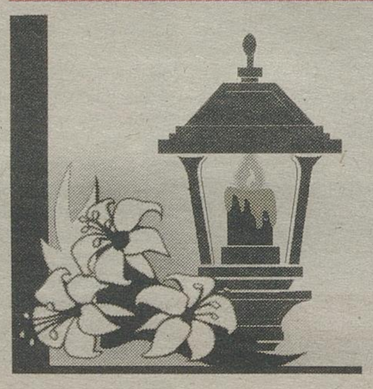

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci

WŁADYSŁAWA HRYNKIEWICZA

byłego Dyrektora SP ZOZ w Lipsku

składają: Burmistrz i Rada Miejska w Lipsku

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

AUGUSTÓW centrum, 2-pok, 51m2 602-432-323

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

BUDOWLANĄ Choroszcz 1350m. 792-232-011

DZIAŁKA 7.5ha, nad jez.Orzyskim, linia brzegowa, możliwość odrolnienia. 608-452-972.

DZIAŁKI budowlane, 602-658-953,

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce -dowóz, montaż gratis -cały kraj. 512-853-323; 85/733-60-26, 87/7351365, 86/225-23-11; 29/642-34-61 www.konstal-garaze.pl Raty!

GARAŻE blaszane-wzmocnione. Dowóz, montaż gratis-cały kraj Producent (85)7335211, 509038426 www.robstal.pl Raty

GARAŻE, blaszaki- tanio, tel. 505-126-033.

KIOSK typu Ruch z miejscem, 606-18-78-69.

M4 Łomża, Południe, parter, 501-961-126.

WYSZYŃSKIEGO, 2-pok., 32m2, 503-121-628

ZIEMIA rolna Ogródek pow.Pisz, 45ha. 608-452-942.

1-POK, I Armii Wojska Polskiego, 27m2, parter+ duży balkon, 125tys zł. 514-339-121,

STANCJE

STUDENTOM -Wiejska, tel. 85/74-33-914.

WYNAJMĘ

GARAŻ, Kraszewskiego do wynajęcia. 508076965

2-POK (40M), I PIĘTRO, UL. BOH. MONTE CASSINO. 667995108

2-POK., umeblowane, Mazowiecka 607-805-433

PRACA

SZUKAM PRACY

ZAOPIEKUJĘ się starszą osobą. 533-315-151

ZATRUDNIĘ

DO pracy w gospodarstwie rolnym, 608-057-930.

ELEKTRYKA w dziale utrzymania ruchu w Zakładzie Produkcyjnym. Mile widziane doświadczenie i uprawinienia elektryczne, (85)663-72-90 slawomir_winkiewicz@cargill.com

FIRMA pożyczkowa zatrudni agenta finansowego na terenie Suwałk. Wymagane św. niekaralności, prawo jazdy kat. B, dyspozycyjność. Gwarantujemy atrakcyjne wynagrodzenie, umowę o pracę, auto służbowe. CV ze zdjęciem wysłać na praca@daiglob.pl

KOBIETĘ, mężczyznę w gospodarstwie. 664-728-596.

KONSTRUKTOR tech. Pełny etat. 606280585

NORWEGIA-25 tys.zł za 6 tygodni ciężkiej pracy.Tel. 532-714-570

PRACOWNIKÓW przy produkcji okien. CV: praca@okna-atlant.pl lub osobiście, Atlant, Białystok, ul. Klepacka 1a, 85/719-48-15

ZATRUDNIĘ CIEŚLI, MURARZY. TEL 790444748

ROLNICTWO

KUPIĘ

****BYDŁO,** maciory, knury kupię. Faktura, wyrejestrowanie, tel. 663-041-519.

BYDŁO, MACIORY, KNURY W KAŻDEJ KONDYCJII RZEŹNEJ, CAŁE PODLASKIE, TEL. 516-161-190.

KNURY kupię, tel. 694-933-680, (85)685-22-45.

KROWY jałówki, byki odbiór z gospodarstwa, płatność gotówką lub przelewem, Przedstawiciel Ubojni Bartek, 692-842-655, 600-295-915

KUKURYDZA - skup, suszenie, transport i sprzedaż. Tel. 604205934.

KUPIĘ ziemniaki 518-833-129

OWIES kupię 605121800

PRASĘ belującą kupię, tel. 604-104-335.

SKUP koni oraz bydła rzeźnego. 603-651-516.

ŻYTO konsumpcyjne kupię, 606-355-572.

SPRZEDAM

ZBIORNIKI mleka 1600-2000l. Grajewo 86 272 67 97, 502 534 434, serwis

JAŁÓWKI LM, zacielone, odsadki. 666-890-265.

MARCHEW 150 ton, 0,30 zł/kg, 505-933-128.

ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. 602-731-229, (61)437-75-27.

SPRAWDZONE Polskie nawozy. Polecamy! Poli-K-8 - 8% (N), 25% (P), 24% (K), 9% (S), 17% (MgO), 10% (CaO) + MIKRO Cena: 1660 zł, Poli-Z -6 - 6% (N), 17% (P), 21% (K),10% (MgO), 9% (S) +MIKRO. Cena:1770,- 12% - 1840zł. 502-281-204

SPRZEDAM ziemię rolną w jednym kawałku o pow. 6,7 ha, klasa 3 w miejscowości Piętki Grężki woj. Podlaskie. Kontakt: Andrzej Piętka 601251476

500 MASZYN ZE SZWECJI UŻYWANYCH. KOMBAJNY ZBOŻOWE RÓŻNE 30 SZT. URSUSY, ZETORY, PŁUGI: KVERNELAND, OVERUM, TALERZÓWKI, AGREGATY, ŻMIJKI, GRUBERY, WAŁY, PRZETRZĄSARKI. BARDZO NISKIE OPROC. 0,6% M-C. PRZASNYSZ, 692-999-007.

RÓŻNE

KUPIĘ

***AUTA** na złom, złom, odbiorę. 508-127-829

BRZOZA, dąb, grab, olcha, jesion, 661-921-290.

BRZOZĘ, olchę, dąb, las, tel. 501-179-456.

KUPIĘ drewno papierówka, 728-998-381.

SPRZEDAM

DREWNO kominkowe, tel. 609-252-236.

SOSNĘ sprzedam, tel. 501-179-456.

SPRZEDAM KONSTRUKCJE STALOWE: 12X36X4,5M; 14X60X4,5M; 18X60X6M OCYNKOWANA, TEL. 511336779

TURYSTYKA

BELGIA Holandia czw. śr., pt. 502-701-966.

BELGIA Holandia Niemcy- sobota, 606-379-966.

HOLANDIA, Belgia: piątek, wtorek 518-349-303.

USŁUGI

ANTENY

ANTENY- serwis montaż Tanio 515411230

ANTENY, tunery, montaż, naprawa 603-220-913

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE busy, maszyny.604359907

AUTOHOLOWANIE osobowe, ciężarowe do 10t. 504-974-277, tel. 504-974-277.

BUDOWA, REMONT

ADAPTACJE, docieplenia poddaszy, remonty, łazienki, Suwałki, okolice, 510-412-369.

ALUMINIOWE zabudowy balkonów, żaluzje, rolety dekoracyjne i antywłamaniowe, markizy, plisy, moskitiery. Zwierzyniecka 3, www.skarbiec.tiu.pl, 85/744 45 51

DOCIEPLENIA budynków, solidnie 504-854-831

KLINKIER, fundamenty, siatka, 600-220-366.

POLBRUK, tanio, solidnie. 506-920-373.

POSADZKI agregatem tel: 510453001

PROJEKTY, obory, kurniki, garaże. 606-205-923

REMONTY kompleksowo, elewacje 516-035-439

STUDNIA, pompy ciepła, tel. 604-651-727.

TYNKI gipsowe, cem-wap. 602-326-810.

TYNKI gipsowe, wykończenia, remonty, stany surowe. 666-554-551.

CYKLINOWANIE

BEZPYŁOWE- tanio, solidnie, tel. 500-55-15-15.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki, żaluzji, Odbieramy odwozimy,607-149-302, 85/7326062

DACHY

KRYCIE dachów -tanio, tel. 602-333-644.

KRYCIE dachów, więźby -najlepiej 518-213-579.

KRYCIE papą solidnie, tanio. Vat. 516-321-649.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie 85/7419382; 668-18-36-66.

HYDRAULIKA kompleksowo VAT, 602-720-628.

MEBLE

MEBLE na wymiar. Imex 85/675-01-90

NAPRAWA RTV

NAPRAWA LCD i RTV 602-120-966, 85/6617-631

OKNA I DRZWI

OKNA, drzwi -najniższe ceny. Profesjonalny montaż. Sprawdź! 85/746-14-46, 602488413,

PRZEPROWADZKI

TRANSPORT, przeprowadzki, tel. 693-433-543.

ROLNICTWO

BIELENIE obór. 513-420-182. Profesjonalnie

TRANSPORT

PRZEPROWADZKI, transport od 35zł 883675604

TRANSPORT maszyn rolniczych, drzewa itp. do 6 T; 605-911-298

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, ok. 510-412-369.

TYNKI tradycyjne agregatem, 784-998-940.

INNE

DOM dla emerytów, Tel. (85)716-11-44.

SCHODY, parkiety, narbutt.pl. 85-833-17-01

ZDROWIE

GINEKOLOG

A-Z Ginekolog Tanio 502-865-184

GINEKOLOG A-Z. Profesjonalnie, dyskretnie, tel. 516-545-479.

GINEKOLOG pomoc 503-339-116

PSYCHIATRA

ODTRUCIA alkoholowe, esperal, niskie ceny , ul. Kujawska 53/1 tel. 668171619.

INNE

GABINET rehabilitacji dzieci NDT, SI 513-309-808.

OGŁOSZENIE

Dyrektor Izby Celnej w Białymstoku, ul. Octowa 2, ogłasza:

1. I licytację ustną w trybie art. 105 §1 pkt 1 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji na sprzedaż n/w pojazdu przechowywanego na parkingu firmy Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe-Handlowe „HALS" Halina Korzyńska, Koplany Kolonia 35, 16-061 Juchnowiec Kościelny w dniu 4.11.2013 r.:

Lp.	Marka i model	Rok prod.	Poj. silnika (ccm)	Kwota oszacowania brutto (zł)	Cena wywołania brutto (zł)
1.	**Chrysler** Voyager 2.5 CRD Kat SE	2001	2499/D	7500,00	5625,00

I licytacja ustna nastąpi w dniu 4.11.2013 r., o godz. 11.00 w siedzibie Oddziału Celnego w Białymstoku, ul. Octowa 10 (magazyn – budynek przy parkingu dla TIR).

2. Przetarg ofert pisemnych w trybie art. 105 §1 pkt 4 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, na sprzedaż n/w pojazdów przechowywanych na parkingu firmy Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe-Handlowe „HALS" Halina Korzyńska, Koplany Kolonia 35, 16-061 Juchnowiec Kościelny w dniu 4.11.2013:

Lp.	Marka i model	Rok prod.	Poj. silnika (ccm)	Kwota oszacowania brutto (zł)	¾ kwoty oszacowania brutto (zł)
2.	**Volkswagen** Golf Variant 1.9 TDI CL (bez zbiornika paliwa)	1996	1896/D	3600,00	2700,00
3.	**Alfa Romeo** GTV 1.8 Kat. T. Spark	1998	1747	4500,00	3375,00
4.	**Man** 18.413 TG-A FLS ciągnik siodłowy	2002	11967/D	25000,00	18750,00
5.	**Mercedes-Benz** E 240 Kat. 210 Classic Aut.	1999	2397	4000,00	3000,00
6.	**Ford** Eskort 1.8 TD Flair (bez zbiornika paliwa)	1998	1753/D	2500,00	1875,00
7.	**Mercedes-Benz** A 170 CDI 168 Classic (bez nagrzewnicy wnętrza)	2003	1689/D	8500,00	6375,00
8.	**Fiat** Ulysse 1.9 TD Kat. 22 S (bez zbiornika paliwa)	1996	1905/D	3000,00	2250,00
9.	**Chevrolet** Aveo II 1.4 16V Base	2008	1399/LPG	10300,00	7725,00
10.	**Chrysler** Town&Country 3.8 Kat. Aut. (bez zbiornika paliwa)	1995	3778/LPG	3900,00	2925,00

Oferty należy składać do godz. 10.30 dnia 4.11.2013 r. w Izbie Celnej w Białymstoku, ul. Octowa 2, pok. nr 5,

Publiczne rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 4.11.2013 r. o godz. 11.20 (po licytacji ustnej) w siedzibie Oddziału Celnego w Białymstoku, ul. Octowa 10 (magazyn – budynek przy parkingu dla TIR).

Samochody można oglądać w dniu 4.11.2013 r. w godz. 8.00-9.00 na parkingu firmy Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe-Handlowe „HALS" Halina Korzyńska, Koplany Kolonia 35, 16-061 Juchnowiec Kościelny.

Warunki sprzedaży oraz szczegółowe informacje, z którymi należy się zapoznać, znajdują się na stronie internetowej Izby Celnej w Białymstoku po adresem www.bialystok.uc.gov.pl oraz na tablicy ogłoszeń Izby Celnej w Białymstoku".

BIURO OBSŁUGI KLIENTA
tel. 85-748-96-02, 03

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE ZELIGA
tel. 85/741-22-91, kom. 664-055-772
MIESZKANIA
na I Armii Wojska Polskiego 43 w Białymstoku
Metraże od 38 do 62 m²
Już od 3.890 zł/m²
W ofercie również GARAŻE przy ul. Zachodniej 14B os. Nowe Miasto 18.000zł*
*Możliwość wynajęcia

Apartamenty Tysiąclecia
Kompleks dla wymagających

wolnoć Tomku w swoim domku...
...dzięki wyciszonej konstrukcji możesz oddać się swoim pasjom bez wychodzenia z domu
Rogowski DEVELOPMENT
Dział Sprzedaży Mieszkań: Białystok, ul. Legionowa 28/202
tel.: (85) 749 99 09 fax: (85) 749 99 02, www.rogowskidevelopment.pl

SPEŁNIJ MARZENIA, MIESZKAJ U SIEBIE!
ul. Kijowska
Apartamenty przy Operze – Twoje miejsce w mieście

W budynku znajduje się:
- stacja uzdatniania wody,
- monitoring instalacji sanitarnych,
- zdalne odczyty wszystkich mediów,
- opcja klimatyzacji do każdego lokalu,
- wentylacja mechaniczna (zbiorcza),
- automatyka systemów sanitarnych.
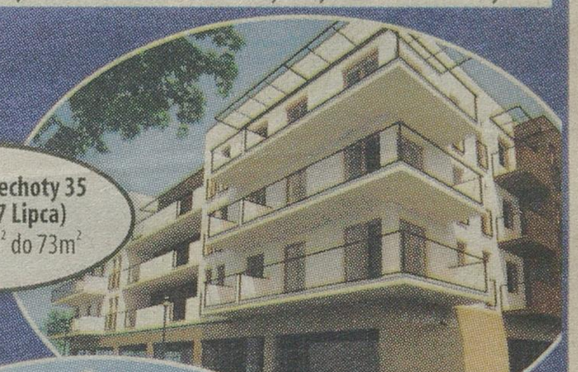
ul. 42. Pułku Piechoty 35 (dawna ul. 27 Lipca)
metraże od 33m² do 73m²

ul. Św. Boboli 3A
Lokal usługowy 125 m² - 2800 zł/m²
Dobry biznes? - w dobrym miejscu!

Lokale usługowe na ul. Stołecznej 2 w Białymstoku (Centrum)
fadbet s.a.
Biuro sprzedaży: ul. 42. Pułku Piechoty 46, 15-181 Białystok
tel. 85 664 40 98, 85 664 40 71, kom. 606 827 782
www.fadbet.com.pl fadbet@fadbet.com.pl

59. Plebiscyt >>

Czekamy na kandydatów

Czas nie czeka. Zbliża się nieubłaganie koniec kolejnego roku. Przyszła więc pora na rozpoczęcie wszelkich podsumowań. Także i tych sportowych. Zaczynamy więc naszą tradycyjną zabawę z Czytelnikami: wybór najpopularniejszych sportowców województwa podlaskiego.

Plebiscyt „Gazety Współczesnej" na 10 Najpopularniejszcyh Sportowców Województwa Podlaskiego odbędzie się już po raz 59. Mamy duży powód do dumy, gdyż jest on jednym z najstarszych plebiscytów prasowych organizowanych w naszym kraju.

W każdej jego edycji zasady są proste i niezmienne. Tylko głosy Czytelników „Gazety Współczesnej" decydują o tym kto zostaje królem sportu w naszym regionie. Tak też i będzie teraz.

Ale zanim zaczniemy głosowanie na naszych sportowców poprosimy Państwa o zgłaszanie swoich propozycji sportowców, którzy zasłużyli w 2013 roku by znaleźć się na liście kandydatów w 59. „Gazety Współczesnej" Plebiscycie na Najpopularniejszych Sportowców.

Od dziś do 27 listopada będziemy przyjmować Wasze propozycje sportowców, a można je zgłaszać za pomocą kuponów, maili lub też po prostu dzwoniąc do naszej redakcji. **(mark)**

Triumfatorzy >

2012: Kamil Kryński (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
2011: Kamil Kryński (Podlasie Białystok) lekkoatlatyka
2010: Tomasz Frankowski (Jagiellonia Białystok) piłka nożna
2009: Paweł Skowroński (UKS Dojlidy Białystok) kajakarstwo
2008: Marek Twardowski (Sparta Augustów) kajakarstwo
2007: Marek Twardowski (Sparta Auguistów) kajakarstwo
2006: Paweł Głażewski (Hetman Białystok) boks
2005: Katarzyna Pułkośnik (Narew Łapy) judo
2004: Krystyna Zabawska (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
2003: Jolanta Matejczuk (Białostocki Klub Balonowy) sport balonowy
2002: Mariusz Dziembowski (Hetman Białystok) boks
2001: Krystyna Zabawska (Podlasie Białystok) lekkoatletyka
2000: Piotr Sawicki (Białostocki Klub Karate) karate

59. Plebiscyt >> Piotr Małachowski o tym, że karierę można robić uczciwie

Warto być okej

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Piotr Małachowski ze swoim przyjacielem, innym znakomitym lekkoatletą Tomaszem Majewskim, za własne pieniądze wylicytowali w maju brązowy medal paraolimpijczyka z Londynu Tomasza Rębisza. Kwota pokrywa koszty leczenia młociarki i trenerki Podlasia Białystok, Malwiny Sobierajskiej. 28-letnia dziewczyna cudem przeżyła uderzenie 7-kilogramowym młotem w plecy podczas treningu na stadionie w Parku Zwierzynieckim.

Gest dwóch wspaniałych polskich sportowców to przykład postawy godnej naśladowania. Dodajmy, że medal Rębisza oddali do Muzeum Sportu i Turystyki. Z Małachowskim – mistrzem Europy, wicemistrzem olimpijskim i dwukrotnym wicemistrzem świata – rozmawiamy o tym, czy karierę sportową można pogodzić z regułami fair play.

A. Chomicz

Piotr Małachowski często uczestniczy w zawodach w Białymstoku

▲ Co przesądziło o tym, że wygraliście licytację?

– Dobrze znamy się z Malwiną. Uczestniczyła ze mną w zgrupowaniach kadry. Nie była dla nas osobą „no name". To sytuacja, w której można, a raczej trzeba pomóc. Jeżeli nie będziemy w swoim środowisku sobie pomagać, niczym dobrym to się nie skończy. Medal licytowano za śmieszne pieniądze, a my chcieliśmy, by starczyło Malwinie na zabieg i rehabilitację. Jeżeli nie byłoby nas na to stać, znaleźlibyśmy innych ludzi, którzy by nam pomogli. Operacja posłużyła Malwinie, wszystko idzie w dobrym kierunku. To jest były sportowiec, a więc ma charakter. Dla mnie najważniejsze, by mogła normalnie wychowywać córeczkę.

▲ Rozmawiamy o tej sprawie, bo to był wyjątkowy gest, a chcemy w plebiscycie promować ideę fair play. Czy pana zdaniem da się współcześnie robić karierę sportową według takich reguł?

– To możliwe, jeśli ludzi nie gubi pycha i pogoń za pieniędzmi. Młodzi ludzie myślą sobie: „Kolega, w moim wieku ma już sławę i bogactwo, a ja nie". Różnie wtedy reagują. Niektórzy za wszelką cenę dążą do tego, by zdobyć to, co rówieśnicy. Sportu nie uprawia się już według czystych idei barona Coubertina. To komercja, w grę wchodzą duże pieniądze. Można jednak zachować właściwe zasady.

▲ Fair play to m. in. poszanowanie reguł rywalizacji. W lekkiej atletyce są przykłady ewidentnego łamania zasad przez branie środków dopingujących.

– To właśnie kwestia pychy, która niektórych gubi. Chęć bycia najlepszym bez względu na środki. Wiele wynosi się ze środowiska, w jakim człowiek przebywa. Jeśli wszyscy dookoła oszukują, łatwo również zacząć to robić. Kiedy z kolei otaczamy się ludźmi uczciwymi, będziemy prawdopodobnie postępować jak oni. Przyznam, że gdy jedziemy z Majewskim na zawody zastanawiamy się „kogo teraz złapią"? – to chore, ale takie mamy czasy.

▲ Czy dopingowicze, którym udowodni się ewidentną winę, powinni dostać drugą szansę?

– Mimo wszystko każdy na nią zasługuje. Wiele osób po zrobieniu czegoś głupiego, wyciąga wnioski, nie powtarza tego czynu. Są odpowiednie przepisy, które to wspomagają. Ci, co wpadli, mają częstsze kontrole czy konieczność przebywania w określonym miejscu.

▲ Czy utkwiło panu w pamięci jakieś zachowanie fair play w zawodach, w których pan startował?

– Nie pamiętam takiej sytuacji, za to mogę opowiedzieć o człowieku. To Virgilijus Alekna. I mówię o okresie, kiedy rzucał bardzo daleko i wygrywał. Zawsze był nie tylko znakomitym sportowcem, ale też świetnym facetem. Rozmawiał ze mną w czasie zawodów i wskazywał co mogę poprawić, by rzucać dalej. Zdarzało się, że po takich podpowiedziach z nim wygrywałem! Zwycięstwo było dla niego ważne, ale zawsze potrafił zachować się fair, nawet pomóc przeciwnikowi.

▲ Fair play to też umiejętność godzenia się z porażką. W ostatnich mistrzostwach świata rzut dyskiem wygrał Robert Harting, a pan czuł niedosyt, mimo srebra.

– Na pytania dziennikarzy odpowiadałem tuż po konkursie, gdy człowiekiem targają emocje. Sam Harting twierdził, że byłem lepiej przygotowany od niego. Po jakimś czasie jednak doszło do mnie, że to srebrny medal mistrzostw świata, że w sumie zrobiłem wszystko, co mogłem. Przekładam taką sytuację na wnioski. Żeby wygrać muszę ciężej pracować, a może coś zmienić w jakimś elemencie treningu lub w podejściu do zawodów. To fakt, że trudno pogodzić się z porażką. Jest grupa zawodników, z którą byłem w dobrych stosunkach, póki nie zacząłem z nimi wygrywać. Później nie potrafili nawet przyjść po konkursie i mi pogratulować.

▲ Co sprawia, że jedni sportowcy zachowują się fair, a inni nie umieją się na to zdobyć?

– Pierwsza rzecz to wychowanie – w domu, w szkole. Druga to już kwestia samego zawodnika - musi czerpać z dobrych przykładów. Jeśli wygra np. przez pomyłkę sędziego, to przecież takie zwycięstwo nie w pełni smakuje.

▲ Kto powinien odpowiadać za zaszczepianie idei fair play dzieciom i młodzieży?

– Poczynając od rodziców po wszystkich ludzi, których spotyka młoda osoba na swojej drodze. Trzeba mieć wzory. Bardzo ważną rolę odgrywa trener. Na początku jesteśmy zagubionymi dzieciakami w świecie opanowanym przez media, w którym wszyscy powinni być piękni i idealni.

▲ Pan taką lekcję otrzymał?

– Sporo wyniosłem z domu. Mama mi powtarzała, że ludzi trzeba szanować, nie wywyższać się. Także trenerzy mieli na mnie dobry wpływ. No i samo życie dało mi do zrozumienia, że należy do wszystkiego podchodzić z pokorą. Lepiej się na tym wychodzi niż gdy zgrywa się kozaka. ▲

Partner wschodzący Białystok
Patron LOTTO

Zgłaszam kandydata do tytułu **KUPON**
NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA ROKU 2013
Imię i nazwisko sportowca
Dyscyplina / Klub
Uzasadnienie zgłoszenia
Imię i nazwisko zgłaszającego
Organizator GAZETA WSPÓŁCZESNA Partner LOTTO

59. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

Jeżeli jakiś sportowiec zrobił na Tobie wyjątkowe wrażenie, odniósł spektakularny sukces, zaimponował Ci...

Zgłoś jego kandydaturę do plebiscytu
e-mailowo: **sportowiec@wspolczesna.pl**
telefonicznie: **+48 85 748 96 00**
pocztą tradycyjną na adres:
Gazeta Współczesna
ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok

Na zgłoszenia czekamy **od 31.10. do 27.11.2013 r.**
Głosowanie i publikacja kandydatów **od 3.12. do 20.12.2013 r.**
Organizator GAZETA WSPÓŁCZESNA Partner LOTTO

Nasze plebiscyty >> Najpopularniejszy Nauczyciel wf. i Najpopularniejszy Uczeń-Sportowiec

Sportowe fair play

Szkolni sportowcy, którzy działają zgodnie z ideą fair play – tak można w skrócie opowiedzieć o naszych tegorocznych plebiscytach.

Agata Sawczenko

Wojciech Wojtkielewicz

Laureaci 58. Plebiscytu „Gazety Współczesnej" na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa Podlaskiego w 2012 roku oraz 4. Plebiscytu na Najpopularniejszego Nauczyciela Wychowania Fizycznego i osoby odbierające w ich imieniu wyróżnienia (od lewej): Tomasz Hajto (trener Tomasza Frankowskiego), Damian Czykier, Rafał Bierć, Tomasz Potapczyk (trener Pawła Wierzbickiego), Kamil Kryński, Włodzimierz Aleksiejuk (prezes Kalibra Białystok), Katarzyna Niemyjska (córka Iwony Niemyjskiej), Dawid Sienkiewicz (przedstawiciel Puszczy Supraśl), Joanna Mendak, Piotr Podleśny, Wojciech Słowikowski

Będziemy bowiem wspólnie wybierać Najpopularniejszego Nauczyciela Wychowania Fizycznego i Najpopularniejszego Ucznia-Sportowca z Województwa Podlaskiego. Dodatkowo ogłaszamy konkurs rysunkowy „Zawsze fair play". Plebiscyty i konkurs organizujemy wspólnie z „Teraz Białystok".

– Moja praca z dziećmi polega na tym, że próbuję nowych metod, niekonwencjonalnych sposobów prowadzenia wychowania fizycznego. Próbuję wplatać jakieś nowe formy, nowe zabawy, próbuję czasami oddać inwencję uczniom, pytam, co oni by chcieli robi, jak oni postrzegają tę lekcję – opowiada Iwona Niemyjska, nauczycielka wf. z Zespołu Szkół w Brańsku, którą w ubiegłym roku nasi czytelnicy nagrodzili tytułem Najpopularniejszego Nauczyciela. Jak przyznaje, taki tytuł, to wielki zaszczyt i radość.

– To zaskoczenie i zadowolenie, że ktoś docenił moją pracę. To motywuje do jeszcze większej pracy – dodaje pani Iwona.

I my – już po raz kolejny, chcemy docenić takich nauczycieli jak Iwona Niemyjska. Chcemy nagrodzić nauczycieli, którzy jako pierwsi dostrzegają i pielęgnują sportowy talent ucznia oraz uczą zasad fair play. Na warsztat pracy nauczyciela wychowania fizycznego składa się kilka elementów. Zasadniczy składnik to odpowiednia osobowość i charakter, podstawą zaś są dobre metodyczne przygotowanie do prowadzenia zajęć z dziećmi i młodzieżą oraz zaangażowanie i talent pedagogiczny. Właśnie z myślą o takich nauczycielach z pasją przygotowaliśmy plebiscyt na Najpopularniejszego Nauczyciela Wychowania Fizycznego. To ranking osób, które swoim podejściem do uczniów potrafią wciągnąć do zabawy i zachęcić do aktywności fizycznej.

Organizowany jest już po raz piąty przy okazji corocznej Wielkiej Gali Sportu. Od dziś przyjmujemy zgłoszenia na najlepszych pedagogów.

Nauczycieli można zgłaszać na kilka sposobów. Na kandydatury czekamy pod adresem nauczyciel@wspolczesna.pl. Należy podać imię i nazwisko nauczyciela, nr kontaktowy, szkołę i miejscowość, w której uczy. Czekamy także pod nr tel. 85 748 96 00 (od poniedziałku do piątku, w godzinach 10-13). W „Teraz Białystok" i papierowym wydaniu „Gazety Współczesnej" drukujemy także specjalny kupon. Wypełniony należy wysłać lub dostarczyć do naszej redakcji na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok. Na zgłoszenia czekamy do 27 listopada.

Po raz pierwszy – obok najlepszego nauczyciela – wybierzemy również najbardziej popularnych uczniów-sportowców z białostockich podstawówek i gimnazjów. O ich nominowanie poprosimy dyrektorów szkół i nauczycieli wychowania fizycznego. Mają to być uczniowie, którzy oczywiście osiągają świetne wyniki w sporcie, ale jednocześnie tacy, którym nieobca jest idea fair play. Czyli oprócz tego, że chcą zwyciężać – szanują swoich sportowych przeciwników i chcą walczyć zgodnie z wartościami czystej gry. Kto zostanie Najpopularniejszym Uczniem-Sportowcem – zadecydujecie Państwo.

Wszystkich kandydatów przedstawimy na łamach „Gazety Współczesnej" i „Teraz Białystok" – już 3 grudnia. Tego też dnia rozpocznie się głosowanie, w którym może wziąć udział każdy. Głosowanie potrwa do 20 grudnia.

To jednak nie koniec sportowych szkolnych atrakcji. Równolegle z plebiscytami będzie trwał również konkurs rysunkowy dla uczniów ph. „Zawsze fair play". To bardzo ważna – nie tylko zresztą sportowa – zasada, której należy przestrzegać. Chcemy, by uczniowie narysowali, z czym im osobiście ta idea się kojarzy. Tu laureatów wybierze kapituła. W nagrodę zwycięzców i ich klasy zaprosimy na wycieczkę do redakcji. To jednak nie wszystko – laureaci konkursu rysunkowego wręczą nagrody Najlepszym Sportowcom Roku, który zostanie wyłoniony w 59. już plebiscycie „Gazety Współczesnej". Wtedy też – na Gali Sportu w styczniu 2014 roku – poznamy laureatów naszych plebiscytów. ▲

NAUCZYCIEL WF 2013
Wuefistka lub wuefista z powołaniem?
Może znasz kogoś takiego?
Zgłoś jej lub jego kandydaturę do
Plebiscytu na Najpopularniejszego Nauczyciela WF 2013
e-mailowo: nauczyciel@wspolczesna.pl
telefonicznie: +48 85 748 96 00
przesyłając zgłoszenie na adres: Gazeta Współczesna ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok
z dopiskiem: Nauczyciel WF
na zgłoszenia czekamy od 31.10. do 27.11.2013 r.
głosowanie i publikacja kandydatów od 3.12. do 20.12.2013 r.
organizator GAZETA WSPÓŁCZESNA patron honorowy Podlaski Kurator Oświaty

Dotychczasowi laureaci

- ▲ **rok 2009:** Adam Aronowicz
- ▲ **rok 2010:** Tomasz Lankau
- ▲ **rok 2011:** Bogusław Sowół
- ▲ **rok 2012:** Iwona Niemyjska

Partner wschodzący Białystok
Patron honorowy Podlaski Kurator Oświaty

KUPON
Najpopularniejszy Nauczyciel WF 2013
Zgłaszam kandydata do plebiscytu
Imię i nazwisko kandydata | Nr kontaktowy
Szkoła | Miejscowość
więcej na www.wspolczesna.pl/nauczycielwf
organizator GAZETA WSPÓŁCZESNA patron honorowy Podlaski Kurator Oświaty

Tenis >> Uroczyste zakończenie 19. edycji Letniej Ligi Stanleya

Tenisiści mają nowego mistrza

Triumfatorzy

LETNIA LIGA STANLEYA
Ekstraliga
2013: Andrzej SIENKIEWICZ
2012: Paweł SZPAKOWICZ
2011: Zdzisław MOZOLEWSKI
2010: Zdzisław MOZOLEWSKI
2009: Zdzisław MOZOLEWSKI
2008: Zdzisław MOZOLEWSKI
2007: Mirosław KOZŁOWSKI
2006: Andrzej WASILUK
2005: Piotr RUSIŁOWICZ
2004: Zdzisław HRYNKIEWICZ
2003: Mirosław KOZŁOWSKI
2002: Mirosław KOZŁOWSKI
2001: Artur KRASOWSKI
2000: Mirosław CHILIMONIUK
1999: Mirosław KOZŁOWSKI
1998: Witold GŁUSZUK
1997: Witold GŁUSZUK
1996: Carsten ENGEL
1995: Mirosław KOZŁOWSKI

OLDBOJE (plus 45)
2013: Andrzej MALISZEWSKI
2012: Mariusz KLIMASZEWSKI
2011: Mariusz KLIMASZEWSKI
2010: Jan ALEKSIEJUK
2009: Adam BAŁAKIER
2008: Adam BAŁAKIER
2007: Jacek FARBISZEWSKI
2006: Jacek FARBISZEWSKI
2005: Włodzimierz KLEBAN

Końcowe tabele

▲ **Ekstraliga**: 1. Andrzej Sienkiewicz, 2. Paweł Szpakowicz, 3. Jarosław Waszkiewicz, 4. Marek Makal, 5. Andrzej Maliszewski, 6. Adam Jarmołajew, 7. Jacek Klimaszewski, 8. Jarosław Żołądkowski, 9. Ivan Botvin, 10. Mariusz Klimaszewski, 11. Miłosz Karbowski, 12. Sebastian Grynczel, 13. Janusz Wilanowski, 14. Andrzej Wasiluk

I liga: 1. Wiesław Tichoniuk, 2. Andrzej Marczuk, 3. Jan Aleksiejuk, 4. Jerzy Talarczyk

I liga (+ 45): 1. Andrzej Maliszewski, 2. Adam Bałakier, 3. Włodzimierz Kleban, 4. Stanisław Kulesza

II liga: 1. Łukasz Kazberuk, 2. Grzegorz Sieklucki, 3. Rafał Wiśniewski, 4. Krzysztof Czaczkowski

gw patronat

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Tenisowa Ligi Stanleya organizowana przez Ośrodek Tenisowy Stanley w Białymstoku jest jedną z najstarszych lig sportowych dla amatorów w naszym regionie i jedną z najstarszych tenisowych, jakie istnieją w naszym kraju. W sobotę odbyło się uroczyste podsumowanie już 19. edycji tych rozgrywek.

Tradycyjnie uczestnicy zmagań spotkali się na rozdaniu pucharów w klubie „Zenit". Z rąk organizatorów Włodzimierza i Barbary Kondej najważniejszy puchar za zwycięstwo w ekstralidze odebrał Andrzej Sienkiewicz, który w wielkim finale zdetronizował ubiegłorocznego triumfatora Piotra Szpakowicza tym samym rewanżując się za porażkę w ubiegłym roku. Sienkiewicz wygrał w finale 1:6, 6:2, 6:4 oraz 6:3, 7:5. Trzecie miejsca zajął Jarosław Waszkiewicz.

Do ekstraligi awansowali: Wiesław Tichoniuk, Andrzej Marczuk, Jan Aleksiejuk oraz Jerzy Talarczyk. W przyszłym roku w I lidze zagrają: Łukasz Kazberuk, Grzegorz Sieklucki, Rafał Wiśniewski oraz Krzysztof Czaczkowski.

Uroczystość zakończenia ligi uświetniły taneczne popisy zespołów prowadzonych przez Edytę Góralczy – „Triki „ i „Twiściki"z klubu Miraż. ▲

Jarosław Waszkiewicz

Prezentują się triumfatorzy 19. edycji Tenisowej Ligi Stanleya organizowanej przez Ośrodek Tenisowy Stanley

A. Zgiet

Andrzej Maliszewski zwycięzca ligi powyżej 45 oraz piąty tenisista ekstraligi

Andrzej Sienkiewicz nowy tenisowy mistrz amatorów ekstraligi Stanleya

Igrzyska Olimpijskie >> Do Soczi pozostało już tylko 100 dni. Przygotowania polskich olimpijczyków.

Justyna Kowalczyk trenowała jak nigdy dotąd

W Soczi dla nikogo nie będzie taryfy ulgowej, muszę, tak jak rywalki, być gotowa na każdy bieg i w każdym z nich dać z siebie wszystko – zadeklarowała w środę, podczas konferencji prasowej w siedzibie Telewizji Polskiej, Justyna Kowalczyk.

W spotkaniu, którego głównym tematem było „Sto dni do Soczi", obok czterokrotnej zdobywczyni Pucharu Świata, medalistki olimpijskiej i mistrzostw świata w biegach narciarskich, uczestniczyli skoczkowie Kamil Stoch, Maciej Kot, Piotr Żyła i Dawid Kubacki.

Kowalczyk, która kilka dni temu zakończyła zgrupowanie w niemieckim Ramsau przyznała, że tegoroczne przygotowania były najtrudniejsze w karierze.

PAP

Justyna Kowalczyk zadowolona jest z tegorocznych przygotowań do olimpijskiego sezonu

– Skończył się najcięższy okres pracy. Przyznam, że zdarzały mi się w tym czasie dni lepsze i gorsze. Jest coraz trudniej, bo lat mi nie ubywa tylko przybywa, siły włożone w trening trudniej jest zregenerować. Zima wszystko zweryfikuję, dopiero wtedy będzie wiadomo, jak rzeczywiście przepracowałam okres przygotowań. To były – proszę uwierzyć – najtrudniejsze przygotowania w karierze, ale przełamałam się i nawet trener jest z nich zadowolony – powiedziała Kowalczyk.

Mistrzyni świata spokojnie podchodzi do zbliżającego się sezonu. Nigdy okresu przygotowań nie traktowała ulgowo, także i teraz, gdy w perspektywie ma kolejny start olimpijski.

– Było ciężko, dlatego, że każdy się zmienia, ja także. Jak każdy człowiek mam swoje kłopoty, nie związane bezpośrednio ze sportem, momentami było miło i sympatycznie, ale zdarzały się gorsze dni. Tego się nie da uniknąć, gdy się bardzo ciężko pracuje" – dodała.

Kowalczyk przyznała, że podczas zgrupowań, gdy np. tak, jak teraz na lodowcu, spotyka rywalki, interesuje się ich cyklem treningowym, patrzy, jak szlifują formę. Gdy jest jednak tylko z trenerem, nie zajmuje się takimi sprawami.

–To mnie rozprasza, wiem, że sukcesy może mi dać moja wysoka forma, a nie wiedza o tym, w jakiej dyspozycji są konkurentki – zaznaczyła.

Na temat programu startu w Soczi Kowalczyk nie chciała się szczegółowo wypowiadać. Wszystkie decyzje będą podejmowane już na miejscu. Dlatego na razie nie wiadomo, czy podopieczna trenera Aleksandra Wierietielnego weźmie udział w rywalizacji w sprincie techniką dowolną.

Kowalczyk nie chciała bawić się w przewidywanie, czy także w tym sezonie powtórzy się scenariusz z ubiegłych lat; walka Justyny z koalicją Norweżek, czy być może, układ sił światowej czołówki się zmieni.

„Wszystkie z nas ciężko pracowały. Norweżki, Niemki, Finki, Rosjanki, Szwedki, ja także. Nie jestem kompetentna do stawiania prognoz, to ujawni zima. Jestem pewna, że każda z nas będzie się chciała pokazać z jak najlepszej strony" – zakończyła najlepsza polska biegaczka narciarska. **(PAP)**

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Wydawca: Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51. **Redakcja:** 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Dyrektor Zarządzający Oddziału:** Krzysztof Paliński; **Redaktor Naczelny:** Konrad Kruszewski - tel. 85 748 74 00, fax 85 748 74 01; **Sekretariat Redakcji** - tel. 85 748 74 74; **Dział Sportowy** - tel. 85 748 74 80; **Dział Magazynu** - tel. 85 748 74 58. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** - tel. 85 748 96 02; **KRAMIK** - tel. 85 748 74 48; **Przedstawiciele Handlowi** - tel. 85 748 74 41.
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielsk Podlaski tel./fax 85 730 67 86; **SUWAŁKI** ul. Kościuszki 78a lok.4, 16-400, tel./fax 87 566 30 00, 87 566 75 70, biuro ogłoszeń - tel./fax 87 566 57 26; **ŁOMŻA** ul. Długa 6, 18-400, tel. 86 216 78 99, 86 215 10 25, biuro ogłoszeń - tel/fax. 86 216 56 97; **EŁK** ul. Pułaskiego 24, 19-300,tel. 87 621 59 16, 87 621 08 05, fax 87 610 85 05, biuro ogłoszeń - tel. 87 610 85 05.
Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin.
Prenumeratę przyjmują „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu - tel./fax 85 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej" jest zabronione bez zgody Wydawcy.

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
KODEKS WYDAWCÓW
IZBA WYDAWCÓW PRASY

Relaks na sportowo

PIŁKA NOŻNA
T-Mobile Ekstraklasa. Jagiellonia Białystok – Lech Poznań (czwartek, 31 października o godz. 20.30 na Stadionie Miejskim w Białymstoku).

III liga.
Sobota, 2.11: Mrągowia Mrągowo – Warmia Grajewo (13), Motor Lubawa – Sokół Ostróda (13), MKS Korsze – Promień Ełk (13), Huragan Morąg – Znicz Biała Piska (13), Płomień Ełk – Dąb Dąbrowa Białostocka (13)
Niedziela, 3.11. Granica Kętrzyn – Wissa Szczuczyn (13), ŁKS 1926 Łomża – Start Działdowo (13), Tur Bielsk Podlaski – LZS Narewka (13), Jagiellonia II Białystok – Barkas Tolkmicko (13, w Supraślu).

IV liga
Czwartek, 31.10: Magnat Juchnowiec Kościelny –KS Wasilków (17).
Sobota, 2.11: Sparta Augustów – Pogoń Łapy (13), Hetman Białystok – Sparta 1951 Szepietowo (11, w Wasilkowie), Gryf Gródek – KS Śniadowo (13).
Niedziela, 3.11: Sokół Sokółka – Cresovia Siemiatycze (13), Orzeł Kolno – Piast Białystok (13), KS Michałowo – Puszcza Hajnówka (13), Hetman Tykocin – MKS Mielnik (13).

Klasa okręgowa.
Sobota, 2.11: Gieret Giby – Wigry II Suwałki (13).
Niedziela, 3.11: Polonia Raczki – Włókniarz Białystok (13), Orlęta Czyżew – Ruch Wysokie Mazowieckie (13), Krypnianka Krypno – Rudnia Zabłudów (13), Korona Dobrzyniewo Duże – Sudovia Szudziałowo (12), Iskra Narew – Victoria Jedwabne (14), Forty Piątnica – Biebrza Goniądz (13).

Klasa „A"
Grupa I. Husar Nurzec – Kolejarz Czeremcha (n. 13), Bocian Boćki – Pionier Brańsk (13), Błyskawica Dubicze – Puszcza II Hajnówka (s. 14), BKS Jagiellonia Białystok – Tur II Bielsk Podlaski (n. 11 na MOSPie).
Grupa III. KS Sokoły – Promil Białystok (n. 13), Husaria Łapy – UM Krynki (n. 13), Czarni Gródek – Pasja Kleosin (s. 16 w Juchnowcu Dolnym).

KOSZYKÓWKA
II liga mężczyzn. Tur Bielsk Podlaski – Sokół Ostrów Mazowiecka (sobota, 2.11 o godz. 18 w hali przy ul. Poniatowskiego w Bielsku Podlaskim)

SZACHY
Turniej Klasyfikacyjny „Białystok Jesień 2013". (2-3 listpada od godz. 10 w ZSI Nr 1 przy ul. Łagodnej 10 w Białymstoku).

TENIS STOŁOWY
I liga mężczyzn. Baruch Galaxy Białystok – Pogoń Siedlce (sobota, 2.11 o godz. 14 w hali IV LO przy ul. Zwierzynieckiej w Białymstoku)
Dojlidy Białystok – Spójnia Warszawa (sobota, 2 listopada o godz. 16, w hali ZSR na Dojlidach).

(mark)

Lotto

Losowania z 29 października

Lotto: 1, 12, 27, 33, 40, 44
Lotto Plus: 3, 14, 21, 25, 30, 49
Mini Lotto: 7, 12, 15, 30, 41
Kaskada: 1, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 24.
Multi Multi (godz. 14): 2, 5, 6, 13, 18, 19, 26, 31, 34, 38, 45, 46, 48, 49, 55, 59, 66, 67, 71, 76 Plus: 2
Multi Multi (21.40): 1, 10, 19, 20, 23, 27, 34, 35, 36, 38, 46, 47, 48, 51, 52, 54, 55, 64, 74, 76 **Plus:** 52.

Piłka nożna >> Wigry jadą do lidera, Olimpia Zambrów do Nowego Dworu

Asystent trenera ma receptę

Suwalczanie grają trzeci z rzędu mecz na szczycie II ligi i znowu liczą na wygraną.

Wojciech Drażba
sport@wspolczesna.pl

Musimy zagrać w Siedlcach z taką samą determinacją, odpowiedzialnością jeden za drugiego i konsekwencją jak w spotkaniach z Pelikanem i Siarką, których wypchnęliśmy ze ścisłej czołówki – mówi Andrzej Olszewski, drugi trener Wigier. – Lider nie jest drużyną profesorów. Możemy go pokonać i zamienić się miejscami.

Olszewski przyszedł do Suwałk latem właśnie z Pogoni, w której przez ostatnie półtora roku pełnił tę samą funkcję. Były bramkarz Jagiellonii sprowadził do Siedlec 33-letniego Mariusza Dzienisa, który do tej pory jest podporą siedleckiej pomocy.

– Ze wszystkimi w Pogoni rozstałem się w przyjacielskiej atmosferze – przekonuje Olszewski. – Na boisku o przyjaźni nie będzie już jednak mowy.

Wigry zagrają z liderem w najsilniejszym składzie. Karę za kartki odcierpiał Kamil Lauryn, największy walczak wśród biało-niebieskich. Wraz z kolegami z obrony będzie musiał powstrzymać bramkostrzelnych, ogranych w ekstraklasie Adama Czerkasa i 38-letniego już Bartosza Tarachulskiego oraz Krystiana Wójcika.

– Skutecznością imponują też Łukasz Zaniewski i Adrian Dziubiński, syn byłego króla strzelców ekstraklasy, ale my w ostatnich dwóch meczach nie straciliśmy bramki i chcemy kontynuować tę passę – kwituje Olszewski.

Suwalscy piłkarze starannie przygotowują się do niedzielnego szlagieru. Trener Donatas Vencevicius, by nie dopuścić do ani chwili rozprężenia, nie dał im wolnego nawet we Wszystkich Świętych. Cieszy się z kłopotu bogactwa i dopiero po piątkowym treningu ustali skład.

Także w niedzielę, w zamykającym kolejkę meczu w Nowym Dworze Mazowieckim zagra przeżywająca huśtawkę nastrojów i formy Olimpia Zambrów. Wydawało się, że zwycięstwo z Concordią w Elblągu, którym przerwali serię pięciu porażek, tchnie w podopiecznych Krzysztofa Zalewskiego nowego ducha.

Fot. W. Drażba

Biało-niebiescy imponowali walecznością w meczach z Pelikanem i Siarką, po których awansowali na drugie miejsce. Podobnie chcą zagrać z liderem.

Nic z tego, beniaminek ponownie zawiódł swoich kibiców. Po najsłabszym w jego wykonaniu meczu, przegrał ze Stalą Rzeszów. Żadnym usprawiedliwieniem nie mógł być brak kontuzjowanych obrońców Mariusza Gogola, Michała Stecia i Rafała Szczepanika oraz fakt, iż przez ostatni kwadrans Olimpia grała bez ukaranego drugą żółtą kartką Michała Kuczałka.

Największą bolączką zambrowian pozostaje brak skuteczności. Szkoleniowiec ma nadzieję, że przełamać niemoc pomoże powrót po dłuższej kontuzji Przemysława Jastrzębskiego. Skrzydłowy Olimpii w ostatnim meczu wszedł na pół godziny, teraz może pojawić się w wyjściowym składzie.

1. Pogoń	14 28	30-21
2. Wigry	**14 25**	**22-15**
3. Stal St. W.	14 24	19-13
4. Siarka	14 23	18-14
5. Znicz	14 22	19-15
6. Limanovia	14 21	14-18
7. Pelikan	14 21	24-15
8. Stal M.	14 21	21-18
9. Stal Rz.	14 21	14-13
10. Wisła	14 21	19-18
11. Świt	14 18	12-15
12. Olimpia E.	14 18	12-14
13. Legionovia	14 18	22-20
14. Motor	14 16	26-29
15. Radomiak	14 15	24-20
16. Olimpia Z.	**14 14**	**11-16**
17. Concordia	14 13	8-22
18. Garbarnia	14 10	10-29

Program 15. kolejki (2-3.11):
Siarka Tarnobrzeg – Pelikan Łowicz
Pogoń Siedlce – Wigry Suwałki (3.11, godz. 14:00)
Concordia Elbląg – Garbarnia Kraków
Stal Rzeszów – Stal Stalowa Wola
Świt Nowy Dwór Mazowiecki – Olimpia Zambrów (3.11, 15:00)
Radomiak Radom – Legionovia Legionowo.
Limanovia Limanowa – Znicz Pruszków
Motor Lublin – Olimpia Elbląg
Wisła Puławy – Stal Mielec

Piłka nożna >> Awans do 1/4 finału: ŁKS, Cresovia, Jagiellonia II, Włókniarz, Pomorzanka, Wissa

Puchar Polski sypnął niespodziankami

Dla trzech podlaskich trzecioligowców zakończyła się już przygoda z Pucharem Polski na szczeblu okręgu. W środowych meczach 1/8 finału odpadli piłkarze LZS Narewka, Tura Bielsk Podlaski oraz Dębu Dąbrowa Białostocka, którzy znaleźli swoich pogromców w drużynach Cresovii Siemiatycze, Włókniarza Białystok i Pomorzanki Sejny.

Dopiero po dogrywce zwyciężyli piłkarze ŁKS 1926 Łomża, którzy w pierwszej połowie dodatkowego czasu gry rozbili Spartę 1951 Szepietowo 4:0.

– Łomżanie mieli przewagę w posiadaniu piłki, ale szkoda naszych szans z 90 minut, gdy Ibrahim i Kowalczyk nie trafili w sytuacjach sam na sam z bramkarzem łomżan – stwierdził trener Sparty Robert Mioduszewski.

– Po pierwszym kwadransie miałem czarne myśli, gdy przegrywaliśmy 0:2, ale szybko doprowadziliśmy do remisu i zaczęliśmy dyktować warunki gry – stwierdził Marcin Stypułkowski trener Cresovii, która wygrała 5:2 z Narewką.

▲ **Sparta 1951 Szepietowo – ŁKS 1926 Łomża 0:4 po dogrywce (0:0). Bramki:** 0:1 – Lemański 92, 0:2 – Olesiński 94, 0:3 – Maćkowski 101, 0:4 – Maćkowski 105.
▲ **Cresovia Siemiatycze – LZS Narewka 5:2 (3:2). Bramki:** 0:1 – Jaremkiewicz 9 0:2 – Zubowski 14, 1:2 – Badowiec 23, 2:2 – Zalewski 32, 3:2 – Zalewski 40, 4:2 – Leszczyński 60, 5:2 – Zalewski 67.
▲ **Gryf Gródek – Jagiellonia II Białystok 1:6 (0:3). Bramki:** 0:1 – Mackiewicz 6, 0:2 – Gajko 11, 0:3 – Gajko 42, 0:4 – Mackiewicz 51, 0:5 – Mackiewicz 60, 1:5 – Szymaniuk 66, 1:6 – Modelski 90.
▲ **Włókniarz Białystok – Tur Bielsk Podlaski w karnych 4:3, 3:3 (2:2, 1:0). Bramki:** 1:0 – Babul 10, 1:1 – Kesler 50, 1:2 – M. Jakubowski 60, 2:2 – Augustynowicz 68, 2:3 – Żero 95, 3:3 – Draps 108.
▲ **Pomorzanka Sejny – Dąb Dąbrowa Białostocka 4:3 (3:1). Bramki:** 0:1 – Dzitkowski 5, 1:1 – Zawadzki 13, 2:1 – Marcin Żyliński 31, 3:1 – Łejmel 38, 4:1 – Zawadzki 62, 4:2 – Konon 70, 4:3 – Orpik 80.
▲ **Krypnianka Krypno – Wissa Szczuczyn 1:2 (0:1). Bramki:** 0:1 – Kiljńczyk 30, 0:2 – Łapiński 55, 1:2 – Kobeszko 73.

Mecz **Magnat Juchnowiec Kościelny – Promień Mońki** odbędzie się 5 listopada Spotkanie **KS Wasilków – Warmia Grajewo** zostało przełożone na wiosnę 2014.

(mark)

A. Zgiet

Piłkarze Włókniarza Białystok (czarne koszulki) niespodziewanie wyeliminowali z pucharu Tura Bielsk Podlaski

GW sport
www.wspolczesna.pl

Od dziś czekamy na zgłoszenia kandydatów w sportowych plebiscytach „Współczesnej"
Czytaj, str. 12-13

ISSN 0137-9488
9 770137 948353 44

Piłka nożna >> Do Białegostoku przyjeżdża kolejna wielka firma: Lech Poznań

To ma być mecz na przełamanie

Fot. A. Zgiet

Dani Quintana (z prawej) znów będzie musiał toczyć pojedynki z Rafałem Murawskim z Lecha Poznań (z lewej), który prawdopodobnie wejdzie do jedenastki Lecha zastępując pauzującego za żółte kartki Łukasza Trałkę

– Jesteśmy zdeterminowani. Nie jest ważne z kim gramy, musimy wygrać i wrócić do górnej połówki tabeli – mówi przed czwartkowym spotkaniem z Lechem Poznań trener Jagiellonii Piotr Stokowiec.

Mariusz Klimaszewski
mklimaszewski@wspolczesna.pl

Jagiellończycy są głodni wygranej. Wiedzą, że o ostatnich porażkach u siebie decydowały szczegóły, że nie grali źle, ale punkty wywozili z Białegostoku rywale. Szczególnie bolesna była ostatnia porażka z Górnikiem Zabrze. – Jesteśmy bardzo skoncentrowani i zamierzamy odwrócić zły los. Piłkarze mają po ostatnich niepowodzeniach sportową złość i o niczym innym nie myślą jak tylko o zwycięstwie – mówi szkoleniowiec Jagiellonii Piotr Stokowiec.

– Wygrana podniesie morale drużyny i dodatkowo poprawi naszą sytuację w tabeli, z tego co pamiętam, możemy awansować nawet o kilka pozycji w okolice szóstego czy siódmego miejsca. Dlatego myślimy tylko o zwycięstwie – zapewnia też pomocnik Jagiellonii Dawid Plizga.

W meczu z Lechem Poznań szkoleniowiec będzie już miał do dyspozycji powracających po karach za kartki Jakuba Tosika, Jakuba Słowika. Być może w szerokim składzie znajdzie się także Filip Modelski, który wystąpił już w kilku meczach rezerw Jagiellonii, w tym i środowym spotkaniu okręgowego Pucharu Polski, w którym strzelił gola, a Jaga II pokonała Gryfa Gródek 6:1.

Kto jednak stanie w bramce czy Słowik czy też Krzysztof Baran, który zastępując kolegę prezentował się bardzo dobrze w meczu pucharowym ze Śląskiem i ligowym z Górnikiem – tego szkoleniowiec nie chciał jeszcze zdradzić na dzień przed meczem.

Piłkarze Lecha Poznań przyjeżdżają do Białegostoku w roli faworytów. W ostatnich pięciu meczach „Kolejorz" nie przegrał. Podopieczni Mariusza Rumaka wygrali z Piastem Gliwice, Widzewem Łódź i Lechią Gdańsk oraz zremisowali z Podbeskidziem Bielsko-Biała i w miniony weekend z Legią Warszawa.

Cytat dnia

> Piotr Stokowiec
trener Jagiellonii

Czas pokazać, że należy nam się miejsce w górnej połówce tabeli ekstraklasy. Jesteśmy skoncentrowani, zdeterminowani. Musimy wygrać.

Z Jagiellonią zagrają jednak bez Łukasza Trałki, który musi odpokutować karę za cztery żółte kartki. Trener Lecha Mariusz Rumak nie robi jednak z tego problemu.

– Mam komfort na pozycji środkowego pomocnika. Kłopot byłby dwa miesiące temu. Dzisiaj go nie ma. Rafał Murawski wygląda coraz lepiej, podobnie jak Dima Injac, a nie odpuszcza również Szymek Drewniak. Teraz moja w tym głowa, by dokonać optymalnego wyboru na mecz z Jagiellonią. Być może za chwilę problem będzie miał Trałka. Ktoś zagra dobrze w Białymstoku i nie będzie chciał oddać miejsca w składzie – mówił przed wyjazdem do Białegostoku trener Lecha Mariusz Rumak.

Szkoleniowiec, który nie tak dawno pracował w Jagiellonii u boku Michała Probierza na konferencji prasowej nie wdawał się zbytnio w ocenę żółto-czerwonych. – Pomimo tego, że Jagiellonia średnio się spisuje i w tym sezonie przegrała u siebie cztery mecze, to jest rywalem, który ma swoją piłkarską jakość i groźniejsza jest na własnym boisku. Przygotowując się do tego spotkania myślę jednak o swojej drużynie. Skupiam się na tym, co nie wyszło w ostatnich meczach i co należy też poprawić – stwierdził szkoleniowiec poznańskiego Lecha.

A czwartkowe spotkanie będzie już 21 konfrontacją obu jedenastek w ekstraklasie. Korzystniejszy bilans ma „Kolejorz", który wygrał 14 razy, 5 razy przegrał, a tylko raz zremisował. Bilans bramkowy 44:17 dla Lecha.

Czwartkowy mecz rozpocznie się o godz. 20.30, a poprowadzi go sędzia z Warszawy Paweł Raczkowski. Transmisję tego meczu przeprowadzi stacja Canal+ Sport.

Mówi piłkarz

Dawid Plizga pomocnik Jagiellonii: – Nie patrzmy co się stanie, gdy przegramy, ile miejsc możemy spaść. Patrzmy, o ile miejsc awansujemy, gdy wygramy. Nie myślimy o porażce. Teraz zagramy z Lechem Poznań uznaną firmą w kraju. Ale taką samą firmą był Górnik, którego w „dziesiątkę" potrafiliśmy przycisnąć. W pamięci mam wiele spotkań z Lechem Poznań i więcej jest tych dobrych wspomnień, gdy strzelałem gole. Oczywiście, że fajnie by było strzelić i w czwartek. W Białymstoku musimy powrócić do zwycięstw.

Ekstraklasa

Wyniki wczorajszych i wtorkowych spotkań 14. kolejki spotkań:

KGHM Zagłębie Lubin – Lechia Gdańsk 1:3 (0:1).
Bramki: 0:1 – Przemysław Frankowski (19), 0:2 – Piotr Grzelczak (72), 1:2 – David Abwo (79), 1:3 – Paweł Buzała (90+4).
Żółte kartki: Banaś, Machaj (Zagłębie); Pazio (Lechia).
Sędziował: Tomasz Wajda (Żywiec). **Widzów:** 4 738.

Korona Kielce – Ruch Chorzów 1:4 (1:2)
Bramki: 1:0 – Przemysław Trytko (11), 1:1 – Łukasz Janoszka (27), 1:2 – Łukasz Janoszka (45+1), 1:3 – Łukasz Janoszka (63), 1:4 – Grzegorz Kuświk (84).
Czerwona kartka: Vanja Markovic (90+1, Korona).
Sędziował: Tomasz Musiał (Kraków). **Widzów:** 6 279.

Wisła Kraków – Widzew Łódź 3:0 (2:0).
Bramki: 1:0 – Wilde-Donald Guerrier (11), 2:0 – Paweł Brożek (25), 3:0 – Wilde-Donald Guerrier (85).
Żółte kartki: Burliga, Bunoza, Małecki, Stjepanovic, Piotr Brożek (Wisła); Lafrance, Visniakovs (Widzew). **Czerwona kartka:** Perez (42, Widzew).
Sędziował: Paweł Gil (Lublin).
Widzów: 10 473.

Pogoń Szczecin – Piast Gliwice 4:0 (4:0)
Bramki: 1:0 – Marcin Robak (5), 2:0 - Takuya Murayama (19), 3:0 - Marcin Robak (26), 4:0 - Marcin Robak (45+1-karny).
Żółta kartka: Frączczak (Pogoń). **Czerwona kartka:** Klepczyński (45, Piast). **Sędziował:** Bartosz Frankowski (Toruń).
Widzów: 6 000.

Program ostatnich spotkań 14. koejki:
Czwartek, 31 października: Śląsk Wrocław – Podbeskidzie Bielsko-Biała (18:00), Jagiellonia Białystok – Lech Poznań (20:30)

1. Legia	13	28	31-14
2. Górnik	14	28	26-16
3. Wisła	14	27	20-8
4. Pogoń	14	26	23-18
5. Cracovia	14	23	21-17
6. Lech	13	20	16-12
7. Lechia	14	19	19-21
8. Ruch	14	19	17-19
9. Zawisza	13	16	19-17
10. Jagiellonia	**13**	**15**	**20-20**
11. Piast	14	15	13-24
12. Śląsk	13	14	17-18
13. Zagłębie	14	12	11-17
14. Korona	14	12	20-27
15. Widzew	14	11	14-30
16. Podbeskidzie	13	9	10-19

GAZETA WSPÓŁCZESNA

7 SIEDEM DNI POLSKA, ŚWIAT

Tygodnik dla Prenumeratorów

31 października 2013

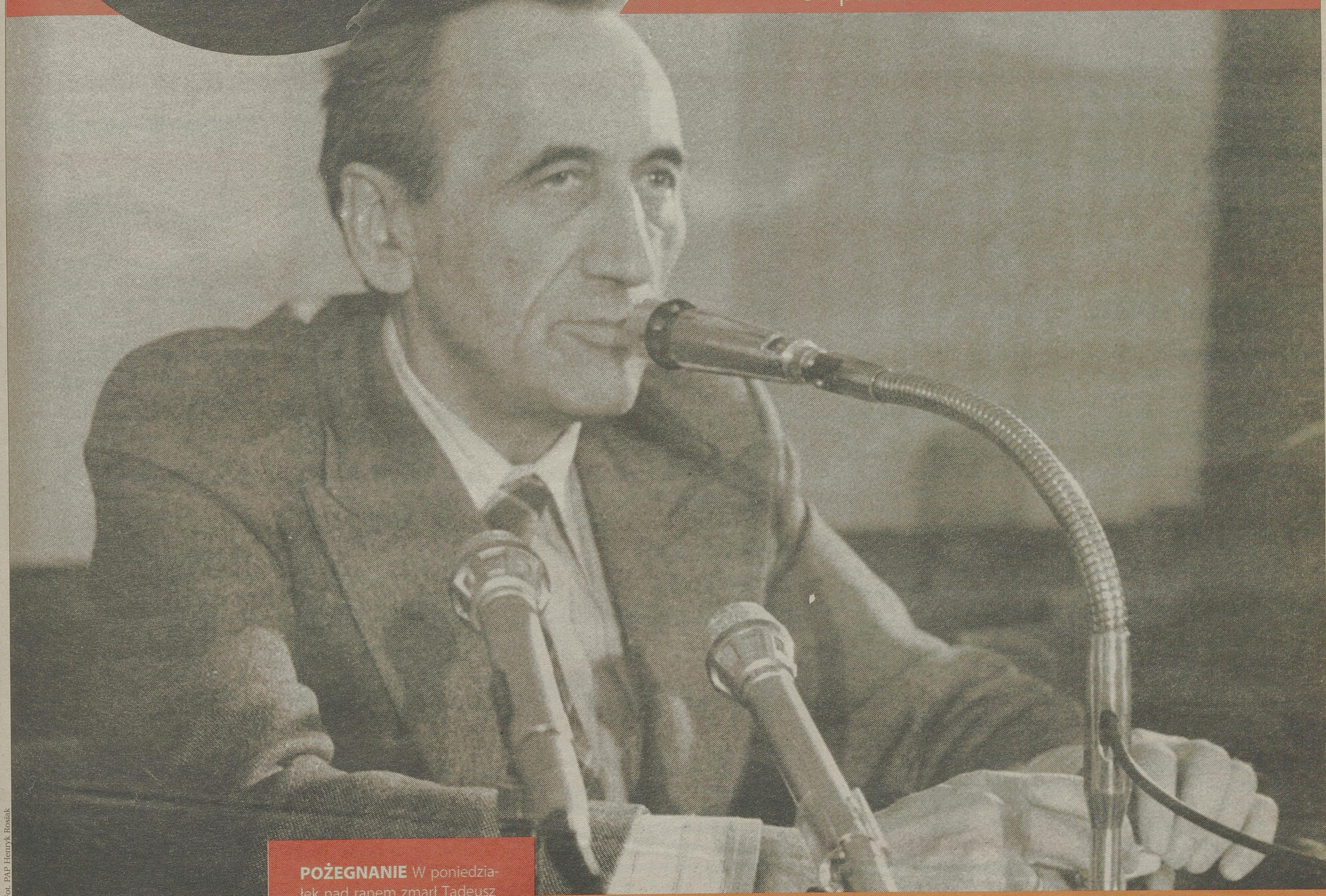

Fot. PAP Henryk Rosiak

POLITYKA O regionalnych wyborach w Platformie Obywatelskiej wciąż głośno. A to za sprawą Dolnego Śląska, gdzie Jacek Protasiewicz wygrał z Grzegorzem Schetyną. Podobno nie do końca uczciwie.

7

POŻEGNANIE W poniedziałek nad ranem zmarł Tadeusz Mazowiecki – pierwszy niekomunistyczny premier po 1989 roku. Wyznaczył najważniejsze dla Polski kierunki rozwoju – mówi prezydent Bronisław Komorowski. Współpracownicy wspominają: Miał siłę spokoju i chwyt buldoga. Jego pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

4-6

POGODA Brytyjczycy nazwali go św. Judy, Francuzi – Christian, Szwedzi – Simone. To ten sam huragan. Na początku tygodnia przeszedł nad północną Europą. Pochłonął 15 ofiar i spowodował wielkie straty.

8-9

SPORT To był nokaut – mówi Agnieszka Radwańska o trzech porażkach w turnieju WTA w Stambule. Ale cały sezon nie był zły – dodaje. – Teraz czas na krótkie wakacje, które spędzę tam gdzie słońce i plaża.

12

GRUZJA Kandydat rządzącej w Gruzji koalicji i prezydenta Bidziny Iwaniszwilego – Giorgi Margwelaszwili – odniósł zdecydowane zwycięstwo w niedzielnych wyborach prezydenckich.

13

Sprawa pedofilii jest pretekstem do tego, by zniszczyć w oczach wiernych autorytet biskupów. Próbuje mi się zadać śmierć moralną. Śmierć medialną. Chodzi o podważenie autorytetu. Nie boję się rozmowy z papieżem na temat pedofilii w polskim Kościele.

abp Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski w rozmowie z „Rzeczpospolitą"

NSA monitorowała rozmowy telefoniczne 35 przywódców

theguardian

Amerykańska Agencja Bezpieczeństwa Narodowego (NSA) monitorowała rozmowy telefoniczne 35 przywódców państw po tym, jak jeden z amerykańskich urzędników w 2006 roku przekazał NSA ponad 200 numerów telefonicznych ze swoich kontaktów – podał „Guardian".

Brytyjski dziennik przekazał tę wiadomość, opierając się na dokumencie sprzed siedmiu lat ujawnionym przez byłego współpracownika NSA Edwarda Snowdena. Jest to poufna notatka, z której wynika, że NSA zachęcała urzędników Departamentu Stanu USA, Białego Domu i Pentagonu, by dzielili się z nią swymi kontaktami, dzięki czemu agencja mogła dodawać numery czołowych polityków do swoich systemów szpiegujących.

Cytowana przez „Guardiana" notatka głosi: „W jednym z ostatnich przypadków (...) przedstawiciel władz USA dostarczył NSA 200 numerów do 35 liderów ze świata. Chociaż większość z nich prawdopodobnie była dostępna w jawnych źródłach, ośrodki danych wywiadu odnotowały 43 nieznane wcześniej numery telefoniczne. Te numery oraz kilka innych zostały wyznaczone do dalszych zadań".

Notatka nie wymienia żadnych nazwisk inwigilowanych osób.

Uzyskane numery doprowadziły też do informacji o innych numerach, które również zostały wyznaczone do dalszych zadań – napisano w notatce. Z dokumentu wynika, że rezultaty były niezbyt znaczące, bowiem inwigilacja tych numerów przyniosła dane wywiadowcze o niewielkim znaczeniu.

Po ujawnieniu, że NSA podsłuchiwała telefon kanclerz Niemiec Angeli Merkel przeciw USA rośnie na świecie krytyka, wskazująca, że wszelkie korzyści wywiadowcze jakie daje szpiegowanie sojuszników są znacznie mniejsze niż potencjalny uszczerbek dyplomatyczny – podkreśla „Guardian".

Notatka jest datowana na październik 2006 roku. Przypada więc na połowę kadencji poprzedniego prezydenta USA George'a W. Busha. Szefową Departamentu Stanu była wówczas Condoleezza Rice, a w Pentagonie kończył właśnie urzędowanie ówczesny minister obrony Donald Rumsfeld – wyjaśnia brytyjski dziennik.

„Guardian" wspólnie z amerykańskim dziennikiem „Washington Post" ujawnił w czerwcu dokumenty Snowdena na temat istniejącego od 2007 roku programu PRISM, czyli inwigilacji elektronicznej prowadzonej przez NSA.

Ambasada USA w Berninie inwigilowała Merkel

Süddeutsche Zeitung
Deutschlands große Tageszeitung

Ambasada USA w Berlinie prawdopodobnie kierowała akcją amerykańskich służb wywiadowczych, której celem była inwigilacja kanclerz Niemiec Angeli Merkel – poinformował w piątek niemiecki dziennik „Sueddeutsche Zeitung".

Jak twierdzi gazeta, taki wniosek nasuwa się po lekturze materiałów, będących w posiadaniu byłego współpracownika amerykańskich służb specjalnych Edwarda Snowdena.

W dokumentach Agencji Bezpieczeństwa Narodowego (NSA) znajduje się numer telefonu komórkowego Merkel oraz adnotacja, że prowadzona jest przeciwko niej akcja podsłuchowa. Jako centrum operacji wymieniona jest w zakodowanej formie ambasada USA w Berlinie.

Jako instytucja odpowiedzialna za podsłuch wymieniona jest Special Collection Service (SCS) – jednostka specjalna, kierowana wspólnie przez NSA i CIA. Działa ona w amerykańskich ambasadach na świecie, w większości krajów niejawnie. Tylko niektóre kraje wyraziły zgodę na jej działalność. Jak podkreśla „SZ", władze Niemiec nie wyraziły takiej zgody.

Ukraińcy stali na baczność przed Sikorskim

РОССИЙСКАЯ ГАЗЕТА

Przykro było patrzeć, jak opozycyjni politycy i przedstawiciele władz Ukrainy stali na baczność przed ministrem spraw zagranicznych Polski Radosławem Sikorskim – wyznała w czwartek rządowa „Rossijskaja Gazieta".

„Ogromny (...) kraj pozwolił Unii Europejskiej, by ta traktowała go jak państwo wasalne" – dodaje moskiewski dziennik.

„Rossijskaja Gazieta" formułuje te oceny komentując wtorkową wizytę Sikorskiego i ministra spraw zagranicznych Szwecji Carla Bildta w Kijowie. Dziennik podaje, że przybyli oni do stolicy Ukrainy, aby omówić warunki zwolnienia z więzienia byłej premier tego kraju Julii Tymoszenko.

„Wysłannicy Brukseli zachowywali się tak, jakby byli gospodarzami, a nie gośćmi. Dlatego nawet nie starali się dobierać słów. „Unia Europejska żąda od Ukrainy", „przedstawione warunki są obligatoryjne", „czas blefowania dla Kijowa wyczerpał się" – to najbardziej dyplomatyczne wyrażenia, jakich użyli goście odnośnie do sytuacji wokół Tymoszenko" – przekazuje „Rossijskaja Gazieta".

„O tym, jakich poniżających epitetów na temat obecnej polityki Ukrainy i jej prezydenta Wiktora Janukowycza użyli Sikorski i Bildt podczas spotkania z opozycjonistami można się tylko domyślać" – konstatuje dziennik.

„Rossijskaja Gazieta" zauważa, że nie jest jasne, na jakie „ofiary" gotowa jest jeszcze pójść administracja Janukowycza w imię osiągnięcia wielkiego, w jej ocenie, celu – podpisania umowy o stowarzyszeniu z UE.

Moskiewski dziennik podkreśla, że dokument ten pozwoli Kijowowi stać w pobliżu drzwi, za którymi liderzy Unii Europejskiej będą podejmować decyzje. „Smutno jest patrzeć z boku, jak nasz tradycyjny partner strategiczny, historycznie związane z Rosją wielkie państwo, politycznie się ugina, aby do 18 listopada wypełnić ultimatum Brukseli w sprawie uwolnienia Tymoszenko" – wskazuje „Rossijskaja Gazieta".

Sikorski i Bildt ostrzegli w Kijowie, że czas blefowania w rozmowach między Ukrainą a UE w sprawie dotrzymania warunków podpisania umowy stowarzyszeniowej wyczerpał się; że przyszedł czas na działania.

Po rozmowach z prezydentem Janukowyczem szefowie dyplomacji Polski i Szwecji uznali, że Ukraina wciąż ma duże szanse na podpisanie umowy na listopadowym szczycie Partnerstwa Wschodniego w Wilnie, jednak musi spełnić w tym celu wszystkie kryteria. Dotyczy to przede wszystkim rozwiązania problemu więzionej Tymoszenko.

Strata dla Europy

Le Monde diplomatique

Wraz ze śmiercią Tadeusza Mazowieckiego cała Europa, a nie tylko Polska, straciła wielką postać – pisze francuski dziennik „Le Monde". Nazywa Mazowieckiego niestrudzonym adwokatem integracji Polski w zjednoczonej Europie.

Podkreśla, że Mazowiecki, pierwszy niekomunistyczny premier po 1989 roku, przynależał do takiej Europy intelektualnie, moralnie i politycznie. „Miejsce, które dziś zajmuje Polska w Unii Europejskiej, niemal 10 lat po przystąpieniu do niej, jest żywym dowodem na słuszność walki prowadzonej w latach 80. przez Tadeusza Mazowieckiego i polskich opozycjonistów skupionych wokół Lecha Wałęsy" – zauważa „Le Monde".

Przypomina, że Mazowiecki, w latach 70. katolicki publicysta, był jednym z twórców sojuszu intelektualistów i robotników, który okazał się kluczem do sukcesu rewolucji Solidarności.

Według „Le Monde" cena polityczna przemian w Polsce była wysoka. „Humanistyczny i liberalny nurt demokratyczny, którego ucieleśnieniem był Mazowiecki, został przez pewien czas wyparty przez rewanżystowską i nacjonalistyczną prawicę braci Kaczyńskich, po czym odzyskał zaufanie wyborców" – pisze dziennik, oceniając, że podobną dynamikę odnotowano w innych krajach postkomunistycznej Europy.

Dziennik zauważa na koniec, że szacunek, jakim cieszył się Tadeusz Mazowiecki, jest hołdem dla wielkiej przygody Solidarności. „Romantyzm znikł, pokonany przez realia ekonomiczne. Ale ta banalizacja życia demokratycznego jest sama w sobie ogromnym sukcesem" – podsumowuje. (PAP)

Tenorowi puściły nerwy

Finałem, którego nie było w programie, zakończyła się „Traviata" Giuseppe Verdiego w znanym teatrze operowym Regio, w Turynie, we Włoszech. Tenora „wybuczonego" w kolejny wieczór przez widza poniosły nerwy; ze sceny zażądał, by niezadowolony meloman ujawnił się.
Podczas owacji, podobnie jak podczas kilku poprzednich wieczorów w Teatro Regio, rozległo się buczenie. Swe niezadowolenie okazał jeden z widzów, który właśnie w ten sposób ocenił – kolejny już raz – występ 42-letniego włoskiego tenora o międzynarodowej sławie Massimo Giordano, wykonawcę głównej partii Alfreda.
Tenor, który występuje w wielkich teatrach operowych świata, nie wytrzymał i wychodząc na środek sceny zwrócił się stanowczo do anonimowego kontestatora: Dosyć tego, pokaż się, wychodź!
Media informują, że skonsternowana publiczność, która właśnie oklaskiwała Giordano, zamarła ze zdumienia. Buczący meloman nie ujawnił się. (PAP)

Najwyższy człowiek świata na ślubnym kobiercu

Najwyższy człowiek na świecie (2,51 metra wzrostu), 30-letni Turek Sultan Kosen, zawarł związek małżeński z Merve Dibo. Jego małżonka też do najniższych nie należy, ale ma „tylko" 175 cm – informują tureckie media.
Ślub odbył się w niedzielę na południowym zachodzie Turcji. Rodzina Dibo pochodzi z Syrii.
– Poślubiłam miłość mojego życia. Mam nadzieję, że to szczęście będzie trwać wiecznie – powiedziała panna młoda.
Jako najwyższy człowiek na świecie Kosen jest wpisany do Księgi rekordów Guinnessa. (PAP)

Święto świateł

Prawie miliard wyznawców hinduizmu świętuje Diwali, odmawiając modlitwę do bogini bogactwa Lakszmi. W Indiach święto świateł wyznacza nowy rok i ma rangę polskiej gwiazdki. Hindusi spotykają się w rodzinnym gronie i obdarowują podarkami. Rytuały związane ze świętem świateł odbywają się wieczorem. Gospodynie malują kolorowe wzory na ziemi przed wejściami do domów, udekorowanych elektrycznymi lampkami niczym bożonarodzeniowe choinki. Na zewnątrz układa się dziesiątki świec i kaganków z gliny. Światła symbolizują zwycięstwo dobra nad złem.

Fot. EPA/SANJEEV GUPTA

Do więzienia za zastawianie auta sąsiada

Na dwa miesiące więzienia w zawieszeniu sąd w Rzymie skazał kierowcę za to, że zaparkował samochód w drugim rzędzie na ulicy i zastawił auto swego sąsiada. Surowy wyrok wywołał ożywioną dyskusję we Włoszech, gdzie zastawianie samochodów to powszechna praktyka.
Media podały, że ukarania mężczyzny zażądał jego sąsiad, który wczesnym rankiem przez godzinę nie mógł odjechać z parkingu do pracy. Gdy złożył zawiadomienie, prokuratura wszczęła śledztwo. Kierowcy, który złamał przepis o zakazie parkowania w drugim rządzie, wytoczono proces.
Na nic nie zdały się jego tłumaczenia podczas procesu, że ma poważne problemy ze słuchem i nie słyszał klaksonu, dzwoniącego domofonu ani nawet odgłosów walenia w jego drzwi, do których dobijał się zirytowany sąsiad. Wyjaśnił, że na noc wyłącza aparat słuchowy. Otrzymał wyrok 60 dni pozbawienia wolności w zawieszeniu.
Sprawca „dzikiego parkowania" musi też zgodnie z decyzją sądu wypłacić odszkodowanie sąsiadowi w wysokości 2 tysięcy euro.
Rzymska prasa pisze: Drżyjcie kierowcy, którzy nagminnie parkujecie swoje samochody w drugim rzędzie. (PAP)

Motorówka Cyrankiewicza jak nowa

Ekskluzywna mahoniowa motorówka Riva Super Florida z 1963 roku kupiona dla premiera rządu PRL Józefa Cyrankiewicza odzyskała dawny blask. W Szczecinie po zakończonym remoncie motorówka pomyślnie przeszła próby na wodzie. Prace trwały 6 miesięcy i kosztowały około 170 tys. zł.
Riva Super Florida to motorówka włoskiej produkcji, którą posiadały m.in. gwiazdy filmowe. Marcin Raubo, prezes Marina Club, firmy, wyremontowała motorówkę, mówił, że łódź podobno kosztowała w latach 60. nawet 150 tys. dolarów.
Motorówka ma 50 lat, licznik wskazuje zaledwie 90 motogodzin, a silnik – choć nadgryziony zębem czasu – był w pełni sprawny.
Anegdota mówi, że Cyrankiewicz miał słabość do pływania motorówką. Podobno lubił urywać się ochronie i gubić na mazurskich jeziorach. Łódź stacjonowała w ośrodku wczasowym w Łańsku (województwo warmińsko-mazurskie) i tam ponownie trafi po remoncie. (PAP LIFE)

Spirystusowy rurociąg na dnie rzeki

Plastikowy wąż o długości 230 metrów umieszczony na dnie Dniestru, służący zapewne do przemytu spirytusu, odkryli ukraińscy pogranicznicy w pobliżu granicy z Mołdawią. W ciągu ostatnich dwóch lat w tym rejonie wykryto sześć podobnych instalacji.
„Spirytociąg" funkcjonariusze straży znaleźli patrolując drogę wodną na Dniestrze w rejonie Mohylowa Podolskiego. W odległości 10 metrów od ukraińskiego brzegu spostrzegli plastikowy przewód przyczepiony do metalowej liny, biegnący po dnie w stronę Mołdawii. Przewód miał średnicę 2,5 centymetra.
Pogranicznicy odnotowali przygotowanie do działalności sprzecznej z prawem i zdemontowali konstrukcję.
W taki sposób zazwyczaj na granicy z Mołdawią przemytnicy szmuglują spirytus. (PAP)

Papież Franciszek na Twitterze

Już ponad 10 milionów ludzi na świecie obserwuje profil papieża Franciszka na Twitterze, redagowany w dziewięciu językach. Z okazji przekroczenia tej liczby na portalu społecznościowym zamieszczono specjalną wiadomość od papieża.
Papieski profil na Twitterze został zainaugurowany za pontyfikatu Benedykta XVI 12 grudnia 2012 roku w ośmiu językach: włoskim, hiszpańskim, portugalskim, niemieckim, angielskim, francuskim, polskim i arabskim. Następnie dodano wersję łacińską, którą błyskawicznie zaczęło czytać ponad 100 tysięcy osób. (PAP LIFE)

Wpadł, bo związał się z gwiazdą show-biznesu

Szwedzka policja zatrzymała 28-letniego mężczyznę poszukiwanego w Polsce za pobicie, handel narkotykami i rabunek. Funkcjonariusze policji wpadli na trop Piotra Ż., gdy ten związał się on z... gwiazdą skandynawskiego show-biznesu i zaczął pojawiać się w mediach.
Piotr Ż., poszukiwany był przez polski wymiar sprawiedliwości trzema listami gończymi i Europejskim Nakazem Aresztowania za pobicie, handel narkotykami oraz rabunek.
– Aby uniknąć kary, mężczyzna uciekł z Polski i ukrył się w Szwecji. Tam związał się z gwiazdą szwedzkiego show-biznesu. Między tą parą często dochodziło do kłótni i awantur, ponieważ mężczyzna miał bardzo porywczy charakter. Jego zdjęcia wraz z partnerką zaczęły pojawiać się w telewizji i gazetach. W ten sposób sam wystawił się na celownik mediów i policji – powiedział Karol Jakubowski z wydziału prasowego Komendy Głównej Policji. (PAP LIFE)

Kolejna dziewczyna Bonda

Wszystko wskazuje na to, że piękna, jasnowłosa Helen Flanagan zostanie kolejną dziewczyną najbardziej popularnego agenta na świecie Jamesa Bonda. 23-letnia aktorka parę dni temu spotkała się z producentami filmu w Los Angeles.
Według amerykańskich mediów, umowa jest właśnie przygotowywana, a Flanagan chętnie przyjęła propozycję. Miałaby wystąpić u boku Daniela Craiga, który po raz kolejny wcieli się w rolę agenta 007.
Flanagan przekonała producentów swoją naturalnością. Również jej wygląd wzbudził podziw. Byli pod wrażeniem jej postawy przed kamerą i wyczucia.
Prace nad nowym filmem o przygodach Bonda mają rozpocząć się w 2014 roku. Reżyserem będzie Sam Mendes, który pracował w tej roli także w poprzednim filmie „Skyfall". Plotki głoszą, że nowy Bond powstanie pod tytułem „Debil May Care". (PAP LIFE)

Tadeusz Mazowiecki

Tadeusz Mazowiecki – pierwszy niekomunistyczny premier po II wojnie światowej – nie żyje. Zmarł w poniedziałek nad ranem, miał 86 lat. W PRL działacz opozycji, w latach 90. wysłannik ONZ na Bałkanach, ostatnio doradca prezydenta Bronisława Komorowskiego.

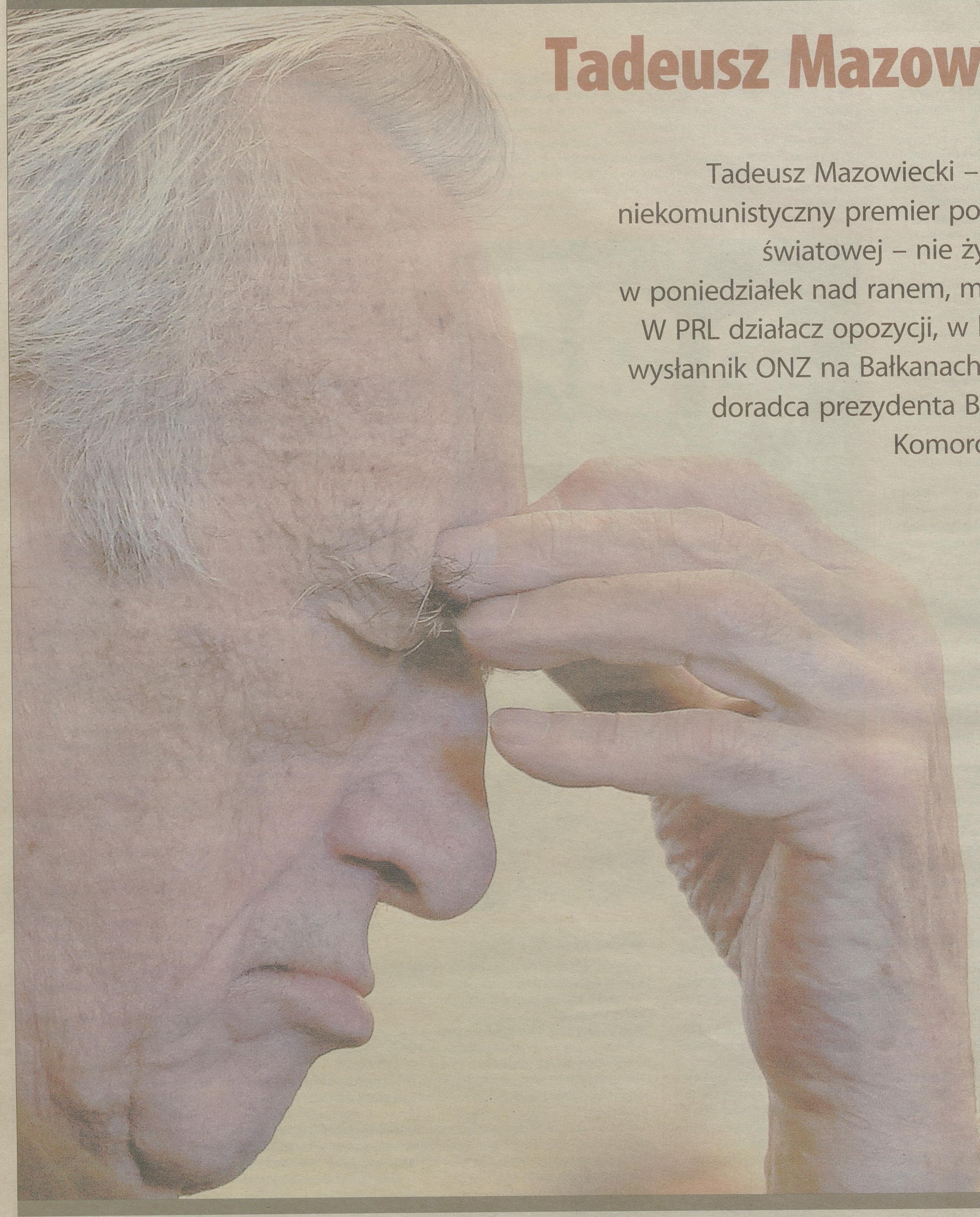

premier, mąż stanu, człowiek dialogu

SYLWETKA Był ostatnim premierem PRL i pierwszym premierem III Rzeczypospolitej, wybranym po wyborach 4 czerwca 1989 r. Jego rząd wprowadził kosztowny społecznie tzw. plan Balcerowicza, który miał przeprowadzić gospodarkę Polski od systemu komunistycznego do rynkowego.

Był uczestnikiem najważniejszych wydarzeń najnowszej historii Polski: w 1968 r., gdy posłowie „Znaku" składali interpelację w sprawie brutalnej akcji milicji; w sierpniu 1980 r. w Stoczni Gdańskiej wśród strajkujących robotników; w 1989 r. przy Okrągłym Stole, a potem na czele rządu; w 1997 r. – gdy potrzebny był kompromis w sprawie konstytucji.

Wyznaczony przez Komisję Praw Człowieka ONZ na specjalnego sprawozdawcę konfliktu w byłej Jugosławii, jako jedyny wysoki funkcjonariusz ONZ, podał się do dymisji na znak protestu przeciw bierności wspólnoty międzynarodowej wobec popełnianych tam zbrodni. Pełnił tę misję, z przerwami, od 1992 do 1995 r. Otrzymał tytuł honorowego obywatela miasta Sarajewa, odznaczony Złotym Orderem Herbu Bośni (1996), uhonorowany nagrodą Srebrenica 1995 (w 2005 r.).

Był posłem na Sejm PRL III, IV i V kadencji i posłem na Sejm RP I, II i III kadencji (w latach 1991–2001). Od 2010 r. pełnił funkcję doradcy prezydenta Bronisława Komorowskiego ds. polityki krajowej i międzynarodowej. Kawaler Orderu Orła Białego.

Gdy obejmował urząd premiera, w wystąpieniu przed Sejmem kontraktowym 24 sierpnia 1989 r. Mazowiecki mówił: Rząd, który utworzę, nie ponosi odpowiedzialności za hipotekę, którą dziedziczy. Ma ona jednak wpływ na okoliczności, w których przychodzi nam działać. Przeszłość odkreślamy grubą linią. Odpowiadać będziemy jedynie za to, co uczyniliśmy, by wydobyć Polskę z obecnego stanu załamania.

Jednym z najważniejszych zadań rządu Mazowieckiego było zapowiadane w expose uzdrowienie polskiej gospodarki. Odpowiadającemu za reformy gospodarcze ministrowi finansów Leszkowi Balcerowiczowi udało się zahamować hiperinflację za cenę spadku stopy życiowej Polaków. Nastąpił spadek płac realnych, wzrosło bezrobocie – w grudniu 1989 r. było w Polsce ponad milion bezrobotnych. Choć próba wdrażania w Polsce kapitalizmu miała wielu przeciwników, przez cały rok 1990 prywatyzowano państwowe przedsiębiorstwa, komercjalizowano banki i likwidowano monopol państwa w handlu zagranicznym.

Mazowiecki urodził się 18 kwietnia 1927 r. w Płocku; studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Związał się ze Stowarzyszeniem PAX, był m.in. redaktorem naczelnym „Wrocławskiego Tygodnika Katolików". Usunięty ze Stowarzyszenia za bunt przeciwko przywódcy PAX Bolesławowi Piaseckiemu, założył w 1956 r. warszawski Klub Inteligencji Katolickiej. Założyciel i redaktor naczelny od 1958 r. przez 22 kolejne lata, katolickiego miesięcznika „Więź".

W 1961 r. Mazowiecki został posłem na Sejm z ramienia Koła Znak – był nim do 1971, kiedy został skreślony z listy posłów. W 1970 r., po wydarzeniach na Wybrzeżu, próbował zdobyć informacje o tym, co się tam stało.

W 1968 r. był jedynym posłem, który podjął się przekazać marszałkowi Sejmu petycję protestującej młodzieży z Wrocławia. Był też autorem i sygnatariuszem – wraz z pozostałymi posłami Znaku – interpelacji poselskiej do premiera w sprawie wydarzeń marcowych 1968 r. i brutalnej akcji milicji.

W 1976 r. był sygnatariuszem protestu przeciwko wprowadzeniu do konstytucji zapisu o kierowniczej roli PZPR. W 1977 r. został mężem zaufania i rzecznikiem głodujących w warszawskim kościele św. Marcina członków i sympatyków Komitetu Obrony Robotników. W 1978 r. został współzałożycielem nielegalnego Towarzystwa Kursów Naukowych.

Jako inicjator apelu 64 intelektualistów solidaryzujących się ze strajkującymi robotnikami Wybrzeża udał się w sierpniu 1980 r. do Stoczni Gdańskiej, gdzie został przewodniczącym komisji ekspertów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. – Rocznica tego wydarzenia, które ruszyło z posad bryłę świata, bryłę Europy, powinno być świętem wszystkich, świętem wspólnym – mówił Mazowiecki w 20. rocznicę Sierpnia.

Pełnił funkcję redaktora naczelnego „Tygodnika Solidarność"; był internowany po ogłoszeniu stanu wojennego; po zwolnieniu w grudniu 1982 r. współpracował z przewodniczącym Solidarności Lechem Wałęsą. Od grudnia 1988 r. był członkiem Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie. Uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu, m.in. współprzewodniczył zespołowi ds. pluralizmu związkowego.

Po rezygnacji gen. Czesława Kiszczaka z urzędu premiera w sierpniu 1989 r., Wałęsa wysunął kandydaturę Mazowieckiego na nowego szefa rządu. Sejm powołał go 24 sierpnia 1989 r. – Mogę być premierem dobrym lub złym, ale nie zgodzę się być premierem malowanym – mówił Mazowiecki w przeddzień powołania go na funkcję prezesa Rady Ministrów.

– Przychodzę jako człowiek Solidarności, wierny sierpniowemu dziedzictwu. Pojmuję je przede wszystkim jako wielkie zbiorowe wołanie społeczeństwa o podmiotowość, prawo decydowania o losach kraju, oraz jako gotowość do solidarnego działania, aby te cele osiągnąć – podkreślił Mazowiecki w swoim expose. Wystąpienie premiera planowane na 60 minut, trwało dłużej, gdyż Mazowiecki zasłabł na mównicy. Dokończył expose po udzieleniu mu pomocy lekarskiej.

Za powołaniem rządu Mazowieckiego głosowało 402 posłów spośród 415 obecnych na sali obrad. Głosów przeciwnych nie było. Po głosowaniu nowy premier pokazał palcami znak V – symbol zwycięstwa. Podchwycili ten gest posłowie Solidarności, którzy wstali, a za nimi, od prawej do lewej, powstali wszyscy posłowie obecni na sali plenarnej.

W listopadzie 1990 r. Mazowiecki, jako wciąż urzędujący premier, kandydował w wyborach prezydenckich pod hasłem „Siła spokoju". Choć wystartowało pięciu kandydatów, najistotniejsze i niosące najważniejsze skutki dla przyszłości polskiej sceny politycznej było to, że na przeciw siebie w rywalizacji o prezydenturę stanęli dwaj kandydaci obozu solidarnościowego – Mazowiecki i Wałęsa. Była to kolejna, i najostrzejsza, faza tzw. wojny na górze. Mazowiecki wspierany był przez tę część obozu solidarnościowego, która uważała, że populizm Wałęsy i jego hasło „przewietrzenia Warszawy" niesie zagrożenie dla demokracji.

Wielkim zaskoczeniem był fakt, że Mazowiecki nie wszedł do drugiej tury wyborów prezydenckich, pokonany przez nikomu wówczas bliżej nieznanego Stanisława Tymińskiego, który głosił populistyczne hasła wykorzystując niezadowolenie społeczeństwa z trudności wiążących się z przemianami społecznymi i gospodarczymi. Mazowiecki zdobył ok. 2,9 mln głosów (18,08 proc.), a Tymiński ok. 3,8 mln głosów (23,10 proc.).

Po przegranej w wyborach prezydenckich Mazowiecki zgłosił dymisję swego gabinetu. Chciał stworzyć ruch społeczny w oparciu m.in. o Ruch Obywatelski Akcji Demokratycznej. Ostatecznie skupił swoich zwolenników w Unii Demokratycznej.

Przewodniczył UD przez wiele lat (od maja 1991), a następnie, po zjednoczeniu Unii z Kongresem Liberalno-Demokratycznym, szefował Unii Wolności. – Nie czuję się jak kapitan, który opuszcza tonący okręt – mówił, odchodząc z partii w listopadzie 2002 r. Tłumaczył wówczas, że opuszcza Unię, ponieważ jej członkowie wchodzą do zarządów samorządowych z Samoobroną – partią destrukcji demokratycznej w Polsce.

Był przewodniczącym sejmowej komisji, która przygotowała tzw. małą konstytucję (obowiązywała w pierwszych latach po przełomie 1989 r.). Potem należał do najaktywniejszych uczestników prac nad konstytucją uchwaloną w 1997 r. Zapisał się jako autor kompromisowego tekstu preambuły do ustawy zasadniczej: „My naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczpospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i niepodzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł".

Mazowiecki jest autorem książek: „Rozdroża i wartości" (1970), „Powrót do najprostszych pytań", „Internowanie", „Druga twarz Europy"; współautorem pracy „Chrześcijanie wobec praw człowieka". Uhonorowany licznymi nagrodami polskimi i międzynarodowymi. Jest pierwszym laureatem nagrody św. Wojciecha przyznawanej za zasługi osobie, która przyczyniła się do duchowej integracji narodów Europy Środkowej z ogólnoeuropejską wspólnotą narodów. Order Orła Białego w 1995 r. otrzymał za „znamienite zasługi dla niepodległości oraz osiągnięcia w działalności publicznej i państwowej". Kawaler Legii Honorowej.

Otrzymał tytuł doktora honoris causa uniwersytetów w Leuven, Genui, Giessen, Poitiers, Exeter, Uniwersytetu Warszawskiego, Akademii Ekonomicznej w Katowicach i Uniwersytetu w Tuzli.

Jako pierwszy został uhonorowany nagrodą Jana Nowaka-Jeziorańskiego (2004 r.). W 2009 roku został człowiekiem 20-lecia „Gazety Wyborczej".

Od października 2010 r. Tadeusz Mazowiecki pełnił funkcję doradcy prezydenta Bronisława Komorowskiego. W kwietniu 2012 roku w Pałacu Prezydenckim obchodzony był jubileusz 85. urodzin Tadeusza Mazowieckiego. Były premier mówił, że boi się, by trwający od pewnego czasu pucz w RP się nie utrwalił. Ale – podkreślał wtedy – wierzy w dobrą Polskę, wierzy w siłę tej dobrej Polski. – Nie można się było spodziewać, że tyle się uda, po prostu niech ręka boska broni: nie wolno tego zmarnować, nie wolno tego zmarnować – apelował.

W listopadzie 2012 r. ukazała się książka „Rok 1989 i lata następne", gdzie zebrano wywiady, przemówienia, zapisy debat oraz zupełnie nowe teksty Mazowieckiego.

Tadeusz Mazowiecki miał trzech synów, siedmioro wnucząt i jednego prawnuka. (PAP)

Tak Go pamiętają

Premierowi Rzeczpospolitej, prawdziwemu ojcu założycielowi, patronowi spraw wielkich i dobrych – z przyrzeczeniem, że będziemy starać się kontynuować twój wysiłek – taki wpis złożył premier Donald Tusk w księdze kondolencyjnej wyłożonej w KPRM po śmierci Tadeusza Mazowieckiego.

OPINIE Żegnamy lidera historycznych zmian, jednego z najwybitniejszych polityków XX w., ale też bardzo dobrego człowieka. Tadeusz Mazowiecki to postać wyjątkowa, a przy tym uderzająco skromna – podkreślił premier **Donald Tusk**.

Jak wspominał tam, gdzie był Tadeusz Mazowiecki, tam sprawy publiczne nabierały głębi. – Właściwie lepszego nauczyciela i patrona ważnych i dobrych spraw w życiu więcej nie spotkałem. To postać wyjątkowa, a przy tym uderzająco skromna i powściągliwa. Być może w dzisiejszych czasach to najbardziej nas uderza, że można było w sobie z taką naturalną godnością pomieścić i wielkość i skromność. To jeden z najwybitniejszych polskich polityków XX wieku, co do tego nie może być wątpliwości – dodał Tusk.

▪▪▪

– Bardzo lubiłem i miałem szacunek dla Tadeusza Mazowieckiego. Wyczuwałem, że to jest człowiek zasad, a jednocześnie silny, stanowczy i niewykazujący agresji. Jakże to rzadkie połączenie – wspominał **Leszek Balcerowicz**, minister finansów w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Podkreślił, że zmarły b. premier był człowiekiem zasad.

▪▪▪

– Na wieki zostanie symbolem odrodzenia polskiej państwowości w 1989 roku. Podziwiałem styl, w jakim pisał ten rozdział najnowszych dziejów, bo nikt lepiej niż Mazowiecki nie uosabiał dewizy „odważnie, ale z rozwagą" – wspomina **Janusz Lewandowski**, komisarz UE ds. budżetu – Odczuwam jego śmierć jako osobistą stratę, bo uśmiecham się na każde wspomnienie kontaktu, bo rzeczywiście była to postać, która krzepiła w trudnych momentach. To on dyktował standardy, był opoką szlachetności, dalekowzroczności, mądrości pośród zamętu politycznego tych lat odbudowy Rzeczypospolitej – dodał. Lewandowski zaznaczył, że napawały go ogromną dumą wszystkie objawy szacunku, jakim cieszył się na arenie europejskiej, kiedy pojawiał się w Brukseli. – Na pewno Europa, a nie tylko Polska żegna tę postać. Zapisał także najnowsze dzieje Europy, a nie tylko Polski – dodawał.

▪▪▪

– Straciliśmy i żegnamy człowieka wielkich zasług, którego miejsce w historii Polski jest zapisane wielkimi literami – tak były prezydent **Aleksander Kwaśniewski** wspomina zmarłego Tadeusza Mazowieckiego. Jego zdaniem Mazowiecki był patriotą w najlepszym sensie tego słowa.

– Zapamiętam go jako wybitnego, odpowiedzialnego polityka, upartego, ale otwartego na argumenty innych negocjatora i życzliwego, sympatycznego, ciekawego innych ludzi pana, który nie tylko zapisywał się w życiu państwa, ale także zostawiał wyraźny ślad w naszych kontaktach w każdym spotkaniu. Straciliśmy i żegnamy człowieka wielkich zasług, którego miejsce w historii Polski jest zapisane wielkimi literami – powiedział Kwaśniewski.

▪▪▪

– Był człowiekiem wrażliwym na to, co się dzieje w świecie; angażującym się w pomoc ofiarom wojen i prześladowań – tak Tadeusza Mazowieckiego wspomina **Janina Ochojska**, organizatorka licznych akcji humanitarnych, które wspierał b. premier.

Ochojska wspomniała, jak po raz pierwszy spotkała się z nim w Genewie w 1992 r., gdy po powrocie z wyjazdu do Sarajewa z francuską fundacją, planowała wysłać do Bośni konwój z pomocą humanitarną z Polski. – Chciałam od niego porady, w jaki sposób się za to zabrać, bo wtedy nie miałam o tym pojęcia; on poświęcił mi wtedy bardzo dużo czasu - powiedziała.

Podkreśliła, że potem cały czas popierał takie działania; zaangażował się np. w komitecie odbudowy szkoły w Sarajewie; podpisał też apel o pokój w Bośni. – To był człowiek wielkiego formatu; jedyny mąż stanu, jakiego mamy; człowiek o bardzo wysokich normach etycznych; absolutnie kryształowo uczciwy, który nigdy nie zyskał niczego dla siebie – oceniła Ochojska. – Jego postawa autentycznego patriotyzmu jest dla mnie wzorem.

▪▪▪

Przewodniczący Komisji Europejskiej **Jose Manuel Barroso** złożył wyrazy hołdu dla wielkiego Polaka i Europejczyka, jakim był Tadeusz Mazowiecki. Nazwał go ojcem-założycielem nowej Polski i zjednoczonej Europy. – Chcę złożyć wyrazu hołdu dla tego wielkiego Polaka i Europejczyka, jednego z ojców-założycieli nowej Polski i ponownie zjednoczonej Europy. Był wybitnym i szanowanym mężem stanu, intelektualistą i humanistą, dla którego równie ważne były wolność i solidarność, demokracja i sprawiedliwość, polityczne zaangażowanie i ludzka uczciwość, a także odwaga i odpowiedzialność – napisał Barroso.

Dodał, że Mazowiecki jako jeden z architektów rozmów okrągłego stołu pomiędzy władzami komunistycznymi a opozycją jest także symbolem pokojowej transformacji demokratycznej.

▪▪▪

– Tadeusz Mazowiecki dawał przykład jak być katolikiem w życiu publicznym; to był człowiek dialogu zaangażowany i w życie Kościoła i społeczeństwa – powiedział sekretarz Episkopatu Polski **bp Wojciech Polak.**

Bp Polak podkreślił, że ma dla Mazowieckiego głęboki szacunek. Jak mówił, Mazowiecki angażował się w życie społeczne i polityczne z dużą delikatnością, ale i otwartością.

– Sądzę, że pan premier Mazowiecki swoją osobowością, swoim charakterem – człowieka dialogu – swoją postawą oraz swoim zaangażowaniem w życie Kościoła i społeczeństwa dał nam wszystkim żywy przykład tego, jak być katolikiem obecnym w życiu publicznym – powiedział bp Polak.

▪▪▪

– Niemcy winni są Tadeuszowi Mazowieckiemu wdzięczność za poparcie udzielone im przez niego po upadku muru berlińskiego oraz za rozpoczęcie nowego rozdziału polsko-niemieckiego porozumienia – napisał były kanclerz Niemiec **Helmut Kohl**. – Tadeusz Mazowiecki był szczerym, miłującym wolność człowiekiem i znaczącym politykiem. Z niemieckiego punktu widzenia należy zaznaczyć, że zawsze był przyjacielem Niemców – podkreślił polityk CDU, kanclerz RFN, a potem zjednoczonych Niemiec w latach 1982-1998.

– Niemcy i Europejczycy winni są Tadeuszowi Mazowieckiemu za jego poparcie w dramatycznych dniach i tygodniach po upadku muru berlińskiego i za rozpoczęcie nowego rozdziału polsko-niemieckiego porozumienia przede wszystkim wdzięczność – napisał Kohl.

▪▪▪

Włoski przyjaciel Tadeusza Mazowieckiego dziennikarz **Luigi Geninazzi** powiedział, że byłego premiera wyróżniała skromność i pokora. Odwołał audiencję u Jana Pawła II, by nie wplątać papieża w kampanię przed wyborami prezydenckimi w 1990 r.– przypomniał.

– Zawsze kierował się logiką daleką od logiki władzy – podkreślił Geninazzi, który jako wysłannik włoskiego tygodnika poznał Mazowieckiego w Stoczni Gdańskiej podczas strajku w 1980 roku. (PAP)

Fot. PAP Grzegorz Rogiński

Partyjna wojna o Dolny Śląsk

Szef klubu PO Rafał Grupiński złoży wniosek o zawieszenie w prawach członka klubu posła Norberta Wojnarowskiego w związku z nagraniami upublicznionymi przez „Newsweek". Jego zdaniem, zjazd wyborczy PO na Dolnym Śląsku powinien zostać powtórzony. Nowy szef dolnośląskiej PO Jacek Protasiewicz zapewnia, że nie upoważniał nikogo, do składania jakichkolwiek ofert w jego imieniu. Jego zdaniem nie ma podstaw do powtórzenia zjazdu wyborczego na Dolnym Śląsku.

WYBORY W REGIONACH Wezwałem pana posła Wojnarowskiego na czwartek w celu złożenia przez niego wyjaśnień na temat całej sytuacji. Do wyjaśnienia tego, co się wydarzyło przy okazji zjazdu na Dolnym Śląsku, poseł Wojnarowski powinien być zawieszony w prawach członka klubu – będę o to wnioskował – powiedział Grupiński dziennikarzom w Sejmie.

Jego zdaniem zjazd wyborczy na Dolnym Śląsku powinien zostać powtórzony. – Ponieważ mamy do czynienia najprawdopodobniej – nie chcę jeszcze niczego przesądzać – z niezwykle nieetycznym zachowaniem jednego z naszych posłów uważam, że w obronie czystości procedur, jakie miały miejsce na Dolnym Śląsku, pozostali posłowie, reprezentujący obydwie strony rywalizacji (Jacka Protasiewicza i Grzegorza Schetynę – PAP), powinni wystąpić o ponowienie zjazdu. Co więcej uważam, że sam Jacek Protasiewicz powinien ze swojej inicjatywy, aby wykazać czystość metod stosowanych w tych wyborach, z takim wnioskiem wystąpić – dodał Grupiński.

W minioną sobotę dolnośląska PO wybrała Jacka Protasiewicza na swojego nowego szefa. Pokonał on dotychczasowego przewodniczącego struktur PO w regionie, Grzegorza Schetynę 11 głosami. Głosowano dwukrotnie, bo w pierwszym głosowaniu żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej większości.

W zamieszczonym w internecie tekście „Dolnośląskie taśmy prawdy. Praca za głos na zjeździe" „Newsweek" podał, że dotarł do nagrania, na którym słychać, jak poseł Wojnarowski, stronnik Protasiewicza, obiecuje jednemu z delegatów, przedstawiającemu się imieniem Edward, załatwienie stanowiska w KGHM. W zamian chce oddania głosu na Protasiewicza.

Później „Newsweek" poinformował, że dotarł do oświadczenia Edwarda Klimki, w którym działacz PO twierdzi, że to Wojnarowski poprosił o rozmowę z nim, i że po godzinie od spotkania z posłem zadzwonił do niego jeden z wiceprezesów KGHM. Klimka ocenia, że samo spotkanie miało na celu zaproponowanie mu pracy, ale z sugestią odpowiedniego głosowania. Jak podkreśla, wcześniej przez rok Wojnarowski nie kontaktował się z nim w ogóle.

Szef łódzkiej PO Andrzej Biernat ocenił, że cała sprawa to zwykła prowokacja. – Zwykła prowokacja ze strony tego pana, który przyszedł do posła Wojnarowskiego, ponieważ od trzech miesięcy jest zatrudniony w KGHM, nomen omen. Nie był zatrudniony ani przez premiera, ani przez Norberta Wojnarowskiego, ani przez Jacka Protasiewicza, tylko przez prezesa, wiceprezesa, czy dyrektora tej firmy, czy kto o tym decydował. To wyraźnie naciągana prowokacja – powiedział dziennikarzom Biernat.

Grupiński, pytany o tę wypowiedź szefa łódzkiej PO, zaznaczył, że z taśm z nagraniami wynika, że z inicjatywą wystąpił sam Wojnarowski.

– Wolałbym, aby w tej sprawie nie odwracano kota ogonem. Władze Platformy muszą tę sprawę wyjaśnić, tak jak zawsze wyjaśnialiśmy takie rzeczy do końca. Jeśli PO nie będzie dbała o standardy, to nasi wyborcy nie będą mieli komfortu w pobieraniu nas jako formacji. (...) Ja w tych sprawach zawsze będę stał po stronie surowych zasad, które zawsze też przestrzegał pan przewodniczący Donald Tusk – powiedział Grupiński.

– Nikogo nie prosiłem o pośrednictwo. Nie upoważniałem nikogo, żadnego z posłów do tego, żeby mógł jakiekolwiek oferty składać – oświadczył Protasiewicz we wtorkowej rozmowie z dziennikarzami.

Protasiewicz odpowiedział też na postulat szefa klubu PO Rafała Grupińskiego, który uważa, że zjazd wyborczy partii na Dolnym Śląsku powinien zostać powtórzony, a z takim wnioskiem powinni wystąpić dolnośląscy posłowie PO, jak również sam Protasiewicz. Nowy szef dolnośląskiej PO uważa jednak, że nie ma podstaw do powtórzenia zjazdu.

Sam Wojnarowski w oświadczeniu cytowanym przez wtorkową „Gazetę Wyborczą" napisał, że nigdy żadnych propozycji w imieniu Protasiewicza nie składał. „GW" potwierdził, że do nagranej rozmowy doszło w biurze poselskim. – Spotkałem się z nim, bo znamy się od 15 lat. To była koleżeńska rozmowa. Z dzisiejszej perspektywy widzę, że mój rozmówca celowo sprowadził ją na takie tory, chciał ode mnie coś usłyszeć. Dałem się sprowokować, poniosły mnie emocje i się zagalopowałem z tą pracą. Agitowałem w Lubinie na Protasiewicza, ale nigdy z nim nie ustalałem, że w zamian za głosy będziemy dawać pracę w KGHM. Wstydzę się za całą sprawę – opowiadał Wojnarowski.

(PAP)

Fot. PAP Bartłomiej Zborowski

Fot. PAP Grzegorz Rogiński

POWIAŁO

Porywisty wiatr, który osiągnął nad Morzem Północnym rekordową prędkość 191 km/h doprowadził od niedzieli do poważnych problemów komunikacyjnych w Wielkiej Brytanii, Holandii, Niemczech i państwach skandynawskich.

POGODA Huragan przez Szwedów nazwany został Simone, od obchodzonych w poniedziałek w Szwecji imienin, przez Brytyjczyków został ochrzczony huraganem św. Judy (od Judy Tadeusza, patrona spraw beznadziejnych, którego święto przypada w poniedziałek), a we Francji i Niemczech – Christian. Huraganowe wiatry, które od niedzieli wieją w północnej Europie spowodowały śmierć 15 osób.

Wichura zabiła m.in. w poniedziałek kobietę na ulicy w centrum Amsterdamu, spadła na nią złamana gałąź. W północnej Danii zginął we wtorek mężczyzna, którego samochód uderzył w powalone przez wiatr drzewo. W Wielkiej Brytanii huragan zabił trzy osoby, w tym 17-letnią dziewczynę w Hever w hrabstwie Kentu, która spała, kiedy na dom z elementów prefabrykowanych upadło drzewo.

Jak podała holenderska agencja ANP, w wielu rejonach Amsterdamu ludzie doznali obrażeń w wyniku spadających gałęzi, łamanych przez wiatr, który osiągał prędkość 136 km/godz.

Policja zalecała ludziom pozostanie w domach.

W rejonie Amsterdamu wstrzymano ruch pociągów z uwagi na drzewa obalane przez wichurę. W mieście wstrzymano kursowanie tramwajów. Na lotnisku Schiphol pod Amsterdamem liczne loty albo odwołano, albo opóźniono. Holenderski instytut meteorologiczny KNMI ogłosił stan ostrzegawczy w wielu regionach Holandii.

Jesienna wichura pozbawiła prądu 220 tys. gospodarstw domowych w Wielkiej Brytanii i 65 tys. na północy Francji w Normandii.

Huraganowe wiatry dotarły nad Łotwę i Estonię w nocy z poniedziałku na wtorek. Nad ranem ponad sto tysięcy gospodarstw domowych na Łotwie zostało pozbawionych energii elektrycznej. W Estonii prądu nie było w ponad 63 tysiącach domów. Z informacji lokalnych dostawców energii wynika, że porywisty wiatr, który powodował poważne straty w Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech i krajach skandynawskich osłabł docierając nad terytorium Łotwy i Estonii.

Do wtorkowego południa bez prądu na Łotwie pozostawało około 75 tysięcy odbiorców. Natomiast w Estonii udało się przywrócić dostawy energii co najmniej 10 tysiącom gospodarstw domowych, jednak nadal bez prądu pozostaje około 50 tysięcy domostw.

Najpoważniejsze straty odnotowano w tych krajach na terenach przylegających do wybrzeża Morza Bałtyckiego. Porywisty wiatr łamał drzewa i zrywał dachy mieszkań. Powalane drzewa niszczyły linie wysokiego napięcia. Zgodnie z prognozami meteorologów wiatr wiał tam z prędkością około 111 km/h.

(PAP)

Fot. EPA/GERD GADDER

Holandia

Fot. EPA/ROBIN VAN LONKHUIJSEN

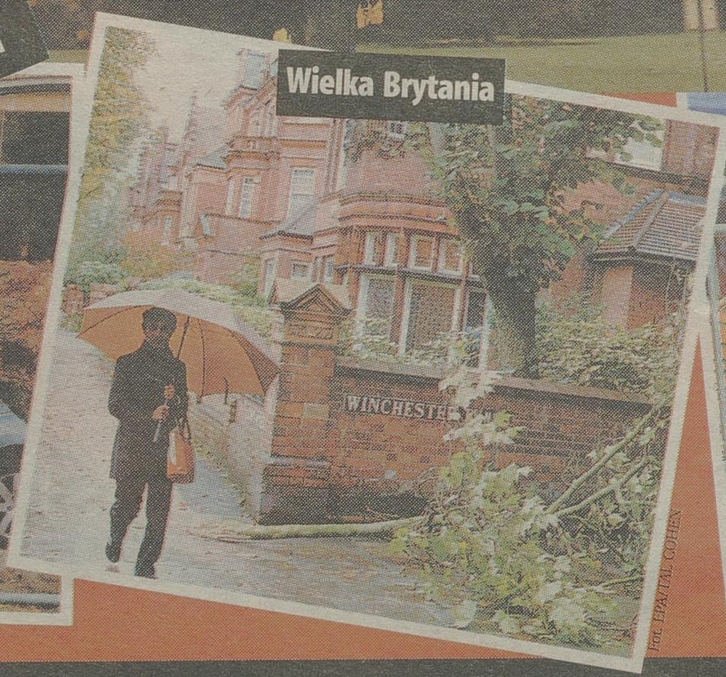

Wielka Brytania

Fot. EPA/TAL COHEN

Niemcy

Fot. EPA/MARTIN GERTEN

FOTOREPORTAŻ

Niemcy

Wielka Brytania

Niemcy

Niemcy

Niemcy

Niemcy

Fot. PAP/EPA

Fot. EPA/GEORG CADDICK

NIK oskarża: viaTOLL może być groźny

Do wykonania części bramownic drogowej sieci poboru opłat viaTOLL wykorzystano materiały niespełniające norm, dopuszczone do obrotu na podstawie sfałszowanych świadectw odbioru. To zagrożenie dla życia i zdrowia kierowców – alarmuje NIK.

TRANSPORT PAP poznała raport Najwyższej Izby Kontroli oceniającej przygotowanie i funkcjonowanie sieci viaTOLL, która umożliwia elektroniczny pobór opłat za przejazdy samochodów ciężarowych po drogach publicznych. Sieć zastąpiła system winiet, uznawany za nieefektywny.

Krajowy System Poboru Opłat (KSPO) został uruchomiony 1 lipca 2011 roku. Sieć viaTOLL uruchomiono niespełna osiem miesięcy później. Założono, że do końca 2018 r. system ma wygenerować 12 mld zł przychodu budżetu państwa. Badając cały proces, kontrolerzy NIK ustalili, że do wykonania około stu bramownic systemu, na których zamontowano bezprzewodowe urządzenia elektronicznego poboru opłat, wykorzystano materiały niespełniające norm.

„Dopuszczono je do obrotu na podstawie sfałszowanych świadectw odbioru. Stwarza to ryzyko dla życia, zdrowia i mienia uczestników ruchu drogowego" – czytamy w raporcie. Poinformowano o tym Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad oraz Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

– Element, który także wymaga natychmiastowej zmiany jest to, że sieć viaTOLL, tworząca układ pomiarowy w Polsce, nie była i do tej pory nie jest objęta kontrolą metrologiczną, tym samym nie została zapewniona weryfikacja rzetelności elektronicznego poboru opłaty całego układu pomiarowego, a co za tym idzie rzetelności w naliczaniu opłat i nakładaniu kar pieniężnych – mówił na konferencji prasowej we wtorek prezes NIK Krzysztof Kwiatkowski.

– Kolejna rzecz, która wywołała zaniepokojenie kontrolerów, to to, że system viaTOLL nie funkcjonuje na autostradach koncesyjnych, gdzie opłaty są pobierane w sposób manualny, czyli przez system bramek i wpłaty gotówki przez kierowców – mówił prezes NIK. Dodał, że system elektronicznego poboru powinien funkcjonować na terenie całego kraju, niezależnie od tego, kto administruje daną drogę.

Według NIK wielokrotnie nakładano niesłuszne kary pieniężne na kierowców, z powodu nieuiszczenia opłaty elektronicznej. – Kierowców, którzy nie uiścili opłaty elektronicznej, karano w sposób niezgodny z przepisami ustawy. Wysokość kar za przejazd bez opłaty po tej samej drodze krajowej była bowiem uzależniona od liczby bramownic, przez które przejechał pojazd. Prowadziło to do niedozwolonej kumulacji kar za nieuiszczenie opłaty za jednorazowy przejazd tą samą drogą krajową – zauważa Izba i wnosi o zmianę prawa.

Jak ustaliła NIK, użytkowanie viaTOLL rozpoczęto, mimo że na drogach nie ustawiono znaków, które informują kierowców, że przejazd określoną drogą publiczną jest płatny. – Pierwsze tego rodzaju znaki pojawiły się na drogach dopiero w październiku 2011 r., czyli po trzech miesiącach od uruchomienia sieci – wskazano w raporcie.

Co więcej, jak ustalono, sieć viaTOLL uruchomiono, choć nie była zakończona budowa wszystkich planowanych punktów elektronicznego poboru opłaty (uruchomiono ok. 100 z ponad 400 bramownic). – Tym samym do września 2011 r. elektroniczny system poboru opłat był nieszczelny – wskazano. NIK przyznała przy tym, że GDDKiA zadbała o interes publiczny i potrąciła wykonawcy z powodu opóźnień blisko 48 mln zł (na ile oszacowano wielkość utraconych przychodów).

Według NIK bramownice viaTOLL nieprawidłowo zakwalifikowano do kategorii urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego (BRD). „W konsekwencji ponad 500 bramownic wzniesiono na drogach bez uzyskania pozwolenia na budowę, bo urządzenia z kategorii BRD takich pozwoleń nie wymagają" – napisano w raporcie. NIK przyznała, że wprawdzie obecnie montuje się na bramownicach urządzenia związane z BRD (np. czujniki stacji meteo), ale wskazała, że przyszłe i potencjalne wykorzystanie bramownic nie zmienia ich podstawowego przeznaczenia, które nie jest związane z ochroną życia, zdrowia i mienia uczestników ruchu drogowego, więc zakwalifikowanie bramownic do kategorii urządzeń BRD było nieprawidłowe.

– Wykonanie systemu uzyskało od NIK ocenę pozytywną – mimo stwierdzonych nieprawidłowości – poinformował PAP rzecznik NIK Paweł Biedziak. (PAP)

Groźba rozwodu małżeństwa z rozsądku: USA-Arabia Saudyjska

Arabia Saudyjska, jeden z najważniejszych sojuszników USA na szeroko rozumianym Bliskim Wschodzie, ostrzegła Waszyngton, że rozluźni z nim więzi, gdyż jest niezadowolona z jego polityki w regionie. Gdyby spełniła groźbę, mogłoby to zaszkodzić Ameryce, ale wiele wskazuje, że chodzi raczej o blef.

ANALIZA Niedawno Arabia Saudyjska niespodziewanie zrezygnowała z miejsca w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, do której została wybrana (jako niestały członek). Jak wyjaśnili przedstawiciele rządu w Rijadzie, miało to być sygnałem dla USA, które na tym forum zwykle mogły liczyć na wsparcie Saudyjczyków.

Wyżsi oficjele saudyjskiej monarchii, m.in. były długoletni ambasador w Waszyngtonie książę Bandar bin Sultan i były szef wywiadu książę Turki al-Fajsal, skrytykowali wstrzymanie się USA przed zbrojną interwencją w Syrii i wyrazili dezaprobatę dla prób dialogu z Iranem podjętych przez administrację prezydenta Baracka Obamy.

Arabia Saudyjska pragnie obalenia w Syrii reżimu prezydenta Baszara el-Asada, opierającego się na mniejszościowej szyickiej sekcie alawitów i dlatego sponsorowanego przez szyicki Iran. Przez sunnicką monarchię Iran jest uważany za wroga i głównego konkurenta do wpływów w rejonie Zatoki Perskiej.

Rijad liczył, że interwencja pomoże powstańcom w Syrii, którym – wraz z Katarem – pomaga, dostarczając broni. Trafia ona do islamskich ekstremistów, co – zdaniem Waszyngtonu – w razie zwycięstwa powstańców grozi przejęciem w Syrii władzy przez tę orientację, będącą rozsadnikiem terroryzmu. Rząd amerykański ogranicza dostawy broni do prozachodniej, umiarkowanej opozycji, która – według Rijadu – jest za słaba, by przeważyć szalę na stronę rebelii.

Drugą kością niezgody jest polityka wobec Iranu. Arabia Saudyjska sugerowała USA, że aby zapobiec uzbrojeniu się republiki islamskiej w broń atomową, należy zbombardować nuklearne instalacje w Iranie. Saudyjski król Abdullah użył tu określenia, że trzeba „obciąć głowę węża". Jak powiedział saudyjski politolog Khalid al-Dakhil, jego rząd podejrzewa, że USA wydają się wykorzystywać Syrię jako monetę przetargową w negocjacjach z Iranem (cytat za „Christian Science Monitor").

Rząd Arabii Saudyjskiej zapowiedział zasadniczą zmianę swej polityki w relacjach z USA, sugerując, że nie będzie już spolegliwym sojusznikiem.

Związki Waszyngtonu z monarchią sięgają II wojny światowej, kiedy oba państwa obiecały sobie nawzajem ścisłą współpracę. Od tego czasu Arabia Saudyjska była jednym z głównych dostawców ropy naftowej do USA oraz kupowała w USA wielkie ilości broni i sprzętu wojskowego, gwarantując wysokie dochody amerykańskiemu przemysłowi zbrojeniowemu. Mimo różnic w kwestii konfliktu izraelsko-palestyńskiego popierała politykę USA w regionie Zatoki Perskiej, w tym inwazje na Irak w 1991 r. i 2003 r., wchodząc do koalicji wojsk interwencyjnych.

Chociaż USA są demokracją, a Arabia Saudyjska autokracją rządzącą się brutalnym islamskim prawem szariatu, oba państwa, motywowane twardym politycznym realizmem, zawarły swoiste małżeństwo z rozsądku. W latach 90. Arabia Saudyjska zgodziła się nawet na założenie na swym terytorium amerykańskich baz wojskowych, narażając się na gniew fundamentalistów muzułmańskich, którzy uznali to za zbezczeszczenie świętej ziemi islamu (gdzie leży Mekka, kolebka tej religii). Miarą więzi obu państw i znaczenia, jaką przywiązywał Waszyngton do sojuszu, był fakt, że książę Bandar, jako ambasador, miał zwykle bezpośredni dostęp do prezydentów USA, co było wyróżnieniem spotykającym tylko najważniejszych sojuszników.

Co oznaczałoby zdystansowanie się Arabii Saudyjskiej od USA? Jej rząd próbuje już sabotować politykę administracji Obamy wobec Egiptu, ukaranego za pucz wojskowy częściowym wstrzymaniem pomocy amerykańskiej. Arabia Saudyjska obiecuje generałom egipskim zrekompensowanie strat finansowych z nadwyżką.

Sugeruje też, że nie będzie uzgadniać z wywiadem USA sposobu pomocy dla rebeliantów w Syrii, gdzie wspomaga dostawami broni także radykalnych dżihadystów. Zdaniem komentatorów wojna domowa w Syrii może się stać, jak kiedyś Afganistan, nową wylęgarnią islamskiego terroryzmu.

Jak podał „Wall Street Journal", Saudyjczycy dali również do zrozumienia administracji Obamy, że nie muszą kupować broni tylko w USA i mogą szukać alternatywnych importerów.

Według ekspertów bezpośrednią szkodą dla polityki USA byłoby osłabienie współpracy z Arabią Saudyjską w walce z terroryzmem. Monarchia od kilku lat wspiera logistycznie amerykańskie operacje przeciw Al-Kaidzie w rejonie Zatoki Perskiej. Loty dronów bombardujących pozycje islamistów w Jemenie odbywają się z bazy w Arabii Saudyjskiej.

Administracja Obamy nie zdradza jednak obaw, by napięcia w stosunkach z Rijadem groziły poważniejszymi konsekwencjami.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że nie widać na razie oznak, by Arabia Saudyjska zamierzała usunąć ze swego terytorium amerykańskie instalacje wojskowe lub ograniczyć ich działalność. Dotyczy to także bazy, z której wysyłane są bezpilotowce do Jemenu.

Postępuje także eksport broni z USA dla Arabii Saudyjskiej – w zeszłym tygodniu Pentagon ogłosił sprzedaż nowoczesnego uzbrojenia dla tego kraju i Zjednoczonych Emiratów Arabskich za 10,8 miliarda dolarów.

Zdaniem ekspertów Arabia Saudyjska nie może zerwać z USA, gdyż rządząca monarchia sama zagrożona jest islamskim ekstremizmem.

„Saudyjczycy tak samo jak my stoją przed groźbą dżihadyzmu i nasilili w kraju walkę z tą plagą. Potrzebują amerykańskich informacji wywiadowczych tak samo, jak rząd USA potrzebuje ich informacji" – napisała w „Foreign Policy" Kori Shake, republikańska specjalistka ds. polityki zagranicznej.

Niektórzy komentatorzy zauważają też, że USA stają się obecnie coraz mniej zależne od importu saudyjskiej ropy. W USA rośnie bowiem wydobycie ropy i gazu ziemnego dzięki odkryciu nowych złóż łupkowych i ich szerszej eksploatacji.

TOMASZ ZALEWSKI (PAP)

Wakacje po nokaucie

ROZMOWA Agnieszka Radwańska trzema porażkami w Grupie Czerwonej turnieju WTA Championships w Stambule (pula nagród 6 mln dolarów) zakończyła sezon. To był nokaut – uważa tenisistka. Ale też dodaje, że miniony sezon był całkiem udany.

Tomasz Dobiecki (PAP): Jest pierwszy dzień po... No właśnie po czym dokładnie?

Agnieszka Radwańska: Na przykład po potrójnym nokaucie? Cóż, zdecydowanie po czymś, czego miło nie będę na pewno wspominać, ale tak się zdarza. Nawet nie byłabym w stanie się bronić w tej sprawie przed jakąkolwiek krytyką, jakby nie patrzeć uzasadnioną. Powiedzmy więc, że jest to pierwszy dzień po ciężkim, ale dość udanym sezonie. A jeszcze lepiej to pierwszy dzień moich wakacji (śmiech).

Nietypowy czas, bo większość osób spędza je w lecie...

– No tak, ale ja się zdążyłam już do tego przyzwyczaić, że w lecie to ja pracuję, tradycyjnie startując w turniejach WTA w Stanach Zjednoczonych. Ale za to próbuję nadrobić to zawsze tuż po zakończeniu sezonu, czyli mniej więcej teraz, w miejscach pełnych słońca, gdzie mogę się wygrzać, wyleżeć na plaży i o niczym nie myśleć, zwłaszcza o tenisie, choć przez ten tydzień czy półtora, zanim zacznę przygotowania do kolejnego sezonu.

Potrafi się tak pani zdecydowanie odciąć od tego, co stanowi taką ważną część życia?

– No dobrze, przyznaję, że niezupełnie. Pewnie nie wytrzymam i będę w telefonie zerkać na jakiegoś livescora, żeby zobaczyć jak idzie w turniejach Jurkowi Janowiczowi, Łukaszowi Kubotowi czy Mariuszowi Fyrstenbergowi i Marcinowi Matkowskiemu. Oni jeszcze nie mają wolnego, w przeciwieństwie do mnie (śmiech).

No właśnie w tym roku, zresztą tak jak i w poprzednim, odpoczynek i czas przygotowań do nowego sezonu będzie u pani chyba dość krótki?

– Tak, niestety. Niby to są prawie dwa miesiące, ale miną jak pstryknięcie palcem, bo w domu jestem przecież rzadko, więc sporo rzeczy będzie do załatwienia, nadrobienia, no i muszę spotkać się ze znajomymi, jeśli się jeszcze nie poobrażali na mój wieczny brak czasu dla nich. Niestety, wszystko, co dobre, się aż nadto szybko kończy i w okolicach Świąt Bożego Narodzenia będę musiała wsiąść w samolot i lecieć już do Australii. Już 28 grudnia razem z Jurkiem po raz pierwszy wystąpimy w Pucharze Hopmana.

Pomimo debiutu, jako drużyna najwyżej rozstawiona wśród ośmiu ekip, dzięki waszym wysokim rankingom. To chyba robi wrażenie?

– Prawda? Kto by się spodziewał, że Polska będzie rozstawiona z jedynką. To miłe, choć nazwiska z tyłu niczym nam nie ustępują, więc łatwo w Perth wcale nie będzie. Na pewno rok rozpocznę w dobrym towarzystwie, bo zapowiada się ekscytujący tydzień. Jeszcze nigdy nie grałam w czymś takim, więc zawsze to nowe doświadczenie.

Ale to oznacza skrócony czas wolny i odpoczynek. Czy po tym nie starczy w którymś momencie sił?

– Nie powinno, zresztą w tym roku zaczęłam sezon równie wcześnie, tyle, że turniejem w Auckland. Zaraz po tym była również wygrana w Sydney, no i od razu Australian Open, gdzie byłam w ćwierćfinale. Dość udany początek roku, a dalej było w sumie również całkiem nieźle.

Bilans meczów 56-19, drugi najlepszy w Tourze po Serenie Williams (przed półfinałem w Stambule 76-4) chyba dość imponujący?

– Tak, szczególnie, że nadal czuję w nogach te mecze. No mogłabym się przyczepić tylko do tej drugiej liczby. Gdyby była niższa, to byłoby jeszcze lepiej. Ale ogólnie nie mam raczej powodów do narzekań, bo na horyzoncie jest numer trzy w rankingu na koniec sezonu, co udałoby mi się po raz pierwszy w karierze. Oczywiście jest jeszcze Na Li, ale mam nadzieję, że jej się nie uda mnie przeskoczyć. A jeśli nawet to będę czwarta, tak jak przed rokiem. Nie będzie to na pewno powód do wstydu czy smutku, szczególnie patrząc na to jaka jest konkurencja w czołówce rankingu. Z każdym rokiem tak naprawdę coraz trudniej jest się utrzymać w czołowej piątce, ale jak na razie mi się to udaje, choć może na wszelki wypadek może odpukam gdzieś pod stołem.

Sezon trwa dziesięć miesięcy i pewnie to się nie zmieni, ale czy nie powinna się zmienić konwencja turnieju masters? Na przykład wzorem męskiego odpowiednika w Londynie, gdzie gra się co drugi dzień, a impreza trwa osiem a nie sześć dni.

– Od przyszłego roku mistrzostwa WTA będą w Singapurze, więc może władze kobiecego tenisa coś spróbują faktycznie zmienić. Nie da się ukryć, że skumulowanie trzech meczów w grupie na cztery dni, albo w ciągu trzech kolejnych, jak miałam tym razem, nie jest najlepszym rozwiązaniem. Pod koniec sezonu zregenerowanie ciała tak szybko bywa mocno utrudnione, szczególnie jeśli dwa mecze się kończy przed północą, a na trzeci trzeba wyjść już południu następnego dnia. Dla mnie to jest uciążliwe, bo u mnie poziom adrenaliny spada bardzo wolno, więc często udaje mi się po nocnych maratonach wyciszyć i zasnąć dopiero nad ranem, a tu praktycznie już trzeba wstawać i znów na kort.

Ale teraz może pani o tym na jakieś dwa miesiące zapomnieć i poddać się słodkiemu lenistwu. Czy wiadomo już gdzie?

– Tak, w miejscu gdzie będzie cały czas świecić słońce, a ja będę mogła po prostu leżeć na plaży i odpoczywać, odpoczywać, odpoczywać, nic więcej. Jadę tam z siostrą Urszulą i przyjaciółmi. A gdzie to będzie, cóż jeśli powiem, to dopiero po powrocie.

Fot. Jean Scheijen/sxc.hu

Gruzja ma nowego prezydenta

Kandydat rządzącej w Gruzji koalicji Giorgi Margwelaszwili odniósł zdecydowane zwycięstwo w niedzielnych wyborach prezydenckich. Jego najpoważniejszy rywal Dawid Bakradze uznał się za pokonanego.

POLITYKA Już po przeliczeniu wyników głosowania z około 40 proc. lokali wyborczych Margwelaszwili miał około 63 proc. głosów. Bakradze, popierany przez ustępującego prezydenta Micheila Saakaszwilego, został daleko w tyle z ok. 21 proc. głosów.

– To jest nasze wspólne zwycięstwo – powiedział Margwelaszwili, wytypowany osobiście na kandydata przez premiera Bidzinę Iwaniszwilego, na wiecu swych rozentuzjazmowanych zwolenników w Tbilisi. Niebo nad stolicą Gruzji rozświetliły ognie sztuczne.

Bakradze uznał swoją porażkę i pogratulował Margwelaszwilemu. – Gratuluję Giorgiu Margwelaszwilemu zwycięstwa i zaufania, jakim obdarzył go naród gruziński – powiedział na konferencji prasowej.

Bakradze startował z ramienia partii ustępującego prezydenta Micheila Saakaszwilego, Zjednoczonego Ruchu Narodowego (ZRN).

Niedzielne wybory oznaczają ostateczny koniec dziesięciolecia sprawowania władzy w Gruzji przez prozachodniego prezydenta Saakaszwilego. Sprawował on ten urząd przez dwie kadencje, czyli maksymalnie dopuszczalny przez konstytucję okres czasu. W niedzielę wieczorem zaapelował on do Gruzinów o respektowanie opinii większości.

Wstępne wyniki się potwierdziły, Margwelaszwili uzyskał więcej niż połowę głosów, co oznacza, że druga runda wyborów nie będzie potrzebna.

44-letni Margwelaszwili, doktor nauk filozoficznych i były rektor tbiliskiego Instytutu Spraw Publicznych, nie jest zawodowym politykiem. W wystąpieniach telewizyjnych przed wyborami parlamentarnymi w 2012 r. popierał utworzoną przez Iwaniszwilego koalicję Gruzińskie Marzenie - Demokratyczna Gruzja (GM-DG), za co w podzięce otrzymał posadę w rządzie. Zdaniem obserwatorów gruzińskiej sceny politycznej brakuje mu charyzmy, a jako prezydent będzie – przynajmniej na początku – jedynie lojalnym wykonawcą poleceń Iwaniszwilego.

Iwaniszwili, który jest miliarderem i uchodzi za najbogatszego człowieka w Gruzji, zapowiedział, że ustąpi ze stanowiska premiera wkrótce po wyborach bowiem osiągnął już swoje cele. Nie wiadomo dotychczas kto będzie jego następcą. Niedzielne głosowanie Iwaniszwili określił jako pierwsze wybory w Gruzji w europejskim stylu.

Analitycy podkreślają, że wybory umacniają pozycję u steru władzy Gruzińskiego Marzenia. Jej przywódca Iwaniszwili od początku był zaciętym wrogiem politycznym Saakaszwilego, którego oskarżał o liczne nadużycia i zapędy dyktatorskie. Dał do zrozumienia, że Saakaszwili może zostać pociągnięty do odpowiedzialności za przestępstwa, jakich miał się dopuścić podczas sprawowania władzy.

Nowy prezydent Gruzji będzie miał znacznie mniej władzy niż poprzednio. Wynika to ze zmian w konstytucji przeprowadzonych przez Saakaszwilego, który spodziewał się wygranej swej partii w zeszłorocznych wyborach parlamentarnych i stanowiska premiera. Kosztem uprawnień szefa państwa wzmocnione zostały prerogatywy premiera i parlamentu.

Niedzielne wybory prezydenckie w Gruzji były pozytywne i przejrzyste – ocenili obserwatorzy Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE). Zaznaczyli, że wolność wypowiedzi, zrzeszania się i przemieszczania została uszanowana.Według OBWE wybory prezydenckie odbyły się w atmosferze przyjaznej i konstruktywnej, a kandydaci mogli bez przeszkód prowadzić kampanię wyborczą. (PAP)

> Tymi pozytywnymi i transparentnymi wyborami naród gruziński potwierdził proces historycznego przekazywania władzy z zeszłego roku. Te uczciwe wybory, po okresie kohabitacji politycznej, mówią mi, że gruzińska demokracja dojrzewa.
>
> **Jao Soares, szef misji obserwacyjnej OBWE**

Fot. PAP/EPA/ZURAB KURTSIKIDZE

Giorgi Margwelaszwili (na pierwszym planie), nowy prezydent Gruzji z premierem Bidziną Iwaniszwilim, który wytypował go na to stanowisko i gorąco popierał przez całą kampanię.

Buty, buty, buty

Fot. PAP Bartłomiej Zborowski

W miniony weekend w Warszawie miała miejsce niecodzienna wystawa obuwia sportowego „Sneakerness". Podczas dwudniowych pokazów można było kupić obuwie z limitowanych edycji najbardziej znanych producentów oraz po raz pierwszy w Polsce obejrzeć kilkadziesiąt par kultowych, oryginalnych modeli butów firmy Adidas, które na co dzień przechowywane są w zamkniętych archiwach.

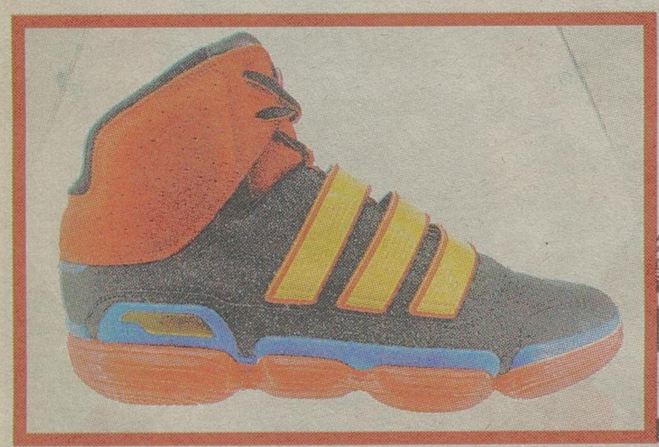

But amerykańskiego koszykarza, zawodnika ligi NBA Dwighta Howarda

But amerykańskiego rapera Snoop Dogga

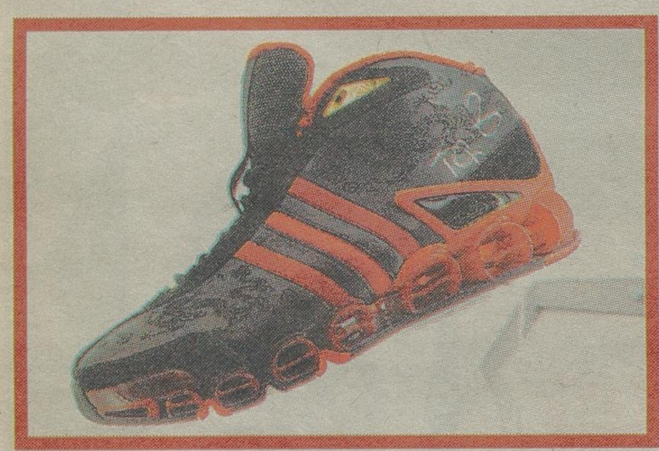

But amerykańskiego koszykarza, zawodnika ligi NBA Kevina Garnetta

But amerykańskiego koszykarza, zawodnika ligi NBA Kareema Abdul-Jabbara

But biegowy legendarnego czechosłowackiego długodystansowca Emila Zatopka

But kongijskiego koszykarza, zawodnika ligi NBA Dikembe Mutombo

But amerykańskiego koszykarza, zawodnika ligi NBA Patricka Ewinga

Z powodu urody i jasnej cery Nepalki od lat przemycane są do domów publicznych w Indiach. Jednak szybki rozwój przygranicznych regionów w Chinach spowodował zmianę kierunku i wiele dziewcząt trafia do tego kraju. Władze w Pekinie i Katmandu ignorują problem

REPORTAŻ Na początku ludzie mówili, że robimy z Lamosangu wioskę prostytutek – opowiada Nani Maya Thapa, szefowa organizacji Gramin Mahila Srijansil Pariwar (Stowarzyszenie Postępowych Kobiet Wiejskich). – Pytali, po co sprowadzamy te kobiety, że może same źle się prowadzimy? I jak to wszystko wygląda przed innymi wioskami? – pani Thapa nie ukrywa rozbawienia.

Jednak kilkanaście lat temu działaczki stowarzyszenia długo musiały przekonywać mężczyzn z Lamosangu, że kobiety uratowane z domów publicznych w Indiach przeszły piekło, były bite i zmuszane do prostytucji. A poza tym – to ich własne córki i siostry.

Pierwszą dziewczynę stowarzyszenie uratowało 21 lat temu. Na granicy z Indiami wypatrzył ją nepalski celnik, który pochodził z tej samej wioski. Bardzo się zdziwił, gdy towarzyszący dziewczynie mężczyzna przedstawił się jako jej wuj. Miała pracować jako pomoc domowa w jednym z wielkich miast Indii. Celnik nie uwierzył w tę historię, szybko skontaktował się ze stowarzyszeniem i okazało się, że młoda Nepalka zniknęła z rodzinnego domu.

– Jeszcze kilka lat temu pośrednicy starali się uwodzić młode dziewczyny. Po kilku miesiącach zalotów zakochana para uciekała z wioski, żeby zacząć nowe życie – opowiada Nani Maya Thapa. Jechali do Delhi, Kalkuty lub Bombaju. Do tego momentu wszystko działo się jak w popularnych w Nepalu romantycznych filmach, które kończą się ślubem i pojednaniem z rodziną. W rzeczywistości był to podstęp; młode Nepalki lądowały w domach publicznych, gdzie były gwałcone, bite i głodzone, aż w końcu, pogodzone z losem, zaczynały pracę jako prostytutki.

– Dziewczyny są więzione. Mówi się im, że muszą odpracować koszty transportu do Indii, czynsz za mieszkanie we wspólnym pokoju i wyżywienie. Ma to im dać nadzieję, że kiedyś opuszczą to miejsce – tłumaczy Subir Roy z organizacji Shakti Vahini, która walczy z handlarzami kobiet w Delhi. – Dług rośnie jednak w tempie kilkuset procent tygodniowo. Nie można go spłacić, nie ma ucieczki – dodaje.

Nepalki, które mają jaśniejszą cerę niż Induski, są bardzo cenione przez klientów indyjskich domów publicznych. Ostrożne szacunki organizacji pozarządowych mówią o 4 tys. dziewcząt w wieku od 12 do 25 lat, które co roku przemycane są do tych miejsc.

Nani Maya Thapa tłumaczy, że region Sindhupalchok, na północy Nepalu, od zawsze był rajem dla handlarzy. – Region jest biedny, łatwo przekonać ludzi do pracy za granicą. Co więcej, pośrednicy pochodzą z tych samych wiosek, co ich ofiary – tłumaczy. Pośrednik zarabia około 5-25 tys. rupii (200-1000 zł) za dziewczynę. Organizacji z Lamosangu udaje się uratować średnio pięć kobiet rocznie.

– Obecnie trend się zmienił. Przede wszystkim pośrednik przekonuje rodzinę, że załatwi ich córce dobrą pracę, najczęściej w charakterze pomocy domowej. Opowiada o prawdziwej, życiowej szansie i dobrych zarobkach. Zawsze wybiera bardzo biedne rodziny – tłumaczy Thapa. Dodaje, że w ten sposób handlarze zabezpieczają się, gdyby doszło do wpadki i śledztwa policji. Wtedy wypierają się jakiegokolwiek udziału w tym procederze i zrzucają winę na rodzinę dziewczyny, która dała zgodę na jej wyjazd.

Zmienił się również kierunek przemytu kobiet. Dziewczyny z Sindhupalchok wywożone są teraz częściej do Chin, rzadziej do Indii. Od strony Chin do przejścia granicznego z Nepalem w Kodari powstała nowa droga, a władze chińskie finansują rozbudowę i modernizację trasy po stronie nepalskiej.

Lamosangu leży przy tej drodze, około 30 km od granicy. Starsza część wioski to tradycyjne, kamienne budynki, gdzie życie płynie tym samym, nieśpiesznym rytmem od wielu lat. Ale nowsza część, położona wzdłuż drogi, tętni życiem. Przez Lamosangu przetacza się długi sznur autobusów i masywnych ciężarówek. W sklepach można kupić chińskie komórki, elektronikę, papierosy, a nawet tanią, chińską whisky.

– Szacujemy, że przez przejście graniczne może przejeżdżać nawet 3 tys. ciężarówek dziennie. W każdym zazwyczaj jest dwóch kierowców i pomocnik – opowiada Nani Maya Thapa. Załoga ciężarówek stanowi klientelę dla przydrożnych moteli, które stały się również domami publicznymi. Biznes kwitnie zwłaszcza po chińskiej stronie granicy.

Organizacja kobiet z Lamosangu sprawdziła, jak wygląda sytuacja na granicy. Pięć grup badaczek odwiedziło pięć moteli. – Okazało się, że w każdym z nich pracuje przynajmniej kilkanaście dziewcząt, które są kelnerkami w motelowych restauracjach, jednak wieczorami znikają z klientami w pokojach – opowiada Nani Maya Thapa.

Młode Nepalki z okolic Lamosangu zazwyczaj nie wiedzą, że praca w chińskich motelach wiąże się z prostytucją. – Dziewczyny z wiosek są po prostu trochę naiwne. Tutaj jest biednie, zarobki w Chinach są atrakcyjne, a praca kelnerki nie wydaje się trudna – tłumaczy Divya Ghimre, która prowadzi szkolenia zawodowe dla wiejskich kobiet. Nepalczycy z rejonów przygranicznych bardzo łatwo mogą otrzymać ważne przez rok pozwolenie na pracę i nie mają problemu z jego przedłużeniem, muszą tylko wrócić na chwilę do kraju.

W chińskich motelach można liczyć na zarobki rzędu 10-15 tys. rupii nepalskich (400-600 zł) miesięcznie. Tak samo jak w Indiach pieniądze zatrzymuje właściciel motelu i dziewczyny stają się niewolnicami. – Chińczycy nie ingerują w ten proceder, liczy się tylko dobry biznes. A rząd Nepalu woli udawać, że nic nie wie o tym, co się dzieje na granicy – podkreśla Nani Maya Thapa.

Z LAMOSANGU PAWEŁ SKAWIŃSKI (PAP)

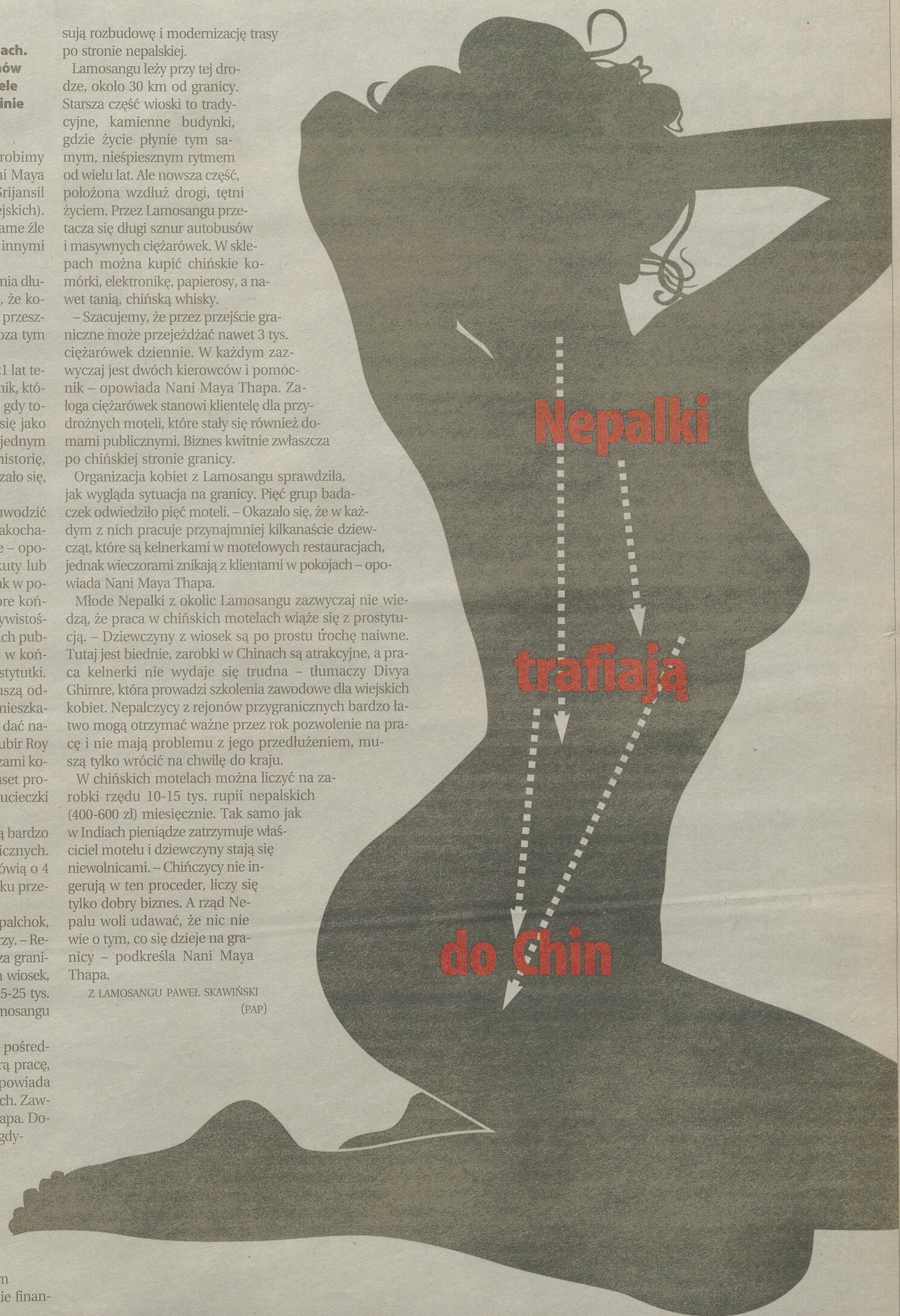

fot. Moi Cody/sxc.hu

Jestem zadowolony z tego, co jest

ROZMOWA Krzysztof Penderecki, przebywający z wizytą w Nowym Jorku na festiwalu „Celebrating Poland: Lutosławski, Penderecki and New Music Now" mówi PAP o przyjęciu swego „Concerto grosso" w Filharmonii Nowojorskiej i zapowiada światową premierę utworu „La Follia".

Andrzej Dobrowolski, Nowy Jork (PAP): Jaki wspólny mianownik ma pańska wizyta w Ameryce?

Krzysztof Penderecki: Obejmuje różne rzeczy. Przyjechałem na wykonanie „Concerto grosso" na trzy wiolonczele w Filharmonii Nowojorskiej. W przyszłym tygodniu mam koncert w Yale University, gdzie byłem profesorem przez kilka lat i dyryguję ich orkiestrą. Przy okazji będę w Bostonie, bo pan Charles Dutoit także dyryguje tam mój utwór na trzy wiolonczele. Na festiwalu w Nowym Jorku jest mój koncert muzyki kameralnej.

Podczas czwartkowej premiery koncertu w Avery Fisher Hall, w Lincoln Center, publiczność przyjęła Pana owacjami na stojąco. Jak Pan jako dyrygent i kompozytor ocenia wykonanie utworu?

– To się w nowojorskiej filharmonii rzadko zdarza, bo tę publiczność nie jest łatwo poruszyć i nie jest skora do wstawania. Bardzo się cieszę, bo spotyka się to chyba tylko w przypadku solistów, śpiewaków. Myślę, że mogło to być związane z moimi urodzinami. Wykonanie utworu było znakomite, perfekcyjne. Pan Dutoit dyrygował też pierwszym wykonaniem tego „Concerto grosso" w Tokio 12 lat temu i często to robił później, a więc zna koncert bardzo dobrze. Poza tym soliści byli znakomici.

13 grudnia będzie pan w Nowym Jorku na światowej premierze swojego utworu „La Follia". Czy mógłby Pan powiedzieć o tym coś powiedzieć?

– Jestem zaprzyjaźniony z światowej sławy skrzypaczką Anne Sophie Mutter i od lat współpracujemy. Napisałem dla niej wcześniej trzy utwory, a to jest czwarty. Powstał na jej urodziny, bo niedawno skończyła pięćdziesiąt lat. Prawykonanie odbędzie się w Carnegie Hall, a ona będzie solistką.

Które z pańskich utworów są najbardziej popularne w USA i na świecie?

– Piszę bardzo dużo i nie bardzo mam na tym kontrolę. Na przykład na muzykę kameralną jest trzydzieści kilka utworów, każdy sobie może kupić nuty i to wykonywać. W wakacje byłem np. w Ameryce na festiwalu muzyki kameralnej w Marlboro, gdzie prezentowano bardzo dużo moich utworów. Znalazły one wielu słuchaczy właściwie na całym świecie od Japonii po Amerykę Południową. Także w Nowym Jorku odbyło się już kilka koncertów mojej muzyki kameralnej.

Czy są jeszcze jakieś orkiestry, dyrygenci bądź soliści na świecie, z którymi chciałby pan pracować?

– Współpracuję z wieloma. Mieszkałem parę lat w Niemczech, a także w Ameryce. Nawiązałem kontakty z wielkimi dyrygentami, jak Herbert von Karajan, Eugene Ormandy, Zubin Mehta jeszcze w latach sześćdziesiątych. Znałem tych ludzi i pisałem dla takich solistów jak Isaac Stern, Mstislav Rostropovich. Dyrygentów jest pewnie kilka tysięcy i trudno, by wszyscy się tym zajmowali. Jestem zadowolony z tego, co jest. Bardzo dużo moich utworów jest wykonywanych także w Ameryce i na szczęście nie muszę o to zabiegać.

W USA polskie opery wystawiane są rzadko. Metropolitan Opera pokazała tylko „Manru" Ignacego Jana Paderewskiego w roku 1902. Dlaczego pańskim zdaniem tak się dzieje?

– To nie jest zupełnie tak. Moja opera „Raj utracony" była napisana dla Lyric Opera of Chicago. W Sata Fe wykonano „Diabły z Loudun" i „Czarną maskę". W Met natomiast się prawie nie wykonuje muzyki współczesnej.

Pańska muzyka znalazła się m.in. w filmach Kubricka, Friedkina i Wajdy...

– Z Wajdą jestem zaprzyjaźniony, a chodziło o film o Katyniu, gdzie zginął jego ojciec i mój wuj, toteż bardzo chciałem, żeby się tam moja muzyka znalazła. Poza tym jest wielu reżyserów, którzy za moim przyzwoleniem brali moją muzykę. Nie pisałem jej jednak dla filmu. Kubrick zadzwonił do mnie kiedyś i zapytał, czy napisałbym do jego nowego filmu muzykę. Byłem wtedy zajęty pisaniem opery i dałem mu pewne wskazówki, jakich moich utworów powinien posłuchać. Ta muzyka spełniała faktycznie w filmie („Lśnienie" – przyp. PAP) bardzo ważną rolę. Ja jestem jednak tak zwanym kompozytorem muzyki poważnej. Jeśli ktoś chce skorzystać z moich utworów, daję pozwolenie, ale nie pisałbym muzyki do filmów. Jest to muzyka służalcza i trzeba robić to, co chce reżyser i pisać pod obraz. Ilustracja muzyczna mnie nie bardzo interesuje.

Jest Pan zarazem kompozytorem i dyrygentem. Czy ma to tylko zalety?

– Kiedyś każdy kompozytor był dyrygentem. Nie było rozdziału. Jest coś naturalnego w tym, że ma się ochotę poprowadzić swoją wersję wykonania danego utworu.

Czy pańskie centrum muzyki w Lusławicach aspiruje do tego, aby być kuźnią talentów?

– Ośrodek ma służyć młodym zdolnym muzykom, głównie wykonawcom. Mamy np. orkiestrę dziecięcą, dzieci między 7 a 14 rokiem życia. W Polsce jest wiele świetniej młodzieży, lecz rzadko się ktoś nią zajmuje. Będziemy organizować im koncerty, tourne. Kierujemy uwagę szczególnie na młodych muzyków, którzy mogą mieć problemy ze swoją karierą, bo musi być jakiś sponsor. Przy okazji będziemy mieli zajęcia także z kompozytorami.

Jaką ma Pan opinię o młodych polskich kompozytorach?

– Namnożyło się ich teraz bardzo dużo. Kiedy ja studiowałem było nas zawsze tylko kilku. Teraz są dziesiątki i więcej na każdej uczelni. Ja się zajmuję swoją muzyką, teraz mam centrum w Lusławicach i nie bardzo mam czas interesować się wszystkim. Jest wielu kompozytorów, ale co oni będą robić, to otwarty problem. Nie każdy robi wielką karierę. Uważam, że najzdolniejszy jest Paweł Mykietyn, ale ma on już czterdzieści kilka lat i swoją karierę. Będziemy się starać zawsze mieć w Lusławicach młodych i niedoświadczonych jeszcze kompozytorów-rezydentów. Będziemy grać ich muzykę, żeby im ułatwić start.

magazyn tydzień

31 października 2013
czwartek
212(17902)

Fot. A. Chomicz

Jej prababka była Hiszpanką, dziadek – polskim arystokratą, a babcia – Rosjanką. – To po niej mam przepastną duszę – mówi Stanisława Celińska. – W Białymstoku dobrze się czuję, bo jestem bliżej Wschodu. Ludzie tu są otwarci i wylewni. I mi to odpowiada, bo i ja taka jestem. Jakie tajemnice zdradziła nam znana aktorka?

>>8

Ciągle bym gdzieś wędrowała

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Jutro Dzień Wszystkich Świętych – dla wielu z nas jedyny w roku dzień, kiedy to wybieramy się na cmentarze, by odwiedzić groby. Bo na co dzień staramy się nie myśleć o śmierci. W biegu, natłoku spraw do załatwienia i obowiązków, śmierć wydaje się czymś odległym. Tymczasem – jak mówi dr Andrzej Guzowski, tanatolog z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku – nic w naszym życiu nie jest tak pewne, jak to, że zakończy je śmierć. Warto więc być na nią przygotowanym każdego dnia. Jak można oswajać śmierć? Czy umieranie jest straszne czy też może śmierć to ulga? I wreszcie, dlaczego białostocka uczelnia medyczna jako jedyny ośrodek naukowy w kraju wprowadziła do programu nauczania tanatopedagogikę (pedagogikę śmierci)? Odpowiedzi na te pytania można uzyskać podczas lektury wywiadu z dr Guzowskim pt. ***„Całe życie trzeba być gotowym na śmierć”*** *(str. 4).*

Na stronie 6 piszemy zaś o znanym już w całej północno-wschodniej Polsce proboszczu Władysławie Napiórkowskim z wsi Berżniki. Biskup już dwukrotnie próbował odwołać go z tej posługi, ale bezskutecznie. Za proboszczem murem bowiem stoi większość parafian. Tymczasem ksiądz Napiórkowski wywołuje kolejne kontrowersje. A to ustawił na cmentarzu tablicę upamiętniającą polskich żołnierzy, którzy zginęli w 1920 r. na Białorusi i Litwie, czym uraził mniejszość litewską i sprawa oparła się o prokuratora. To znowu zagroził starszemu małżeństwu, że nie pochowa ich na cmentarzu za to, że poskarżyli się prokuratorowi na swoją synową, która ponoć znęca się fizycznie i psychicznie zarówno nad nimi, jak i nad swoją kilkuletnią córką. O wywołującym kontrowersje księdzu piszemy w tekście ***„Proboszcz, który rozdrapuje rany”****.*

Warto przeczytać też o jednej z najdłużej ciągnących się spraw sądowych w województwie podlaskim. Rzecz dotyczy suwalskiej Fundacji Rozwoju Przedsiębiorczości. Sprawa ciągnie się już od ponad dziesięciu lat, a w procesie przesłuchano prawie tysiąc świadków! W listopadzie proces zaś rozpocznie się od nowa... Szczegóły w tekście ***„Kozioł ofiarny nie zgadza się na tę rolę”*** *(str. 5).*

Na str. 10/11 zaś drukujemy raport o zarobkach Polaków. Analizujemy nasze dochody na tle zarobków innych mieszkańców naszego kontynentu. I okazuje się, że średnia płaca w Polsce jest prawie dwa razy mniejsza niż... minimalna pensja w Belgii. Na Wyspach Brytyjskich zaś za najniższą krajową można kupić dwa razy więcej tych samych produktów co u nas. Najbardziej beztroskie życie prowadzą niewykwalifikowani pracownicy w Luksemburgu. Tam najniższa krajowa wynosi 1874 euro brutto. Szczegóły – w raporcie ***„Biedny jak Polak”****.*

Koniecznie trzeba też zajrzeć na str. 7, gdzie piszemy o niezwykłych urodzinach 6-letniej dziewczynki, podczas których spełniło się jej marzenie. Wśród... miliona kartek, które dostała z całego świata była i ta od papieża Franciszka. ▲

przegląd tygodniowy

Białobrzegi

Cztery osoby ranne i rozbite auto – to skutki wypadku, do którego doszło z powodu... dzików, które nocą wybiegły z lasu na krajową ósemkę. Kierowca chciał je ominąć i stracił panowanie nad kierownicą. Zdarzenie miało miejsce w sobotę późnym wieczorem w rejonie wsi Białobrzegi koło Augustowa. Autem podróżowało czworo młodych mieszkańców powiatu augustowskiego. W pewnej chwili kierujący zauważył przechodzące przez drogę stado dzików. Skręcił gwałtownie, by ominąć zwierzęta. Udało się, ale zjechał do przydrożnego rowu, uderzył w drzewo i auto dachowało. Trzech ok. 20-letnich mężczyzn i ich rówieśniczka z ogólnymi obrażeniami ciała trafiło do szpitala. Dziki zginęły na drodze, bo potrąciła je nadjeżdżająca z naprzeciwka ciężarówka. Jej kierowcy nic się nie stało.

Białystok

W nocy z soboty na niedzielę, tuż przed zmianą czasu na zimowy, około godz. 3, wybuchł ogień w części hotelu Cristal przy ul. Lipowej. Zapalił się lokal Club House od strony ul. Liniarskiego. Na miejsce przyjechało sześć zastępów straży pożarnej. Stawiło się też pogotowie energetyczne, ratunkowe i policja. Walka z ogniem trwała kilka godzin. W trakcie akcji gaśniczej słyszany był też wybuch. Na szczęście lokal nie został mocno uszkodzony. Wypadło jedno okno, okopcone są ściany wewnątrz pubu. Pożar spowodował też spore utrudnienia w ruchu na ul. Liniarskiego. Przez kilka godzin nie mogły jeździć tędy samochody. Nie kursowały też autobusy komunikacji miejskiej.

Białystok

VII już Marsz Nadziei przeszedł w niedzielę przez centrum Białegostoku. – Ten marsz ma pokazywać, że trzeba dbać o siebie, korzystać z badań, które są dostępne, aby w porę zauważyć to, co jest niepokojące – mówiły idące w nim panie z klubu Amazonek. – Ma też pokazać, że my, Amazonki, cieszymy się życiem, bo w porę udało nam się zareagować. Wszystkie mamy za sobą walkę z chorobą, którą wygrałyśmy.

Białystok

W piątek w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Białymstoku uruchomiono nowoczesny, siedmiosalowy blok operacyjny z działem obrazowania (RTG, USG, tomografia) i sterylizatornią. Szpital mieści się w kilku budynkach, głównie po obu stronach ul. Skłodowskiej. Dotychczas było kilka sal operacyjnych w różnych miejscach. Teraz wszystkie operacje będą wykonywane w bloku, który został wybudowany przy ul. Akademickiej. Zbudowany jest w nowoczesnej technologii, przybyły nowe sale, m.in. przedoperacyjne oraz pełna wentylacja mechaniczna, z klimatyzacją, filtrami zapewniającymi jałowość powietrza. Sale na bloku są wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt chirurgiczny i anestezjologiczny. Powstała też ośmiołóżkowa sala wybudzeniowa, umożliwiająca zadbanie o pacjenta w tym najtrudniejszym momencie, zaraz po operacji, a przed oddaniem na oddział z którego przybył.

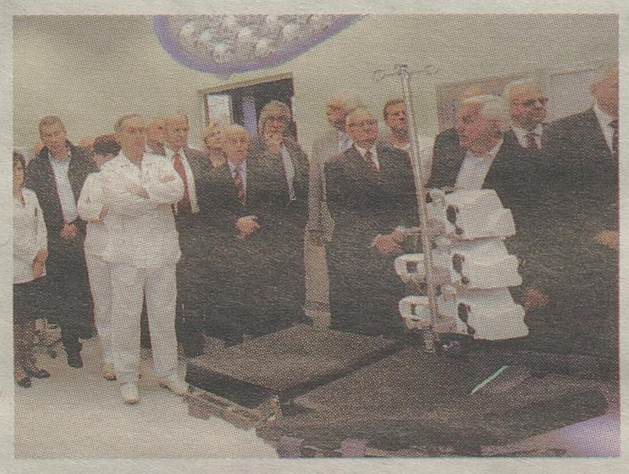

Ełk

W piątek do komendy policji zgłosił się poruszony mężczyzna. Powiedział, że w skrzynce na listy znalazł kartkę adresowaną do swojej żony. Autor listu żądał od kobiety pozostawienia w skrzynce tysiąca złotych. Groził, że jeżeli nie spełni jego żądania do godziny 10 następnego dnia, spali jej mieszkanie, a ją samą dotkliwie pobije. W sobotę kryminalni zatrzymali 14-latka, który przyszedł odebrać swój łup. Nastolatek przyznał się do wszystkiego. O losie 14-latka i jego o dwa lata starszego kolegi, który mu pomógł, zadecyduje sąd rodzinny i nieletnich.

Gm. Grajewo

Pięć osób trafiło do szpitala po zderzeniu się autobusu szkolnego z osobówką. Do wypadku doszło w piątek. na trasie Ruda – Kacprowo w gminie Grajewo. Vw passat, którym podróżowało pięciu mężczyzn w wieku 17-19 lat, zderzył się na łuku drogi z gimbusem przewożącym dzieci do szkoły. Autokarem jechało 48 uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum z pobliskich miejscowości oraz dwie dorosłe osoby. Nikt z tej grupy nie odniósł poważnych obrażeń. Dwie dziewczynki w wieku 11 lat trafiły do szpitala na obserwację. Mniej szczęścia miało dwóch pasażerów oraz kierowca osobówki, którzy z poważnymi obrażeniami ciała trafili do szpitala w Grajewie. Jeden z nich został przetransportowany śmigłowcem do szpitala w Olsztynie.

Kolno/ Baliki

Policjanci z Kolna w piątek w pościgu zatrzymali złodzieja, który po pijanemu z jednej z posesji ukradł toyotę. Mężczyzna tłumaczył się funkcjonariuszom, że skusiły go kluczyki pozostawione przez właściciela w stacyjce auta. Teraz 29-latek przed sądem odpowie nie tylko za kradzież pojazdu, ale również za kierowanie nim pod wpływem alkoholu. Mieszkaniec pow. kolneńskiego miał 1,8 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Po policyjnym pościgu został zatrzymany w Balikach, gdy prowadzona przez niego toyota utknęła w polu.

Łomża

26 par świętowało w minioną sobotę Złote Gody. W trakcie uroczystości w ratuszu prezydent Łomży Mieczysław Czerniawski wręczył im medale za długoletnie pożycie małżeńskie, przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Nie zabrakło również toastu szampanem za zdrowie jubilatów i okolicznościowego tortu.

Ozierany

Ponad 100 osób wybrało się w piątkową noc nad zalew w Ozieranach koło Kruszynian. Wędrówkę po Puszczy Knyszyńskiej na Nocne Misteria Leśne zorganizowało Nadleśnictwo Krynki z siedzibą w Poczopku koło Szudziałowa. Tym razem leśnicy zaproponowali Szlak Ekumeniczny. Pięciokilometrowa trasa wiodła m.in. przy rzeźbach Lasowida, św. Huberta, Tatara, Żyda, Leszy, Kuwasa i Dziewanny. Zaplanowano też małą wspinaczkę na Górę Ekumeniczną. Po tych atrakcjach na wszystkich czekało wspólne pieczenie kiełbasek przy ognisku i porcja bigosu.

Region

Poseł Robert Tyszkiewicz jest od niedzieli przewodniczącym Platformy Obywatelskiej w woj. podlaskim. Poparła go zdecydowana większość uczestników wyborów. – Polityka, tak jak piłka nożna, to gra zespołowa. W pojedynkę sukcesu się nie odniesie. Potrzebujemy lidera, potrzebujemy króla środka pola naszej polityki. Jest nim Robert Tyszkewicz – mówił marszałek woj. podlaskiego Jarosław Dworzański, który zgłaszał kandydaturę Tyszkiewicza na stanowisko przewodniczącego.

Kontrkandydata nie było. Dotychczasowy szef partii w regionie, Damian Raczkowski w piątek ogłosił rezygnację ze startu w wyborach. Samo głosowanie niespodzianką też nie było. Zdecydowana większość delegatów, zgromadzonych w auli Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Białymstoku, poparła Tyszkiewicza. W głosowaniu wzięło udział 313 osób. Głosów „za” było 286. Przeciwko – 22.

Wydminy

W piątek około godz. 20 dwaj mężczyźni postanowili popływać łodzią wiosłową po jeziorze Gawlik Wielki w gminie Wydminy. W pewnym momencie, około 50 metrów od brzegu łódź wywróciła się. Obaj mężczyźni znaleźli się w wodzie. 54-latka wyciągnęli z wody przechodnie. Drugiego z mężczyzn nie udało się uratować. Ciało 43-latka wyłowili strażacy. ▲

kronika wypadków umysłowych

Oddech studenta zestresowanego

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Okazuje się, że jedną z najbardziej zestresowanych grup w Polsce są studenci. Przede wszystkim tym, że na egzaminach usiłuje się im zadać jakieś pytania. Przecież nie po to są na uczelni. Na uczelni to oni są z łaski, bo jak by ich tam nie było, to uczelni też by nie było.

Niektórzy wykładowcy już to zrozumieli i unikają zadawania studentom kłopotliwych pytań. Jednak jeszcze nie wszyscy.

Sprawa stała się głośna po tym, jak jeden student Politechniki Lubelskiej napisał do „Gazety Wyborczej" list (cytuję): „ Na polibudzie nie dość, że trzeba opowiedzieć o pracy, to jest się dodatkowo o nią szczegółowo dopytywanym, a potem losuje się jeszcze aż 3 pytania z bazy ponad 100 pytań".

Jest to rzeczywiście skandal, bo kiedy student rozpoczynał studia na polibudzie to nawet nie przypuszczał, że ona dysponuje aż stoma pytaniami. I co ciekawe, ma na te sto pytań przynajmniej sto odpowiedzi. Czyli razem dwieście. No to w całym Lublinie nie ma mózgu o takiej pojemności.

Poza tym, napisał student do gazety, pani dziekan „nie dość, że przerywała ludziom podczas ich wypowiedzi, to dodatkowo uniośle negowała ich odpowiedzi na pytania. W sali panowała cisza, jedynie słychać było panią prodziekan oraz oddech zestresowanego studenta".

Oddech zestresowanego studenta to jest jeden z najbardziej przeraźliwych dźwięków, jakie może wydać z siebie człowiek. Rozpacz matki, krzyki bólu torturowanych więźniów to jest mały pikuś w porównaniu z oddechem zestresowanego studenta.

Dlatego student w liście do gazety ostrzegł: „Trwa ostatni okres rekrutacji, uczelnia robi sobie bardzo zły PR. Nie jest to zachęcające, wręcz przeciwnie. Kto by chciał studiować na uczelni, na której wykładowcy z rozwagą są w stanie zniszczyć ludziom przyszłość".

Nikt by nie chciał studiować na takiej uczelni. Dlatego uczelniany samorząd Politechniki Lubelskiej wyprodukował film, który pokazuje studentom, jak dzięki swoim zachowaniom stresu uniknąć. Wiadomo, wykładowcy są starej daty i nie wszystkie zachowania akceptują. A stres rodzi się właśnie z braku akceptacji. I tak film poucza studentki, aby nie przychodziły na wykłady w spodenkach w rozmiarach tylko nieco większych od stringów. Staromodni profesorowie, jak przypuszczam, wolą zdecydowanie ten mniejszy rozmiar.

Film również naucza, że nie jest dobrze spożywać podczas wykładów takie pokarmy jak cola i hamburger. I w tym samym czasie żuć gumę oraz rozmawiać przez telefon. Tyle czynności jednocześnie zdecydowanie szkodzi trawieniu. Jeśli już podczas wykładów chce nam się pić, to tradycyjnie piwo, z tym, że trzeba jednak wykładowcę poczęstować. Tego wymaga dobre wychowanie.

Wiadomo, że na uczelni student jest najważniejszy. I każdy profesor powinien znać jego nazwisko. Nie wszyscy jednak nadążają z zapamiętaniem kilkuset nazwisk. Zazwyczaj są to już ludzie wiekowi, więc film poucza, że zanim się podsunie pod nos takiemu starcowi indeks, trzeba się przedstawić, żeby wiedział, komu ją wpisuje.

Film pokazuje jeszcze, że starych dziadów z politechniki kręci, kiedy student przychodzi do nich w wyprasowanej koszuli i wyczyszczonych butach. Uparli się, twierdzą, że takie są zasady savoir-vivru. Nikt ze studentów nie wie, co ten termin oznacza, więc jeszcze nikt nie podjął na ten temat dyskusji.

Obejrzałem sobie ten film uważnie kilka razy i zauważyłem, że żadne zasady savoir-vivru, czyli dobrego zachowania na tej uczelni nie wymagają, aby student cokolwiek wiedział. Także generalnie ten problem mają już tam załatwiony, więc na przyszłych egzaminach uda się już uniknąć przeraźliwego odgłosu „oddechu zestresowanych studentów".

Problem lubelski jest problemem ogólnokrajowym. Na wielu uczelniach studenci skarżą się na wykładowców, że zadają im jakieś niezrozumiałe pytania. W związku z tym na przykład na Politechnice Świętokrzyskiej w Kielcach wprowadzony zostanie nowy przedmiot, na którym studenci będą uczyć się, co to jest uczelnia i jakie zasady na niej panują. Kilka zajęć będzie na przykład poświęconych wykładowcom. Którzy to są, jak się nazywają i jakie mają tytuły naukowe. Tak, żeby student mógł w miarę sprawnie odróżnić profesora od ciecia, gdyż faktycznie po występach niektórych profesorów u Macierewicza jest z tym kłopot.

Studenci skarżą się na wykładowców, że zadają im jakieś pytania. Dlatego jedna z uczelni wprowadza nowy przedmiot, na którym będzie uczyć, co to jest uczelnia i jakie ma zasady. Kilka zajęć będzie poświęconych wykładowcom. Którzy to, jak się nazywają i jakie mają tytuły naukowe. Tak, żeby student mógł odróżnić profesora od ciecia, bo po występach niektórych profesorów u Macierewicza jest z tym kłopot.

regionałki

Skazani na pogrzeb w ogródku

Proboszcz parafii w Berżnikach przepowiedział swoim parafianom przyszłość: „– Będziecie leżeć w ogródku pod płotem". Jest to najlepsze, według niego, miejsce dla starszego, schorowanego małżeństwa, bo ich do kościoła nie wpuści i pochówku nie dokona. A wszystko dlatego, że małżeństwo nie mogło wytrzymać z synową Bożenką, która miała umilać im czas wyzwiskami, ciąganiem za włosy i pluciem w twarz. Nagrali więc wyczyny Bożenki na taśmę i zanieśli do prokuratora w Sejnach. I w tym momencie proboszcz, jak sam mówi, musiał się wcielić w rolę mediatora. Jego mediacje wyglądały tak, jak we wstępie, czyli jak nie wycofają oskarżenia, będą pochowani pod płotem. Naszej gazecie proboszcz wyjawił, skąd taka „ciekawa mediacja": „ – Bożenka ciągle jakieś msze zamawia, a dziadkowie? Ich nawet w kościele nie widać. Mówią, że są chorzy, ale by taśmę nagrać, to siłę mają. Do prokuratora też bez przerwy latają. Pytam, po co?" – zapytał retorycznie. Mediacja okazała się o tyle skuteczna, że starsi ludzie wystraszyli się spoczynku w ogródku i chcieli pozew wycofać. Okazało się to jednak niemożliwe, bo prokurator już miał autentyczne nagranie. Wzbogacił więc postępowanie o sprawdzenie, czy ksiądz nie nakłaniał świadków do składania fałszywych zeznań, co jest karalne.

– Mnie tacy parafianie nie są potrzebni – podsumował całe zamieszanie proboszcz. – Obrazili się za wyzwiska?! A co to takiego? Jezus nie takie rzeczy wybaczał swoim oprawcom.

A Bożenka dalej msze zamawia?

Co ślepy zobaczył?

Na stronach internetowych uczniowie z województwa podlaskiego dzielą się powiedzeniami i zabawnymi pomyłkami językowymi swoich nauczycieli. I tak polonistka z suwalskiego ogólniaka lubi powtarzać: „– Głowa to nie pośladki", a pan fizyk jest twórcą nowego prawa: „– Ciało puszczone raz, puszcza się cały czas". Nauczycielka z liceum w Augustowie do swojej bezradności przyznaje się w taki sposób: „– Ja udaję, że nic nie widzę, a wy udajecie, że coś umiecie". Chemik z Ełku zaś taką wieszczy swoim uczniom przyszłość: - „Wy to będziecie wykładać chemię, ale na półkach w Biedronce". Najlepszy jest jednak ksiądz katecheta, który na lekcji religii w suwalskim liceum zadał uczniom taką zagadkę do rozwiązania: „- Co zrobił ślepy widząc Jezusa?"

W ramach pointy jeszcze jeden cytat, tym razem pochodzący od nauczycielki z gimnazjum w Ełku: „Najpierw powstawiam kilka jedynek. Lubię ten stan".

Niepohamowana ochota na bigos

Trzej mieszkańcy gminy Ełk zostali przyłapani na nieswoim polu w trakcie kradzieży główek kapusty. W worach mieli już zapakowane 140 porów i 85 główek kapusty. Mieli też puste worki i wyraźną chęć na jeszcze więcej kapusty. Zatrzymani tłumaczyli się, że kradli wyłącznie na potrzeby własne. Pory na surówkę, a kapustę na bigos.

Grozi im 5 lat więzienia. Jak widać narobili sobie bigosu i bez kapusty.

Cytat nad cytaty

– Chcemy wykorzystać kartę miejską przy obsłudze miejskiego roweru, który ma być dostępny wiosną przyszłego roku – powiedział Bogusław Prokop, dyrektor Białostockiej Komunikacji Miejskiej.

A drugi rower będzie dostępny już jesienią.

Plucie na kobietę nie jest karalne

Jeszcze dość młoda mieszkanka Augustowa bawiła się w dyskotece, kiedy podszedł do niej jej były chłopak i na dzień dobry napluł jej w twarz. Potem zaproponował, żeby obejrzała swoje zaparkowane pod dyskoteką auto. Okazało się, że kiedy tańczyła, on przebił w jej seacie opony i porysował lakier. Augustowianin usłyszał zarzut zniszczenia mienia. Grozi mu za to kara do pięciu lat więzienia.

Jak widać, za naplucie na kobietę nic mu nie grozi.

(kk)

Rozmowa > z dr Andrzejem Guzowskim, tanatologiem z Uniwersytetu Medycznego

Całe życie trzeba gotowym na śmierć

Nic w życiu nie jest tak pewne jak to, że zakończy je śmierć. Może przyjść w każdej chwili, musimy to sobie uświadomić – mówi dr Andrzej Guzowski, tanatolog, w rozmowie z Urszulą Ludwiczak.

▲ Jak to się stało, że zostałeś tanatologiem – osobą zawodowo zajmującą się tematem śmierci? Uczysz o niej studentów medycyny.

– Temat śmierci zawsze mnie inspirował, był ciekawy. Związane to jest zapewne z lękiem tanatycznym, to każdy ma. I każdy inaczej tę śmierć oswaja. Ja ją oswajam zajmując się nią naukowo, w sensie antropologicznym, bólu, cierpienia.

Problem odchodzenia jest mi bliski, wychodzi z trzewi, bo ja bardzo wcześnie straciłem rodziców. Mama umarła, jak miałem 7 lat, tata gdy byłem 13-latkiem. Byłem przy procesie ich choroby, cierpienia, bólu. Byłem świadomy, wiedziałem, że coś jest nie tak. Nie straszono mnie śmiercią. Mój dom był domem wierzącym, więc perspektywa nieba i radości związanej z odejściem do lepszego świata była. Te przeżycia jednak powodowały, że zastanawiałem się, czym jest śmierć. Ja jestem duszą rogatą, poszukującą cały czas tego metafizycznego bytu, tego, co nieosiągalne, niedostrzegalne. A śmierć jest zagadnieniem nierozerwalnie związanym z Bogiem, którego ciężko dotknąć, co sprawia też radość poszukiwania tej odpowiedzi. Starożytni powiedzą, że śmierci nie ma, bo jak jestem ja, nie ma śmierci, a jak jest śmierć, to nie ma mnie. W średniowieczu mówiło się, że śmierć jest i trzeba się do niej przygotować. We współczesności wiemy, że śmierć jest, ale kultura ją odrzuca. Bo świat stał się tak sterylny, czysty, elegancki, że dobre jest tylko to, co piękne. A śmierć nie jest piękna. Chyba że jest atrakcyjna do przekazania w mediach. Ale ona nie jest wtedy naturalna, a wykreowana. Jest brutalna, ale ludzie lubią to oglądać.

Ta śmierć, którą ja się zajmuję, jest oswojona, realna, naturalna.

▲ Czego uczysz studentów?

– Wydział Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku jest jedynym ośrodkiem naukowym w Polsce, który wprowadził do programu nauczania tantopedagogikę i kulturę życia i śmierci w praktyce pielęgniarki. Na zajęciach omawiany jest ten problem z różnych aspektów. Pokazuje się studentom antropologię śmierci, czy koncepcję bólu totalnego i wypracowane metody radzenia sobie z tym bólem. Na ból totalny składają się różne bóle i cierpienia: psychiczne, społeczne, fizyczne i duchowe. Boli, serce, psychika, głowa, dusza. W tym wszystkim bardzo ważne jest odpowiednie postępowanie zespołu terapeutycznego. To, jak będzie funkcjonowała pielęgniarka, która potrzyma wtedy za rękę, pracownik socjalny, który załatwi socjalne kwestie czy mądry duchowny, który będzie umiał przygotować na pewne rzeczy, mądry lekarz i psycholog. Pokazujemy jak to powinno wyglądać. Studia mają nauczyć myślenia skierowanego na człowieka antropocentrycznego.

▲ To jest potrzebna nauka?

– Jak pielęgniarka może być prawdziwą pielęgniarką, jak nie będzie trzymała pacjenta za rękę, nie będzie z nim, a tylko będzie wykonywała procedury? Procedury się skończą, a wtedy trzeba zostać z pacjentem. O śmierci się nie uczy. Ja studiowałem pedagogikę, przez pięć lat studiów była tylko jedna godzina, podczas której była mowa o śmierci. Czyli to, co pewne, było wyrzucone poza nawias. Pokazano nam tylko, że człowiek umrze, że to normalny cykl rozwojowy.

▲ Nie każdy to wynosi z domu?

– Chyba wszyscy wiemy, jak dziś funkcjonuje świat. Wystarczy włączyć telewizję czy Internet... Dziś trzeba uczyć ludzi takich rzeczy od podstaw, począwszy od tego, że człowiek jest wartością samą w sobie. Struktura rodziny jest już zaburzona. Z domów rodzinnych usunięto naturalny bieg życia, że w domu stoi kołyska i trumna. Nie ma rodzin wielopokoleniowych, to skąd dzieci mają wiedzieć, że naturalne jest to, że człowiek umrze, skoro w świecie wirtualnym można żyć i się nie umiera, albo bardzo trudno jest umrzeć. Popatrzmy na przykład Szwecji, gdzie bardzo często nie ma kto zwłok odebrać, bo jak tam jest szósty tato, wychowujący czwarte dziecko pierwszej żony, to tam nie ma już żadnych więzi.

▲ Ale powrotu do umierania w domu już chyba nie będzie?

– Sądzę, że to się wszystko unormuje, że będzie towarzyszenie ojcu, matce, bratu, synowi... Lubię być optymistą. Sądzę, że czasy prawdziwego humanizmu i ukierunkowania na człowieka, jeszcze przed nami.

Wydział Nauk o Zdrowiu, pod wodzą prof. Elżbiety Krajewskiej Kułak, od ośmiu lat organizuje konferencję pod hasłem „Życiodajna śmierć". Uczestniczą w niej lekarze, pielęgniarki, położne, studenci, ale także etycy, psychologowie, filozofowie, duchowni różnych wyznań, artyści, chorzy i ich rodziny. Omawiane są na niej wszelkie zagadnienia dotyczące śmierci. To też moment do refleksji nad życiem i przemijaniem.

▲ Czym jest śmierć?

– To ustanie wszelkich czynności życiowych. Są tu różne definicje naukowe, ale to nie jest istotne, jaka jest definicja. Chodzi o to, jak my do niej podchodzimy.

Kiedyś w domu stała i kołyska, i trumna. Dziś tak się nie dzieje. To skąd dzieci mają wiedzieć, że umrzemy, skoro w grach komputerowych każdy ma kilka żyć?

▲ Umieranie jest straszne?

– Proces umierania dla osoby, która jest sama, ma niepozałatwiane sprawy w życiu, nigdy drugiej osobie szklanki wody nie podała, jest straszny. Gdy umiera nestor rodziny, który o nią dbał, a ona o niego, to śmierć nie jest taka straszna.

▲ Ale nie każdy chce odchodzić.

– To kwestia tego, jak się przygotowujemy przez całe życie. Nie może być tak, że jak przeszliśmy na emeryturę, najpierw się pobawimy, a potem zaczniemy przygotowywać do śmierci. Nic nie jest tak pewne, jak to że ona przyjdzie. Może przyjść w każdej chwili. Nie unikniemy śmierci, musimy sobie to uświadomić. Ja nie unikne, nie wiem, czy dojdę do domu psy nakarmić... Trzeba być całe życie gotowym na śmierć. Takim przykładem umierania spokojnego, gotowego na odejście, było umieranie Jana Pawła II.

▲ Nie da się wszystkich spraw w ostatniej chwili naprawić?

– Chyba nie. Widać to u chorych, którzy muszą pożegnać się, nie zamknąwszy wszystkich kart. Ból fizyczny da się złagodzić, socjalne sprawy też można próbować pozałatwiać. Ale jak człowiek nie jest pogodzony sam ze sobą, to jest problem.

Tak jak jest problem, gdy umierający niewierzący w ostatniej chwili pomyśli, a co jeśli coś jest? Bo jeśli wierzący zacznie wątpić, to nie jest taki ból.

▲ Jak śmierć oswajać?

– Jest dużo możliwości. Ja ją oswajam, bo się nią zajmuję. Pomaga na pewno wiara. Można oswajać śmierć przez różne gadżety: breloczki trumienki czy kostki. Halloween też jest jakimś oswajaniem. Ale czy da się tak do końca tę śmierć oswoić – nie wiem. Tomasz Mann powiedział, że można komuś do końca towarzyszyć, ale ten moment, gdy on musi przejść na drugą stronę, każdy przechodzi sam. Co się w tym momencie dzieje, nie wiemy. Boroz, teolog rumuński mówi, że to jest ten moment graniczny, gdy człowiek widzi Chrystusa ukrzyżowanego, i to jest to ostatnie pytanie, czy idziesz do mnie czy nie. Chrześcijaństwo mówi o nadziei zmartwychwstania. To wiara, która osładza moment zbliżania się do śmierci.

▲ A zapewnienie sobie za życia miejsca na cmentarzu, wybranie trumny, w jakiej się chce być pochowanym?

– To może być oswajanie, ale i pragmatyka, bo może

– Temat śmierci zawsze mnie inspirował. Związane to jest zapewne z lękiem przed śmiercią – mówi tanatolog dr Andrzej Guzowski z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku. W dzieciństwie stracił oboje rodziców. Dziś uczy studentów o śmierci.

A. Zgiet

w Białymstoku

być

nie ma kto takiej osobie tego zapewnić.

▲ **Śmierć to ulga?**

– Wierzę, że tak, że to odejście do czegoś lepszego. Ciężko byłoby mi zrozumieć, że nic dalej nie ma.

▲ **A reinkarnacja?**

– Do mnie to nie trafia. Ale każdy wierzy w to, w co mu łatwiej wierzyć.

▲ **A śmierć kliniczna jest dowodem na istnienie Boga?**

– Prawdopodobnie neurochirurdzy powiedzą, że to procesy związane z niedotlenieniem mózgu. Inaczej podejdzie do tego osoba, która tego doświadczyła, albo teolog. Argumenty biologiczne nie zbiją mistycznych. Nie da się pogodzić logiki z wiarą. Ale doznania ludzi, którzy przeżyli śmierć kliniczną dają nadzieję, że coś jest. Choć ja tę nadzieję czerpię głównie z Biblii.

▲ **Co daje trzymanie kogoś za rękę w momencie odchodzenia?**

– Z obserwacji tego, jak pracują w hospicjum, dużo. Ta obecność, bycie razem, nie pozostawienie człowieka samemu sobie, jest bardzo ważne.

Mnisi trapiści czy cystersi mają taką tradycję, że jak umiera ich współbrat, rozlega się dzwonek i wszyscy biegną do jego celi, aby być razem z nim. W tym momencie dla niego najpiękniejszym. Bo jaki może być dla mnicha piękniejszy moment, niż zjednoczenie się z Bogiem? Jan od Krzyża napisał cały traktat o tym, jak dusza od ciała odchodzi i łączy się z Bogiem. Mnisi w momencie, gdy ich towarzysz przestaje oddychać, wyśpiewują Salve Regina. To jest ta radość, że on już przeszedł, a my nadal czekamy.

▲ **Warto modlić się o dobrą śmierć?**

– O dobrą na pewno. Kiedyś modlono się „od nagłej i niespodziewanej śmierci", aby się do niej przygotować. Teraz pewnie też ma to sens.

▲ **Teraz medycyna sprawia, że wyrywamy się śmierci, nawet wielokrotnie, za wszelką cenę.**

– Czy to takie dobre? Trzeba tu zdrowego rozsądku i respektowania praw natury. Wydaje mi się, że zaprzestanie terapii powinno nastąpić, gdy medycyna mówi, że już nie potrafi nic zrobić. Wtedy powinno się zacząć leczyć paliatywnie i przygotowywać na odejście. Lekarz, pielęgniarka, rodzina, powinni ten moment uszanować. Że wszystkie naukowe zdobycze mówią koniec. Pozwólmy mu odejść. I to moment, gdy dobry, mądry lekarz ustępuje.

▲ **Sam pogrzeb jest ceremonią dla tych, co zostali?**

– To moment oczyszczenia dla tych, co zostali i rozpoczęcia żałoby. Przygotowanie do pogrzebu po śmierci to ten szczyt emocji, jaki nas dopada po pożegnaniu bliskiej osoby. Ale sam pogrzeb i stypa to już początek oczyszczenia. Potem już tylko spokojne przeżywanie żałoby i powrót do normalnego życia.

▲ **Zbliżające się święto zmarłych nie powinno być więc smutne?**

– Dla mnie to przypomnienie o Wielkanocy, czyli zmartwychwstaniu. W orędziu paschalnym jest mowa o woskowej kolumnie, która jest dziełem pracy pszczelego roju, którym jest paschał, symbol zmartwychwstałego Chrystusa. Tam jest taki fragment: „o błogosławiona noc, która jako jedyna, była godna poznać czas i godzinę zmartwychwstania Chrystusa. O szczęśliwa wina, którą zgładził tak wielki odkupiciel". Czyli ten grób, symbol śmierci i ten znicz, stawiany na grobie, są symbolem przejścia do życia wiecznego, zmartwychwstania. ▲

Prawo >> Od przestępstwa minęły lata, a winnych nie ma

Kozioł ofiarny nie zgadza się na tę rolę

Choć od przestępstwa minęło 10 lat, wciąż nie wiadomo, kto ponosi winę. A wśród oskarżonych jest kilka znanych w Suwałkach osób.

Tomasz Kubaszewski
tkubaszewski@wspolczesna.pl

Ta sprawa zapisze się pewnie w historii wymiaru sprawiedliwości nie tylko w województwie podlaskim. Przede wszystkim ze względu na to, ile lat się ciągnie. Ale imponująca jest także liczba świadków. To 977 osób!

Po wielu latach śledztwa i procesu sąd uniewinnił szefów Fundacji Rozwoju Przedsiębiorczości w Suwałkach. Skazał natomiast szeregowych pracowników.

Prokuratura nie mogła się z tym pogodzić. Uważała bowiem, że w suwalskiej fundacji procesy decyzyjne zapadały inaczej, niż się zdawało sądowi. Szeregowi pracownicy wykonywali po prostu polecenia swoich szefów.

Sąd Okręgowy w Suwałkach tę apelację uwzględnił i skierował wszystko do ponownego rozpatrzenia. W listopadzie proces w tej głośnej nie tylko na Suwalszczyźnie sprawie rozpocznie się więc od nowa.

Martwe dusze

Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości to w Suwałkach znana firma. Na różnych etapach związanych z nią było wiele osób z miejscowego świecznika. Wspierały one fundację, ale też trochę dorabiały, np. występując w charakterze wykładowców podczas różnych szkoleń. Te z prawa prowadziła m.in. sędzia suwalskiego sądu.

FRP zajmowała się też dzieleniem unijnych środków. A to daje realną władzę. Bo chętnych zawsze jest więcej niż pieniędzy.

Tym, co się w firmie dzieje zainteresowali się w marcu 2003 r. pracownicy Urzędu Kontroli Skarbowej w Białymstoku. Ich podejrzenia wzbudził prowadzony przez suwalską fundację projekt dotyczący konsultacji dla małych i średnich przedsiębiorstw oraz bezrobotnych. W 2001 r. fundacja podpisała umowę w tej sprawie z Polską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości w Warszawie. Konsultanci mieli udzielać darmowych porad w czterech punktach – w Suwałkach, Augustowie, Grajewie i Sokółce. Kwota dotacji była uzależniona od liczby porad oraz czasu ich trwania. W myśl projektowej dokumentacji, skorzystały z tego 1104 osoby. Przeprowadzono 7950 godzin konsultacji. PARP przelał za to na konto suwalskiej fundacji ponad 300 tys. zł.

Ale inspektorzy skarbowi to zakwestionowali. Przesłuchali prawie 800 osób, które w konsultacjach miały brać udział. Okazało się, że część w ogóle w czymś takim nie uczestniczyła. Byli też tacy, którzy wprawdzie po porady się udali, ale, jak twierdzili, trwały one znacznie krócej niż wpisano to w dokumentacji.

UKS przekazał więc sprawę prokuraturze. Ta wszczęła śledztwo.

Procedura jest taka, że wszystkich świadków należy przesłuchać po raz kolejny. Prokurator cierpliwie wzywał więc kolejne osoby. Przyjeżdżały do Suwałk z terenu całego województwa. Trwało to prawie cztery lata.

Akt oskarżenia prokurator napisał jesienią 2008 r. Zarzuty przedstawił w sumie dziesięciu osobom, w tym prezesowi fundacji, jego zastępczyni oraz głównej księgowej. Według prokuratury, wpisywanie tzw. martwych dusz oraz wydłużanie czasu konsultacji było wspólnym „dziełem" pracowników FRP – zarówno tych szeregowych, jak i szefów. Chodziło o to, by dostać z Warszawy tyle pieniędzy, ile się da.

Sąd uznał, że szefowie firmy o przestępczym procederze nic nie wiedzieli. Całą winę przypisano szeregowym pracownikom.

Do winy przyznały się tylko trzy osoby – pracownicy FRP. Wystąpiły też o dobrowolne poddanie się karze. Zapadły wyroki w zawieszeniu. Reszta szła w zaparte.

Prezes Andrzej W. tłumaczył nam, że jest niewinny.

– Niestety, podlegli mi pracownicy dopuszczali się fałszerstw, ale działo się to bez mojej wiedzy i zgody – mówił.

Oskarżenie było poważne. Za takie czyny grozi do ośmiu lat więzienia.

W sądzie sprawa ciągnęła się przez kilka kolejnych lat. Bo znowu należało przesłuchać wielu świadków. W akcie oskarżenia prokuratura wskazała 977 osób. Niemal wszyscy potwierdzali to, o czym mówili już wcześniej. A przyjeżdżali, na koszt podatników z różnych zakątków województwa. Czasami przesłuchanie trwało kilka minut. Świadek mówił, że w żadnym szkoleniu nie uczestniczył i był wolny. Albo – uczestniczył, ale wszystko trwało znacznie krócej niż stoi w dokumentach. Byli też rzecz jasna tacy, którzy nie padli ofiarą żadnego oszustwa.

Takiej sprawy w historii wymiaru sprawiedliwości w naszym regionie dawno nie było. Trzeba przesłuchać bowiem aż 977 świadków.

– Jeżeli prokuratura wnioskuje o przesłuchanie konkretnych świadków, to sąd, mimo że te zeznania już w aktach się znajdują, musi je wezwać – tłumaczy sędzia Marcin Walczuk.

To samo dotyczy wniosków zgłaszanych przez obrońców. Teoretycznie sąd może nie zgodzić się na wzywanie wszystkich świadków. Ale daje to potem podstawę do wnoszenia apelacji od wyroku. Lepiej więc przesłuchać za dużo ludzi, niż za mało.

Sensacyjny wyrok

Wyrok zapadł w styczniu tego roku. W Suwałkach określono go jako wręcz sensacyjny. Bo kierownictwo fundacji zostało oczyszczone z wszelkich zarzutów. Całą winę sąd przypisał trzem osobom, które wcześniej poddały się karze oraz dwóm kolejnym. Jedną z nich był wieloletni pracownik FRP. To on miał fałszować podpisy na dużą skalę oraz zawyżać czas szkoleń. Natomiast drugi mężczyzna był w latach 2001-2003... studentem. Wynajął się tylko jako konsultant akurat do tego projektu FRP. Miesięcznie zarabiał 840 zł. Ta kwota nie była zależna od tego, ilu klientów przyjmował i jak długo.

– Jaki interes miałem w tym, by fałszować dokumentację? – pytał retorycznie.

Nie ukrywał, że czuje się jak kozioł ofiarny. Bo to nie on ustalał zasady całego przedsięwzięcia, a tym bardziej nie on je rozliczał. Złożył więc apelację od wyroku suwalskiego sądu. To samo uczyniła prokuratura. Drugi ze skazanych, który w FRP już nie pracuje, odwołania nie składał.

W apelacji prokurator napisał, że sąd pierwszej instancji bezkrytycznie przyjął za wiarygodne zeznania części oskarżonych. Z kolei innym zarzucił zbyt wiele. To wszak cała fundacja odniosła korzyść na tym procederze, a nie szeregowi pracownicy.

W czerwcu tego roku Sąd Okręgowy w Suwałkach uznał, że sprawę należy rozpatrzyć ponownie. Bo w pierwszej instancji nie ujawniono części zeznań. Poza tym „analiza dowodów została przeprowadzona w sposób nie poddający się kontroli" – zbiorczo i lakonicznie. Sąd zasugerował również, by w ponownym postępowaniu nie wzywać wszystkich świadków. Proces po raz kolejny może wszak ciągnąć się latami.

Teraz wszystko zależy od stron postępowania.

– Sędzia ma jednak większe możliwości niż przy pierwszym procesie – tłumaczy Walczuk. – Część zeznań może ujawnić bez wzywania świadków.

Ile to wszystko potrwa, nikt nie wie. A i tak wyrok, który zapadnie, prawomocny nie będzie. ▲

Społeczeństwo >> O parafii w Berżnikach znowu zrobiło się głośno

Proboszcz, który rozdrapuje rany

Biskup odwoływał proboszcza berżnickiej parafii z posługi dwa razy. I tyle samo parafianie stanęli za duchownym murem. Dostał więc „kuratora" i rządzi dalej.

Helena Wysocka
hwysocka@wspolczesna.pl

Stawia pomniki poległym żołnierzom, tłumaczy się przed prokuratorem i grozi starszym ludziom, że ich nie pochowa. – Bo nienawiść szerzą – przekonuje. – A tacy parafianie nie są mi potrzebni.

Dziekan Zbigniew Bzdak z Sejn, któremu parafia w Berżnikach podlega mówi, że nie obchodzi go, co robi ks. Władysław Napiórkowski. – To nie są moje sprawy – zapewnia. W podobnym tonie wypowiada się starosta sejneński Andrzej Szturgulewski.

– Do parafii się nie wtrącam – ucina pytania.

Spłacił parafialne długi

Berżniki, przygraniczna miejscowość. Do parafii należy osiemnaście wsi. Małych i biednych. Młodych tam niewielu, starzy na ogół klepią biedę. Trudno temu się dziwić. Ziemia licha, fabryk nie ma.

Ludzie są nieufni i podzieleni. Jedni na temat księży rozmawiać nie chcą. Drudzy twierdzą, że do duchownych szczęścia nie mają. Przez lata parafią rządził kapelan wojska. Miejscowych nie słuchał, helikopterami ciągle latał. Podobno od tego huku miejscowe kury przestały się nieść. A na pewno obejście zaniedbał. Parafialny cmentarz zarósł chwastami, rozsypywała się plebania i zabytkowy, drewniany kościółek. Na dodatek długów narobił.

Z nadzieją i podziwem patrzyli więc na ks. Napiórkowskiego, który do Berżnik przyjechał dziewięć lat temu. Najpierw sprzedał swoje konie, by spłacić parafialne zobowiązania. Później założył stare, zdeptane chodaki, wyświechtaną bluzę i zabrał się do roboty. Dźwigał kamienie, wycinał krzaki, „łatał" świątynię.

– O siebie nie dba – mówiła Halina Żondarys, jedna z parafianek. – W połatanej sutannie i starych butach chodzi. I bez przerwy nam powtarza: będzie dobrze, będzie dobrze.

Jedni twierdzili, że ksiądz za pieniędzmi nie goni. Jak jedzie po kolędzie i widzi, że z kątów bieda wyziera to mówi: „Jak swoje potrzeby ogarniesz, to przyniesiesz". Inni zarzucają duchownemu, że daniny zbiera. A to staruszce każe kosz jaj przynieść za „Bóg zapłać", a to po wędzonki do jakiegoś gospodarstwa wpada.

– Ale o parafię dba – przyznają wszyscy.

Pilnowali księdza 11 dni

O księdzu zrobiło się głośno trzy lata temu. Najpierw za sprawą kolizji, w której uczestniczył. Kierowany przez niego volkswagen wyjechał z drogi podporządkowanej i uderzył w prawidłowo poruszające się auto. Policja ustaliła, że obaj kierowcy byli trzeźwy. Choć wina duchownego była ewidentna, nie przyjął mandatu. Musiał go ukarać sejneński sąd.

Rok później pracę proboszcza źle ocenił biskup. Jak mówili przedstawiciele Kurii Ełckiej, duchowny zaniedbywał sprawy administracyjne. O co dokładnie chodziło, nie wiadomo. Wierni podejrzewali, że przekazywał za mało pieniędzy. A może wcale tego nie robił?

Zwierzchnicy postanowili więc przenieść ks. Napiórkowskiego do innej parafii. Nie udało się, bo do akcji wkroczyli parafianie. Koczowali przy kościele przez jedenaście dni. Pilnowali dniem i nocą, by do świątyni nie wszedł „obcy" ksiądz.

Pisali petycje i jeździli do biskupa. Uległ. Dał, jak mówił ówczesny kanclerz kurii ks. Antoni Skowroński, szansę księdzu. Spokój trwał kilka miesięcy. Głównie dlatego, że proboszcz zaszył się w swojej parafii. Przestał odbierać korespondencję i telefony. Niektórzy mówią, że do dziś zmienia karty telefoniczne co kilka tygodni, by nie „dopadli" go zwierzchnicy. A telefon w plebanii jest głuchy.

W ubiegłym roku biskup znowu chciał zwolnić ks. Napiórkowskiego z posługi. I to z dwóch powodów. Po pierwsze, proboszcz w dalszym ciągu nie wywiązywał się ze swoich obowiązków. Po wtóre: chorował. Podpierał się laską, opadał z sił podczas nabożeństwa. Jednak ani ksiądz, ani parafianie nie zgodzili się na zdrowotny urlop. Zwierzchnicy wyznaczyli więc księdzu „kuratora", który ma pilnować spraw administracyjnych.

Fot. H. Wysocka

Ks. Władysław Napiórkowski mówi, że troska o spokój w parafii należy do jego obowiązków. – Wypełniam je należycie – uważa.

Będą leżeć pod płotem

Od kilku tygodni parafią targają konflikty. Najpierw proboszcza zaatakowała mniejszość litewska, która zauważyła, że na cmentarzu powstała nowa tablica. Napis na niej głosi: „Nie mogąc upamiętnić Czynu Żołnierza Polskiego z 1920 roku na Białorusi i Litwie, składamy tu ziemię z Pól Bitewnych Druskiennik, Grodna, Lidy, Wasiliszek, Wołkowyska, Słonina, Baranowicz...".

– Cmentarz zamienił się w arenę polityczną – kwituje inicjatywę Romuald Witkowski, wicestarosta sejneński i Litwin.

A Irena Gasperowicz z zarządu krajowego Wspólnoty Litwinów w Polsce podnosiła, że ksiądz, zamiast łagodzić spory, to rozdrapuje rany. Sprawą zajęła się sejneńska prokuratura. Sprawdzała, czy ksiądz nie szerzy nienawiści. Zamknęła postępowanie, ponieważ uznała, że duchowny działał z pobudek patriotycznych.

Ks. Napiórkowski dziwi się zamieszaniu. – To jak to jest? – pyta. – Nie mam prawa swoich rodaków upamiętnić? A kto mi zabroni? Cmentarz jest parafialny i mogę robić, co chcę.

Prawdopodobnie tą zasadę kierował się proboszcz składając wizytę starszym ludziom, którzy poskarżyli się prokuraturze, że katuje ich mieszkająca pod tym samym dachem synowa. Kobieta miała wyzywać teściów, kopać, szarpać ich za włosy i pluć im w twarz. Podobno źle traktowała również swoją 5-letnią, a na dodatek chorą córkę. Wyzywała dziecko od suk, idiotek i groziła, że uwięzi je na łańcuchu. Pokrzywdzeni nagrali jedną z takich scen, a taśmę przekazali prokuraturze. Ta ustaliła, że nie jest zmontowana. Bożena M. została oskarżona o znęcanie się psychiczne i fizyczne nad teściami i córką. Tymczasem do akcji wkroczył ks. Napiórkowski, który postanowił rozmówić się z nękanymi teściami. Zagroził im, że jeśli nie wycofają oskarżenia wobec synowej, to nie wpuści ich do kościoła. Mało tego, nie dokona pochówku na cmentarzu. – Będziecie leżeć w ogródku, pod płotem – zapowiedział.

Sprawą zajęła się prokuratura. Sprawdza, czy ksiądz nie nakłaniał świadków do określonego zachowania.

– Powiedziałem co myślę – uważa ksiądz. – Kobieta powinna łagodzić konflikty, a nie chodzić na skargę do prokuratora. Tak się nie robi.

Proboszcz nie przyjmuje do wiadomości, że Bożena M., której broni wkrótce zasiądzie na ławie oskarżonych. – Do kościoła chodzi, msze zamawia – wylicza jej zasługi. – To dobra parafianka i dobra matka.

Ks. Marcin Maczan, kanclerz Kurii Ełckiej nie chce tego komentować. Mówi, że być może ksiądz został źle zrozumiany.

Obyczaje > 6-letnia dziewczynka, chora na białaczkę, miała niezwykłe marzenie

Milion kartek dla Oliwki

Takich urodzin nie miał nikt. Nawet papież Franciszek przysłał Oliwii Gandeckiej kartkę z błogosławieństwem.

Fot. T. Gawrzkiewicz

– Dziękuję wszystkim za karteczki. Tak dużo ich jest, że ja nie umiem ich policzyć – przyznaje cichutko Oliwia Gandecka.

Szymon Kozica
szymon.kozica@mediaregionalne.pl

Oliwia to rezolutna dziewczynka. Na świat patrzy dużymi piwnymi oczami. Krótkie włosy wreszcie zaczynają odrastać. Po chemioterapii. Bo Oliwka walczy z białaczką. Walczy bardzo dzielnie. W niedzielę, 27 października, dziewczynka skończyła sześć lat. Marzyła o tym, by na urodziny dostać jak najwięcej kartek z życzeniami.

„Akcja przerosła najśmielsze oczekiwania rodziców. Oliwia jeszcze nie wie, że kart, prezentów, pluszaków jest... cały garaż. Rodzice i przyjaciele rodziny postanowili, że ujawnienie skali akcji odbędzie się w siedzibie Caritas Diecezjalnej w Zielonej Górze" – napisała w mailu do mediów Anna Maria Fedurek, rzecznik prasowy Caritasu Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, i zaprosiła na „kameralne przyjęcie".

Niech życie da ci wszystko

Na „kameralnym przyjęciu" Oliwkę przywitały blaski fleszy i światła kamer. Jak gwiazdę! Ale przecież tego dnia była gwiazdą. Miała na sobie śliczną różową sukienkę i biały sweterek. A na głowie różową opaskę z piękną kokardą. Szła powoli, ostrożnie stawiała krok za krokiem i z zaciekawieniem rozglądała się dokoła. Kartki z urodzinowymi życzeniami dumnie kołysały się na ścianach korytarza, wzdłuż schodów prowadzących na piętro. W sali uroczo zasłały stół, na którym stał przepyszny tort z sześcioma świeczkami i zgrabny bukiecik sześciu róż – pięć białych i czerwona.

– Wszystkiego najlepszego dla ciebie od wszystkich dzieci z całego świata, które chciały ci powiedzieć, że bardzo cię kochają – tłumaczy Oliwce nauczycielka Maria Chuda i śpiewa: „Żyj nam sto lat i uśmiech miej na twarzy, niech życie ci da to wszystko, o czym marzysz".

– Dziękuję wszystkim za karteczki. Tak dużo ich jest, że ja nie umiem ich policzyć – przyznaje cichutko Oliwka i idzie do świetlicy, gdzie kartki jak niezwykły dywan przykrywają podłogę, piętrzą się w pękatych workach i ogromnych kartonach.

Nie, no szok, szok

– Tak, to przeze mnie ta „trzecia wojna", przepraszam – uśmiecha się wzruszona Marta Jagiełło, wolontariuszka Warszawskiej Drużyny Szpiku. – Na Facebooku znalazłam fan page Oliwii, później jej mamę i napisałam do niej, czy jakoś można pomóc. Zobaczyłam, że Oliwia ma za miesiąc urodziny, więc uznałam, że cudownie będzie, jeżeli zrobimy taką akcję karteczkową. Sto, dwieście, może pięćset kartek... Na pewno Oliwka się ucieszy, szczególnie że uwielbia Harry'ego Pottera, który – jak wszyscy wiemy – kojarzy się z kartami.

– Ja nie wiem, co ja mam mówić. Jestem w szoku – Natalia Gandecka, mama Oliwii, chusteczką ociera łzy. – Jak dostawałam całą zapełnioną skrzynkę, to już było dla mnie bardzo dużo listów. Potem mąż zaczął jeździć przyczepką po listy, a później już darowaliśmy sobie przyczepkę, bo poczta sama nam dowoziła busem... Nie, no szok, szok.

Najpierw Gandeccy gromadzili kartki w domu, w kartonach. Oliwce powiedzieli, że to są plastikowe nakrętki, które zresztą też zbierają. Ale już wkrótce w mieszkaniu w bloku nie było gdzie się ruszyć.

– Ani jak obiadu ugotować – dodaje Mariusz Gandecki, tata Oliwki, który na rękach trzyma dziewięciomiesięcznego synka Gabriela, ciekawskiego szkraba. Z pomocą przyszła rodzina, znajomi. – Jedna pani użyczyła nam duże pomieszczenie i garaż – wtrąca pan Mariusz.

Domofon się urywa

To ile w końcu tych kartek nadeszło?

– Dziesiątki, nie, chyba setki tysięcy. A może nawet milion... – Maria Chuda daje do zrozumienia, że trudno to oszacować.

– Przyszło już prawie milion kartek, ja jestem w szoku i chyba wszyscy są w szoku – nie ukrywa wolontariuszka Marta, która tak cudnie rozkręciła akcję dla Oliwki. I uważa, że milion „pęknie". – Bo kartki przychodzą cały czas. Nawet w sobotę i w niedzielę. I cały czas domofon się urywa.

Specjalna kartka nadeszła z... Watykanu. Tak, tak, od papieża Franciszka.

– Taki ładny dyplom, z błogosławieństwem, po polsku – opisuje mama Natalia.

– Zaskoczenie było super. Nie spodziewaliśmy się, że tak daleko to dojdzie – dorzuca tata Mariusz.

– Ale wszystkie kartki są dla nas ważne, szczególnie te robione własnoręcznie przez dzieci, przez przedszkolaków. To jest coś wspaniałego, że dzieci tak pięknie malują, i właśnie dla Oliwki specjalnie – podkreśla pani Natalia.

– Nawet z Chin dostaliśmy kartkę, po chińsku napisaną – przypomina sobie pan Mariusz. Życzenia nadeszły ze wszystkich stron świata. – Afryka, Ameryka Północna i Południowa, Azja... – wylicza wolontariuszka Marta.

– I mnóstwo prezentów, upominków. Nawet sukienka, w której dziś jest Oliwka, również została nam niedawno przesłana. Zabawki już rozdajemy. Do przedszkoli, do domów dziecka. Cieszymy się, że możemy się podzielić – do oczu pani Natalii znów napływają łzy. – To daje dużą siłę, że tyle ludzi jest z nami. Ale ja powtarzam, że nie tylko Oliwka jest chora, jest mnóstwo chorych dzieci. I wszystkie są ważne.

Strach i nadzieja

Nasza mała bohaterka od ponad roku dzielnie walczy z białaczką. Lekarze zdiagnozowali chorobę we wrześniu 2012.

– Oliwka jest nietypowym przypadkiem, bo była tylko gorączka. Długotrwała. Normalnie przy białaczkach są też inne objawy – wyjaśnia mama Natalia. – Kiedy trafiliśmy do Wrocławia, do kliniki, to czekaliśmy, bo diagnoza nie była jednoznaczna. Czekaliśmy miesiąc, żyjąc w strachu, ale też z nadzieją, że może to pomyłka, że może przejdzie. Tym bardziej, że to był nasz pierwszy pobyt w szpitalu, nie licząc tego, kiedy Oliwka się urodziła. Ona nigdy nam nie chorowała. Zapalenie gardła raz do roku to było maksimum.

– Ja wtedy byłam w ciąży. To był dla mnie szok. Nie wiedziałam, co to jest białaczka, jak to wygląda, ile to będzie trwało, co ze mną, bo ja chciałam tam z nią być, a lekarze kazali mi uciekać, bo to jest jednak chemia, to wszystko paruje, to wszystko wnikało też w moje ciało – wspomina pani Natalia. – I co tu robić, jak zostawić dziecko? No nie da się tego określić, co my wtedy czuliśmy.

Dziś Oliwia jest w stanie na tyle dobrym, że nie potrzebuje żadnych antybiotyków. Rodzice starają się, żeby nie łapała infekcji.

– Chemioterapię dożylną już zakończyliśmy. Teraz jesteśmy na chemii tak zwanej podtrzymującej, w tabletkach. Będzie to trwało jeszcze około roku – relacjonuje mama Natalia.

Na pewno się spełni

Zanim Oliwia zdmuchnęła sześć świeczek na urodzinowym torcie, pomyślała sobie życzenie. Jakie? W życiu nie zdradzi! Ale na pewno się spełni, jak marzenie o tyyylu kartkach z urodzinowymi życzeniami.

– Mam nadzieję, że nasze osobiste marzenie o zdrowiu Oliwki również się spełni – wierzy pani Natalia.

Rozmowa >> ze Stanisławą Celińską, znaną aktorką

Kosmos daje siłę

Prababka była Hiszpanką, babcia – Rosjanką, a dziadek – polskim arystokratą. Do tego jeszcze cygańskie korzenie... Stanisława Celińska o swoich rodzinnych tajemnicach opowiada Urszuli Krutul.

▲ Pierwszy raz wyszła pani na scenę mając 4 lata.

– Tak. Pożyczyłam krakowski strój, bo chciałam zatańczyć krakowiaka i zaśpiewać piosenkę „W lesie wyrosła". Od początku pakowałam się na scenę. Dosyć szybko nauczyłam się czytać i pisać, od babci. A potem to już poszło. Mając 7 lat grałam już dwie role: anioła i Heroda w Jasełkach. Potem, jak miałam lat 12, grałam Piłata. Wtedy postanowiłam być aktorką. Może dlatego, że moje dzieciństwo było mroczne, w bardzo zburzonej Warszawie. Chciałam poruszać się w piękniejszym świecie, w świecie wyimaginowanym, jakim jest czas na scenie. I do tej pory się na niej utrzymuję.

▲ Babcia Rosjanka. Po niej ma pani przepastne serce?

– Tak. I duszę też! Dobrze się czuję w tamtym kraju, wśród tamtych ludzi. I tutaj, w Białymstoku, też się dobrze czuję, bo jestem bliżej Wschodu. Nawet publiczność tutaj jest inna. Ludzie są bardziej otwarci, bardziej wylewni. Powiem szczerze, że mi to odpowiada, bo ja sama taka jestem.

▲ W pani pochodzeniu jest też trochę cygaństwa, trochę Hiszpanii i trochę arystokracji.

– Tak. Jeśli chodzi o cygaństwo, to rozmawiałam kiedyś z kaskaderem, Jerzym Celińskim, który jest Cyganem. I twierdzi, że być może ja też mam cygańskie korzenie. Nie mam czasu tego zweryfikować. Ale kiedy słyszę cygańską muzykę, to we mnie odzywa się Coś Takiego, że myślę, że to może być prawda. Poza tym lubię się przemieszczać. Z jednej strony jestem domatorką, a z drugiej ciągle bym wędrowała, przeprowadzała się gdzieś i urządzała na nowo. Cygańska poetka Papusza jest moją wielką miłością. Teraz czytam w radiu jej książkę.

Moja prababka zaś była najprawdopodobniej Hiszpanką, ale nie wiem z której strony – mamy czy ojca. W mojej rodzinie jest wiele tajemnic dotąd przeze mnie niewyjaśnionych. Ostatnio uczę salsy po hiszpańsku w spektaklu Warlikowskiego. Jakby tego było mało, moja babka ze strony mamy była Rosjanką. Ale i to było trzymane w tajemnicy. Wychowywała mnie babcia, która nie była Rosjanką. Tamta babcia umarła, kiedy moja mama miała 14 lat. Mało wiem o tej rodzinie. Natomiast dziadek rzeczywiście był herbowy, taki pan w białych rękawiczkach, szalenie wytworny. Farmaceuta, meteorolog – Antoni Łysakowski herbu Leliwa. Zginął bez wieści podczas wojny, kiedy zostali skierowani do różnych obozów. Był delikatnym człowiekiem, widać nie potrafił się obronić. Nie wiemy co się z nim stało.

▲ Wspomniała pani o Krzysztofie Warlikowskim. Jak się z nim pracuje? I jak pracuje się pani, jako aktorce, z innymi reżyserami?

– Jeżeli reżyser jest dobry, to dużo czerpie z aktora i jest otwarty. I wtedy jest łatwo, bo czuję, że mogę coś wnieść. A czasami jest ktoś, kto bardzo ogranicza, narzuca pęta. I wtedy nie mogę rozwinąć skrzydeł.

Krzysztof Warlikowski prowokuje do rozwijania skrzydeł. Można powiedzieć, że to jest taki mój reżyser – jeżeli chodzi o teatr. Z kolei w filmie to jest Wajda, który jest podobny do Warlikowskiego, też bierze bardzo dużo z aktorów. Jest również czuły na propozycje.

▲ Obydwaj słuchają ?

– Tak. Obydwaj są wiecznie młodzi. To jest taka chyba wspólna cecha. Takich reżyserów jest więcej. Warto wymienić chociażby Kazimierza Kutza, który bardzo dużo umie i wie. Tak samo Antczak, czy Maciej Englert.

▲ A Artur Barciś, z którym robiła pani Osiecką?

– Artur jest cudowny, bo on nas kocha okropnie. Mnie i Krystynę Tkacz (śmiech). I to jest niesamowite. Te interpretacje, które są w Osieckiej są zupełnie inne i to był jego pomysł. Jest tam też dużo moich pomysłów, bo Artur dał mi otwartość. To była świetna praca. Też dlatego, że Artur jest aktorem. To ważne, bo wie jak to wygląda z drugiej strony. Świetną reżyserką jest też Agnieszka Glińska. Zrobiłam z nią serial w HBO „Bez tajemnic". Wspaniale mi się z nią pracowało. Teraz pracuję też z Natalią Koryncką-Gruz przy filmie. Jestem bardzo zadowolona. Fajnie, bo ostatnio spotykam ciekawych reżyserów. Wychodzę z założenia, że reżyser – nawet jeżeli jest nienajlepszy – jest okiem patrzącym, więc widzi więcej niż ja. Także warto go słuchać.

▲ A jak zrobić, żeby nie postawić kropki nad „i" w budowaniu postaci?

– (śmiech) Trzeba mieć szacunek do widza, wiedzieć że widz nie jest idiotą. I nie trzeba mu tak wszystkiego łopatologicznie wyjaśniać. Że czasami dobrze jest zasygnalizować mu tylko coś, żeby sobie resztę dopowiedział. Nawet jeżeli nie na sali, w tym momencie, kiedy słucha czy ogląda, to po tym jak wyjdzie z teatru. Ważne jest też, żeby stosować pauzy, dać czas widzowi na odpowiedź. A nie bombardować go swoim „wielkim talentem", „aktorstwem" i treścią. Widz się wtedy cofa i tak jakby mówił: „dobra, dobra już rozumiem, daj mi spokój" (śmiech). Czasami niepewność na scenie jest bardzo dobra. Wycofanie się. Tak zwane aktorstwo wklęsłe.

Podczas recitalu, będąc sama z ludźmi, jest mi łatwiej. Jestem nastawiona bardzo na nich. Wiem, czy słuchają, czy nie. Czy kaszlą, czy się męczą. I robię różne rzeczy, żeby ich uspokoić. Albo trochę głośniej zaśpiewam, albo zrobię pauzę. Oni myślą: „ojej, zapomniała?" Nie wiadomo co się dzieje, zaczynają słuchać i już są ze mną. Cały czas podczas recitalu zapraszam widzów do interakcji. Zdarza się, że w ogóle nie muszę w piosence śpiewać, bo ludzie śpiewają za mnie. A kiedy śpiewamy razem, jest najpiękniej.

▲ Co daje pani siłę?

– U mnie to jest kwestia wiary. To wiara daje taką siłę. Może nie do końca ważne jest to, w co człowiek wierzy. Ale sama wiara. To, że człowiek wie, iż istnieje coś poza nim. Jakaś siła, która steruje tym wszystkim, tym kosmosem. Siłę daje też modlitwa, uspokojenie oddechu. Co jeszcze? Kosmos, spacer. Wyjście z pomieszczenia, żeby ten kosmos miał dostęp do człowieka. Siłę dają też inni ludzie i przyroda. Uważam, że dom bez zwierząt jest niepełny. Teraz mam takie małe dziecko psie, które mi nadgryzło fotel. Ale ja nic nie mówię. Bo tego malucha przecież swędzą dziąsełka. Trzeba coś kochać. Niekoniecznie trzeba być kochanym, chociaż to jest bardzo miłe. Miłość zwierząt to miłość bezwarunkowa. Bo to będzie mnie kochało, cieszyło się na mój widok i będzie machać ogonem. No nie każdy facet macha ogonem, kiedy zobaczy, że żona wraca do domu (śmiech).

▲ Zwierzę uczy też pokory.

– Oczywiście. Uczy pokory, poza tym daje niesamowitą energię. Mam w domu taką psią staruszkę, 10-letnią. Dobrze nam było razem, już byłyśmy takie stetryczałe, już miałyśmy swoje przyzwyczajenia. Ale ja dużo pracuję i ona często zostawała sama. Dlatego wzięłam ostatnio z fundacji szczeniaczka. I ten nasz trójkąt jest fantastyczny!

▲ Powiedziała pani o sile i czymś lub kimś kto nad nami czuwa. Czy w związku z tym wierzy też pani w przeznaczenie?

– Człowiek może bardzo dużo zrobić, ale tak naprawdę to podejrzewam, że jego droga jest gdzieś zapisana. Nie wiem, czy można zmienić swoje przeznaczenie. Czasami wydaje się, że wszystko jest tak, jak ma być i że nawet włos z głowy człowieka nie spadnie bez boskiej wiedzy. I że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. W związku z tym trzeba się cieszyć życiem. Jeśli dzieje się dużo nieszczęść, należy znaleźć coś, co jest dobre. Bo zawsze coś jest dobrze. I to powinno przeważyć wszystkie problemy. Trzeba cieszyć się każdym dniem i godziną. Szkoda czasu. Mam takie różne sentencje, które sobie zapisuję w kalendarzu. I tam właśnie mam zapisane: „nie szczędź czasu, aby być szczęśliwym".

W Polsce żyje dosyć smutny naród, odmawiamy sobie przyjemności. Trzeba to zmienić. Kupić sobie czasem coś ładnego, posłuchać muzyki, iść do kina czy teatru. Zrobić coś dla siebie. I nie martwić się, że to kosztuje. Tak jak z moim drugim psem. Dookoła pukali się w głowę i mówili, że nie powinnam, że jak ja sobie dam radę, że przecież mam problemy z kolanami. Owszem, bolą mnie, ale przy niej zapominam o tym wszystkim, bo muszę koło niej chodzić, bo to jest małe dziecko. To mi daje energię do pokonania różnych rzeczy. Trzeba pochylać się nad istotami żywymi i robić dobre uczynki nie oczekując nic w zamian. To jest bardzo ważne. I być może kiedyś, pewnego pięknego dnia, ktoś zrobi w stosunku do mnie ten sam życzliwy gest, nie oczekując rewanżu.

▲ Wspomniała pani o sentencjach, a ja chciałam zapytać o kreski...

– Michał Anioł! (śmiech). To jest sentencja którą usłyszałam od mojej profesorki, Stanisławy Perzanowskiej w szkole teatralnej. Zacytowała powiedzenie Michała Anioła, które zapamiętałam: „Każdego dnia jedna kreska". Chodzi o to, żeby codziennie postawić jedną kreskę na twórczej mapie naszego życia. To może być jakaś nowa myśl, zrozumienie czegoś, posłuchanie muzyki, pójście do teatru, do kina, rozmowa z kimś. Wszystko, co wpływa twórczo na nasz umysł. I pozwala nigdy się nie zestarzeć. ▲

fot. A. Chomicz

Stanisława Celińska w Białymstoku zasiadła w jury Festiwalu Piosenki Literackiej im. Łucji Prus „W żółtych płomieniach liści..."

Nasza akcja >> Pytanie do specjalisty

Babcie dzielą choroby z wnukami

Choroby pasożytnicze były tematem ostatniego spotkania ze specjalistą w Radiu Orthodoxia. Na pytania odpowiadała dr Henryka Mięgoć, specjalista chorób zakaźnych, medycyny morskiej i tropikalnej.

PYTANIE DO SPECJALISTY

▲ Jakie choroby zagrażają nam najczęściej podczas egzotycznych podróży?

– To zależy od tego, kto podróżuje, gdzie i jak spędza czas. Zależy również od wieku podróżującego, czy tylko leży na plaży, czy też aktywnie zwiedza, np. jaskinie. Najczęściej wyjazd do egzotycznych krajów wiąże się z biegunką podróżną, nazywaną w Egipcie zemstą Faraona. Przyczyną są różnego typu pasożyty, bakterie i wirusy. Wyjeżdżamy z reguły w rejony z inną florą biologiczną i gdy nasz przewód pokarmowy ją spotka, musi się dostosować. Czasem objawia się to dość intensywną biegunką, utrudniającą miłe spędzenie wakacji. Poza tym możemy w egzotycznej podróży zachorować na salmonellozę, lambliozę, toksokarozę, gardiozę lub inne choroby. Większość z nas nie zdaje sobie sprawy, że może spotkać się tam z patogenami, które u nas nie występują, a tam są na co dzień. Zarówno dur brzuszny, jak i WZW typu A, są do Polski przywlekane z krajów odmiennych klimatycznie. Jeśli ktoś nie jest zaszczepiony, lub nie przechorował tego w dzieciństwie, jest zagrożony. Wirusowe zapalenie wątroby typu A to jedna z najczęstszych chorób, które przywozimy. Mało tego, bywa, że jak zachoruje np. podróżująca babcia, to po powrocie podzieli się chorobą z wnukami. Dlatego przed wyjazdem warto zasięgnąć informacji, jak się zabezpieczyć i wykonać odpowiednie szczepienia.

▲ Jak się uchronić przed zachorowaniem?

– Jeśli mamy w planach egzotyczną podróż, najlepiej co najmniej miesiąc przed wyjazdem udać się do lekarza pierwszego kontaktu, który oceni zagrożenie i zaleci ewentualne szczepienia. Jeśli lekarz rodzinny nie jest w stanie tego zrobić, wtedy udajemy się do specjalisty np. chorób zakaźnych lub medycyny morskiej i tropikalnej. Szczepienia należy zacząć odpowiednio wcześnie, teraz np. wykonują je osoby, które planują wyjazd w styczniu. Są kraje, gdzie bez wykonania konkretnych szczepień przeciwko żółtej gorączce czy meningokokom i bez posiadania międzynarodowej książeczki szczepień nas nie wpuszczą.

Natomiast podczas pobytu podstawową zasadą jest jak najczęstsze mycie rąk, a także używanie środków dezynfekcyjnych. Nie należy jeść surowych potraw, wolno pić tylko wodę butelkową mineralną, ale przy tym trzeba zwracać uwagę, jak została wyprodukowana, bo może to być zwykła „kranówka" w butelce z kapslem. Ten sam problem z wodą bywa w restauracjach – często podawana jest woda z kranu, z plasterkiem cytryny i mięty, co dla tubylca nie stanowi żadnego zagrożenia, a dla nas tak.

▲ Czy po powrocie z podróży trzeba zrobić kontrolne badania?

– Nie. Jeśli nie mamy żadnych dolegliwości, gorączki, zmian skórnych, bólów brzucha nie ma powodu wykonywania jakichkolwiek badań. Dopiero gdy wystąpią dolegliwości, należy skontaktować się z lekarzem rodzinnym, który zaplanuje wykonanie badania krwi czy kału.

Dr Henryka Mięgoć z Kliniki Chorób Zakaźnych i Hepatologii UMB

▲ Jak rozpoznać lambliozę?

– Lamblioza występuje na całym świecie. Im gorsze warunki sanitarno-higieniczne, tym większa szansa zarażenia się. Towarzyszą jej wzdęcie brzucha, biegunka, nudności. Ale to przyczyna bardzo wielu chorób przewodu pokarmowego i właściwe rozpoznanie jest tu bardzo ważne. Nie wszystko, co rozpoznawane jest jako cysty lamblii w kale, nimi jest. Dlatego nie powinno się stawiać diagnozy na podstawie jednego badania kału. Powinno się wykonać kilkukrotne badania w dobrych laboratoriach, które mają doświadczenie w rozpoznawaniu choroby. Lamblie najczęściej bytują w pęcherzyku żółciowym, dwunastnicy, jelicie cienkim. Lamblia to wiciowiec, „gołym okiem" nie można go zobaczyć. Jeśli ktoś mówi, że je widzi w USG, to nieprawda.

To jest pasożyt wrażliwy na stosowane leczenie. Czyli prawidłowo prowadzona terapia prawidłowo rozpoznanej choroby nie powinna dawać konieczności ponownej terapii. Trzeba jednak pamiętać, że dolegliwości mogą nam towarzyszyć nawet przez pół roku po odbytej kuracji.

▲ Czy jest możliwe, że lamblioza daje przez wiele lat objawy takie jak w schizofrenii, a po pozbyciu się lamblii objawy choroby psychicznej ustępują?

– Nie widzę tu żadnej zależności, poza czasową. Schizofrenia to poważne schorzenie psychiatryczne, może być akurat okres zacisza tej choroby.

▲ Czy jest sens badań profilaktycznych w chorobach pasożytniczych?

– Nie, jak mamy prawidłowo funkcjonujący przewód pokarmowy, sam sobie poradzi z pasożytem. On uaktywnia się dopiero w niesprzyjających sytuacjach. Natomiast ostatnio zaczyna pojawiać się trend, aby gdy choruje jedna osoba z rodziny, leczyć wszystkich jej członków.

▲ Jakim problemem są owsiki?

– To choroba żłobkowo-przedszkolna, sprzyjają tej infekcji zbiorowiska. Jeśli dziecko nie chodzi do przedszkola, w domu nie ma zwierząt, nie korzysta z publicznej piaskownicy – ryzyko właściwie nie istnieje. Zdarza się natomiast błędne rozpoznanie choroby. Przy podrażnionym przewodzie pokarmowym, gdy spożywane są owoce cytrusowe, niestrawione drobinki owoców są wydalane i przez rodziców często uznawane za owsiki. Zawsze w wypadku podejrzenia tej choroby trzeba wykonać test, dopiero gdy laboratorium potwierdzi chorobę, wdrażać leczenie.

▲ Czy modne ostatnio odchudzanie się przy pomocy tasiemca jest bezpieczne?

– O tej metodzie wiadomo od dawna. Słynna śpiewaczka Maria Callas uzyskała piękną figurę, stosując tę metodę wielokrotnie, gdy zaczynała tyć. Wtedy dostawała jaja tasiemca w szwajcarskiej klinice. Ale nikt nie mówi o skutkach ubocznych. Tasiemiec to pasożyt, który wyrządza bardzo duże szkody, wyniszczenia, awitaminozy, nie zawsze daje się wyleczyć. Jak ulokuje się tylko w przewodzie pokarmowym, jest wydalany, ale jeżeli się zarazimy tym, co wydaliliśmy, może dojść do reinfekcji, która może zaatakować inne narządy. To nie jest bezpieczne dla zdrowia. Do tego sprzedaż preparatów zawierających jaja tasiemca jest całkowicie niekontrolowana, nigdy nie wiadomo co kupiliśmy i przyjęliśmy. To proceder, który zagraża naszemu zdrowiu i życiu. Na schudnięcie najlepsze są dieta i siłownia. **(luk)**

promocja

Promocja >>

Mini Lotto. Mini cena

Mini Lotto to minicena, a do wygrania nawet 350 000 zł!

W Kup Mini Lotto, już od 1,25 zł

Poproś sprzedawcę o Mini Lotto, pojedynczy zakład kosztuje tylko 1,25 zł, i zagraj nawet o 350 000 zł. Aby zagrać w Mini Lotto wystarczy wytypować 5 z 42 liczb, lub poprosić o zakład na chybił trafił.

W Mini Lotto, tak jak w Lotto, możliwa jest gra systemem. Dzięki niemu zaznaczasz nie 5, a nawet 12 liczb, dzięki czemu Twoje szanse na wygraną rosną.

Oglądaj losowanie

Losowania Mini Lotto odbywają się w każdy wtorek, czwartek oraz sobotę o godz. 21:40 i są transmitowane na antenie TVP Info lub na www.lotto.pl/studio-lotto.

Sprawdź, czy wygrałeś?

Po losowaniu sprawdź, ile liczb trafiłeś i ile wygrałeś! Wyniki sprawdzisz w punktach sprzedaży LOTTO lub na www.lotto.pl. ▲

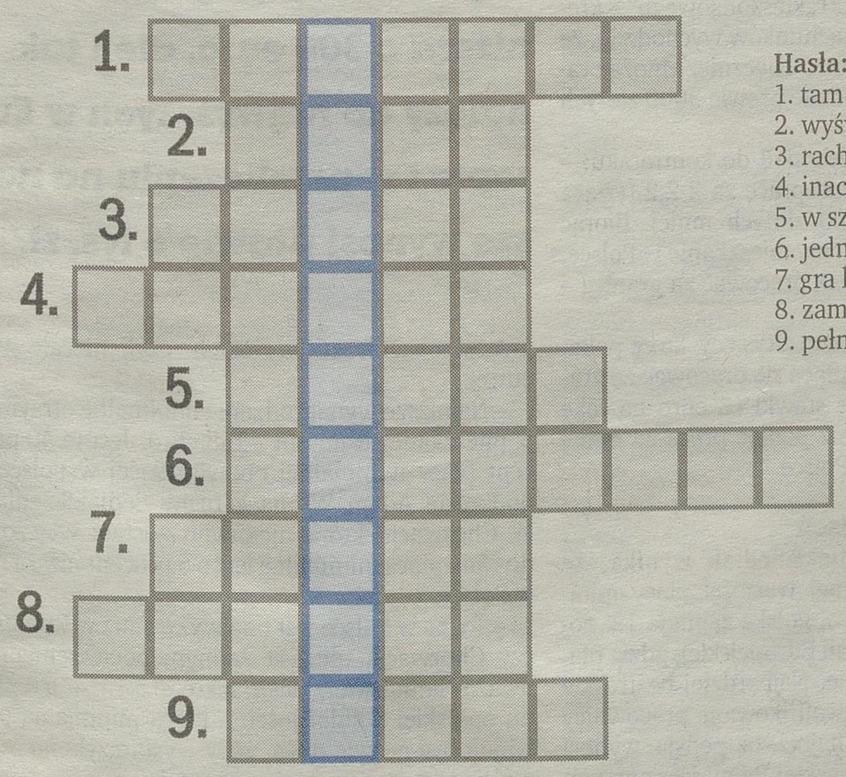

Hasła:
1. tam rozbijesz namiot
2. wyświetla filmy
3. rachunek bankowy
4. inaczej meta
5. w szkole
6. jednokołowy rower
7. gra liczbowa
8. zamknięcie dla pupila
9. pełne słonej wody

Czy wiesz, że

Totalizator Sportowy wsparł w Nowogrodzie budowę hali sportowej z zapleczem dla Zespołu Sszkół Samorządowych kwotą 1 877 tys. zł

Liczba dnia

1,7 mln

W ciągu ostatnich dwóch lat w naszym regionie aż 10 razy padła główna wygrana w Mini Lotto. Łącznie gracze z Białegostoku, Bielska Podlaskiego, Brańska, Suwałk, Gołdapi i Wysokiego Mazowieckiego wygrali 1 721 644,70 zł.

Konkurs

Dziś do wygrania zestaw podróżny o wartości 280 zł. Wystarczy wysłać hasło z krzyżówki obok sms-em na numer 71466 w postaci: lotto.hasło z krzyżówki (czyli prawidłowe hasło krzyżówki)
Regulamin konkursu dostępny na stronie internetowej **www.wspolczesna.pl/lotto**
Zwycięzca konkursu sprzed tygodnia: **Monika Struk**

Mini Lotto 18+

GRAJĄC W GRY LOTTO WSPIERASZ KULTURĘ I SPORT

Horoskop

WODNIK 21 I – 19 II
Partner popsuje ci nastrój na kilka dni. Ale nie obwiniaj go za bardzo, by ty też nie jesteś bez winy.

RYBY 20 II – 20 III
Będziesz musiał skorygować swoje plany. Ale to nie znaczy, że powinieneś się martwić. Może się okazać, że wyjdzie lepiej niż planowałeś...

BARAN 21 III – 20 IV
Zastanów się nad pożyczką lub kredytem. Pojawi się bowiem okazja korzystnego zainwestowania pieniędzy.

BYK 21 IV – 21 V
Twój sukces kłuje kogoś w oczy. Uważaj, bo nie wszyscy dobrze ci życzą i lada moment ktoś podstawi ci nogę.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI
Pierwszy tydzień listopada upłynie ci pod znakiem pracy. Będziesz miał bardzo dużo spraw do załatwienia.

RAK 23 VI – 22 VII
Czekają cię wielkie zmiany. Przygotuj się na spore zamieszanie w życiu, zarówno zawodowym jak i rodzinnym. Nie denerwuj się bez powodu.

LEW 23 VII – 23 VIII
Czujesz się wyczerpany, więc lepiej nie planuj teraz żadnych przedsięwzięć, które mogą wymagać wysiłku.

PANNA 24 VIII – 23 IX
Skup się na tym, aby porządnie załatwiać wszystkie bierzące sprawy i nie narobić sobie zaległości. Za kilka dni poprawi ci się humor.

WAGA 24 IX – 23 X
Nie możesz dłużej czekać na czyjąś pomoc. Musisz wziąć sprawy w swoje ręce i uporządkować swoje życie.

SKORPION 24 X – 22 XI
Osoba urodzona w znaku Koziorożca pomiesza ci szyki. Z twoich najbliższych planów nic nie wyjdzie, a i te dalsze chyba trzeba będzie zmienić.

STRZELEC 23 XI – 22 XII
Przydałoby ci się więcej ruchu. Może pomyślisz o regularnych treningach? Wieczorne bieganie jest jakby stworzone dla ciebie. Albo chociaż szybkie spacery...

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I
Jeżeli zdecydujesz się na niezaplanowany wcześniej wyjazd, okaże się on dla ciebie super przygodą. Nowe znajomości to jest to, czego ci trzeba.

Finanse >> Analizujemy zarobki Polaków na

Biedny jak

ŚREDNIE PŁACE „NA RĘKĘ" I ŚREDNIE OBCIĄŻENIE PODATKOWE

Szwajcaria	17 752 zł	18 proc.
Niemcy	9 082 zł	39 proc.
Austria	7 884 zł	21,7 proc.
Hiszpania	6 396 zł	18,1 proc.
Słowenia	4 153 zł	34,9 proc.
Grecja	3 963 zł	20,1 proc.
Czechy	2 954 zł	22,5 proc.
Polska	2 669 zł	28,5 proc.
Rumunia	1 503 zł	27,5 proc.
Mołdawia	834 zł	16 proc.

Źródło: bankier.pl

Polacy pod względem swoich zarobków klasyfikują się w szarym ogonie innych mieszkańców Europy.

Średnia płaca w Polsce jest prawie dwa razy mniejsza niż minimalna pensja w Belgii. Na Wyspach Brytyjskich za najniższą krajową można kupić dwa razy więcej tych samych produktów co u nas.

Tomasz Kapica
magazyn@mediaregionalne.pl

Ryszard przez lata wyjeżdżał od pracy do Austrii, gdzie zajmował się stawianiem rusztowań. – Żonie się to początkowo nie podobało, ale po czasie się przyzwyczaiła – opowiada. – Co innego teściowie i moi rodzice. Twierdzili, że te parę groszy więcej, które tam zarobię, nie jest warte rozłąki, tęsknoty. Mówili, że jak dobrze poszukać, to i w Polsce można znaleźć w miarę dobrze płatne zajęcie.

Dyskusje o wadach i zaletach emigracji zarobkowej, jakie od dawna toczy wiele polskich rodzin, irytowały pana Ryszarda. Wyliczył więc wszystko na kartkach: 8 euro na godzinę liczone razy 40 godzin w tygodniu i jeszcze pomnożone przez cztery tygodnie daje 1280 euro miesięcznie. Od tego trzeba odjąć 320 euro za noclegi w Wiedniu i 160 na dojazdy, plus jakieś 100 „kieszonkowego" – kreślił nasz bohater. Z tych rachunków wychodziło, że rodzinie zostaje 700 euro miesięcznie. Mnożąc razy 4 z haczykiem, wychodziło prawie 3000 złotych miesięcznie.

I tu pan Ryszard przechodził do kontrataku: – W Polsce proponowano mi pracę za 2-2,2 tysiąca złotych. To jednak o 800 złotych mniej. Biorąc pod uwagę, że wynajmujemy mieszkanie w Polsce, to jestem zmuszony jednak pracować za granicą – przekonywał.

Jego przykład jest jednym z tysięcy, które pokazują, że wciąż bardziej opłaca się pracować za granicą, nawet za najniższe stawki (8 euro na rękę w Austrii to niewiele), niż podjąć pracę za mniej więcej średnią pensję w Polsce.

Jesteśmy na 12. miejscu

Z danych firmy Sedlak&Sedlak wynika, że pod względem nominalnej wartości płacy minimalnej, wyrażonej w euro, Polska zajmuje 12. pozycję wśród 21 krajów Unii Europejskiej, gdzie płaca minimalna obowiązuje. Najbardziej beztroskie życie prowadzą niewykwalifikowani pracownicy w Luksemburgu. Tam najniższa pensja wynosi 1874 euro brutto. W pobliskiej Belgii jest ona niższa o 300 euro, ale i tak należy do najwyższych w Europie i w przeliczeniu na nasze wynosi prawie 6 tysięcy złotych. To prawie dwa razy więcej niż nasza średnia krajowa. W Polsce płaca minimalna wynosi obecnie 1600 złotych, czyli niecałe 400 euro.

Najbardziej beztroskie życie prowadzą niewykwalifikowani pracownicy w Luksemburgu. Tam najniższa pensja wynosi 1874 euro brutto. W pobliskiej Belgii jest ona niższa o 300 euro, ale i tak należy do najwyższych w Europie i w przeliczeniu na nasze wynosi prawie 6 tys. zł.

– Najniższe wynagrodzenie minimalne otrzymują mieszkańcy Rumunii – 158 euro. Jest to 40 procent płacy minimalnej obowiązującej w Polsce – podkreśla Adam Wrona z firmy Sedlak&Sedlak. W Chorwacji, która niedawno została włączona do Unii, płaca minimalna jest o 5 procent niższa niż w Polsce.

– To, że w Polsce jest ona wyższa niż w Rumunii czy Chorwacji, nie jest żadnym pocieszeniem – uważa Hanna Wierzbicka, sekretarz zarządu regionu opolskiej Solidarności. – Płaca minimalna powinna być na tyle duża, żeby wystarczyła na normalną egzystencję, a nie wegetację.

„Solidarność" uważa, że powinna ona zostać podniesiona z 1600 do 1750 zł i być powiększana sukcesywnie, aby jak najszybciej dogonić europejskie kraje. Z kolei Ogólnopolskie Porozumienie

tle innych mieszkańców naszego kontynentu

Polak

Problemem w Polsce są zbyt duże koszty pracy. Kiedy pracownik zarabia średnią krajową, w praktyce do ręki dostaje miesięcznie 2,5 tysiąca złotych. Natomiast pracodawca, żeby zapewnić mu ową średnią, musi zapłacić grubo ponad 4 tysiące złotych.

Związków Zawodowych proponuje, by minimalną płacę związać z rozliczeniami godzinowymi (pracujemy średnio 170 godzin miesięcznie), a najniższe wynagrodzenie powinno wynosić ponad 1,9 tys. zł miesięcznie.

– Sama płaca minimalna jest mała, a na dodatek jest na szeroką skalę obchodzona – zauważa prof. Ryszard Bugaj, ekonomista. Chodzi o tzw. umowy śmieciowe.

Zdaniem profesora, niezbędne jest jednak utrzymanie minimalnej pensji.

– Ponieważ to ona wyznacza próg bezrobocia – tłumaczy Bugaj. – Nie można powiedzieć, że gdzieś jest praca, jeżeli firma oferuje 300 złotych miesięcznie na umowie-zlecenie.

Płaca minimalna i pensje powinny być, zdaniem Bugaja, podnoszone.

– Trzeba to jednak robić ostrożnie, bowiem podniesienie płacy minimalnej grozi tym, że jeszcze więcej przedsiębiorstw będzie chciało zatrudniać na umowy „śmieciowe".

Mniej nowocześni, mniej wydajni

Do porównania jakości życia za pensję minimalną służy tzw. parytet siły nabywczej. To w praktyce kurs walutowy wyliczony poprzez porównanie cen sztywno ustalonego koszyka towarów i usług w różnych krajach w tym samym czasie, wyrażonych w walutach tychże krajów. W Luksemburgu jest on 140 procent większy niż w Polsce, a w Irlandii i Wielkiej Brytanii – większy o około 100 procent. W pewnym uproszczeniu oznacza to, że za pensję minimalną na Wyspach można kupić dwa razy tyle produktów i skorzystać z dwukrotnie większej liczby usług co w Polsce.

Gorzej niż u nas jest w Bułgarii i Rumunii. Tam pensja minimalna w praktyce warta jest połowę tego, co w naszym kraju. Porównywalnie do nas jest w Portugalii i Chorwacji.

Pracodawcy i rząd podkreślają, że w Polsce od dłuższego czasu płaca minimalna rośnie. W Europie zauważalny jest odwrotny trend. W 2013 roku w 14 (z 21 uwzględnionych w rankingu) państwach wynagrodzenie minimalne zmalało. Największy spadek dotknął Greków, realna wartość ich płacy minimalnej zmniejszyła się o blisko jedną czwartą. W tym czasie – po uwzględnieniu wskaźnika inflacji – płaca minimalna w Polsce wzrosła o 3 procent.

– Jako naród jesteśmy bardzo roszczeniowi. Bardzo często podkreślamy, że nam się należy, ale rzadko chcemy dawać coś od siebie. Te nawyki to mamy jeszcze chyba z czasów PRL-u – mówi właściciel jednej z firm budowlanych.

Polskich pracowników oskarża się również o to, że są mniej wydajni niż europejscy koledzy. Czy jednak to wina pracujących? Tu warto wyjaśnić, czym jest wydajność pracy. To część dochodu narodowego wytworzona przez jednego mieszkańca, czyli inaczej wartość towarów i usług wypracowana przez pracownika. Zależy ona przede wszystkim od struktury i poziomu technologicznego całej gospodarki. Dopiero w dalszej części wynika ona z kwalifikacji zawodowych samych pracowników. Przykład: Drwal wyposażony w porządną piłę spalinową może ciąć bale przez cztery godziny, a potem leżeć pod drzewem i popijać piwo. Jego dzienna praca będzie i tak dużo bardziej wydajna niż drwala z piłą ręczną, który rżnął bez ustanku do wieczora i zakończył pracę potwornie zmęczony.

Analogicznie, pracownik firmy produkującej procesory będzie dużo wydajniejszy niż ten, który zajmuje się produkcją buraków. Ten drugi, produkując towary niskoprzetworzone, tworzy mniejszą wartość dodaną. Będzie ona tym wyższa, im bardziej zaawansowana jest stosowana technologia. Nasze firmy dopiero wdrażają nowoczesne technologie i wydajność pracy w Polsce jest relatywnie niska. Przyjmując, że średnia europejska wynosi 100, polska nie przekracza 58 procent. Przegrywamy z Niemcami (125 proc. średniej unijnej), Szwedami (117 proc.) czy Francuzami (127 proc.).

Większa wydajność przekłada się na wzrost pensji. Ale w Polsce zarabiamy zbyt mało, nawet jeśli wziąć pod uwagę naszą niższą wydajność. Spójrzmy: Niemcy są dwa razy wydajniejsi od Polaków, a zarabiają aż cztery razy więcej od nas.

Żyje się nam lepiej. Statystycznie

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w gospodarce naszego kraju wynosiło w I półroczu tego roku 3675,10 zł. I było o 2,9 procent wyższe niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Tradycyjnie najlepiej miała się tak zwana budżetówka. W sektorze publicznym średnie wynagrodzenie wyniosło 4227,64 zł (wzrost o 3 proc.), a w sektorze prywatnym – 3421,17 zł (również wzrost o 3 proc.). Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że siła nabywcza naszych pensji była o 2 procent większa niż przed rokiem.

Kto dostał najwyższe podwyżki? Pracownicy firm zajmujących się dostarczaniem energii i wody, oni zarabiają teraz statystycznie ponad 6 procent więcej. Niewiele mniej przybyło na paskach wypłat pracownikom hoteli i restauracji. Nieźle radzili sobie także handlarze nieruchomościami, których płace wzrosły średnio o 4,5 proc. Z kolei najniższe podwyżki dostali ci, którzy – przynajmniej w teorii – pracują najciężej, czyli górnicy. Ich pensje średnio wzrosły tylko o 0,8 procent.

– Problemem w Polsce są zbyt duże koszty pracy – podkreśla prof. Robert Gwiazdowski z Centrum im. Adama Smitha. – Kiedy pracownik zarabia średnią krajową, w praktyce do ręki dostaje 2,5 tysiąca złotych. Natomiast pracodawca, żeby zapewnić mu ową średnią, musi zapłacić grubo ponad 4 tysiące złotych.

Nasze państwo potrzebuje jednak podatków jak tlenu i wątpliwe, by w najbliższym czasie rządzący pozwolili na zmniejszenie wpływów z tych danin. Co więc robić, żeby ludzie zarabiali godniej?

– Zmniejszać obciążenia podatkowe najbiedniejszym i zwiększać tym, którzy zarabiają najwięcej – proponuje prof. Bugaj. – Dziś największy ciężar utrzymania państwa ponoszą ci, którzy zarabiają mało.

Pojęcie „średniej pensji" wywołuje jednak u wielu Polaków reakcję alergiczną.

– Kto tyle zarabia? – pytają ludzie, nie dowierzając statystykom.

Problem w tym, że aż 80 procent pracowników w Polsce zarabia mniej, niż wynosi publikowana przez GUS średnia krajowa. Sumę tę windują zarobki najbogatszych Polaków. Tak więc tzw. średnia pensja jest nie tyle wskaźnikiem naszej zasobności, ile miernikiem dochodowych dysproporcji.

– Z roku na rok statystycznie żyje nam się coraz lepiej, ale jednocześnie rośnie rozwarstwienie społeczne – przypomina ekonomista, prof. Romuald Jończy.

W Internecie furorę robi infografika pokazująca schemat iluzji średniej płacy. Jej autor wziął pod lupę dwa tysiące pracowników marketów zarabiających po 1600 złotych brutto, czyli najniższą krajową. Do nich dorzucił zaledwie sześciu prezesów niektórych największych polskich spółek, którzy zarabiają miesięcznie od 320 tysięcy do miliona złotych (tyle na umowie miał w zeszłym roku prezes firmy informatycznej Comarch). Zaledwie sześć osób podniosło średnią pensję pozostałych dwóch tysięcy pracowników do 3400 złotych. ▲

kącik samotnych serc

**Kochani!
Czekamy na listy od wszystkich, którzy czują się samotni.
Jeżeli czujecie, że życie z drugą osobą u boku mogłoby być łatwiejsze, ciekawsze... napiszcie. Możecie zamieścić u nas swój anons lub też wybrać sobie kogoś, kto już takowy zamieścił, i za naszym pośrednictwem się z nim skontaktować.
Czekamy!**

**Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Kąciku", napisz do nas. Opisz siebie, wymarzoną osobę, którą masz nadzieję poznać. Podaj swój adres i numer telefonu.
DOŁĄCZ 3 ZNACZKI POCZTOWE (abyśmy mogli przesłać Ci korespondencję)!
Jeśli zaś zainteresował Cię zamieszczony anons, napisz list do wybranej osoby, włóż do koperty i wyślij. Na kopercie, obok adresu redakcji, koniecznie podaj numer porządkowy osoby, do której piszesz. Wszelką korespondencję należy kierować na adres: „Gazeta Współczesna", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc.**

TOMEK, 51 lat
Mam spokojny charakter. Jestem rozwiedziony nie z własnej winy. Wychowuję dziecko w wieku szkolnym. Szukam kobiety, która pomogłaby mi w prowadzeniu domu. Mieszkam w Suwałkach. Więcej napiszę o sobie w liście.
91612

PANNA z BIAŁEGOSTOKU
Poznam kawalera lub wdowca w wieku 43-53 lata. Nie mam zobowiązań ani nałogów. Jestem osobą pogodną. Mam wyższe wykształcenie. Szukam pana do tańca i do różańca.
91613

WDOWIEC
Jestem wdowcem zadbanym, dobrze zorganizowanym i niezależnym. Posiadam odpowiednie warunki materialno-bytowe, aby dostatecznie żyć we dwoje. Wykształcenie - wyższe. Nie trapią mnie żadne nałogi. Cechy te plus kultura bycia są moim niezmiennym życiowym wymogiem. Oczekuję na poważne kontakty od osób w wieku 65 plus.
91614

SAMOTNA, około 70-tki
Szczupła blondynka o sympatycznej aparycji, średniego wzrostu i wykształcenia, pozna zadbanego pana bez rodzinnych zobowiązań o wzroście powyżej 170 cm. Szukam pana zmotoryzowanego i bez nałogów.
91615

KAWALER, 54 lata
Abstynent wyznania katolickiego o spokojnym charakterze pozna pannę, blondynkę o podobnych cechach w celu stworzenia stałego związku. Mile widziane zdjęcie.
91616

SAMOTNA, 55 lat
Życzliwa, pogodna, elegancka katoliczka szuka wsparcia w prawdziwym, stuprocentowym mężczyźnie, ustabilizowanym i bez nałogów. Chociaż jestem samowystarczalna, to jednak samotność mi dokucza. Chcę poznać mężczyznę do tańca i do różańca. Poznaj mnie, a będziesz mile zaskoczony.
91617

SUWALCZANIN, 40 lat
Jestem kawalerem bez nałogów. Chciałbym poznać dziewczynę w wieku do lat 38, z wykształceniem średnim lub wyższym, o dobrym charakterze i dobrym sercu. Myślę, że mam wszystko co jest do życia potrzebne. Bardzo brakuje mi jednak tej jednej, jedynej osoby bliskiej sercu, której mógłbym dać szczęście, a ona mi. Serdecznie pozdrawiam wszystkich samotnych i czekam na listy ze zdjęciami.
91618

promocja

Organizatorzy: Sponsor: Patroni medialni:

Mecenas Wiedzy >> Firma Max-Film z Siemiatycz od lat pomaga Zespołowi Szkół Specjalnych

Dla świetnych ludzi

Maryla Pawlak-Żalikowska
maryla.zalikowska@mediaregionalne.pl

Dzieciom z tej szkoły pomagamy już od wielu lat, nie tylko przy okazji kampanii „Czytam, więc wiem" – opowiada Adam Gierasimiuk, który wraz z żoną Anną od ponad 20 lat prowadzi w Siemiatyczach firmę Max-Film. Jak łatwo się domyślić, zajmuje się ona filmowaniem (i przygotowywaniem sesji zdjęciowych) wszelkiego rodzaju uroczystości. Są to zarówno wesela, komunie święte, chrzty, studniówki, urodziny, jak i imprezy firmowe czy publiczne.

Ekipa Max-Filmu, który jest mikro-firmą rodzinną, ma za sobą liczne kursy i szkolenia, w tym np. w Mistrzowskiej Szkole Reżyserii Filmowej Andrzeja Wajdy.

Firma współpracuje także z Salonem Ślubnym Anna w Siemiatyczach i proponuje swoim klientom pakiety, w których znajduje się wideo- i fotoreportaż z wesela oraz zespół i suknia do wypożyczenia za połowę ceny.

W Max-Filmie chętnie uwzględniane są sugestie i propozycje klientów związane z filmowymi realizacjami. Jest także możliwość wyboru ulubionych utworów muzycznych czy wykonanie prezentów dla gości, którym organizatorzy imprezy chcą szczególnie podziękować.

Ale wracając do sprawy najważniejszej w naszej kampanii, czyli pomocy dzieciom...

– Co roku w Zespole Szkól Specjalnych w Siemiatyczach organizowane są Spartakiady Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej. – opowiada z zapałem pan Adam. – Robimy z tej imprezy filmy, zdjęcia. A wystarczy być tam jeden raz, żeby zostać z tym obrazem w oczach do końca życia.

Jak mówi Gierasimiuk, te dzieci i ich opiekunowie cieszą się z każdego ruchu, z tego, że się spotykają. To, kto wygra jest drugorzędne, bo najważniejszy jest sam udział.

– Pani dyrektor tej szkoły jest też naszą wspaniałą przyjaciółką, której po prostu nie można odmówić – dodaje z sympatią pan Adam. – To, co robi jest wręcz niesamowite. Rewelacyjne. Dzieci są zachwycone. Nie mamy z tą szkołą „więzów rodzinnych", ale nasi przyjaciele są w niej opiekunami i wystarczy z nimi porozmawiać, żeby chcieć się włączać we wszelkie działania pomocowe.

I to był też powód, dla którego państwo Gierasimiukowie dołączyli do grona Mecenasów Wiedzy w naszej kampanii „Czytam, więc wiem". Tak jak włączają się w wiele innych działań pomocowych na rzecz potrzebujących.

– Do firmy zawsze trafia dużo ulotek od organizacji poszukujących pomocy dla swoich podopiecznych – przyznaje pan Adam. – Oczywiście nie wszystkie, ale w miarę możliwości wiele z pozostawionych nam kont zasilamy finansowo. Albo podsuwamy je naszym przyjaciołom i oni też robią, co mogą. ▲

mecenas wiedzy

Zostań Mecenasem Wiedzy – zapraszamy

Prawie 300 jest z nami! Mowa o Mecenasach Wiedzy, czyli przedsiębiorcach i firmach, które ułatwiają dostęp do informacji szkołom z regionu poprzez wykupienie im prenumeraty naszych wydawnictw związanych z kampanią „Czytam, więc wiem".

Pełną listę Mecenasów publikujemy w wydaniach magazynowych (obok) i jest to praktyka, którą stosować będziemy przez cały rok szkolny. Prezentacje przedsiębiorców i firm nie ograniczają się jednak do wymienienia ich nazw.

Mecenasom Wiedzy poświęcamy także szersze informacje.

Nazwę firmy wymieniamy też we wtorki na łamach magazynu „WIEM. TYGODNIK. NAUKA POLSKA ŚWIAT" oraz na stronach internetowych kampanii – www.porany.pl/wiem i www.wspolczesna.pl/wiem

Dla przedsiębiorców mamy także kupony rabatowe na ogłoszenia drobne oraz ogłoszenia modułowe, zlecane w Gazecie Współczesnej, Kurierze Porannym, oraz w Teraz Białystok.

(peż)

Zapraszamy do kontaktu: akcja.spoleczna@czytamwiecwiem.pl lub telefonicznie: 85 7489 595

Dołącz do nas! Zostań Mecenasem Wiedzy!

ORGANIZATORZY: PARTNER MERYTORYCZNY: PATRONI HONOROWI: PATRONI MEDIALNI:

Moje pasje, moje stypendium

W naszym konkursie stypendialnym „Moje pasje, moje stypendium" mogą wziąć udział uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych z województwa podlaskiego. Nagrodą jest stypendium w kwocie 100 zł miesięcznie – wypłacane przez cały rok szkolny 2013/2014. Aby je otrzymać, zainteresowani powinni samodzielnie wykonać prezentację w dowolnej formie (pisemnej, plastycznej, multimedialnej), w której pochwalą się swoimi pasjami, zainteresowaniami, hobby oraz uzasadnią, jak stypendium pomoże pasje rozwijać.
Prace można wysyłać do 18 listopada na adres: **pasje@czytamwiecwiem.pl** (nadając tytuł: Moje pasje) lub pocztą tradycyjną na adres: **św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok** (z dopiskiem „Moje pasje"). Do pracy należy dołączyć dane: imię i nazwisko autora, adres zamieszkania, datę urodzenia, telefon kontaktowy, nazwę i adres szkoły oraz klasę, do której uczestnik uczęszcza i telefon kontaktowy do rodziców/opiekunów prawnych.
▲ Laureatów przedstawimy **6 grudnia** na łamach „Gazety Współczesnej" i „Kuriera Porannego". Pełen regulamin konkursu dostępny jest w naszej redakcji oraz na stronach internetowych serwisu **www.poranny.pl/wiem** oraz **www.wspolczesna.pl/wiem** w zakładce Akcje.

Zapraszamy szkoły do współpracy

Trwa druga edycja naszej akcji. Przypominamy, że w trakcie jej trwania m.in. wspieramy szkoły w ich działaniach, promujących czytelnictwo oraz chęć zdobywania wiedzy. Prezentujemy najciekawsze akcje społeczne, prężnie działające koła naukowe. Jesteśmy otwarci na Wasze pomysły. Na naszych łamach publikujemy także napisane przez uczniów recenzje.

Materiały i informacje można wysyłać na adres wiem@mediaregionalne.pl

LISTA MECENASÓW WIEDZY

1. AB Sklep Spożywczo-Przemysłowy Andrzej Budzisz, Poświętne - Zespół Szkół w Poświętnem
2. Abakus Okna S.A., Warszawa - Szkoła Podstawowa nr 17 Specjalna w Białymstoku
3. Adam Kubiak-Usługi, Gródek - Waliły-Stacja - Zespół Szkół w Gródku
4. Adam Kukliński, Zabłudów - Publiczne Gimnazjum nr 19 Sportowe w Białymstoku
5. Agalux, Turośl Kościelna - Trypucie - Szkoła Podstawowa w Tołczach
6. Agema-Serwis Agencja Ochrony Osób i Mienia Sp. z o.o, Suwałki - Zespół Szkół nr 1 w Suwałkach
7. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
8. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - Technikum Zawodowe nr 4 w Białymstoku
9. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - V Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
10. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - VII Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
11. Agencja Muzyczna „Union" Radosław Bogdański, Białystok - XVI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
12. Agencja Reklamy Medialnej Baron Media, Warszawa - Szkoła Podstawowa w Wojnach Krupach
13. Agencja Ubezpieczeniowa Jan Borawski, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
14. Agencja Ubezpieczeń Mariusz Macegoniuk, Białystok - II Społeczne Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
15. Agro-Bud Józef Kossakowski Baza Handlowa w Rutkach i w Kobylinie Kuleszkach, Zambrów - Gimnazjum w Rutkach
16. ALFA Księgarnia Eulalia Haponik, Grajewo - Szkoła Podstawowa nr 1 w Grajewie
17. Allectro Zbigniew Gabiński, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa Nr 1 w Białymstoku
18. Ars Vet S.C. Renata i Jan Szeretucha Przychodnia Weterynaryjna, Czyżew - Szkoła Podstawowa w Czyżewie
19. Art - Dent Laboratorium Protetyczne Emil Sapiński, Zambrów - I Liceum Ogólnokształcące w Zambrowie
20. ATOM Pracownia RTG Tomasz Dąbrowski, Białystok - Policealne Studium Wokalno-Aktorskie w Białymstoku
21. Auto Pomoc Wojciech Kosiński, Grajewo - Liceum Ogólnokształcące w Grajewie
22. Auto Zacisze Krzysztof Buzun, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 8 w Białymstoku
23. B. i R. Andrzejewscy, Domy Szeregowe, Andrzejewska Bożenna, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 21 w Białymstoku
24. Bajo Barbara Kułakowska, Gródek - Waliły Stacja - Szkoła Podstawowa w Gródku
25. Bank Spółdzielczy w Brańsku, Brańsk - Zespół Szkół w Grodzisku
26. Bank Spółdzielczy w Brańsku, Brańsk - Zespół Szkół w Rudce
27. Bank Spółdzielczy w Sokółce, Sokółka - Szkoła Podstawowa w Boguszach
28. Bank Spółdzielczy w Szumowie, Szumowo - Gimnazjum w Szumowie
29. Bank Spółdzielczy w Zambrowie, Zambrów - Szkoła Podstawowa nr 3 w Zambrowie
30. BD Studio Fryzur, Białystok - Zespół Szkół nr 5 w Białymstoku
31. Białostocka Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, Białystok - Technikum Zawodowe z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku
32. Białostocki Teatr Lalek, Białystok - Szkoła Podstawowa w Ogrodniczkach
33. Białostockie Centrum Analiz Medycznych Sp. z o.o., Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa Informatyczno-Językowa w Białymstoku
34. Biblioteka Publiczna Gminy Korycin, Korycin - Zespół Szkół w Korycinie
35. Bike Przemysław Grabowski, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi
36. BILAX Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Białymstoku
37. Biuro Podatkowe A. Siwicka, B. Puczyłowska, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 1 w Białymstoku
38. Biuro Rachunkowe EKSPERT Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - Gimnazjum w Wasilkowie
39. Biuro Rachunkowe EKSPERT Elżbieta Matukiewicz, Czarna Białostocka - VI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku
40. Biuro Rachunkowe Katarzyna Zbucka, Białystok - Zespół Szkół nr 3 w Białymstoku
41. Biuro Rachunkowe MIRJAN Mirosława Kamińska, Białystok - Zespół Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku
42. Biuro Usług Rachunkowych ARBA, Wasilków - Szkoła Podstawowa w Wasilkowie
43. Blacharstwo Lakiernictwo Jerzy Borowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku
44. Bramster Andrzej Byczkowski, Łapy - Szkoła Podstawowa nr 1 w Łapach
45. Brykpel PPHU Andrzej Moniuszko, Białystok - Gimnazjum w Juchnowcu Górnym
46. BRZANA Grażyna Baszeń-Kondrusik, Białystok - Szkoła Podstawowa w Łupiance Starej
47. CANDOR-Adam Maliszewski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 4 w Białymstoku
48. Carmax Sklep Motoryzacyjny Adam Guła, Białystok - Szkoła Podstawowa w Kleosinie
49. Cech Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół Nr 3 w Bielsku Podlaskim
50. Cech Rzemiosł Różnych, Mońki - Gimnazjum w Mońkach
51. Centrum Badawczo-Analityczne Mleka Sp. z o.o., Grajewo - Zespół Szkół Miejskich nr 1 w Grajewie
52. Centrum Handlowe Beata Magnuszewska, Knyszyn - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Knyszynie
53. Centrum Medyczno Stomatologiczne NZOZ S.C. Mirosława Modzelewska, Czyżew - Liceum Ogólnokształcące w Czyżewie
54. Czuł Piotr Zakład Ślusarski, Zubole - Szkoła Podstawowa w Trzciannem
55. Dariusz Gałecki, Białystok - Szkoła Podstawowa w Babikach
56. Den-Top Zespół Lekarzy Stomatologów J.

LISTA MECENASÓW WIEDZY

Bakun, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 10 z Oddziałami Integracyjnymi w Suwałkach

57. Doktor Pijawka, Suwałki - Gimnazjum nr 1 w Suwałkach

58. Dworek Rogowo, Rogowo - Publiczne Gimnazjum nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

59. Elewator Tomasz Kaczyński, Stary Kaczyn - Szkoła Podstawowa w Rosochatem Kościelnem

60. ELLA Salon Piękności Elżbieta Raube, Sokółka - Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 2 w Sokółce

61. El-Pro Władysław Charkiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 44 w Białymstoku

62. Emart S.C Emilia Tyborowska i Artur Tyborowski, Szczuczyn - Liceum Ogólnokształcące w Szczuczynie

63. English`S Cool Emilia Kowalczyk, Łomża - Szkoła Podstawowa w Kisielnicy

64. EPROM Sebastian Albowicz, Suwałki - IV Liceum Ogólnokształcące w Suwałkach

65. EPROM Sebastian Albowicz, Suwałki - Szkoła Podstawowa w Starym Folwarku

66. Evolam Maciej Piotr Matejczuk, Supraśl - Sportowa Szkoła Podstawowa w Supraślu

67. Expertautobroker Sp.J., Białystok - Szkoła Podstawowa w Janowie

68. FARMILK Tadeusz Więch Sp. J., Białystok - Szkoła Podstawowa w Zabłudowie

69. FASTQUAD Krzysztof Giro, Białystok - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Fastach

70. FHU POL - KRUSZ Zbigniew Wojno, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Szepietowie

71. Firestep Studio Tańca Maria Gierasimiuk, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

72. Firma Edukacyjna Wiedza Plus Walentyna Kakareka, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 26 w Białymstoku

73. Firma Handlowa Italbut Anna Krygier, Bialystok - Ośrodek Szkolno-Terapeutyczno-Opiekuńczy dla Dzieci i Młodzieży z Cechami Autyzmu w Białymstoku

74. Firma Handlowa Szafara i Syn, Łyski - Publiczne Gimnazjum w Choroszczy

75. Firma Handlowa Zajkowska, Zofia Zajkowska, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

76. Firma Handlowo-Usługowa Zeppelin Wojciech Dudanowicz, Krasnopol - Szkoła Podstawowa w Krasnowie

77. Firma Luna s.c., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 2 w Białymstoku

78. Firma ŻWIRBET Witold Pachucki & Dorota Pachucka, Biała Woda - Zespół Szkół Samorządowych w Nowogrodzie

79. For-Met s.c. Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny Oprzyrządowań, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku

80. Fresco Zbigniew Radziszewski, Wasilków - Szkoła Podstawowa w Wasilkowie

81. Gabinet Lekarski Lech Chatkowski, Sejny - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Sejnach

82. Giewo Styl Wojciech Jerzy Gierłachowski, Sokoły - Zespół Szkół w Sokołach

83. GK Samtrans Katarzyna Samełko, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Szepietowie

84. Gosk Grzegorz Usługi Handlowo-Transportowe, Zambrów - Stary Skarżyn - Szkoła Podstawowa w Starym Skarżynie

85. Gospodarstwo Agroturystyczne Carski Trakt, Wizna - Szkoła Podstawowa w Wiźnie

86. Gospodarstwo Agroturystyczne Małgorzata i Mirosław Piotrowscy, Giby - Szkoła Podstawowa w Gibach

87. Gospodarstwo Ogrodnicze Jerzy Wilczewski, Janów - Białousy - Szkoła Podstawowa w Białousach

88. Gospodarstwo Rolno-Sadowniczo-Szkółkarskie Teresa i Stanisław Kakareko, Białystok - Fasty - Szkoła Podstawowa w Fastach

89. Gospodarstwo Sadowniczo-Szkółkarskie D.M. Skibiccy, Białystok - Kuriany - Zespół Szkół Ogólnokształcących Nr 3 w Białymstoku

90. Grupa Biznes Polska Wnorowski i Wspólnicy Sp.J., Wysokie Mazowieckie - Zespół Szkół Sportowych nr 1 w Białymstoku

91. Grupa Savona A. Cichocki, A. Kozak, D. Sawicki s.c, Białystok - Zespół Szkół Podlaskiego Towarzystwa Oświatowego

92. HITAKO s.c., B. Kulesza, M.Bajgus, Białystok - Szkoła Podstawowa w Kuleszach Kościelnych

93. HM System Grzegorz Bielemuk, Białystok - Szkoła Filialna w Jurowcach

94. Hotel Kresowiak, Siemiatycze - Liceum Ogólnokształcące w Siemiatyczach

95. Ideal-Sokółka, Siemiatycze - Zespół Szkół w Drohiczynie

96. Internistyczne Gabinety Lekarskie s.c. Lilianna i Stanisław Kisiel, Augustów - Zespół Szkół w Białobrzegach

97. Irena Stawarz Centrum Ogrodnicze, Hajnówka - Zespół Szkół nr 3 w Hajnówce

98. IT-Net Robert Baranowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 2 w Białymstoku

99. J.K.J. Krystyna Jakubiuk, Juchnowiec Kościelny - Technikum Gastronomiczne w Białymstoku

100. J.M.P. Wózki Widłowe Paluchiewicz Sp.J., Białystok - Zespół Szkół nr 4 w Białymstoku

101. JAROS Jarosław Sieńko, Karakule - Zespół Szkolno-Przedszkolny w Ogrodniczkach

102. Jerzy Wierzbicki, Supraśl - Liceum Ogólnokształcące w Supraślu

103. JOB SAFETY Ośrodek Szkoleniowy Janusz Czajkowski, Białystok - Zespół Szkół nr 6 w Białymstoku

104. Justyna & Gracjan Justyna Cichosz, Białystok - Zespół Szkół nr 1 w Białymstoku

105. KAMA Trzeszczkowski Sklep Budowlany, Bielsk Podlaski - Gimnazjum nr 1 w Bielsku Podlaskim

106. KAN Sp. z o.o., Kleosin - Szkoła Podstawowa nr 44 w Białymstoku

107. Kancelaria Prawno-odszkodowawcza Lege Artis Norbert Januszko, Bialystok - Gimnazjum Specjalne Nr 10 w Białymstoku

108. Kar - Wood Karol Regucki, Białystok - Szkoła Specjalna Przysposabiająca do Pracy w Białymstoku

109. KAZBUD SMG Kazimierz Sapkowski, Dąbrowa Białostocka - Kamienna Stara - Liceum Ogólnokształcące w Dąbrowie Białostockiej

110. Komis Ewkom Aneta Zdancewicz, Suwałki - Technikum nr 3 w Suwałkach

111. Krymar s.c. Irena Sokół Mariusz Sieniuc, Zaścianki - Zespół Szkół Nr 5 w Białymstoku

112. Lekarska Specjalistyczna Spółdzielnia Pracy ESKULAP, Białystok - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

113. Lob-Trans Eugeniusz Tkaczuk, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa Nr 3 w Bielsku Podlaskim

114. Los Amigos Pizzeria - Eduardo Rodriguez Seoane, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa nr 8 w Białymstoku

115. Lpgtech Sp. z o.o., Białystok - Technikum Zawodowe nr 9 w Białymstoku

116. Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 2 w Łomży

117. Mar-Bet Ewelina Zawadzka, Białystok - Zespół Szkół w Juchnowcu Górnym

118. Max-Film Anna Gierasimiuk, Siemiatycze - Zespół Szkół Specjalnych w Siemiatyczach

119. Mdm - Badania Społeczne M. Dmochowska A. Masłowiecka s.c, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku

120. Medyk Katarzyna Andrzej Furdal, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 21 w Białymstoku

121. Megos Sprzedaż Artykułów Przemysłowych Mieczysław Gołaszewski, Zambrów - Szkoła Podstawowa Nr 4 w Zambrowie

122. Metal-Technik S.C., Łomża - Publiczne Gimnazjum w Śniadowie

123. Mg Dom Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół w Sidrze

124. Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej GIGA Sp. z o.o., Augustów - Gimnazjum nr 1 w Augustowie

125. Misiewicz Andrzej Usługi Parkieciarskie, Kołaki Kościelne - Szkoła Podstawowa w Kołakach Kościelnych

126. MISMAR Mariusz Misarko Edukacja Finansowa, Białystok - Liceum Ogólnokształcące w Suchowoli

127. Mk-Bud Firma Budowlana Handel Mariusz Kosiński, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 16 w Białymstoku

128. Młyn Handlowo-Usługowy RAFAŁEK Henryk Płoński, Pułazie-Świerże - IV Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

129. Multi Auto Sp. z o.o., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 32 Dwujęzyczne w Białymstoku

130. Multi Ice Radosław Charubin, Białystok - Szkoła Podstawowa w Sobolewie

131. Multi Oil Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Budowlano - Geodezyjnych w Białymstoku

132. Nadzieja Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa, Zambrów - Szkoła Podstawowa Nr 5 w Zambrowie

133. Nasycalnia Podkładów w Czeremsze Sp. z o.o., Czeremcha - Szkoła Podstawowa w Czeremsze

134. Natura Tur Andrzej Chiliński, Białystok - Zespół Szkół w Czarnej Białostockiej

135. New-Optica Marcin Szewczuk, Białystok - Technikum Zawodowe Nr 5 w Białymstoku

136. Nicewicz Zakład Stolarski Sylwester Nicewicz, Kolno - Gimnazjum w Zabielu

137. Nikiel Jan Borkułak, Słochy Annopolskie - Publiczne Gimnazjum Nr 2 w Białymstoku

138. NUTRIX E. Makowska i wspólnicy S.J., Augustów - Zespół Szkół Samorządowych w Augustowie

139. NZOZ Alfa-Med S.P., Białystok - Szkoła Podstawowa nr 4 w Białymstoku

140. NZOZ Hajmed, Hajnówka - II Liceum Ogólnokształcące z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego

141. NZOZ Kardio-Vita Sp.J., Białystok - Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Załukach

142. NZOZ Medyczne Laboratorium Diagnostyczne DIAGNOSTYKA s.c Hanna Wildowicz, Barbara Rynkiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 47 w Białymstoku

143. NZOZ Przychodna Lekarska Elmed S.C. - E. Doda J. Szelengowicz-Zawadzka, Łomża - Szkoła Podstawowa Nr 10 w Łomży

144. NZOZ Siloe s.c. Katarzyna Jachimowicz, Justyna Łozowska-Siemionow, Białystok - Prywatna Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku

145. NZOZ TWOJA STOMATOLOGIA Lekarz Dentysta Edyta Rećko, Sokółka - Zespół Szkół Integracyjnych w Sokółce

146. OMEGA Marcin Mocarski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku

147. Orjonjo Zakład Krawiecki Maryna Sztark, Białystok - Technikum Elektryczne w Białymstoku

148. Owoce-Warzywa Tomasz Porowski, Perlejewo - Gimnazjum w Perlejewie

149. PBO BOMAR Sp. z o.o., Białystok - VI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

150. PBU IL-Bud Ilona Borawska, Gródek - Gminny Zespół Szkół w Michałowie

151. PGK Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. Zakład Gazu Bezprzewodowego, Białystok - Zespół Szkół Zawodowych w Hajnówce

152. PHU Bialenergo Olga Choińska Sprzedaż Opału, Białystok - Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Niewodnicy Kościelnej

153. PHU Dareksbud Dariusz Bielecki, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 20 w Białymstoku

154. PHU EDKAR Stacja Paliw, Rutka Tartak - Gimnazjum w Rutce-Tartak

155. PHU J.M.K. Maria Bzura Józef Bzura, Białystok - Gimnazjum w Gródku

156. PHU Jarosław Guła, Białystok - Zespół Szkół w Kleosinie

157. PHU Klim Anna Klim, Choroszcz - Konowały - Szkoła Podstawowa w Kruszewie

158. PHU Medical Czesław Dąbrowski, Łomża - Zespół Szkół Mechanicznych i Ogólnokształcących Nr 5 w Łomży

159. PHU Net-Komp, Kolno - Szkoła Podstawowa nr 1 w Kolnie

160. PHU Net-Komp, Kolno - Szkoła Podstawowa nr 2 w Kolnie

161. PHU Net-Komp, Kolno - Zespół Szkół Technicznych w Kolnie

162. PHU Płytex Import-Eksport S. Pałkiewicz T. Pałkiewicz S.C., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 3 w Białymstoku

163. PHU Zimnoch Bogumiła, Dobrzyniewo Duże - Publiczne Gimnazjum w Dobrzyniewie Dużym

164. Pieczywo Wyrób i Sprzedaż Barbara i Marian Wróblewscy S.C., Łomża - Konarzyce - Szkoła Podstawowa w Konarzycach

165. Piekarnia Śliwowski Kazimierz, Wysokie Mazowieckie - Liceum Ogólnokształcące w Wysokiem Mazowieckiem

166. Pizzeria Karolina Józef Kosiński, Siemiatycze - Gimnazjum w Siemiatyczach

167. Plams Sp. J. Bronisław Żłobikowski i Wspólnicy, Suchowola - Szkoła Podstawowa w Suchowoli

168. Plum Sp. z o.o., Kleosin - Zespół Szkół Elektrycznych w Białymstoku

169. Podlaska Izba Rolnicza, Choroszcz - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Janowie

170. Polikarp Aleksander Zakład Kamieniarski, Zabłudów - Gimnazjum w Zabłudowie

171. Pomoc Drogowa Ryszard Daniłowicz, Białystok - Technikum Budowlano - Geodezyjne w Białymstoku

172. Powiatowy Urząd Pracy w Łomży, Łomża - Katolickie Gimnazjum i Liceum w Łomży

173. PPH Jastek S.C, Suwałki - Zespół Szkół nr 4 w Suwałkach

174. PPH Mieszalnia Pasz Netta II, J. Granacki, M. Granacki Sp. J., Bargłów Kościelny - Szkoła Podstawowa w Tajnie Starym

175. PPHU Jolanta Rudziewicz, Raczki - Szkoła Podstawowa w Raczkach

176. PPHU Mat-Pol Bramy Okna Rolety Kazimierz Plata, Białystok - III Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

177. PPHU Sodas, Puńsk - Szkoła Podstawowa z Polskim i Litewskim Językiem Nauczania w Puńsku

178. PPHU Tartak Zbigniew Kostro, Nowe Piekuty - Szkoła Podstawowa w Nowych Piekutach

179. PPHU Vega-Meble Zawistowscy Sp. J., Księżyno

180. PPUH BOSS Bożena Letkiewicz, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 4 w Suwałkach

181. Pracownia Geodezji i Terenów Rolnych Dymitr Siemieniuk, Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa nr 2 w Bielsku Podlaskim

182. Pracownia Złotnicza Wiesław Śliwowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 6 w Białymstoku

183. Profetech Wiesław Perkowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 7 w Białymstoku

184. Profin Barbara Sawicka, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

185. Projektowanie i Nadzory Renata Stankiewicz, Suwałki - Zespół Szkół Technicznych w Suwałkach

186. Przedsiębiorstwo Handlowe Sezam s.c. Czesław Łukuć i Joanna Łukuć, Augustów - Gimnazjum w Sztabinie

187. Przedsiębiorstwo Informatyczne MIKRON-NET, Knyszyn - Szkoła Podstawowa nr 12 w Białymstoku

188. Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej Sp. z o.o., Siemiatycze - Szkoła Podstawowa nr 3 w Siemiatyczach

189. Przedsiębiorstwo TOOLCO Kazimierz Mitroszewski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 32 w Białymstoku

190. Przedsiębiorstwo Turystyczne AQA Fun, Augustów - Zespół Szkół Społecznych Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Augustowie

191. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe BOLESTA Izabela Bolesta, Białystok - Szkoła Podstawowa w Jaświłach

192. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe PUSZCZA, Hajnówka - Zespół Szkół nr 1 w Hajnówce

193. Przewóz Osób Marek Czapkowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 28 w Białymstoku

194. Przychodnia Małych Zwierząt s.c. J. Gulko, A. Jaroszewicz, K. Kalinowska, Z. Adamiak, Białystok - Zespół Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Białymstoku

195. Przychodnia Rodzinna Wanda Dziekońska, Dobrzyniewo Duże - Kozińce - Szkoła Podstawowa w Obrubnikach

196. Przychodnia Weterynaryjna Dla Małych Zwierząt Lekarz Weterynarii Eugeniusz Staniszewski Specjalizacja Leczenie Psów I Kotów, Suwałki - I Liceum Ogólnokształcące w Suwałkach

197. PTT RAMIS-BORT Biuro Podróży, Białystok - Gimnazjum w Narwi

198. PU Wspólnota Janusz Łukomski i Piotr Kuźmicki Sp. J., Białystok - Zespół Szkół Technicznych w Białymstoku

199. Puszysta Pani Puszysty Pan Sklep z Artykułami Przemysłowymi Anna Filipczuk, Białystok - Gimnazjum Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny w Białymstoku

200. PW Sokół Przetwórstwo Warzyw U. Sokół, W. Sokół, Białystok - Solniczki - Szkoła Podstawowa nr 5 w Białymstoku

201. PW Taras Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Marian Tarasiewicz, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 5 w Białymstoku

202. Rabet Ratyński Borkowski Żuk Sp.J., Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 20 w Białymstoku

203. Radzewicz Henryka i Dariusz Agroturystyka, Wiżajny - Szkoła Podstawowa w Wiżajnach

204. RA-SKI Robert Miałchowski Meble na Wymiar, Białystok - II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

205. Red Bus Elżbieta Moroz, Białystok - Zespół Szkół nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi w Hajnówce

206. Ressa Aparaty Słuchowe, Łomża - Publiczne Gimnazjum nr 2 w Łomży

207. Riccotravel Biuro Podróży Ryszard Pietrasz, Białystok - VIII Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

208. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Krzywej, Bielsk Podlaski - Krzywa - II Liceum Ogólnokształcące z Białoruskim Językiem Nauczania w Bielsku Podlaskim

209. RYCAR Sp. z o.o., Białystok - Zespół Szkół Mechanicznych CKP nr 2 w Białymstoku

210. Rzeczoznawca Majątkowy Bobek Małgorzata, Białystok - I Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

211. S7 Robert Godlewski, Ciechanowiec - Szkoła Podstawowa w Ciechanowcu

212. Salon Fryzjerski Efect Bogusława Brzozowska, Sokoły - Gimnazjum w Sokołach

213. Scarlet S.C. Katarzyna Pełszyk Wojciech Pełszyk, Białystok - XI Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku

214. SERCZERNET Małgorzata Nienałtowska, Czarna Białostocka - Szkoła Podstawowa nr 2 w Czarnej Białostockiej

215. Serwis Diesel Zakład Naprawy Pomp Wtryskowych i Wtryskiwaczy Andrzej Zajkowski, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 6 z Oddziałami Dwujęzycznymi w Białymstoku

216. Sewastynowicz Jerzy ZPH, Giby - Gimnazjum w Gibach

217. Sklep Spożywczo-Przemysłowy „U Niunia" Andrzej Sawicki, Żarnowo Pierwsze - Szkoła Podstawowa w Żarnowie

218. Sklep Spożywczo-Przemysłowy Irena Żukowska, Jaświły - Mikicin - Gimnazjum w Jaświłach

219. Sklep Spożywczo-Przemysłowy Magda Chojnowska, Łomża - Szkoła Podstawowa nr 4 w Łomży

220. Sklep Spożywczo-Przemysłowy MIŚ Henryk Kozłowski, Lipsk - Zespół Szkół Samorządowych w Lipsku

221. Sklep Velvet i Punkt Usługowy Anna Doroszczuk, Siemiatycze - Szkoła Podstawowa nr 3 w Siemiatyczach

222. Sklep Zazdrostka II Halina Wanda Sochoń, Białystok - Zespół Szkół Zawodowych Nr 6 w Białymstoku

223. Sklep Zielarski Fito Halina Dybkowska, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 51 w Białymstoku

224. Specjalistyczna Praktyka Lekarska Andrzej Kozłowski, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 3 w Białymstoku

225. Specjalistyczny Zakład Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji s.c. Dariusz Piekarski, Andrzej Zalewski, Białystok - Szkoła Filialna w Sochoniach

226. SPOŁEM PSS w Grajewie Sp. z o.o., Grajewo - Szkoła Podstawowa nr 4 w Grajewie

227. Spółdzielczy Bank Rozwoju, Szepietowo - Publiczne Gimnazjum w Suwałkach

228. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Bielsku Podlaskim, Bielsk Podlaski - Gimnazjum Specjalne w Bielsku Podlaskim

229. Spółdzielnia Pracy Handlowo-Usługowa, Siemiatycze - Liceum Ogólnokształcące w Siemiatyczach

230. Storczyk Elżbieta Buczyńska, Białystok - Zespół Szkół nr 12 w Białymstoku

231. Stowarzyszenie Euroregion Niemen, Suwałki - Gimnazjum nr 4 w Suwałkach

232. Stowarzyszenie Taksówkarzy Sezam Taxi, Białystok - Szkoła Podstawowa Nr 43 w Białymstoku

233. Studio Fryzjerskie Trendy Katarzyna Kalinowska, Suwałki - Parafialna Podstawowa Szkoła Polsko-Romska z Oddziałami Integracyjnymi w Suwałkach

234. Super Taxi 919 Sp. z o.o. Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 15 w Białymstoku

235. Szafir S.C. Pracownia Złotnicza, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 14 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

236. Tartak Usługowo Handlowy s.c. Henryk i Piotr Topolewicz, Białystok - Klepacze - Gimnazjum w Turośni Kościelnej

237. Techmot Sp. z o.o., Choroszcz - Publiczne Liceum Ogólnokształcące w Choroszczy

238. TENT-BALONY Lech Podbiełło, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 18 w Białymstoku

239. TOCH Usługi BHP, Ponikła - Zespół Szkolno - Przedszkolny w Dobrzyniewie Dużym

240. Tormed, Hajnówka - I Liceum Ogólnokształcące w Hajnówce

241. Transport Pochodin Jarosław Pochodin, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 50 z Oddziałami Integracyjnymi w Białymstoku

242. TRAWERT Marta Wojtkiewicz, Białystok - Zespół Szkół Integracyjnych nr 1 w Białymstoku

243. Twój Czas Studio Kosmetyczne Joanna Piotrowska, Białystok - Zespół Szkół Społecznego Towarzystwa Oświatowego w Białymstoku

244. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Szkoła Podstawowa w Sidrze

245. Unibep S.A., Bielsk Podlaski - Technikum nr 3 w Bielsku Podlaskim

246. Urząd Gminy w Poświętnem, Poświętne - Gimnazjum w Poświętnem

247. Urząd Gminy Zbójna, Zbójna - Szkoła Podstawowa w Zbójnej

248. Usługi Cmentarne Wasilków, Wasilków - Publiczne Gimnazjum Nr 12 w Białymstoku

249. Usługi Ogólnobudowlane Marek Hryniewicki, Goniądz - Szkoła Podstawowa w Klewiance

250. Usługi Projektowe i Informatyczne Danuta Piszczatowska, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 6 w Suwałkach

251. Usługi Transportowe Łukasz Kamiński, Chraboły - Szkoła Podstawowa w Chrabołach

252. VIA Biuro Rachunkowo-Konsultingowe Bogusława Strzyżewska, Suwałki - Szkoła Podstawowa nr 2 w Suwałkach

253. Waptech Aleksandra i Wojciech Puchalscy S.C, Białystok - Technikum Zawodowe Nr 3 w Białymstoku

254. Warsztat Mechaniczny TŁUMIKI U WACKA Wacław Milewski, Augustów - II Liceum Ogólnokształcące w Augustowie

255. Wilamowski Meble Kuchenne i Łazienkowe Marian Wilamowski, Białystok - Stanisławowo - Zespół Szkół nr 2 w Białymstoku

256. Windykator Polska Sp. z o.o., Białystok - Ośrodek Dokształcania i Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku

257. Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Zaścianki - Gimnazjum w Kleosinie

258. Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Zaścianki - Szkoła Podstawowa w Kleosinie

259. Wodociągi Podlaskie Sp. z o.o., Białystok - Zaścianki - Szkoła Podstawowa w Juchnowcu Górnym

260. Wronowski Jerzy Sklep Metalowy, Filipów - Zespół Szkół w Filipowie

261. Zakład Handlowo-Usługowy Pred-Dom, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół w Bielsku Podlaskim

262. Zakład Instalatorstwa Elektrycznego Jan Misiejuk, Hajnówka - Zespół Szkół w Dubinach

263. Zakład Instalatorstwa Elektrycznego Maksymiuk Mikołaj, Bielsk Podlaski - Zasadnicza Szkoła Zawodowa Nr 1 w Bielsku Podlaskim

264. Zakład Kamieniarski Cezary Puczyłowski, Krasnopol - Zespół Szkół w Krasnopolu

265. Zakład Kamieniarsko-Betoniarski Eugeniusz Oksentowicz, Hajnówka - Dubiny - Gimnazjum nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi w Hajnówce

266. Zakład Mechaniki Pojazdowej Leszczyński Władysław, Białystok - Szkoła Podstawowa Specjalna w Bielsku Podlaskim

267. Zakład Mechaniki Pojazdowej Witold Domaszewski, Łapy - Zespół Szkół Mechanicznych w Łapach

268. Zakład Obsługi Rolnictwa - BIRAWIT, Szczuczyn - Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Marianowie

269. Zakład Optyczny Elżbieta Smakosz, Białystok - Gimnazjum w Wasilkowie Stowarzyszenia Wspierania Edukacji i Rynku Pracy

270. Zakład Optyczny Julia Drewnowska, Siemiatycze - Gimnazjum Publiczne nr 1 w Siemiatyczach

271. Zakład Optyczny Krystyna Kurstak, Białystok - Zakład Doskonalenia Zawodowego w Białymstoku

272. Zakład Piekarniczy Andrzej Szmigiel, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 30 w Białymstoku

273. Zakład Remontowo-Budowlany Szymbud W. Szymański Sp.J., Kolno - Szkoła Podstawowa nr 2 w Kolnie

274. Zakład Stolarski Produkcyjno-Usługowo-Handlowy Marian Boratyński, Siemiatycze - Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Siemiatyczach

275. Zakład Usług Pralniczo-Prasowalniczych PRIMAG Kiliszek Mieczysław, Ciechanowiec - Gimnazjum w Ciechanowcu

276. Zakłady Gastronomiczne Mir-Zen Zenon Lange Restauracja Venessa, Białystok - Szkoła Podstawowa nr 1 w Białymstoku

277. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa w Wąsoszu

278. Zakłady Produkcji Kruszyw Rupińscy Sp. J., Szumowo - Szkoła Podstawowa w Szczuczynie

279. ZAMED S.C. Zakład Naprawy Aparatury Medycznej, Białystok - Szkoła Podstawowa w Dobrzyniewie Dużym

280. Zdrowie H. Pisawocka, J. B. Krutel S.P. Lekarzy, Hajnówka - Szkoła Podstawowa w Białowieży

281. Zespół Dobryje Grajki, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Hajnówce

282. Zespół Dobryje Grajki, Bielsk Podlaski - Zespół Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Bielsku Podlaskim

283. Złotnik - Mieczysław Mosiej, Białystok - Publiczne Gimnazjum nr 15 w Białymstoku

KSIĄŻKI

Dziennik dojrzewania

▲ „Dzienniki 1945-1950"
▲ Agnieszka Osiecka
▲ Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2013, s. 495, cena 49 zł

Właściwie to jest prawie typowy dziecięcy pamiętnik - zaczyna pisać go dziewięciolatka, kończy tę część czternastoletni podlotek. A więc głównie szkoła, rodzina, wakacje, koleżanki i koledzy. Osiecka dobrze rokowała jako pływaczka, była zawodniczką Legii (CWKS). Pływanie to także ważna część tej części zapisków późniejszej poetki piosenki. Autorka wyróżnia się spośród rówieśników, co sama dostrzega. Miota się między przyjaźniami i zmieniającymi się jak w kalejdoskopie zauroczeniami. Czasami stać ją na zdumiewające jak na dziecko refleksje: „W kobiecie takiej jak moja Mama namiętność wygasa, a pozostaje ślepe, psie przywiązanie do dzieci i domu, a nawet najgorszego męża. ja nie będę nigdy taka jak Mama... Ani taka jak Ojciec. (...) Pokocham kiedyś gorąco mężczyznę, może niejeden raz. Oddam się jemu fizycznie (...). Przez cały czas jednak, przez okres najpotężniejszej namiętności będę pamiętała, że kocham dla siebie, a nie istnieję jako dopełnienie jego „wszechidealnej" istoty". Hmm... Napisała to czternastoletnia dziewczynka. Myśląca i poszukującą, ale zarazem bardzo egzaltowana. Czuje się naprzemian szczęśliwa i porzucona przez cały świat. W dzienniku stara się być szczera (jednak pokazuje go kilku koleżankom!) i próbuje analizować życie na bieżąco. A potem idzie tańczyć, pływać lub grać w siatkówkę. **(ajs)**

Bon appétit!

▲ „Francuski szef kuchni"
▲ Julia Child
▲ Wydawnictwo Literackie, Kraków 2013, s. 517, c. 39,90

„Francuski szef kuchni" to kolejna książka kucharska na wydawniczym rynku i właściwie można by ja pominąć, jednak przez wzgląd na to w jaki sposób powstała i na jej autorkę, zasługuje na rekomendację.
Julia Child kuchnią zajęła się trochę przypadkowo i za sprawą pierwszego posiłku, jaki zjadła w Paryżu - nie byle gdzie, bo w słynnej restauracji Le Cauronne i nie byle jakiego, bo złożyły się nań: ostrygi, sola meuniere ze zrumienionym masłem i dobre wino. Dobry początek okazał się co najmniej połową sukcesu, bo po nim wszystko potoczyło się jak z płatka. Julia Child trafiła do legendarnej paryskiej szkoły Le Cordon Bleu, później, mając już na koncie publikacje z ciekawymi przepisami - do telewizji ze swoim własnym programem kulinarnym „Francuski szef kuchni", który przyniósł jego autorce Emmy i Peabody Award.
Książka, to nic innego, jak przepisy potraw, które Julia Child przygotowywała na potrzeby programu i rzeszy fanów. Ale jakie to przepisy! Oto krótki cytat ze wstępu, który dla mnie jest najlepszą rekomendacją: „W beztroskich latach sześćdziesiątych niewiele się mówiło o zdrowym żywieniu i przepisy zawarte w książce odzwierciedlają ówczesną radosną niewiedzę. Nie zmieniłam w nich ani jednego słowa. Kto chce, niech sam je koryguje podczas czytania. (...) Warto jednak pamiętać, że przy okazji można popsuć potrawę". To lubię. **(tm)**

Historyjki dla ciekawskich dzieci

▲ „Dlaczego rekiny nie chodzą do dentysty. Historyjki dla ciekawskich dzieci",
▲ Petra Maria Schmitt, Christian Dreller
▲ Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2013, s. 124, cena 28 zł

Każdy, kto ma dziecko w wieku przedszkolnym lub w pierwszych klasach podstawówki, musi się czasami zmagać z naprawdę trudnymi pytaniami. I tu z pomocą może przyjść książeczka napisana przez dwójkę niemieckich autorów pt. „Dlaczego rekiny nie chodzą do dentysty?". W 22 zabawnych historyjkach znajdziemy odpowiedzi na takie pytania jak: dlaczego żyrafa ma długą szyję, a pingwiny nie marzną w stopy?, czy można jeść i pić, stojąc na rękach?, czy Eskimosi potrzebują lodówek?, skąd się wzięło tak wiele języków?, dlaczego morze jest niebieskie? Swoją drogą, to książka interesująca nie tylko dla dzieci, dlatego polecamy wspólną lekturę. Bo czy ktoś z rodziców wiedział, że rekiny zużywają w swoim życiu około 10 tysięcy zębów?! **(dona)**
KONKURS. Dla naszych Czytelników mamy 2 egzemplarze tej książki. Wystarczy przysłać do nas w czwartek o godz. 11 e-maila (dnaumczyk@wspolczesna.pl) z odpowiedzią na pytanie „dlaczego chciałbyś mieć tę książkę?". Nagrodzimy najciekawsze odpowiedzi.

MUZYKA

Odeszli ze świata muzyki...

2012
LISTOPAD

- **Szymon Czech** (ur. 1975) – producent muzyczny, multiinstrumentalista, członek m.in. zespołów **THIRD DEGREE**, **NYIA** i **ANTIGAMA**;

GRUDZIEŃ

- **Dave Brubeck** (ur. 1920) – amerykański pianista i kompozytor jazzowy, lider **DAVE BRUBECK QUARTET**, który zasłynął m.in. utworami „Take Five" i „Blue Rondo a la Turk".
- **Ravi Shankar** (ur. 1920) – wirtuoz gry na sitarze, jeden z najsłynniejszych muzyków indyjskich na świecie;
- **Mike Scaccia** (ur. 1965) – amerykański muzyk rockowy, gitarzysta m.in. grup **MINISTRY** i **RIGOR MORTIS**;
- **Władysław Trebunia-Tutka** (ur. 1942) – artysta plastyk, członek grupy **TREBUNIE-TUTKI**;

2013
LUTY

- **Reg Presley** (ur. 1941) – brytyjski muzyk rockowy, wokalista znanej z lat 60. grupy **THE TROGGS**;
- **Jan Pluta** (ur. 1953) – współzałożyciel i perkusista grupy **KOMBI**;

MARZEC

- **Alvin Lee** (ur. 1944) – angielski gitarzysta i współzałożyciel bluesrockowej grupy **TEN YEARS AFTER**;
- **Peter Banks** (ur. 1947) – brytyjski gitarzysta rockowy, współzałożyciel grupy **YES**, współpracownik m.in. **Phila Collinsa** i **Steve`a Hacketta**;
- **Clive Burr** (ur. 1957) – brytyjski perkusista, który nagrał trzy pierwsze albumy z grupą **IRON MAIDEN**;
- **Robert Zildjian** (ur. 1923) – amerykański przedsiębiorca, producent talerzy perkusyjnych znanej marki Sabian;

KWIECIEŃ

- **Sławomir „Mortifer" Archangielskij** (ur. 1985) – polski muzyk, członek grup metalowych **HATE**, **SALTUS** i **NAUMACHIA**;
- **Chi Cheng** (ur. 1970) – amerykański muzyk, basista grupy **DEFTONES**;

MAJ

- **Jeff Hanneman** (ur. 1964) – amerykański gitarzysta, członek grupy **SLAYER**;
- **Cedric „Im" Brooks** (ur. 1943) – jamajski saksofonista, członek słynnego zespołu muzyki ska **THE SKATALITES**;
- **Marek Jackowski** (ur. 1964) – gitarzysta i lider grupy **MAANAM**;
- **Ray Manzarek** (ur. 1939) – amerykański muzyk polskiego pochodzenia; współzałożyciel i klawiszowiec grupy **THE DOORS**;
- **Trevor Bolder** (ur. 1950) – brytyjski gitarzysta basowy, stały współpracownik **Davida Bowiego**, członek grup **URIAH HEEP** i **WISHBONE ASH**;

CZERWIEC

- **Marcin Szyszko** (ur. 1970) – wieloletni perkusista zespołu **WILKI**;

LIPIEC

- **J.J. Cale** (ur. 1938) – amerykański wokalista, gitarzysta i kompozytor, który sławę zdobył dzięki piosenkom „After Midnight" i „Cocaine", spopularyzowanym przez **Erika Claptona**;

WRZESIEŃ

- **Jarosław Śmietana** (ur. 1951) – gitarzysta jazzowy, kompozytor i pedagog;
- **Ray Dolby** (ur. 1933) – amerykański inżynier elektronik, wynalazca systemów: redukcji szumów Dolby NR i dźwięku przestrzennego Dolby Surround;

PAŹDZIERNIK

- **Lou Reed** (ur. 1942) – amerykański wokalista i gitarzysta rockowy, lider grupy **THE VELVET UNDERGROUND**;
- **Phil Chevron** (ur. 1957) – irlandzki piosenkarz i gitarzysta grupy **THE POGUES**;

Gwiazdy zarabiają także po śmierci

▲ Na pierwszym miejscu opublikowanej przez magazyn „Forbes" listy najlepiej „zarabiających" zmarłych gwiazd jest **Michael Jackson**. Od października 2012 r. do października br. majątek Króla Popu powiększył się o 160 mln dolarów. Złożyły się na to wpływy z tytułu sprzedaży nagrań piosenkarza i kontraktu z teatrem muzycznym Cirque du Soleil, który prezentuje przedstawienie oparte na utworach Jacksona.
Różnica między Królem Popu a – zajmującym w zestawieniu miejsce drugie – Królem Rock`n`Rolla, czyli **Elvisem Presley`em** wynosi aż 105 mln dolarów. Majątek Presley`a powiększył się „tylko" o 55 mln dolarów. Wynik ten zawdzięcza posiadłości Graceland, gdzie mieści się muzeum poświęcone piosenkarzowi. Miejsce piąte zajął z kolei Król Reggae, czyli **Bob Marley**. 18 mln dolarów wpływów to efekt tego, że za wykorzystywanie nazwiska muzyka płacą m.in. producenci napojów i głośników. Ostatnią zmarłą gwiazda muzyki, która znalazła się w pierwszej „10" rankingu, jest **John Lennon**. Zastrzelony w 1980 r. były lider **THE BEATLES** „zarobił" w ciągu 12 miesięcy 12 mln dolarów.

Na żywca Na żywca Na żywca Na żywca

31 PAŹDZIERNIKA, CZWARTEK

▲ **Białystok**, Fama, ul. Legionowa; koncertowa premiera albumu „Tylko dla prawdziwych" **NON Koneksji** (hip-hop), supporty – **URODZENI DO RAPU** i **Mały DZB**; godz. 19; bilety w cenie 35 zł do kupienia przed wejściem;

▲ **Białystok**, Gram Off On, ul. Malmeda; halloweenowy koncert **FRANKY AND FUNKY FAMILY** (funk/jazz); godz. 20; wstęp: osoby w przebraniach – 5 zł; reszta – 10 zł;

▲ **Bielsk Podlaski**, Pub Blues, ul. Mickiewicza; Halloween na Metalowo – zagrają **BACKSLY** i **DOWNFALL**; godz. 19; wstęp – wrzuta do glana;

▲ **Hajnówka**, Pub 300 Cegieł, ul. 3 maja; podczas koncertu „Muzyka bez zastrzeżeń" wystąpią **ORSHAK** (rock/metal), **HERETIC** (death metal) i **BŁĘKITNY NOSOROŻEC** (punk/rock/reggae); godz. 18; wstęp wolny;

1 LISTOPADA, PIĄTEK

▲ **Suwałki**, Ogród Zimowy Rozmarino, ul. Kościuszki; koncert jazzowej grupy **NEW BONE**; godz. 19; wstęp – 10 zł;

2 LISTOPADA, SOBOTA

▲ **Białystok**, ACK Sepularium, ul. św. Rocha; koncert **RED EMPREZ** (rock/folk/ballada) i **SKORUPY** (stoner/funk); godz. 20; wstęp – 10 zł;

▲ **Bielsk Podlaski**, Pub Blues, ul. Mickiewicza; Zaduszki Punkowe, podczas których zagrają **INCOMUNICADO** i **OD JUTRA**; godz. 19; wstęp – 13 zł (z czego 7 zł do wykorzystania w barze);

▲ **Ełk**, ECK, ul. Wojska Polskiego; podczas Zaduszek Jazzowych wystąpi **JAN PTASZYN WRÓBLEWSKI KWARTET**, godz. 19; bilety (25 zł w przedsprzedaży, 30 zł w dniu koncertu) można kupić w ECK i na stronie bilety.eck.elk.pl;

▲ **Olecko**, Regionalny Ośrodek Kultury – sala AGT; Plac Wolności; koncert postrockowego zespołu **SO WE ARE NOT**; godz. 18.30; wstęp wolny;

▲ **Pisz**, Tawerna Pod Wierzbami, ul. Piłsudskiego; Muzyczne Zaduszki – koncert **THE BL BLUES BAND**; godz. 20;

▲ **Suwałki**, Rozmarino, ul. Kościuszki; podczas Zaduszek Muzycznych wystąpi polsko-litewska grupa **AGE PROJECT**, grająca covery wykonawców bluesowych i rockowych; godz. 19; wstęp wolny;

3 LISTOPADA, NIEDZIELA

▲ **Białystok**, Gwint, ul. Zwierzyniecka; podczas finału przeglądu „Gwint Stage Rock" zagrają grupy **OBLIGATED TO NOTHING**, **THE LIVERY**, **DRAFT**, **dBENDERS** i **PURE REFLECTION**; godz. 19; wstęp – 5 zł;

▲ **Białystok**, Polskie Radio Białystok, ul. Świerkowa; koncert pop-rockowej grupy **OCEAN OF NOISE**, której piosenki zaśpiewają **Michał Wiraszko** (**MUCHY**) i **Maja Chmurkowska** (**ZEROVA**), a **Dariusz Car** (**POKRAK**) wykona utwory zespołu **MELODY RAF**, z którego pochodzi część składu **OCEAN OF NOISE**; godz. 18.05; bilety można zdobyć, słuchając audycji PRB i na profilu radia na Facebooku; koncert będzie transmitowany na antenie;

▲ **Łomża**, Klub PopArt, ul. Wojska Polskiego; Muzyczne Zaduszki – wystąpią **HOLY WATER & Lila** (blues/rock); godz. 18; wstęp – 10 zł;

▲ **Suwałki**, Ogród Zimowy Rozmarino, ul. Kościuszki; podczas Zaduszek Muzycznych zagra formacja bluesowa **THE FRET** z gościnnym udziałem znanego harmonijkarza **Tomasza Kamińskiego**, a jako support – **NIC NA SIŁĘ**; godz. 18.30; wstęp wolny;

▲ **Zambrów**, Miejski Ośrodek Kultury, kawiarnia Cafe Muza, ul. prymasa Wyszyńskiego; koncert zespołu **BIOacoustic** (blues/rock/jazz); godz. 19; wstęp wolny;

7 LISTOPADA, CZWARTEK

▲ **Białystok**, ACK Sepularium, ul. św. Rocha; koncert białoruskiego zespołu **DZIECIUKI** (folk/punk); godz. 20; wstęp – 10 zł;

Płyty nadesłane Płyty nadesłane

▲ **RÓŻNI WYKONAWCY**
▲ **„Polish Radio Jazz Archives vol. 08 – Standards"**
▲ **Polskie Radio SA**

Mistrzowie grają utwory Mistrzów – można powiedzieć o zawartości tego albumu. Znalazły się bowiem na nim standardy nagrane w latach 1961-62 przez zespoły **Andrzeja Trzaskowskiego**, **Jerzego Miliana**, **Andrzeja Kurylewicza** i **JAZZ ROCKERS Zbigniewa Namysłowskiego**. Słychać tu więc m.in. **Michała Urbaniaka**, **Romana Dyląga**, **Andrzeja Dąbrowskiego**, **Jana „Ptaszyna" Wróblewskiego** i **Wojciecha Karolaka**. Większość stanowią utwory w wydaniu grupy **JAZZ ROCKERS**, która zagrała m.in. „Horace-Scope" i „Split Kick" **Horace`a Silvera**, „Moment Notice" **Johna Coltrane`a** i „Sack O'Woe" **Juliana „Cannonballa" Adderley`a.** Najskromniej prezentują się grupy Trzaskowskiego i Miliana, które nagrały tylko po jednym utworze. Ale za to są to kompozycje gigantów – odpowiednio – „Vierd Blues" **Milesa Davisa** i „Solitude" **Duke`a Ellingtona**.

promocja

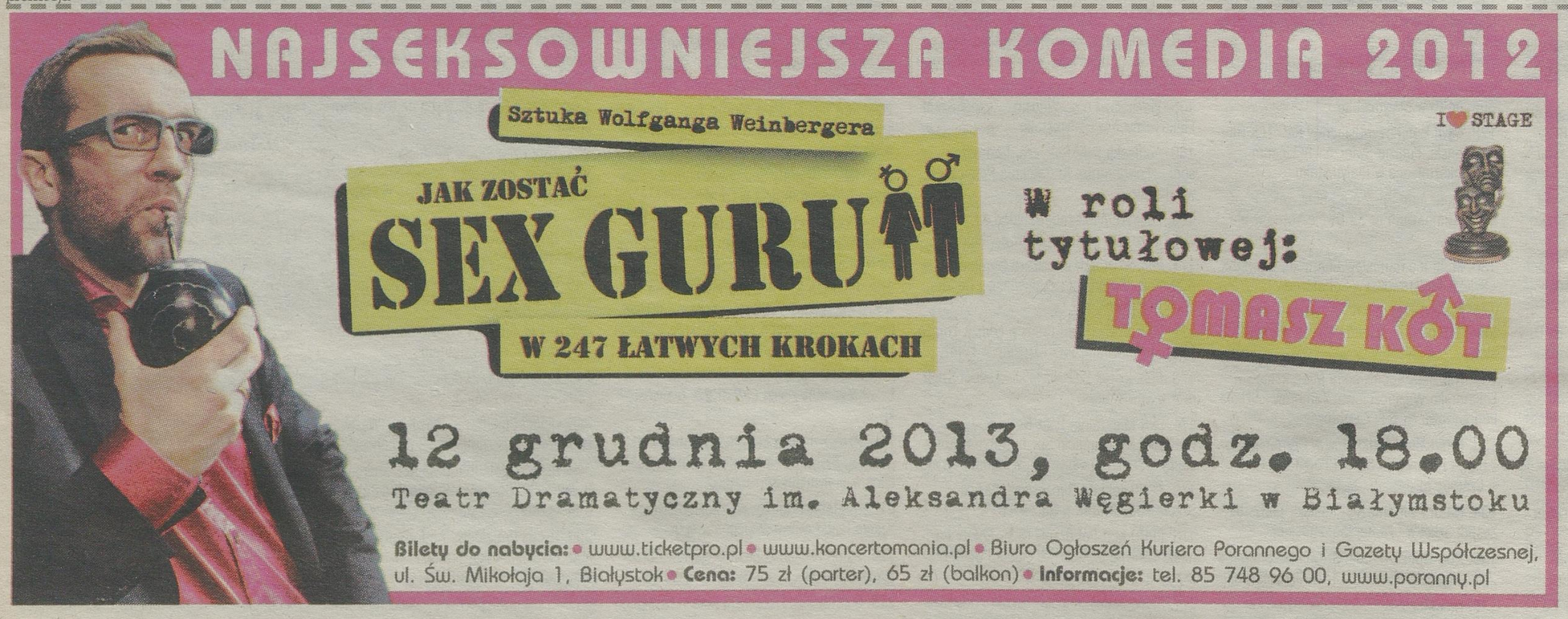

Organizatorzy:
.adnis agencja reklamowa
kurier Poranny
Gazeta Współczesna
Patroni medialni:
Poranny.pl
Współczesna.pl
teraz białystok
TICKETPRO www.ticketpro.pl
STAGE IMPREZ.pl

Autor zadań: HELLES

1. Wirówka panoramiczna

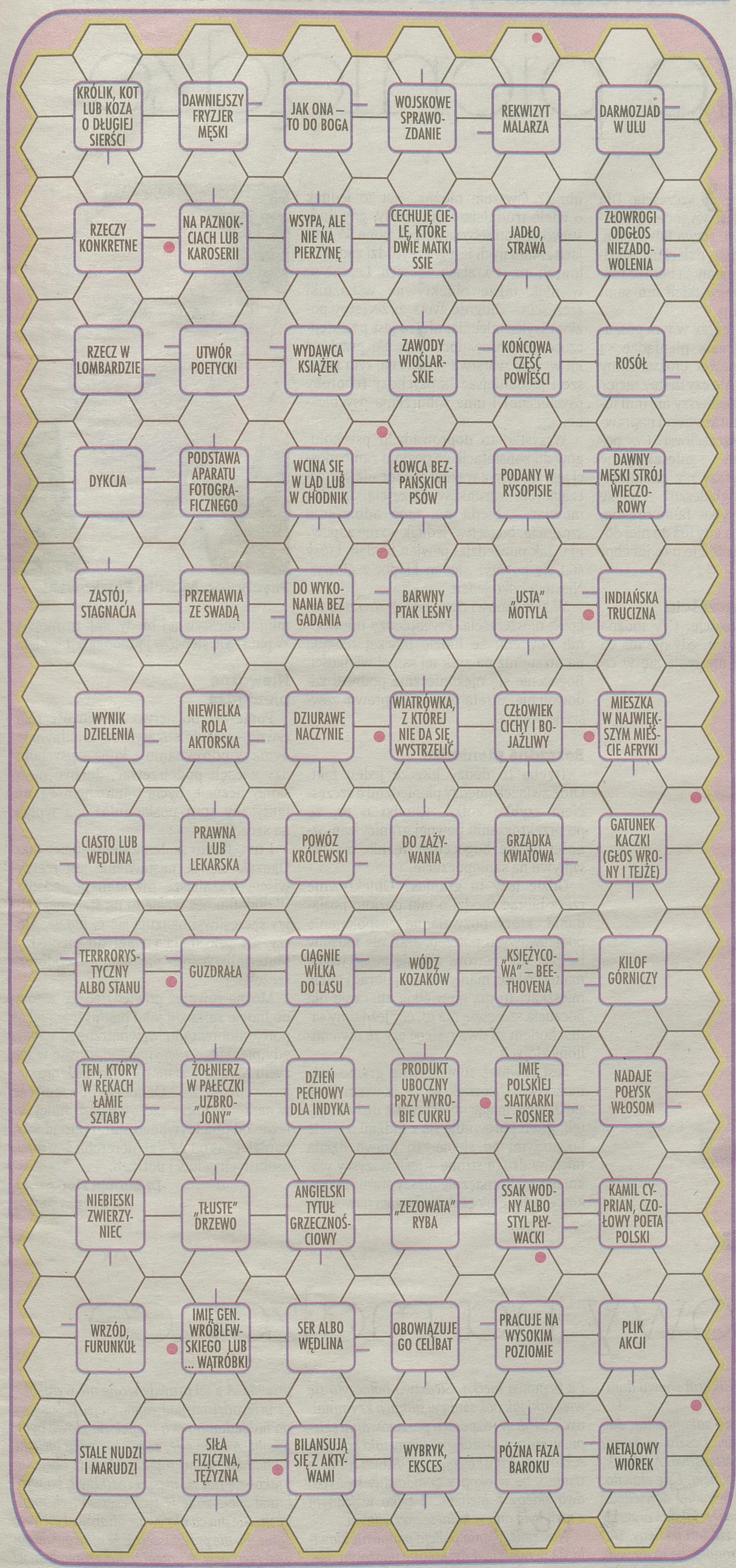

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł operetki

2. Krzyżówka

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie tytuł włosko-francuskiego dramatu filmowego.

POZIOMO:
1) taaaaaaaaaki dusiciel, 9) trudno znaleźć ją u grubaski, 11) cudowne odżywianie, 12) jedno w „A" i drugie w „A", 14) małżonka pana Karki, 17) ma nieczyste sumienie, 18) Bernard bez gruszek, czyli woniejące części lawendy, 19) kawałek tekstu albo cała wygódka, 21) więcej niż trzeba, 23) o 3,141159 s, 25) sztuczne włókno na pończochy, 27) rzeka wypływająca z siwaka, 30) atłas wygładzony w środku, 32) ekstrarozpuszczalnik, 34) mazidło pod deskami, 35) luźny ciuch, 37) salwa dookoła, 38) dacza Apacza, 40) niszczenie Ziemi, 42) w repertuarze 17, 45) nierzadko siedzi w pudle, 46) nie(co)dzienny nietoperz, 47) bywa pełna goryczy, 48) wykładanie języka.

PIONOWO:
2) nie nie nie nie nie nie a, 3) to, co można zrobić ze skalpu lub plasku, 4) świeci w rurach, 5) jeden go przypuszcza, a inny dostaje, 6) zapragnęła krokodyla, 7) to samo co 5, ale inaczej, 8) gwiazdka odsyłająca, 10) w objęciach falochronów, 13) Balzakowska kuzynka, 15) argument w ręku, 16) nie każda mlekiem i miodem płynąca, 20) okamgnienie, 22) kamień wydobyty z gagatka, 24) zaszczepianie obcym naszych zwyczajów, 26) kobieta ukryta w Hiszpanii, 28) upiorny krwiopijca, 29) uprzywilejowany sługa (zagrywka + szlak kolejowy), 31) drewniane rzemiosło, 33) trawiasta choroba, 36) początek kanalizacji, 38) krzyżuje osnowę z wątkiem, 39) wytwórca kajdan?, 41) okrągła krzyżówka, 43) wprost – wypływa z poręki na wekslu, wspak – wypływa z… wulkanu, 44) macho w owczej skórze.

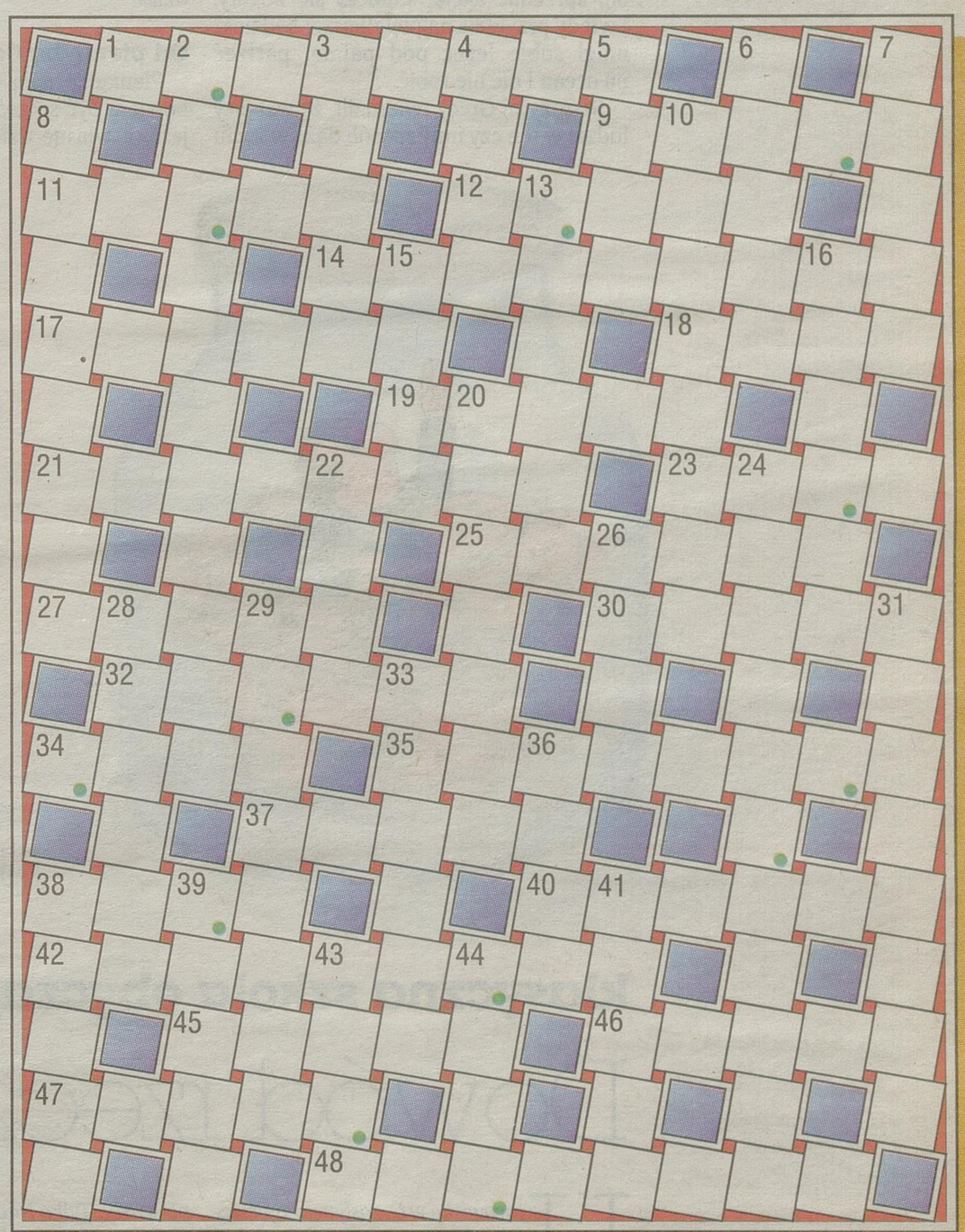

3. Kwadrat magiczny

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
1) niedźwiedź z lasów Ameryki Północnej, 2) miasto w Sudanie, nad Atbarą (imię Sari + oprawa obrazu), 3) miesiąc postu u muzułmanów, 4) birmańska Wisła, 5) magmowa skała wylewna, odmiana tefrytu, 6) egzotyczny ptak z rzędu wróblowatych o grubym dziobie i barwnym upierzeniu, 7) włókno białkowe z kazeiny mlecznej.

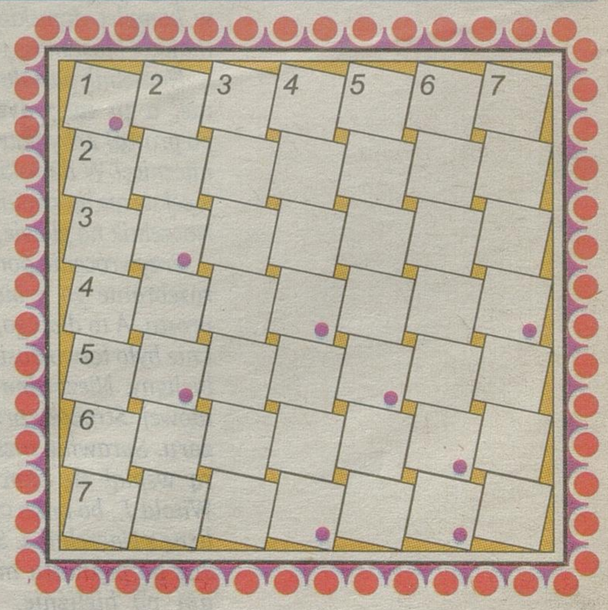

4. Kalambur

Obok, mówi, gazeta Urbana –
obietnica uroczyście dana.

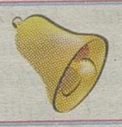

Rozwiązania zadań

1. „Lekka kawaleria". 2. „Niebieski ptak". 3. Bawialnia. 4. Przyrzeczenie.

psycholog radzi

Poradnik >> Materialistyczne nastawienie do życia odbiera nam szczęście

Szczęśliwe pieniądze

Mówi się, że pieniądze szczęścia nie dają. Ale to nieprawda – pieniądze mają związek ze szczęściem. Ten związek jest jednak o wiele bardziej złożony niż się nam wydaje…

Jest żart o Murzynie, który leży sobie pod palmą na plaży i patrzy na falujący ocean. Podchodzi do niego Amerykanin i mówi: „Chłopie, co ty tak tu leżysz bezczynnie? Wziąłbyś się do roboty! Masz wędkę, zacznij łapać ryby. Potem je sprzedasz i kupisz sobie drugą wędkę i tak wkrótce będziesz mieć wiele wędek. Dorobisz się kutra i będziesz mógł łowić siecią. A jak będziesz dużo pracować, to kupisz sobie drugi kuter a potem trzeci i czwarty. Po 15 latach będziesz mieć flotyllę kutrów i opanujesz rynek. Stworzysz wielką firmę. Będziesz mógł wejść na giełdę, sprzedać akcje, staniesz się bogaty. I wtedy przyjdzie najpiękniejsze: będziesz mógł sobie leżeć pod palmą, patrzeć na ocean i nic nie robić…"

Starożytni Grecy twierdzili, że wszyscy ludzie w ten czy inny sposób dążą w życiu do tego samego celu: do szczęścia. Dla jednych szczęściem jest wygoda, dla innych miłość, bogactwo, sława lub spokój, bezpieczeństwo, rozkosz, dzieci itp. Środki, którymi się posługujemy są bardzo różne, ale cel jest dla wszystkich ten sam: szczęście, spełnienie itp.

Wielu ludzi uważa też, że w tym poszukiwaniu świętego Graala pieniądze są niezbędne. Czasem nawet utożsamiamy szczęście i bogactwo. Ale czy mamy rację? Czy Bill Gates jest szczęśliwszy niż inni ludzie? Czy zarabiając coraz więcej naprawdę stajemy się coraz szczęśliwsi? Czy poziom zadowolenia mieszkańców Luksemburga jest wyższy niż mieszkańców Konga albo Bangladeszu? A może pieniądze stanowią tylko fatamorganę, do której ludzie dążą, a gdy już do niej dotrą, okazuje się, że wcale nie o to im chodziło?

Od pieniędzy do szczęścia

Pieniądze dają szczęście. Czy można bowiem być szczęśliwym, gdy nie ma co jeść, a własne dzieci nie mają się w co ubrać? Owszem można, jest to jednak o wiele trudniejsze niż wtedy, gdy podstawowe potrzeby są zaspokojone. W krajach zamożnych jest więcej ludzi zadowolonych niż w krajach ubogich. Lepsze są w nich także obiektywne wskaźniki szczęścia – długość życia, przeciętny poziom wykształcenia, niższa jest przestępczość, zachorowalność itp. Na przykład im wyższa warstwa społeczna, tym rzadsze i łagodniejsze są psychozy (choroby psychiczne) i inne zaburzenia psychiczne.

Wszystko to doprowadziło psychologów do konstatacji, że poziom zamożności jest jednym z ważnych, choć niewystarczających warunków szczęścia. Inaczej mówiąc – bieda ma moc odbierania szczęścia, bogactwo jednak go nie zapewnia. Jak powiedział pewien biedak, który stał się bogaty: „Jeden kłopot z głowy." Niestety tylko jeden.

W zamożności tkwi jednak również zalążek nieszczęścia. Psycholodzy udowodnili bowiem, że ludzie inaczej reagują na utratę niż na zysk tej samej wielkości. Bogacenie się niekoniecznie podnosi zadowolenie, utrata bogactwa prawie zawsze je obniża.

Bezradne pieniądze

Trzeba tu dodać jeszcze jeden fakt. Otóż związek między pieniędzmi a szczęściem szybko znika. Chodzi o to, że po przekroczeniu pewnej granicy zamożności dalsze bogacenie się nie ma już wpływu na samopoczucie.

Gdzie leży ta granica? Obiektywnie rzecz biorąc chodzi o taki poziom posiadania, który pozwala na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Jeśli nie musimy iść pięć kilometrów, aby się napić wody, mamy co jeść, mamy się w co ubrać i gdzie mieszkać, to już niewielkie znacznie dla poczucia szczęścia ma to, czy jeździmy samochodem za dwa tysiące czy za dwa miliony złotych.

Jest również subiektywna granica zamożności. Człowiek może bowiem czuć się biedny, mając obiektywnie duży majątek, jeżeli porównuje się z ludźmi o wiele bogatszymi od siebie. To prawo działa także w drugą stronę – jeśli wszyscy wokół nas mają znacznie niższy status majątkowy, będziemy czuli się bogaci nawet pomimo obiektywnej biedy. Jak to mówią: W państwie ślepców jednooki jest królem.

Psycholog Marcin Florkowski

Nieważne pieniądze

Ponieważ bogactwo to wartość relatywna – jest się bogatym lub biednym jedynie w porównaniu z kimś – psycholodzy zaczęli podejrzewać, że być może samo uczucie bycia zamożnym (a nie faktyczny stan posiadania) ma wpływ na szczęście.

I tu odkryto szalenie interesujący fakt. Okazało się, że nastawienie jest rzeczywiście ważniejsze niż stan posiadania. W dodatku bez względu na stan majątkowy szczęśliwsi okazują się ci ludzie, którzy nie przykładają wagi do pieniędzy! Materialistyczne nastawienie odbiera szczęście!

Można również powiedzieć, że zarówno ludzie zamożni jak i biedni tracą jakąś porcję dobrostanu wewnętrznego wtedy, gdy pieniądze zaczynają odgrywać w ich życiu bardzo ważną rolę. To szalenie ciekawe ustalenie. Oznacza bowiem, że w naszej kulturze szczęście jest mniej zależne od obiektywnego stanu posiadania, bardziej zaś od naszej hierarchii wartości, osobistych celów i potrzeb.

Dr Marcin Florkowski, psycholog

klasyczna szkoła obyczaju

Dowód rzeczowy na małżonce

Uzdrowisko w C. zasłynęło zgorszeniem kuracjuszy. Po rannych kąpielach, na pierwszym spacerze, odkryli oni rzecz niesłychaną. Ktoś przyodział w nocy pomnik Naczelnika w komplet damskiej bielizny! W czerwone majtki i biustonosz też czerwony.

Naczelnik paradował w chłopskiej sukmanie, a tu taka dysharmonia! Profanacja po prostu! Żeby potraktować Naczelnika jak ulicznicę! W damskiej bieliźnie. I to znajdującej się nie na swoim miejscu, bo majtki miał Naczelnik na głowie, a biustonosz w kroczu.

Przywrócenie pomnikowi godności, czyli rozebranie go z bielizny nie było sprawą prostą. A to dlatego, że pomnik był okazały i nie było łatwo dosięgnąć do gorszącej oczy bielizny. Niezbędna była pomoc straży ogniowej. Strażacy przyjechali niczym do pożaru. Sprawnie rozstawili drabinę, na którą wspiął się sam operator motopompy Witold J., bo tylko on był godny ściągać bieliznę z Naczelnika. Szybko się z tym uporał. Już po piętnastu minutach nie było śladu ani po bieliźnie, ani po drabinie, ani po straży. Tylko Naczelnik stał znowu dumnie wymachując szablą.

Sprawa wydawała się zakończona. Jak się okazało, niesłusznie. Doszło w końcu do profanacji, czyli przestępstwa. A jak tak, to powinna zjawić się policja. I się zjawiła. W remizie, żeby od strażaków dowiedzieć się o przebiegu wydarzeń. A jak już przesłuchali kogo trzeba, to zażądali bielizny. Dawajcie im majtki i biustonosz, bo to dowody rzeczowe, a bez dowodów rzeczowych żadne poważne śledztwo nie ma prawa się toczyć.

Łatwo powiedzieć, dawajcie. Jak dać, kiedy dowody rzeczowe zginęły? Przepadły. Jak kamień w wodę. Po raz ostatni majtki widziano na stole w świetlicy. Budziły powszechne uznanie. Bo były seksowne, nowiutkie, jeszcze z firmową metką. Tak jak biustonosz. Ale to przeszłość, erotyczne wspomnienie. Po bieliźnie nie została nawet metka. Żeby jakoś ratować sytuację, motopompowy Witold obiecał, że majtki odnajdzie i osobiście dostarczy na posterunek.

Rzeczywiście, zjawił się następnego dnia z kompletem bielizny. Jak trzeba czerwonej i z firmową metką. Śledztwo potoczyło się więc tak, jak pokazują w filmach kryminalnych. Śledczy rozpoczęli poszukiwania sklepu, w którym został sprzedany taki komplet seksownej damskiej bielizny. Nawet nie było trudno, bo w okolicy znajdowały się tylko dwa sklepy z bielizną. I tylko w jednym z nich była ona w kolorze czerwonym.

Następnego dnia policja ponownie zjawiła się w remizie. I dyskretnie poprosiła operatora motopompy, by udał się z nią na posterunek. A na posterunku sam jego komendant spojrzał z kpiącym uśmiechem na motopompowego Witolda i wyraził zdziwienie, że w tym wieku trzymają się go takie żarty. Żeby taki stary chłop zabawiał się ubieraniem pomników w kobiecą bieliznę. No, no. Kto by się spodziewał? Nie ma co się wykręcać. Dowody są niezbite. Sprzedawczyni ze sklepu zapamiętała doskonale, kto nabył takie fikuśne majtki. I bardzo się tym zdziwiła. Bo takiej fikuśnej bielizny nikt wcześniej jeszcze w C. nie kupił.

Wobec niezbitych dowodów motopompowy załamał się i wyznał całą prawdę. A z tej prawdy wcale nie wynikało, że prowadzi on podwójne życie, polegające na nakładaniu nocą majtek na głowę pomnikom. A tylko tyle, że jak już zdjął bieliznę z pomnika, to ją sobie dokładnie obejrzał. I jakoś się tak po męsku roztkliwił, bo wyobraził sobie żonę w tych czerwonych majtkach. Nie ma co ukrywać: ofiarował bieliznę żonie, bo nie przypuszczał, że ofiarowuje dowód rzeczowy. A potem to już głupio było jej prezent odbierać, zwłaszcza, że był już przez nią użytkowany, więc motopompowy wymyślił, że poszuka w sklepie podobnego kompletu. Tak, że to, co znajduje się na posterunku, nie jest żadnym dowodem rzeczowym, tylko jego substytutem. Dowód rzeczowy nosi na sobie małżonka.

Musiała go zwrócić. Ale nic to nie pomogło. Bielizna okazała się jednak minimalne inna od tej, którą w zastępstwie nabył motopompowy Witold. Takiej nie mieli w żadnym tutejszym sklepie. Dlatego sprawcy przebrania pomnika w bieliznę pozostali do dziś nieuchwytni.

(kk)